MAGAZYN

Ataki nożowników w polskich szkołach. Jedna osoba nie żyje. Skąd ta agresja?
– Str. 9 i 12 - 13

Wspominamy Jacka Ziobera. Wybitny piłkarz reprezentacji i ŁKS zmarł w wieku 60 lat
– Str. 22

Telemagazyn
z programem TV i omówieniem najciekawszych filmów, seriali i programów



Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044
9 772353 618058 41

www.dzienniklodzki.pl

Nr 235 (27 403) | Wydanie A B C D | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek 9.10.2026

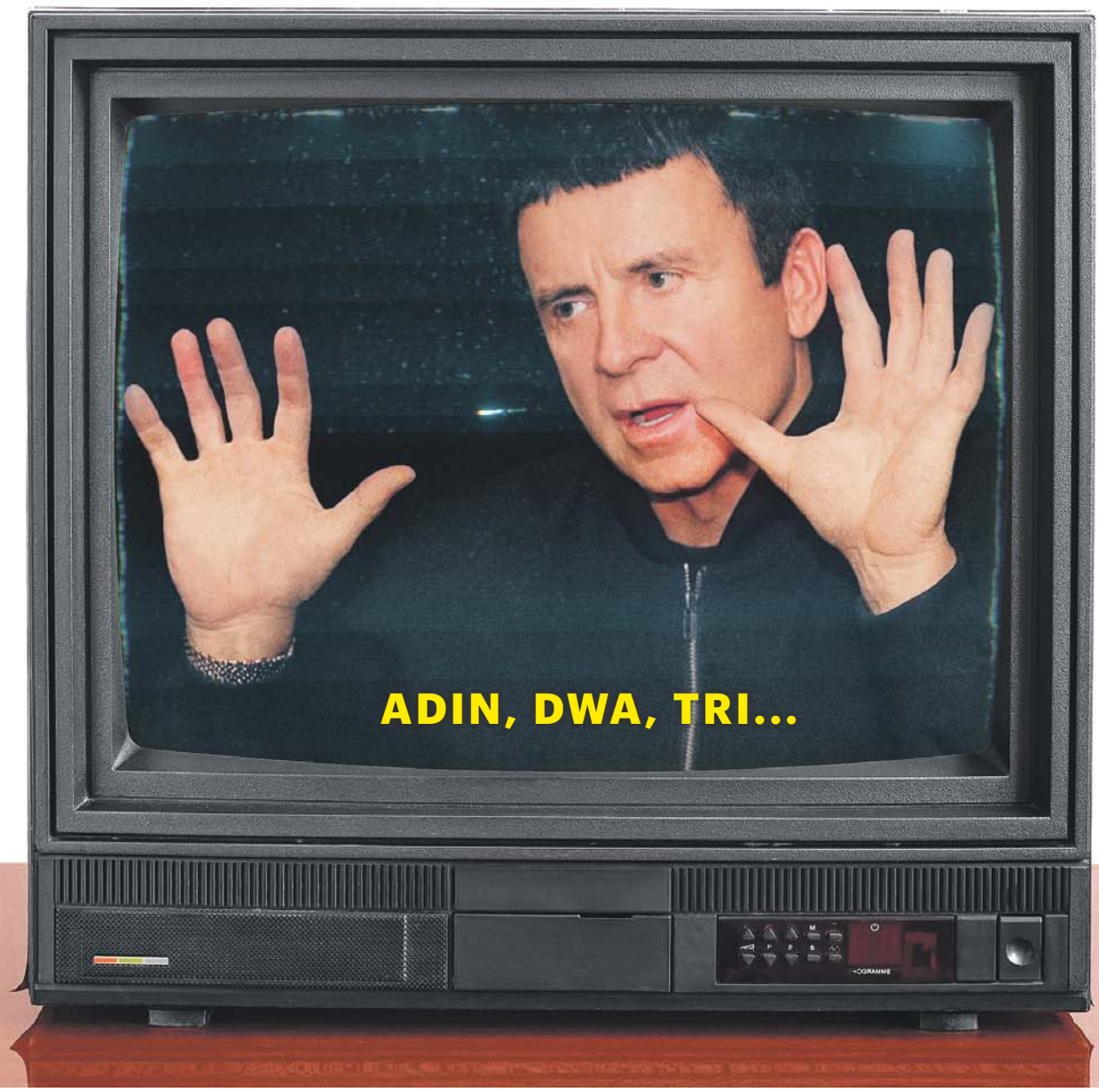
142 lata

Dziennik ŁÓDZKI

Łódź

Jak Kaszpirowski zahipnotyzował Polskę

Oszałamiająca kariera zmarłego właśnie rosyjskiego psychiatry zaczęła się w Łodzi dzięki przedsiębiorczemu łódzkiemu dziennikarzowi – Str. 19



FOT. PAP/ADAM URBANEK / MATERIAŁY PRASOWE HBO MAX/GETTY IMAGES

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

NA TROPIE

Detektyw szuka Romanowskiego
Krzysztof Rutkowski chce namierzyć byłego wiceministra sprawiedliwości
– Str. 2



FOT. MAT. PRASOWE

ZZA BIURKA

Cztery etaty jednej skarbniczki
Jolanta Skowrońska jest skarbnikiem w czterech samorządach
– Str. 3

UCZELNIE

Parking drożeje 120-krotnie
Studiujący w Łodzi są oburzeni zmianą stawek za parkowanie
– Str. 4



FOT. N. JÓŹWIAK

eprasa.pl 31e73cae53

POLECAMY

JUTRO: Problemy z układem krążenia PONIEDZIAŁEK: Wydarzenia sportowe weekendu

9.10.2026

Dziś imieniny obchodzą: Aaron, Abraham i Arnold
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny
Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego
Tomasz Jabłoński
Wydawcy
Wojciech Dłubakowski
Mirosław Malinowski
Sławomir Sowa
Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19,
90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa,
ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

BEZPIECZEŃSTWO

Wojskowi odwiedzili kopalnię i elektrownię w Bełchatowie

Magdalena Buchalska-Frysz



FOT. PGE GIEK

Przedstawiciele wojska w kopalni i elektrowni

Przedstawiciele wojska odwiedzili kompleks górniczo-energetyczny w Bełchatowie. Pojawili się w kopalni, elektrowni Bełchatów oraz centrali PGE GIEK w Bełchatowie.

– Infrastruktura energetyczna ma znaczenie nie tylko dla gospodarki i codziennego funkcjonowania kraju – mówi Wiktor Płóciennik, wiceprezes zarządu ds. rozwoju w PGE GIEK. – W obecnych realiach trzeba patrzeć na nią również jako na jeden z elementów odporności państwa. Dlatego zależy nam, aby przedstawiciele wojska poznawali specyfikę naszych obiektów, ich skalę oraz uwarunkowania, w jakich pracujemy. My z kolei możemy korzystać z ich wiedzy i doświadczeń. Takie spotkania poszerzają perspektywę obu stron i pozwalają lepiej przygotowywać się do wyzwań, których charakter zmienia się dziś bardzo szybko.

Jak mówią przedstawiciele koncernu, spotkanie było też była okazją do wymiany doświadczeń i spojrzenia z perspektywy zarówno sektora energetycznego, jak i służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Rozmawiano o konieczności współpracy i wzajemnej znajomości procedur w sytuacjach wymagających skoordynowanej reakcji.

Nie mogło zabraknąć także rozmów związanych z ewentualną budową w regionie bełchatowskim drugiej elektrowni atomowej w Polsce. Jak mówią przedstawiciele PGE GIEK, pozwoliło to spojrzeć na region nie tylko przez pryzmat jego obecnej roli w polskiej energetyce, lecz także potencjału, który może zostać wykorzystany w procesie transformacji.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki”

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś
22°C/14°C

jutro
14°C/8°C

NA TROPIE

Detektyw Krzysztof Rutkowski nie ustaje w poszukiwaniach Marcina Romanowskiego. Tym razem jedzie na Słowację

Dariusz Pawłowski

Krzysztof Rutkowski, łódzki detektyw, wyruszył na Słowację. To kolejny przystanek na trasie poszukiwań Marcina Romanowskiego, byłego wiceministra sprawiedliwości.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Krzysztof Rutkowski i jego ludzie wyruszają na Słowację

Krzysztof Rutkowski przyłączył się do poszukiwań Marcina Romanowskiego w lipcu tego roku, kiedy to ogłosił na łamach „Dziennika Łódzkiego”, że wyznacza nagrodę w wysokości 10 tys. dolarów za wskazanie miejsca pobytu posła klubu PiS, podejrzanego w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości.

– Wiele wskazuje na to, że Marcin Romanowski może się ukrywać w Niżnych Tatrach na terenie Słowacji – mówi Krzysztof Rutkowski.

Krzysztof Rutkowski przyznaje, że otrzymuje wiele informacji dotyczących poszukiwanego byłego wiceministra od osób skuszonych wyznaczoną przez detektywa nagrodą. Detektyw był już też w Naddniestrzu – nieuznawanej na arenie międzynarodowej republice będącej częścią Mołdawii – gdzie miał przebywać Marcin Romanowski, za którym wystawiono krajowy list gończy i Europejski Nakaz Aresztowania. Przypomnijmy, że Marcin Romanowski przez ponad półtora roku przebywał na Węgrzech, jednak pod koniec maja tego roku opuścił swoje mieszkanie w Budapeszcie. Pojawiły się pogłoski, że przeniósł się do Serbii, gdzie Europejski Nakaz Aresztowania (ENA) nie obowiązuje, a następnie ślady miały prowadzić właśnie do Naddniestrza. Po powrocie z Tyraspolu, stolicy samozwańczej Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej, Krzysztof Rutkowski zapewnił, że Marcin Romanowski nigdy w Naddniestrzu nie był.

– Wraz z moim zespołem wykluczyliśmy w stu procentach możliwość pobytu Romanowskiego w Naddniestrzu – wyjaśnia Krzysztof Rutkowski. – Sprawdziliśmy miejsca, w których miał się pojawić, w tym pocztę, z której miał wysłać list do Polski czy klasztor, w którym miał się ukrywać. Nigdzie go nie widziano, nie pozostał też po nim żaden ślad. Jego pobyt w Naddniestrzu wykluczyli również tamtejsi funkcjonariusze oraz przedstawiciele Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Naddniestrza.

Teraz trop prowadzi detektywa na Słowację. Krzysztof Rutkowski ma już zawodowe doświadczenia związane z tym krajem – był bowiem zaangażowany w głośne śledztwo dotyczące porwania i zamordowania polskiego biznesmena Grzegorza Sz. na Słowacji, za którym stał Mikuláš Č., jeden z najbardziej niebezpiecznych bossów słowackiego podziemia przestępczego w latach 90.

– Skontaktowałem się z zastępcą szefa policji w Bańskiej Bystrzycy, rozmawialiśmy o kolejnych informacjach dotyczących poszukiwanego polityka – dodaje Krzysztof Rutkowski. – Prawdopodobieństwo pobytu Marcina Romanowskiego w Słowacji jest bardzo duże, tym bardziej, że z tego terenu byłoby mu łatwiej niż z innych krajów skontaktować się z bliskimi i osobami, które mogą mu pomagać w ukrywaniu się. Były wiceminister musi być bowiem bardzo ostrożny, wszędzie są Polacy, którzy mogą go rozpoznać. W dodatku nie może posługiwać się kartą podczas robienia zakupów, musi dysponować gotówką.

Wobec byłego wiceministra sprawiedliwości toczy się postępowanie dotyczące nieprawidłowości w zarządzaniu Funduszem Sprawiedliwości. Niedawno Sąd Okręgowy w Warszawie wydał list żelazny wobec Marcina Romanowskiego, by mógł on odpowiadać z wolnej stopy. Orzeczenie jest nieprawomocne. Prokuratura oceniła decyzję sądu jako „niezasadną” i zapowiedziała złożenie zażalenia.

eprasa.pl 31e73cae53

Łódź i region

• **Przy skrzyżowaniu ul. Wólczańskiej i Al. Kościuszki w Łodzi** pojawił się ciężki sprzęt budowlany. Trwa wyburzanie budynku, który od wielu lat stał opuszczony i stopniowo popadał w ruinę

ZZA BIURKA

Jedna skarbniczka i jej cztery etaty w urzędach

Joanna Bielicka

Jolanta Skowrońska jest skarbnikiem w czterech samorządach jednocześnie. Odpowiada za finanse w Starostwie w Kutnie oraz gminach: Oporów, Strzelce i Dąbrowice. Czy to jest zgodne z prawem? Okazuje się, że tak, choć budzi to ogromne kontrowersje...



FOT. ARCHIWUM POWIATU KUTNOWSKI

Jolanta Skowrońska odpowiada za finanse w Starostwie w Kutnie oraz gminach: Oporów, Strzelce i Dąbrowice

Skarbnik gminy to bez wątpienia jedna z najważniejszych i najbardziej odpowiedzialnych funkcji w urzędzie. Często określa się go mianem „ministra finansów" lokalnej społeczności. Okazuje się, że w powiecie kutnowskim jedna osoba jest skarbnikiem w aż czterech samorządach.

Jolanta Skowrońska, bo o niej mowa, jest skarbnikiem: w Urzędzie Gminy Dąbrowice od 2015 roku, w Urzędzie Gminy Strzelce od 2020 roku oraz w Starostwie Powiatowym w Kutnie od 2021 roku. Jej najnowsza współpraca z Urzędem Gminy w Oporowie nawiązana została 14 września tego roku.

We wszystkich czterech samorządach zatrudniona jest na pełen etat (w teorii – 8 godzin). Zatrudnienie na kilku etatach jest oczywiście legalne. Wszystkie powyższe urzędy zapewniają jednak, że pani skarbnik pracuje w systemie zadaniowym, czyli takim, w którym pracodawca rozlicza pracownika z wykonania powierzonych zadań, a nie z obecności w konkretnych godzinach.

– Zarząd Powiatu Kutnowskiego na czele z panem starostą nie ma żadnych zastrzeżeń co do pracy pani skarbnik. Pani skarbnik jest zatrudniona na podstawie powołania przez Radę Powiatu Kutnowskiego w systemie zadaniowym. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadzała kontrolę i nie doszukała się nieprawidłowości – powiedziała nam Ewa Marciniak, sekretarz Powiatu Kutnowskiego.

Kontrowersje budzić może także wynagrodzenie. Z oświadczenia majątkowego za 2025 rok wynika, że w ubiegłym roku z tytułu trzech umów o pracę Jolanta Skowrońska zarobiła łącznie 608.142,03 zł.

Wójt gminy Strzelce uważa, że skarbnik Skowrońska sumiennie wykonuje swoje obowiązki. Samorządowiec zauważa także, że na rynku pracy brakuje wykwalifikowanych skarbników.

– Praca skarbnika w naszej gminie jest dobrze wykonana, jeżeli w innych samorządach również, to czemu miałoby mi to przeszkadzać. Podstawowym problemem jest to, że nie ma skarbników na rynku pracy i z tego powodu pani skarbnik pomaga kilku samorządom. Trzeba mieć odpowiednie wykształcenie, kwalifikacje i doświadczenie, a pani Skowrońska je ma. Pani Skowrońska nie szukała pracy. To my zaproponowaliśmy jej kilka lat temu współpracę. Pani skarbnik wykonuje obowiązki w systemie zadaniowym i robi to prawidłowo. Covid pokazał nam, że można dobrze wykonywać swoją pracę również zdalnie – mówi Tomasz Grabowski, wójt gminy Strzelce.

Wójt gminy Oporów Robert Pawlikowski przeprowadził trzy nabory na stanowisko skarbnika w swojej gminie. Nie wpłynęła jednak żadna oferta. O pomoc osobiście poprosił Jolantę Skowrońską.

– Rozmawiałem także ze skarbnikami, którzy pracują w innych urzędach. Nie mogłem znaleźć skarbnika, który chciałby się tego podjąć. Pani Jolanta Skowrońska funkcję skarbnika w naszej gminie pełni od 14 września w trybie zadaniowym. Na tę chwilę jestem zadowolony z efektów jej pracy, nie mam żadnych uwag. Pani Skowrońskiej przyznano maksymalne wynagrodzenie, jakie przewiduje ustawa – powiedział Robert Pawlikowski, wójt gminy Oporów.

Zatrudnienie skarbnika gminy Dąbrowice w systemie zadaniowym było m.in. przedmiotem analizy Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi. W ocenie RIO, zastosowany zadaniowy system czasu pracy skarbnika skutkował zaistnieniem szeregu nieprawidłowości w zakresie prowadzenia ksiąg rachunkowych gminy Dąbrowice.

PARTNEREM CYKLU JEST UZDROWISKO TERMALNE UNIEJÓW

Uniejów dba o dzieci i młodzież. To miasto nowoczesnej edukacji, nauki poprzez zabawę oraz współpracy z instytutami

Dzieci to najlepsza inwestycja w przyszłość. Dlatego warto szczególnie dbać o rozwój, kondycję i zdrowie naszych milusińskich. W Uniejowie realizuje się ten plan na wielu płaszczyznach.



FOT. AMADEUSZ BEŁDOWSKI

Strefa SOWA zapewnia doświadczanie nauki poprzez zabawę

Udaną przyszłość buduje się dzięki dobrej edukacji. A ta w Uniejowie opiera się na nowoczesnych placówkach szkolnych, przedszkolach oraz unikatowych inicjatywach naukowych i kulturalnych. Jedną z nich jest SOWA (Strefa Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności) – lokalne centrum nauki utworzone we współpracy z Centrum Nauki Kopernik. Pozwala ono odkrywać naukę poprzez samodzielne doświadczanie i eksperymentowanie. Instytucję tworzy blisko 30 stacji badawczych, łączących naukę z zabawą, przeznaczonych głównie dla dzieci, ale zgromadzone eksponaty są uniwersalne – zostały zaprojektowane tak, aby angażować użytkowników w różnym wieku i zachęcać do samodzielnego poznawania i zgłębiania rozmaitych zjawisk. Co ważne, można z nich korzystać bez odgórnie wyznaczonej ścieżki zwiedzania, za to w swoim tempie, kierując się własną ciekawością i indywidualną dynamiką.

Dzieci w strefie SOWA mogą korzystać z wielu atrakcji – na przykład ze stanowiska „Złap mnie, jeśli potrafisz", które pomaga ćwiczyć refleks, koncentrację, koordynację i umiejętność chwytania. Zadaniem jest tu złapanie w locie spadających jajek, zanim uderzą o blat. Takie ćwiczenia wykonują na treningach kierowcy Formuły 1. Nic zatem dziwnego, że tyle tu gwaru i śmiechu.

Z centrum SOWA jest oczywiście tylko krok do uniejowskiego zamku, gdzie odbywają się przedsięwzięcia dla dzieci i młodzieży z historią w tle. Tutaj, pod opieką odpowiednio przygotowanych rekonstruktorów średniowiecznego stylu, można między innymi spróbować swoich sił w strzelaniu z łuku lub fechtunku z mieczem.

– Dla dzieci i młodzieży organizujemy ćwiczenia związane z obleganiem naszego zamku – mówi Kacper, rycerz na uniejowskim zamku. – To są treningi z łukiem, mieczem, włócznią, testy wiedzy o średniowieczu. Można z nami nie tylko dobrze się bawić, ale też poznać wiele ciekawostek.

Szczególną niespodzianką jest wycieczka do położonego tuż obok Uniejowa Spycimierza – wsi słynącej z wpisanej na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO tradycji układania kwiecistych dywanów na procesję Bożego Ciała. Znajdujące się tutaj Centrum „Spycimierskie Boże Ciało" odwiedzają uczniowie wielu szkół z całego regionu, by nie tylko poznawać przepiękną, 200-letnią tradycję spycimierskiego Bożego Ciała, ale również uczestniczyć w ciekawych lekcjach muzealnych i warsztatach. Dzieci mogą na przykład zaprojektować przy użyciu kartonów i kredek własny dywan kwiatowy, a następnie wzbogacić pracę doklejonymi płatkami kwiatów. W Centrum można się też dowiedzieć, czym jest m.in. szopkarstwo krakowskie, bartnictwo, sokolnictwo, flisactwo, taniec polonez, a także plecionkarstwo, koronczarstwo, snutkarstwo, zabawkarstwo.

Uniejów we współpracy z Instytutem „Centrum Zdrowia Matki Polki" w Łodzi podjął również działania na rzecz wzbogacenia naukowego i praktycznego wykorzystania potencjału uniejowskiej wody termalnej. W ramach podpisanej umowy Instytut CZMP opracował analizę medyczno-rehabilitacyjną dotyczącą możliwości wykorzystania wody termalnej oraz basenów solankowych w rehabilitacji i terapii schorzeń układu ruchu.

– Wody termalne mogą doskonale wspierać leczenie poszpitalne dzieci – wyjaśnia dr Dariusz Trzmielak, zastępca dyrektora ds. naukowych Instytut CZMP. – Dotyczy to wielu obszarów, jak rehabilitacja, także w przypadku porażenia mózgowego czy choroby związane z endokrynologią, otyłością, motoryką, skoliozą, napięciem mięśniowym. Mamy nadzieję, że następnym etapem będą pogłębione badania.

Jest też rzecz jasna i przestrzeń na relaks. Dzieci z opiekunami znajdą ją w takich elementach Term Uniejów, jak statek piracki, zjeżdżalnie i basen dziecięcy.

LETNIA STOLICA województwa ŁÓDZKIEGO 2026
dzienniklodzki.pl

eprasa.pl 31e73cae53

SŁUŻBA ZDROWIA

Pijane pielęgniarki w łódzkim szpitalu

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Najprawdopodobniej na przełomie listopada i grudnia Okręgowy Sąd Pielęgniarek i Położnych w Łodzi wyda decyzję w sprawie dwóch pielęgniarek, które były pijane na dyżurze w szpitalu im. Kopernika w Łodzi.

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Pielęgniarek i Położnych w Łodzi po zbadaniu sprawy skierowała ją do sądu zawodowego.

– Sprawa zostanie rozpatrzona jeszcze w tym roku – usłyszeliśmy w Okręgowym Sądzie Pielęgniarek i Położnych w Łodzi.

Sprawa, którą zajmuje się samorząd pielęgniarski, dotyczy zdarzenia z Wielkiej Soboty. Po telefonie jednego z pacjentów do szpitala przyjechała policja. Dwie pielęgniarki zostały zbadanie alkomatem. 51-letnia miała po nad 2 promille alkoholu w wydychanym powietrzu, a 53-letnia – 2,5 promila. Obie kobiety zostały przesłuchane przez prokuratora. Usłyszały zarzut zarażenia na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia pacjentów, którzy byli pod ich opieką. To czyn zagrożony karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Szpital im. Kopernika rozwiązał z pielęgniarkami umowy o pracę z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych.

Do rzecznika odpowiedzialności zawodowej OIPiP trafia w ciągu roku ok. 50 spraw. Do sądu kierowanych jest od kilku do kilkunastu. Coraz częściej sąd orzeka kary dotyczące czasowego zawieszenia prawa wykonywania zawodu na określony czas, co uniemożliwia ukaranej osobie wykonywanie zawodu na terenie wszystkich krajów Unii Europejskiej.

Skargi wpływające do rzecznika dotyczą najczęściej przestrzegania zasad etyki, nieprawidłowego stosowania procedur medycznych i naruszenia praw pacjenta. Sprawa na etapie sądu, od wpłynięcia do wyroku, trwa około trzech miesięcy. Na decyzję Sądu Okręgowego OIPiP przysługuje pielęgniarkom odwołanie.

Pielęgniarka lub położna, gdy zostanie uznana jej wina przez samorząd zawodowy, może otrzymać karę: upomnienia, nagany, zakazu pełnienia funkcji kierowniczych w zakładach służby zdrowia do 5 lat, zawieszenia praw wykonywania zawodu od 6 miesięcy do 3 lat lub całkowitego pozbawieniem praw do wykonywania zawodu pielęgniarki lub położnej.

REKLAMA 0011496697

KMM OKNO
FABRYKA OKIEN
EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE
Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009
OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy
KBE Roto GLASSOLUTIONS

AUTOREKLAMA

UCZELNIE

Studenci płacą za parkowanie 120 razy więcej niż dwa lata temu

Uniwersytecki parking dla studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podrożał 120-krotnie!

Emilia Kutlu



FOT. NATALIA JÓŹWIAK

Studenci Wydziału Filologicznego muszą płacić za parking 200 złotych na semestr

Takiej podwyżki nikt się nie spodziewał. Jeszcze dwa lata temu wjazd kosztował 10 zł za trzy lata (okres trwania studiów I stopnia). Obecnie za parking należy zapłacić 200 zł na semestr.

Jeszcze w latach 2024/2025 studenci płacili tylko 10 zł za kartę wjazdową na parking Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego (wjazd od ul. Henryka Debicha). Karta wydawana była jednorazowo na cały okres trwania studiów (jeśli ktoś chciał kontynuować naukę na studiach magisterskich ponownie musiał zapłacić 10 zł – sumarycznie student płacił więc 20 zł za 5 lat parkowania). Rok później wjazd na parking „filologa" był możliwy jedynie na podstawie ważnej plastikowej legitymacji studenckiej.

W tym roku zmiany dotyczące opłat za wjazd były dla studentów druzgocące. Parking zdrożał aż 120 razy – opłata wynosi 200 zł za semestr, co daje 2.000 zł za cały okres trwania studiów (1.200 zł za studia I stopnia). Natomiast miejsc do parkowania w okolicy uniwersytetu jest coraz mniej. Warto przypomnieć, że od października 2025 roku do Strefy Płatnego Parkowania dołączyła ul. Pomorska oraz ul. Narutowicza, gdzie dotychczas większość studentów pozostawiała swoje samochody.

– To jest skandaliczna decyzja. Tego nie można nazwać inaczej: Uniwersytet Łódzki postanowił wzbogacić się kosztem zmotoryzowanych studentów Wydziału Filologicznego. Władze uczelni bezpardonowo wykorzystały fakt, że nie mają oni wyboru. Na prowadzącej na Wydział Filologiczny ul. Debicha praktycznie wszystkie miejsca parkingowe „zagarnęło" Radio Łódź, a sąsiednia ul. Krzywickiego jest objęta Strefą Płatnego Parkowania i na dłuższą metę parkowanie tam wychodzi jeszcze drożej – komentuje absolwent dziennikarstwa na Wydziale Filologicznym.

– Opłata w wysokości 10 zł obowiązująca w latach wcześniejszych dotyczyła wyłącznie kosztu wydania karty parkingowej. Niestety, odsetek zwracanych kart po zakończeniu studiów był znikomy, co generowało dla wydziału dodatkowe koszty związane z koniecznością ich odtwarzania i obsługi. Począwszy od roku akademickiego 2026/2027, wzorem rozwiązań funkcjonujących na innych wydziałach Uniwersytetu Łódzkiego, został wprowadzony regulamin korzystania z parkingu wraz z odpłatnością za miejsca parkingowe. Wysokość opłaty została ustalona na poziomie jednolitym dla jednostek Uniwersytetu Łódzkiego stosujących tego rodzaju rozwiązanie. Wprowadzone zasady mają na celu uporządkowanie sposobu korzystania z parkingu oraz zapewnienie dostępności miejsc dla osób uprawnionych – mówi Aneta Sadach, kierownik Działu ds. Obsługi Administracyjno-Informatycznej Wydziału Filologicznego UŁ

3711460944

Głosowanie w największym
plebiscycie medycznym
trwa!

Wybierz i zagłosuj na swojego faworyta
https://www.dzienniklodzki.pl/hipokrates

DZIENNIK ŁÓDZKI
PARTNER GŁÓWNY PLEBISCYTU synoptis pharma



eprasa.pl 31e73cae53

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR

0011568203

Energia dla gospodarstw.
ARiMR pomoże rolnikom obniżyć rachunki

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa otwiera kolejny nabór w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Od 5 października do 3 listopada 2026 r. rolnicy mogą ubiegać się o wsparcie inwestycji w odnawialne źródła energii. Nabór obejmie m.in. biogazownie rolnicze, instalacje fotowoltaiczne o mocy do 50 kW oraz inwestycje poprawiające efektywność energetyczną budynków.


Fot. Adobe Stock

Rosnące koszty energii sprawiają, że jej zużycie jest coraz ważniejszym elementem rachunku ekonomicznego gospodarstwa. Inwestycje w OZE oznaczają niższe koszty energii i większą niezależność gospodarstw.

Trzy obszary wsparcia

W ramach naboru dostępne są trzy obszary: budowa biogazowni rolniczej, inwestycje w energię słoneczną oraz poprawa efektywności energetycznej budynków.
Obszar A obejmuje budowę biogazowni rolniczej. To rozwiązanie szczególnie interesujące dla gospodarstw prowadzących produkcję zwierzęcą.
Obszar B dotyczy wykorzystania energii słonecznej. Wsparcie obejmuje m.in. instalacje fotowoltaiczne o mocy do 50 kW wraz z magazynami energii elektrycznej, instalacje produkujące ciepło z energii słonecznej, magazyny energii cieplnej, pompy ciepła oraz systemy zarządzania energią.
Obszar C skierowany jest do gospodarstw, które chcą ograniczyć zużycie energii w budynkach. Pomoc można przeznaczyć m.in. na docieplenie ścian, dachów i stropów, wymianę okien, drzwi i bram, oświetlenie LED, odzysk ciepła oraz systemy monitorowania i zarządzania energią.

Do 1,5 mln zł na biogazownię

Najwyższe wsparcie przewidziano na budowę biogazowni rolniczej. Można otrzymać do 1,5 mln zł przy poziomie pomocy do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych.
Inwestycję trzeba jednak przygotować wcześniej. Budowa biogazowni może wymagać zgłoszenia robót budowlanych lub pozwolenia na budowę, dlatego formalności warto rozpocząć z wyprzedzeniem.

Rosnące koszty energii sprawiają, że inwestycje w OZE oznaczają dla gospodarstw niższe rachunki i większą niezależność.

Fotowoltaika z magazynem energii elektrycznej

W najnowszym naborze obowiązują nowe wytyczne wprowadzone w lipcu. Najistotniejsza zmiana dotyczy sposobu rozliczania instalacji fotowoltaicznych i magazynów energii elektrycznej. Zamiast refundacji kosztów wynikających z faktur wprowadzono koszty jednostkowe.
Zastosowanie kosztów jednostkowych upraszcza rozliczenia tego rodzaju inwestycji – nie trzeba przedstawiać ofert wykonawców ani faktur przy ubieganiu się o płatność.
Jest jednak ważny warunek: przy zakupie PV magazyn energii elektrycznej jest obowiązkowy. Jego minimalna pojemność musi wynosić 0,5 kWh na każdy 1 kW mocy mikroinstalacji PV. Przy mikroinstalacji PV 20 kW potrzebny jest więc magazyn o pojemności co najmniej 10 kWh.
W obszarze B można także inwestować w instalacje produkujące ciepło z energii słonecznej, magazyny energii cieplnej, pompy ciepła i systemy zarządzania energią. Pompa ciepła musi być sprzężona z instalacją PV.
Wysokość wsparcia na tego typu inwestycje wynosi 200 tys. zł, a poziom refundacji to 65 proc. kosztów kwalifikowalnych lub jednostkowych.

Ograniczanie strat

Czasem większe oszczędności daje ograniczenie zużycia energii niż produkowanie jej w nadmiarze. Temu służy obszar C.
Na poprawę efektywności energetycznej budynków można otrzymać do 200 tys. zł, przy wsparciu do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych. Pomoc obejmuje m.in. termomodernizację budynków, odzysk ciepła, oświetlenie LED oraz systemy monitorowania energii. Możliwy jest także zakup kotłów na biomasę, z wyłączeniem kotłów do spalania słomy.
Wsparcie dotyczy budynków wykorzystywanych do produkcji rolnej, m.in. budynków inwentarskich, chłodni, szklarni, pieczarkarni, magazynów i przechowalni.
Warunkiem jest zmniejszenie w każdym objętym inwestycją budynku wskaźnika zapotrzebowania na energię końcową (EK) i pierwotną (EP) o co najmniej 30 proc. (każdy).

Łączenie inwestycji

Rolnik może skorzystać ze wsparcia w ramach więcej niż jednego obszaru. Obowiązują jednak limity łącznej pomocy. Przy połączeniu obszarów A i B limit wynosi 1,5 mln zł; A i C – 1,7 mln zł; B i C – 400 tys. zł; obszary A, B i C - 1,7 mln zł.
Pozwala to planować modernizację gospodarstwa etapami. Np. rozpocząć od fotowoltaiki z magazynem, następnie poprawić efektywność energetyczną budynków, a później zainwestować w biogazownię.

Istotne przygotowanie

Nabór potrwa od 5 października do 3 listopada 2026 r.
Wnioskodawca musi m.in. posiadać numer EP, spełnić warunki dotyczące prowadzenia działalności rolniczej oraz odbyć szkolenie z efektywności energetycznej gospodarstwa. Szkolenie powinno być ukończone nie wcześniej niż 24 miesiące przed złożeniem wniosku o przyznanie pomocy. Możliwe jest także zobowiązanie się do odbycia go w późniejszym terminie, ale nie później niż do dnia złożenia wniosku o płatność.
Inwestycji nie wolno rozpocząć przed złożeniem wniosku o przyznanie pomocy.
W przypadku przedsięwzięć wymagających dokumentacji budowlanej formalności trzeba więc załatwić odpowiednio wcześnie.
Należy również sprawdzić stan budynków. W obszarach B i C pomoc nie zostanie wypłacona, jeśli inwestycja została zrealizowana w budynku, którego pokrycie dachowe zawiera azbest. Przy planowaniu paneli na eternicie trzeba więc uwzględnić również wymianę tego pokrycia, którego koszt nie jest objęty dofinansowaniem.

Tyle punktów

O kolejności przyznawania wsparcia decyduje suma punktów. Premiowane są m.in. gospodarstwa prowadzące produkcję zwierzęcą, ekologiczną lub integrowaną. Dodatkowe punkty mogą otrzymać młodzi rolnicy oraz inwestujący na obszarach chronionych.
W obszarze A punktowany jest również udział nawozów naturalnych z własnego gospodarstwa. W obszarze B znaczenie mają poza powyższymi m.in. brak wcześniejszej pomocy na zakup PV w ramach wybranych działań PROW 2014-2020 oraz sprawność instalacji. W obszarze C dodatkowo premiowane są m.in. kompleksowa realizacja inwestycji, likwidacja źródeł ciepła wykorzystujących kopalne paliwa stałe oraz zastosowanie systemu monitorowania i zarządzania energią.
Aby pomoc mogła zostać przyznana, operacja musi uzyskać co najmniej 6 punktów.

W ramach przypomnienia

Najbliższy nabór ARiMR to szansa nie tylko na dotację, lecz także na ograniczenie kosztów produkcji. Maksymalnie można otrzymać 1,5 mln zł na biogazownię oraz po 200 tys. zł na energię słoneczną i poprawę efektywności energetycznej. Poziom wsparcia sięga do 65 proc., a wnioskodawca może ubiegać się o zaliczkę do 50 proc. przyznanej pomocy.
Warto już teraz przeanalizować zużycie energii, koszty i możliwości inwestycyjne, sprawdzić kryteria punktowe oraz przygotować dokumenty. Dobrze zaplanowana inwestycja może przez lata obniżać rachunki i zwiększać odporność gospodarstwa na zmiany cen energii.

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 31e73cae53

Z PIERWSZEJ STRONY

Płaca minimalna w górę od 2027 roku. Szału nie ma!

Agnieszka Domka-Rybka

Od 1 stycznia 2027 roku zmieni się wysokość minimalnego wynagrodzenia. Choć w górę, to... pracownicy zapewne oczekiwali dużo więcej.

Nowe stawki zostały oficjalnie ustalone i opublikowane w Dzienniku Ustaw. Podwyżka będzie niższa od oczekiwań przedstawianych wcześniej przez związki zawodowe.

Od przyszłego roku najniższa płaca wrośnie o 3 procent i wyniesie 4950 zł brutto miesięcznie, czyli 3703,93 zł netto.

Dziś to 4806 zł brutto, co daje o 3 605,85 zł na rękę. Czyli podwyżka sięgnie 144 zł brutto i 98 zł „na łapę".

Natomiast minimalna stawka godzinowa będzie wynosiła 32,30 zł brutto (26,09 zł netto), podczas gdy w 2026 roku jest to 31,40 zł (25,36 zł netto). Pracownicy zarobią więc na godzinę więcej o... 90 groszy brutto i 0,73 zł netto.

Dodajmy, że w trakcie rozmów związkowcy z OPZZ, NSZZ „Solidarność" i Forum Związków Zawodowych postulowali wyższą podwyżkę na poziomie co najmniej 8,2 proc., czyli 5200 zł brutto. Strona pracodawców opowiadała się natomiast za wzrostem powiązanym z prognozowaną inflacją.

W Radzie Dialogu Społecznego nie udało się osiągnąć porozumienia, dlatego wysokość minimalnego wynagrodzenia ustaliła Rada Ministrów.

Oczywiście, opinie na temat najniższej płacy są podzielone - tutaj „punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia".

- Co to jest 3703,93 zł na rękę miesięcznie przy tych cenach? - piszą na forach pracownicy i w tym sensie trudno się z nimi nie zgodzić, bo życie jest coraz droższe.

To bardzo liczna grupa w naszym regionie, bo aż 35 proc. zatrudnionych, otrzymuje wynagrodzenia zbliżone do najniższej płacy, zaś np. tylko 12 procent mieszkańców kujawsko-pomorskiego zarabia średnią pensję.

Z drugiej strony mamy jednak pracodawców, którzy ponoszą wszystkie koszty pracy, co oznacza, że w rządzie zapadają decyzje o podwyżkach wynagrodzeń, a płacą za nie firmy z własnej kieszeni, bo rząd nie ma swoich pieniędzy.

Jeśli pensja minimalna wyniesie od 2027 roku 4950 zł brutto miesięcznie, pracodawcę będzie to kosztować 5964 zł. Czyli, tyle miesięcznie wyda firma, żeby zatrudniony dostał najmniej 4950 zł brutto - 3703 zł do ręki.

Jak to wygląda szczegółowo? Oto szczegółowe koszty po stronie pracodawcy w 2025 roku przy umowie o pracę:

- pensja brutto: 4950 zł;
- składka emerytalna: 483,12 zł (9,76 proc.);
- rentowa: 321,75 zł(6,50 proc.);
- wypadkowa: 82,67 zł (1,67 proc.);
- na Fundusz Pracy: 121,28 zł (2,45 proc.);
- na FGŚP 4,95 zł (0,10proc.)
- i, jeśli zatrudniony odprowadza składki do Pracowniczych Planów Kapitałowych: 74,25 zł (1,5 proc.).

Przy okazji warto dodać, że od 2027 roku nie będzie podwyżek dla państwowej sfery budżetowej i nauczycieli - ze względu na nadmierny dług publiczny. Jak pisze Infor.pl, procedura ostrożnościowa w sytuacji nadmiernego długu, tzn. przekroczenie określonego progu przez relację państwowego długu publicznego (PDP) do produktu krajowego brutto (PKB), jest równoznaczne z brakiem podwyżek w budżetówce. A zgodnie z danymi dotyczącymi zadłużenia sektora finansów publicznych opublikowanymi przez Ministerstwo Finansów, na koniec drugiego kwartału 2026 roku PDP wyniósł 2 bln 147,8 mld zł, co stanowi 53,3 proc. produktu krajowego brutto (PKB).

Relacja PDP do PKB wzrosła w porównaniu z poprzednim kwartałem o 2,8 pp. oraz o 4,4 pp. w stosunku do końca 2025 roku. ©℗



FOT. 123RF

Od 2027 roku najniższe wynagrodzenie wrośnie o 3 procent i wyniesie 4950 zł brutto miesięcznie, czyli 3703,93 zł netto

REKLAMA 0011584380

Ministerstwo Cyfryzacji

Poznaj 10 zasad cyberbezpieczeństwa



Dowiedz się więcej na bezpiecznydzien.pl

Fundusze Europejskie na Rozwój Cyfrowy | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NASK

eprasa.pl 31e73cae53

PIENIĄDZE

Senior zmarł, a „czternastka” wpłynęła na konto. Czy teraz trzeba ją będzie zwrócić do ZUS?

Małgorzata Stempinska

„Czternastka” i emerytura męża naszej Czytelniczki wpłynęły na ich wspólne konto dzień po śmierci seniora. ZUS wyjaśnia, że wdowa może zachować te pieniądze.



FOT. NADESŁANE

ZUS zakończył wypłatę czternastych emerytur w tym roku

Skontaktowała się z nami pani Jadwiga z Bydgoszczy. - Mąż zmarł 24 września. Miał niewysoką emeryturę, więc należała mu się całkiem ładna „czternastka”. Pieniądze wpłynęły na nasze wspólne konto dzień albo dwa po śmierci męża. Czy teraz ja muszę zwrócić te pieniądze do ZUS? Nie ukrywam, że były dla mnie ratunkiem, gdy musiałam opłacić pogrzeb i stypę dla rodziny, a mamy ją dużą. Zasiłek pogrzebowy, choć od tego roku już podwyższony do siedmiu tysięcy złotych, nie pokryłby wszystkich poniesionych wydatków. To są naprawdę ogromne koszty, które nagle spadają na wdowę - mówi nasza Czytelniczka.

Te świadczenia należały się za życia, więc nie przepadną

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego, odpowiada, że w tej sytuacji nie trzeba zwracać pieniędzy do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. - Mąż Czytelniczki zmarł 24 września, natomiast termin płatności jego emerytury za wrzesień przypadał na 25 września. Zarówno emerytura za wrzesień, jak i czternasta emerytura przysługiwały mu za życia i były świadczeniami należnymi. Dlatego fakt, że zostały przekazane na wspólne konto już po jego śmierci, nie powoduje obowiązku ich zwrotu - wyjaśnia Krystyna Michałek.

W regionie ponad 360 tys. osób dostało „czternastkę”

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zakończył wypłatę czternastych emerytur. Ostatnie „czternastki” trafiły do osób pobierających świadczenie przedemerytalne, których termin płatności świadczenia za wrzesień przypadał 1 października. W tym roku w naszym regionie dodatkowe świadczenie otrzymało łącznie ponad 361,2 tys. osób, a łączna kwota wypłat przekroczyła 539 mln zł. 182 862 czternaste emeryturywypłacił Oddział ZUS w Bydgoszczy (na łączną kwotę 270 511 307,51 zł), a 178 393 „czternastki” wypłacił Oddział ZUS w Toruniu (na łączną kwotę 268 499 045,79 zł).

Pełna „czternastka” wynosiła w tym roku 1978,49 zł brutto i przysługiwała osobom, których świadczenie podstawowe, np. emerytura lub renta, nie przekracza 2900 zł brutto. Powyżej tej kwoty obowiązywała zasada „złotówka za złotówkę”. Po pomniejszeniu kwota dodatkowego świadczenia nie mogła być niższa niż 50 zł. Oznacza to, że przysługiwała osobom, których emerytura lub renta nie przekracza 4828,49 zł brutto. Dodatkowych pieniędzy nie otrzymały więc osoby pobierające świadczenie w wyższej kwocie, a także te, których emerytura lub renta była zawieszona, np. z powodu przekroczenia limitów dorabiania.

Od czternastej emerytury pobierana jest 9-proc. składka na ubezpieczenie zdrowotne oraz zaliczka na podatek dochodowy. Emeryci i renciści, których roczne dochody nie przekroczą 30 tys. zł i którzy złożyli w ZUS wniosek EPD-21, otrzymają dodatkowe świadczenie bez pomniejszenia o zaliczkę na podatek dochodowy. Czternasta emerytura jest natomiast wolna od innych potrąceń, w tym zajęć komorniczych. Nie jest również wliczana do dochodu przy ubieganiu się o pomoc społeczną, alimenty czy świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, potocznie nazywane 500 plus dla osób niesamodzielnych. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY BIURA INFORMACJI KREDYTOWEJ 0011589474

Ponad 120 tys. użytkowników Score Huntera. BIK uczy odpowiedzialnych decyzji kredytowych przez grę

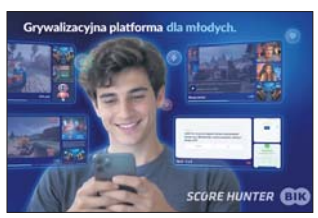
Łatwy dostęp do zakupów na raty, płatności odroczonych i innych form finansowania sprawia, że pierwsze decyzje kredytowe podejmujemy dziś bardzo wcześnie. Dlatego wiedza o odpowiedzialnym zaciąganiu zobowiązań, budowaniu historii kredytowej i ochronie danych powinna pojawić się jeszcze przed pierwszym kredytem. Biuro Informacji Kredytowej, które od lat łączy rolę instytucji wspierającej bezpieczeństwo rynku finansowego z edukacją społeczną, rozwija platformę Score Hunter, która pozwala młodym ludziom poznawać te zagadnienia w praktyce i bez ryzyka.

Pierwsze decyzje kredytowe mają znaczenie

Pierwsza pensja, karta kredytowa, telefon kupiony na raty czy zakupy z odroczoną płatnością. Każda z tych decyzji wydaje się niewielka, dopóki kilka zobowiązań nie zacznie obciążać jednego budżetu. Młody człowiek może mieć własne dochody, ale nie zawsze zna mechanizmy związane z kredytem, historią spłat czy oceną wiarygodności kredytowej.

Dlatego zasady odpowiedzialnego korzystania z kredytów i innych form finansowania warto poznawać jeszcze przed wejściem na rynek pracy. Chodzi przede wszystkim o ocenę, czy nowe zobowiązanie mieści się w budżecie oraz o zrozumienie, jakie konsekwencje mogą mieć dzisiejsze decyzje w przyszłości.

Równie ważne jest bezpieczeństwo danych. Zakupy i bankowość przeniosły się do internetu, dlatego odpowiedzialne korzystanie z usług finansowych wymaga także ochrony danych osobowych, rozpoznawania zagrożeń i prób wyłudzeń.



Score Hunter pozwala uczyć się na błędach bez ryzyka

Biuro Informacji Kredytowej gromadzi i udostępnia informacje o historii kredytowej klientów banków, SKOK-ów i firm pożyczkowych, a także prowadzi działania edukacyjne dotyczące odpowiedzialnego korzystania z finansowania i bezpieczeństwa danych.

Jednym z takich narzędzi jest **Score Hunter – internetowa platforma edukacyjna wykorzystująca elementy grywalizacji.** Użytkownicy zdobywają wiedzę w krótkich, przystępnych dawkach, a następnie sprawdzają ją w zadaniach i quizach. Mogą też brać udział w pojedynkach i wyzwaniach oraz przejść misję scenariuszową, która pozwala wykorzystać zdobytą wiedzę w praktyce.

Platforma została przygotowana przede wszystkim z myślą o środowisku akademickim, ale BIK wykorzystuje ją także w edukacji uczniów szkół ponadpodstawowych. Ze Score Huntera skorzystało dotychczas ponad 120 tys. użytkowników z uczelni w całej Polsce. Program pokazuje m.in. jak odpowiedzialnie zaciągać i spłacać zobowiązania, budować historię oraz wiarygodność kredytową, chronić swoje dane i rozpoznawać próby wyłudzeń.

BIK rozwija narzędzie tak, aby mogło wspierać młodych ludzi na różnych etapach – od szkoły średniej, przez studia, po pierwsze doświadczenia zawodowe. To istotne, bo łatwiej zrozumieć konsekwencje decyzji kredytowej, kiedy można przećwiczyć ją w symulowanym środowisku, zanim podobna sytuacja pojawi się w prawdziwym życiu.

Warto wiedzieć, co mówi o nas historia kredytowa

Historia kredytowa zaczyna powstawać wraz z pierwszym zobowiązaniem. Informacje o terminowej obsłudze kredytów mogą być brane pod uwagę przez instytucje finansowe przy ocenie kolejnych wniosków o finansowanie.

Za pośrednictwem portalu BIK konsumenci mogą sprawdzać swoją historię kredytową i informacje o zobowiązaniach. Taka wiedza nie zastąpi rozsądnego planowania, ale pozwala lepiej rozumieć własną sytuację.

Wiedza o odpowiedzialnym korzystaniu z kredytów i ochronie danych ma największą wartość wtedy, gdy wyprzedza problem. Zanim pojawi się pierwsze zobowiązanie albo próba wykorzystania naszych danych, warto wiedzieć, jak ocenić swoje możliwości spłaty, dbać o historię kredytową i chronić się przed wyłudzeniami. Score Hunter pomaga przełożyć tę wiedzę na praktykę i lepiej przygotować się do decyzji, które pojawiają się w dorosłym życiu.

eprasa.pl 31e73cae53

Z PIERWSZEJ STRONY

Zastrzeżony PESEL i śpisz spokojnie? Nie zawsze...

Agnieszka Domka-Rybka

Nie weźmiesz kredytu i nie kupisz nic na raty, ale bez problemu załatwisz sprawy urzędowe. Przed czym ochroni nas zastrzeżony PESEL, czego nie zrobimy, a co nam się uda, gdy jest zablokowany?

„Ktoś bezczelnie ukradł moje dane i rejestruje na mnie „lewe" samochody" - tak zaczyna się wpis pana Pawła, mieszkańca naszego regionu na facebookowej grupie „Bezpłatne porady prawne". Czytamy dalej: „Wszystko zaczęło się kilka dni temu, gdy dostałem pismo z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (UFG) z żądaniem kary za brak OC na samochód, którego na oczy nie widziałem. Zanim zdążyłem ochłonąć, przyszło kolejne pismo – tym razem z prywatnej ubezpieczalni. Domaga się zapłaty składek za dwa kolejne pojazdy. Łącznie wiszą na mnie już trzy obce auta, z którymi nie mam i nigdy nie miałem nic wspólnego! Żeby było jasne, dowodu nie zgubiłem, a PESEL mam zastrzeżony".

Oczywiście, sprawa została zgłoszona na policję, ale pod postem wywiązała się ciekawa dyskusja na temat, dlaczego tak się stało, skoro PESEL pana Pawła jest zablokowany.

Pojawiło się kilka komentarzy podobnych do tego, który umieściła pani Ewa: „Zastrzeżenie numeru PESEL nic nie daje w kontekście zakupu/sprzedaży auta jak i zawierania polis ubezpieczeniowych".

Niestety, to prawda. Samo zablokowanie PESEL-u nie wstrzymuje możliwości zakupu ani sprzedaży samochodu na rynku prywatnym (zwykła, cywilna umowa kupna - sprzedaży).

Ustawa o ograniczaniu niektórych skutków kradzieży tożsamości nie wymienia tradycyjnej umowy kupna-sprzedaży pojazdu jako czynności automatycznie blokowanej przez system.

Zastrzeżony PESEL nie uniemożliwia wykupienia ubezpieczenia OC samochodu. Można zawrzeć taką umowę z ubezpieczalnią.

Nie ma też przepisów, które zabraniają rejestracji auta w wydziale komunikacji, gdy właściciel zablokował swój PESEL.

W przypadku samochodu, zastrzeżenie numeru PESEL uniemożliwi na pewno jego zakup na kredyt lub wzięcie w leasing.

Czego nie uda się zrobić mając zablokowany PESEL?

Nie dostaniemy kredytu ani pożyczki, w tym karty kredytowej (więc nikt nie zaciągnie na nas tych zobowiązań). Nie zmienimy również umowy kredytu lub pożyczki, jeśli zwiększa to nasze zadłużenie. Nie założymy nowego konta bankowego (oszczędnościowego lub oszczędnościowo-rozliczeniowego).

Nie zrobimy także zakupów na raty (nikt za nas nie kupi nic na raty), ani nie skorzystamy z płatności odroczonych. Nie wypłacimy w placówce bankowej kwoty przekraczającej trzykrotność minimalnego wynagrodzenia (w 2026 roku to ponad 14 tys.zł) bez 12-godzinnego wstrzymania wypłaty przez bank. Nie załatwimy u notariusza czynności związanych ze sprzedażą lub kupnem nieruchomości. Nie kupimy telefonu oraz nie otrzymamy duplikatu czy nowej kopii karty SIM u operatora komórkowego.

Co załatwimy mając zablokowany PESEL?



FOT. 123RF

PESEL można zastrzec w serwisie mObywatel, aplikacji mObywatel 2.0 czy urzędzie gminy i odblokować - czasowo lub bezterminowo

Nie ma żadnego wpływu na: sprawy urzędowe (wzięcie ślubu, zameldowanie się czy wyrobienie dokumentów); zdrowotne (wizyty u lekarza, pobyt w szpitalu czy wykupienie recepty); udział w wyborach: ważność dokumentów (np. dowodu osobistego, paszportu czy prawa jazdy); korzystanie z profilu zaufanego; podróżowanie (przekraczanie granicy, podróże lotnicze czy kupowanie biletów lotniczych, meldunek w hotelach i pensjonatach); wykonywanie czynności służbowych podpisywanie umów w pracy); korzystanie z usług poczty (Poczta Polska może ubiegać się o dostęp do weryfikacji zastrzeżenia w rejestrze, ale nie ma takiego obowiązku ustawowego). ©℗

REKLAMA 0011586579

Jesteśmy **gospodarstwem agroturystycznym** całorocznym, znajdującym się w centrum Polski w cichej i spokojnej miejscowości **Majkowice** (gmina Ręczno).

W swojej ofercie posiadamy 4 pokoje (z wspólną łazienką) które mogą pomieścić ok 20 osób. Istnieje możliwość zamówienia wyżywienia całodziennego, ale można też samemu przyrządzić posiłek w kuchni z dobrze wyposażonym aneksem kuchennym.

Do dyspozycji gości są również trzy altany. A dla dzieci dużo miejsca do biegania i zabawy.

Dla amatorów spędzania czasu w otoczeniu przyrody przygotowaliśmy pole namiotowe z trzema wiatami do biesiadowania oraz miejscem na ognisko przy samej rzece Pilicy.





Organizujemy również spływu kajakowe na różnych odcinkach rzeki. A po spływie można skorzystać z bani ruskiej i sauny lub zamówić biesiadę.

Posiadamy też pole i sprzed do **paintballa**.

ZAPRASZAMY DO NAS

Renata Kręglewska Majkowice 34 97-510 Ręczno
603 566 394 www.agroturystykamajkowice.pl
Agroturystyka Majkowice / Spływy kajakowe

ŻYWNOŚĆ

Za dużo wody w stosunku do białka w wielu produktach drobiowych

Agnieszka Romanowicz

Spożycie mięsa drobiowego rośnie na całym świecie. Pytanie: jakiej jest ono jakości? Kontrola produktów sprzedawanych w Polsce wykazała wiele nieprawidłowości.

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych sprawdziła jakość mięsa oferowanego przez 141 podmiotów (producentów i sklepy). - Nieprawidłowości stwierdzono w 66 z nich (46,8 procent) - podaje IJHARS.

55,5 proc. partii nie spełniła wymagań fizykochemicznych.

- Zakwestionowano je przede wszystkim ze względu na przekroczenie najwyższego dopuszczalnego współczynnika zawartości wody do zawartości białka (W/RP) - wyjaśnia Inspekcja.

Dodaje przy tym, że samo przekroczenie współczynnika W/RP nie oznacza, że do mięsa celowo dodano wodę.

- Może to bowiem wynikać również z przyczyn fizjologicznych. Dlatego też przeprowadzono dodatkowe badania, które nie wykazały obecności niedeklarowanych substancji potwierdzających zafałszowanie poprzez celowe dodanie wody - podkreśla IJHARS.

Wiele nieprawidłowości było w oznakowaniu produktów drobiowych, np. deklaracje „bez fosforanów" czy „bez glutaminianów", co sugerowało szczególne właściwości produktu. Brakowało też prawidłowych danych producenta albo informacji o pochodzeniu wyrobów.

- Kupując mięso, zarówno opakowane, jak i nieopakowane, konsument powinien otrzymać informację o jego pochodzeniu - podkreśla IJHARS.

Zależy ono od pochodzenia zwierząt. Jeśli były hodowane lub poddane ubojowi w różnych państwach, sprzedawca musi o tym poinformować, np. „Miejsce chowu: Niemcy; Miejsce uboju: Polska".

- Jeżeli zwierzęta urodziły się, były utrzymywane i zostały poddane ubojowi w tym samym państwie, np. w Polsce, stosuje się komunikat: „Pochodzenie: Polska".

- W przypadku nieopakowanego mięsa drobiowego informacja o pochodzeniu powinna być widoczna bezpośrednio przy mięsie. Dodatkowo należy umieścić grafikę przedstawiającą flagę państwa, z którego pochodzi. Jeżeli jest więcej niż jedno państwo, należy przedstawić flagi wszystkich - dodaje IJHARS.

Wyjątkiem jest znak „Produkt Polski" - może on zastąpić informację o pochodzeniu oraz polską flagę.

Konsumenci zdecydowanie preferują drób z Polski, która niezmiennie od 2014 roku utrzymuje pozycję lidera w produkcji drobiarskiej wśród wszystkich krajów Unii Europejskiej.

Ze wstępnych danych GUS wynika, że w pierwszym półroczu 2026 roku produkcja mięsa drobiowego w Polsce (zakłady powyżej 50. pracowników) wyniosła ponad 1.514 tys. ton i była ok. 7,1 proc. wyższa w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego.

eprasa.pl 31e73cae53

O TYM SIĘ MÓWI

Szkolna masakra. Uczeń z nożem w ręku. Dwa dni, dwa ataki nożowników

Nastolatkowie ruszyli na swoich kolegów, nauczycieli, pracowników placówek. Do tego jedno zatrzymanie prewencyjne. Ponad dziesięć osób zostało rannych, jedna z ofiar nie żyje.

Dorota Kowalska

Ta wiadomość zszokowała opinię publiczną, ale też takie historie zdarzają się raczej w amerykańskich, nie polskich szkołach. W środę w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce 19-latek, uczeń tej placówki, zaatakował nożem dziewięć osób – pięcioro uczniów, dwoje nauczycieli i dwie osoby postronne.

Było koło godz. 11.00, w szkole zrobiło się tłoczno. Jakub Z. wykorzystał sytuację, wyjął nóż. Wszędzie słychać było krzyki. Totalny chaos. Gdy nauczyciele spostrzegli, co się dzieje, zaczęli zamykać się z uczniami w klasach. – To się działo po sąsiedzku, w sąsiedniej klasie. Chłopak zakrwawiony wybiegł z dołu, biegł do góry. Jak wbiegł do klasy, to pani zamknęła drzwi na klucz. Potem było jakieś szarpnięcie, jakby ktoś chciał wejść do środka. Ktoś szarpał za drzwi – opowiada mediom uczennica ostrołęckiej szkoły.

Być może zdecydowana postawa nauczycieli uratowała życie im i uczniom. Napastnik wybiegł ze szkoły, nie miał jak dopaść kolejnych ofiar.

Policja zatrzymała go jakieś 500 metrów od szkoły, w rejonie plaży miejskiej. Chłopak przed zatrzymaniem dokonał samookaleczenia, trafił do szpital. Żyje.

Jakub Z. zaplanował ten atak

Jakub Z. uchodził za skrytego, trochę wycofanego.

– Nie było o nim głośno. Nie rzucał się w oczy, był bardzo cichy – opowiadała mediom 16-latka, uczennica szkoły w Ostrołęce.

Dlaczego zaatakował kolegów i uczniów?

– Z tego, co nam wiadomo, to z jego ust padły słowa, że chce, aby w jego urodziny było o nim głośno – tak odpowiedziała. Jakub Z. miał w środę urodziny, skończył 19 lat.

Dzisiaj wiemy już, że 19-latek był pod stałą opieką specjalistów, w tym psychologa i pedagoga, że interesowały się nim również służby społeczne. Jakub Z. był w przeszłości notowany za posiadanie narkotyków, jednak tamta sprawa została umorzona.

Prokuratura Rejonowa w Ostrołęce poinformowała o wszczęciu śledztwa w sprawie usiłowania zabójstwa. Chłopak dokładnie wszystko zaplanował, to nie był przypadkowy atak kierowany emocjami.

– Mamy już pewność, że sprawca tego zdarzenia wszedł z niebezpiecznym narzędziem w postaci noża na teren szkoły i powiem więcej, w plecaku, który także wniósł na teren szkoły, znajdował się ładunek wybuchowy domowej konstrukcji, który prawie został zdetonowany – mówił na antenie TVN24 prokurator krajowy Dariusz Korneluk.

Opinia publiczna poczuła się trochę jak w innej rzeczywistości. Nożownicy atakowali w szkołach we Francji, w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii, nie w naszym kraju.

– Takiego zdarzenia w Polsce nie było – przyznała ministra edukacji Barbara Nowacka w TVN24. Mówiła też o „bardzo dobrej, spokojnej i błyskawicznej" reakcji dyrektora, społeczności szkolnej oraz służb.

– Udało się uniknąć tragedii, udało się uniknąć katastrofy - oceniła ministra.

Kolejne ataki uczniów

To nie koniec złych wiadomości. W dniu ataku nożownika w Ostrołęce, policjanci z Sierpca zatrzymali 17-latka. Do Komendy Powiatowej Policji w tym mieście zgłosił się jeden z nauczycieli, przekazał policjantom niepokojące informacje otrzymane od uczniów.

„Z jego relacji wynikało, że uczeń szkoły wśród rówieśników przekazywał, że planuje w środę 7 października „zrobić coś złego w szkole"" – czytamy w komunikacie policji.

– Na zabezpieczonych nośnikach elektronicznych znaleziono wszystkie informacje, czego szukał w internecie ten młody człowiek. Szukał informacji, jak właśnie zorganizować tego typu krwawe wydarzenie – mówił na specjalnie zwołanej konferencji prasowej Marcin Kierwiński, szef MSWiA.

Konferencja jeszcze się nie skończyła, kiedy przyszedł następny wstrząs.

„Kolejny atak w szkole z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Tym razem 15-latek zaatakował w szkole podstawowej w miejscowości Leszczydół-Nowiny pod Wyszkowem" – informowały media.

Mazowiecka policja przekazała na portalu X, że w wyniku ataku 15-latka, po reanimacji zmarła 37-letnia kobieta. To pracowniczka szkoły, woźna, którą napastnik zaatakował jako pierwszą. Ranna została też jedna z nauczycielek i dyrektor, który próbował obezwładnić ucznia.

Więcej na str. 12 - 13

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W ŁODZI

Krajowy Fundusz Szkoleniowy daje wiele możliwości. Szkolenia można dopasować do potrzeb

Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi zachęca do aplikowania o dofinansowania szkoleń i kursów udzielanych z Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Formę zajęć pracodawca może dostosować do swoich potrzeb pod warunkiem wyboru firmy z Bazy Usług Rozwojowych.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy (KFS) udziela dofinansowań szkoleń, studiów podyplomowych i związanych z nimi kosztów – na przykład badań lekarskich czy egzaminów.

– W przypadku mikropodmiotów zatrudniających maksymalnie dziewięć osób bądź podmiotów niezatrudniających pracowników dofinansowanie z KFS pokrywa do 90 proc. kosztów kształcenia ustawicznego. Pozostałe podmioty mogą liczyć na wsparcie do wysokości 70 proc. – informuje Aneta Jarczyńska, kierownik Wydziału Rynku Pracy WUP w Łodzi.



FOT. 123RF

W zależności od potrzeb firmy i tematyki zajęć szkolenia mogą być prowadzone na miejscu w siedzibie beneficjenta, w instytucji szkoleniowej lub całkowicie zdalnie – kluczowe jest, by oferujący je podmiot wpisany był do Bazy Usług Rozwojowych (uslugirozwojowe.parp.gov.pl).

Zarówno stacjonarnie, jak i zdalnie szkoli swoich pracowników spółka EDC Expert Direct Communication z Piotrkowa Trybunalskiego specjalizująca się w masowych przesyłkach kurierskich i pocztowych. Wnioski do KFS składa od lat, w tym roku otrzymała 70 proc. dofinansowania kosztów kształcenia dla 32 osób. Szkolenia dotyczyły umiejętności miękkich oraz cyfrowych i były dużym wsparciem. – Dla firmy szkolenia oznaczają przede wszystkim wzrost efektywności pracy, skrócenie czasu realizacji części zadań, ograniczenie ryzyka błędów oraz możliwość szerszego wykorzystania kompetencji własnych pracowników – podkreśla Artur Pstroński, członek zarządu i dyrektor finansowy spółki.

W powiecie piotrkowskim tylko w 2025 roku ze szkoleń dofinansowanych przez KFS skorzystało 1765 osób ze 134 firm. Szkolenia dotyczyły m.in. wspierania zdrowia psychicznego, komunikacji interpersonalnej, radzenia sobie ze stresem, ale też zastosowania sztucznej inteligencji, arkuszy kalkulacyjnych i tworzenia aplikacji. Zdobywano też uprawnienia do prowadzenia samochodów ciężarowych, maszyn do robót ziemnych oraz wózków jezdniowych.

– Z opinii pracodawców i uczestników szkoleń wynika, iż możliwość uzyskania środków KFS przyczynia się do oszczędności po stronie przedsiębiorców, lepszej jakości pracy z uwagi na aktualność wiedzy i umiejętności, możliwości zmiany stanowiska pracy lub awansu zawodowego, a także poprawy atmosfery w miejscu pracy i lepszej komunikacji między pracownikami – informuje Edyta Prokop-Walasek, specjalista ds. rozwoju zawodowego Powiatowego Urzędu Pracy w Piotrkowie Trybunalskim.

Podmioty zainteresowane dofinansowaniem mogą znaleźć informacje na temat naborów wniosków prowadzonych przez powiatowe urzędy pracy i warunków udzielania dofinansowań na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi (wuplodz.praca.gov.pl, link w kodzie QR).

Sfinansowano ze środków Funduszu Pracy w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

KFS Krajowy Fundusz Szkoleniowy

URZĄD PRACY Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi

ŁÓDZKIE

eprasa.pl 31e73cae53

ROSJA/USA

USA i Rosja rozmawiają o wznowieniu Nord Stream

oprac. Anna Nagel

Przedstawiciele USA i Rosji prowadzili rozmowy o zaangażowaniu amerykańskiego inwestora w gazociągi Nord Stream, którymi przed wojną w Ukrainie dostarczano rosyjski gaz do Niemiec – podał w czwartek Reuters, powołując się na źródła. Niemcy i Polska sprzeciwiają się wznowieniu dostaw.



FOT. IMAGO/GAVRIL GRIGOROV/EAST NEWS

Kirił Dmitrijew, bliski doradca Władimira Putina, i Jared Kushner, wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa, na Kremlu

W rozmowach uczestniczyli m.in. Jared Kushner, wysłannik prezydenta USA Donalda Trumpa, oraz Kirił Dmitrijew, bliski doradca przywódcy Rosji Władimira Putina. Według źródeł agencji Reutera ewentualne porozumienie umożliwiłoby amerykańskim inwestorom czerpanie zysków z dostaw rosyjskiego gazu do Europy po zakończeniu wojny w Ukrainie.

Kushner i Dmitrijew spotykali się w ostatnich tygodniach w Moskwie i Nowym Jorku. Nie wiadomo jednak, w jakim stopniu omawiali wówczas kwestię gazociągów Nord Stream, uszkodzonych w 2022 roku w wyniku eksplozji, o które oskarżana jest Ukraina.

Przedstawiciel Białego Domu zapewnił agencję Reutera, że ostatnio nie prowadzono rozmów dotyczących gazociągów. Zaznaczył, że wszelkie ewentualne umowy musiałyby przynieść korzyści amerykańskim podatnikom i przedsiębiorstwom.

Realizacja porozumienia napotyka poważne przeszkody prawne i polityczne. Położone na dnie Bałtyku gazociągi Nord Stream są objęte sankcjami USA i UE. Według jednego z amerykańskich urzędników zawarcie umowy w perspektywie średnioterminowej jest mało prawdopodobne.

Resort gospodarki i energii Niemiec podkreślił, że kraj znalazł alternatywne źródła gazu, a rząd nie zamierza wyrażać zgody na ponowne uruchomienie Nord Stream. Przeciwna wznowieniu dostaw pozostaje również Polska, której władze śledzą rozmowy Waszyngtonu z Moskwą – przekazało Reutersowi źródło zaznajomione ze stanowiskiem rządu w Warszawie.

– Grozi nam brudny interes, za który Europa słono zapłaci. Amerykanie i Rosjanie podzielą się zyskami – ocenił niemiecki deputowany Michael Kellner z Zielonych, specjalizujący się w polityce energetycznej.

Przed rosyjską inwazją na Ukrainę w lutym 2022 r. Niemcy sprowadzały z Rosji ponad połowę zużywanego gazu. Gazociągi Nord Stream zostały wyłączone z eksploatacji, a we wrześniu 2022 r. wskutek podwodnych eksplozji zostały uszkodzone. Rosyjski Gazprom ma 51 proc. udziałów w spółce kontrolującej infrastrukturę, a pozostałe należą do podmiotów niemieckich, francuskiego i holenderskiego.

Kushner i Dmitrijew mieli omawiać również możliwość sprzedaży zagranicznych aktywów rosyjskiego koncernu Łukoil, obejmujących m.in. rafinerie i stacje paliw. Jak przekazał Reuters, aktywa miałyby zostać nabyte przez konsorcjum federalnej agencji inwestycyjnej DFC oraz inwestorów z Kataru i Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

USA

Trump zamierza omówić z Putinem wybuch epidemii dżumy w Rosji

Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump oświadczył, że w najbliższym czasie porozmawia z prezydentem Rosji Władimirem Putinem na temat sytuacji związanej z możliwym wybuchem epidemii dżumy w obwodzie irkuckim.

Prezydent USA Donald Trump powiedział w środę, że Rosja przekazuje Amerykanom „trochę" informacji na temat domniemanego ogniska dżumy w Irkucku, choć powinna przekazywać więcej.

– Oni przekazują trochę (informacji) naszym ludziom. Oczekujemy, by przekazywali wiele naszym ludziom – powiedział Trump rozmawiając z dziennikarzami w Gabinecie Owalnym, pytany o sprawę wydostania się patogenu z laboratorium w Irkucku.

Pytany o to, czy jest to broń biologiczna, odparł: – Nie sądzimy. Dodał, że taką ma nadzieję.

Trump zaznaczył, że Rosjanie zapewniają, że mają „wszystko pod kontrolą".

Wcześniej Trump oświadczył, że Stany Zjednoczone są gotowe udzielić Rosji pomocy. Sekretarz stanu USA Marco Rubio również powiedział, że Waszyngton śledzi doniesienia z obwodu irkuckiego. Według niego władze amerykańskie nie dysponują na razie nowymi informacjami i nie ma „powodu do paniki".

We wtorek 6 października ambasada USA w Rosji wydała ostrzeżenie dla obywateli amerykańskich w związku z doniesieniami o domniemanym przypadku dżumy płucnej oraz środkach kwarantanny w obwodzie irkuckim. Amerykanom zalecono unikanie obiektów objętych kwarantanną oraz zwracanie się o pomoc medyczną w przypadku wystąpienia gorączki lub objawów ze strony układu oddechowego.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oświadczyła w środę, że „nie jest w stanie" przeprowadzić na obecnym etapie pełnej oceny zagrożenia po śmierci pracownicy laboratorium w Irkucku 2 października.



FOT. LUDOVIC MARIN/AFP/EAST NEWS

Donald Trump o problemie z dżumą w Rosji ma rozmawiać z prezydentem Putinem

CHINY/ROSJA

Rosja knuje z Chinami. Prawa ręka Putina z wizytą w Pekinie

Grzegorz Kuczyński

Doradca prezydenta Rosji i przewodniczący Kolegium Morskiego Nikołaj Patruszew udał się z tygodniową wizytą do Pekinu. W ChRL były szef FSB i były sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji przeprowadzi rozmowy z członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin oraz ministrem spraw zagranicznych tego kraju.

Ministerstwo nie podało jednak, jakie tematy będą omawiane podczas wizyty. Po wybuchu wojny w Ukrainie Chiny stały się największym odbiorcą rosyjskiej ropy, przy czym rosyjskie surowce energetyczne są im dostarczane ze znacznym rabatem. Według prezesa Rosnieftu Igora Sieczina dzięki współpracy z Rosją w zakresie ropy naftowej Chiny od 2022 roku zaoszczędziły 27 miliardów dolarów.

We wrześniu podczas rosyjsko-chińskiego forum biznesowego poświęconego energetyce Sieczin poinformował, że udział rosyjskiej ropy w chińskim imporcie osiągnął rekordowy poziom 27%, a wielkość dostaw przekroczyła 100 mln ton rocznie. Jak podał, w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 2026 roku Rosja dostarczyła do Chin 67 mln ton ropy.

Na początku września Władimir Putin stwierdził, że stosunki między Moskwą a Pekinem rozwijają się „w górę". Jak powiedział, Rosja zajmuje pierwsze miejsce pod względem wielkości dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego do chińskich odbiorców, a także znajduje się w czołówce eksporterów węgla i LNG.

HISZPANIA

Była symbolem kryzysu mieszkaniowego

oprac. Anna Nagel

Zmarła Maricarmen Abascal, 87-letnia mieszkanka Madrytu, która stała się symbolem protestów, jakie wybuchły w całej Hiszpanii 23 września – dniu jej eksmisji z mieszkania zajmowanego przez 70 lat.

O jej śmierci poinformował w środę madrycki Związek Lokatorek i Lokatorów, który przez lata wspierał emerytkę w walce o jej mieszkanie. Protestujący na placu Puerta del Sol w Madrycie uczcili jej pamięć minutą ciszy. Tłum ruszył następnie w pobliże położonego nieopodal Kongresu Deputowanych, otoczonego przez policję.

Skandowano hasła: „Maricarmen odchodzi, ale walka trwa!", „W naszej walce Maricarmen żyje!", „To nie są zgony, to morderstwa!" oraz „Ani jednej eksmisji więcej!".

Politycy wszelkich opcji w mediach społecznościowych odnieśli się do śmierci kobiety. Wyrazy współczucia rodzinie i bliskim Maricarmen, a także wszystkim tym, którzy odczuwają jej stratę, przekazał na platformie X premier Pedro Sanchez.

„Chcę przekazać wyrazy współczucia rodzinie i bliskim Maricarmen. Żadnej kampanii, żadnych partii, żadnego instrumentalnego wykorzystywania tej sprawy. Dość dokładania kolejnych cegieł do muru podziałów. W obliczu śmierci człowieka możliwy jest tylko szacunek" – napisał w serwisie X lider opozycyjnej Partii Ludowej (PP) Alberto Nunez Feijoo.

PAP

eprasa.pl 31e73cae53

Oszałamiająca kariera Anatolija Kaszpirowskiego zaczęła się w Łodzi – **Str. 22**

PULS *regionów*



Uczeń z nożem. Seria ataków w szkołach – **Str. 12**

BT

eprasa.pl 31e73cae53

NOŻOWNICY W SZKOŁACH

Uczeń z nożem w ręku. Seria ataków w polskich szkołach

Dwa dni: dwa ataki nożowników w szkole, uczniów jeszcze. Nastolatkowie ruszyli na swoich kolegów, nauczycieli, pracowników placówek. Do tego jedno zatrzymanie prewencyjne ucznia, który „planował zrobić coś złego". Ponad dziesięć osób w wyniku tych ataków zostało rannych, jedna z ofiar nie żyje

Dorota Kowalska

Politycy nie mają wątpliwości: trzeba reagować natychmiast. Premier Donald Tusk wezwał w czwartek w trybie pilnym ministrów: Spraw Wewnętrznych i Administracji, Cyfryzacji, Edukacji Narodowej i Zdrowia, a także koordynatora służb specjalnych oraz komendanta głównego Policji.

Pilne spotkanie u premiera

– To bardzo smutne i tragiczne, że muszę zacząć to dzisiejsze spotkanie od wyrazów współczucia, kondolencji, wsparcia dla rodziny zmarłej przed chwilą pracownicy szkoły pod Wyszkowem, która zginęła od zadanych ciosów nożem. Jej życia, mimo starań, nie udało się uratować – powiedział przed spotkaniem premier. Wiadomo, że kobieta zostawiła dójkę dzieci. Jej rodzina ma zostać objęta opieką.

– Zadaniem dla rządu, dla mnie osobiście i dla pań i panów ministrów jest zrobienie wszystkiego, co w mocy państwa, wszystkiego, bez wyjątku, aby zatrzymać albo ograniczyć przynajmniej ryzyka wynikające z fali przemocy, jaka ma dzisiaj miejsce – mówił Tusk. – Do tej pory Polska była państwem bardzo bezpiecznym. Jeśli chodzi o tego typu zdarzenia, akty terroru w szkołach z wielkim smutkiem obserwowaliśmy dramaty za oceanem, w wielu innych państwach europejskich. Polski do tej pory to nie dotyczyło, ale ten trend jest dramatycznie niepokojący w całej Europie i nie miejmy złudzeń: bez zdecydowanych działań te dramatyczne, ryzykowne sytuacje mogą się powtórzyć – dodał.

Szef rządu nie ukrywał, że ma obawy przed „ponurym fenomenem naśladownictwa", bo w internecie przemoc jest mocno promowana. – Ten kult przemocy stał się wszechobecny w świecie i niestety dotarł także do Polski. Więc zdajemy sobie sprawę, że te źródła są tutaj wielorakie. To może być kryzys psychiczny potencjalnego agresora, ale często związany jest z zachowaniami grupowymi – mówił Donald Tusk. Podkreślił, że takie niebezpieczne sytuacje należy monitorować.



FOT. AUTOR

Nastolatek, który zaatakował w Ostrołęce, został bardzo szybko ujęty

Zdradził, że 15-letni zabójca z Leszczydołu-Nowin miał na sobie kask z kamerką.

– Jego intencją było filmowanie tej akcji z nożem – mówił.

W związku z ostatnimi wydarzeniami Komenda Główna Policji zdecydowała o zwiększeniu obecności funkcjonariuszy w pobliżu placówek oświatowych. Policjanci mają też przynajmniej raz dziennie pojawiać się w szkołach. W każdej szkole, jak podkreślił premier, mają być dostępne informacje o telefonach, zarówno 112, jak i 116 111 - to telefon do psychologa. Tusk przypomniał, że rząd ma związane ręce w sprawie blokowania treści w sieci.

– Mieliśmy ambitną ustawę, projekt ustawy przeszedł przez Sejm, przez Senat i to była twarda ustawa, jedna z najmocniejszych tego typu propozycji zmiany prawa w Europie, która miała chronić ludzi, w tym przede wszystkim dzieci i młodzież, przed agresją, rozmaitymi formami przemocy czy prób wykorzystania w internecie. Ona została zawetowana. W związku z tym my dzisiaj nie możemy zablokować treści, tylko musimy się zwracać do sądu albo z uprzejmą prośbą do właściciela platformy czy dysponenta danych – mówił. – Obawiam się, że w Senacie będziemy musieli przywrócić te zapisy. I mam nadzieję, że nikomu już nie przyjdzie do głowy, żeby powiedzieć, że tak zwana wolność do przemocy, przekleństwa, pogardy, wymuszania, wykorzystywania młodocianych to nie jest obszar, gdzie możemy mówić o wolności słowa. Tam państwo musi wkroczyć zdecydowanie i do tego musimy mieć te narzędzia – dodał Tusk.

Zwrócił się też do ministra Siemoniaka, Kierwińskiego i Gawkowskiego o „radykalny wzrost działań wyspecjalizowanych jednostek, które monitorują sytuację w internecie.

- Do tej pory mieliśmy poczucie, że przygotowujemy się do zdarzeń w przyszłości: cyberprzestępczość, ale też zagrożenie spowodowane przez agresywne zachowania państw zewnętrznych. To wszystko jest nadal naszym priorytetem, ale proszę, abyśmy zarówno jeśli chodzi o Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, oczywiście policję, NASK i narzędzia, które są w dyspozycji, jak najszybciej doprowadzili do zintegrowanego, intensywnego działania w sieci. To jest monitorowanie, zapobieganie, interwencja – zaapelował szef rządu.

Walka o bezpieczeństwo w szkołach

Wcześniej Barbara Nowacka, przekazała, że wspólnie z szefem tego resortu Marcinem Kierwińskim widzą potrzebę wzmacniania prowadzonych już działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa.

– Dlatego powstaje program analogiczny do programu, jaki mamy wspólnie z MON-em, czyli do „Edukacji z wojskiem" we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji – powiedziała.

Dodała, że już w tym roku w każdej szkole odbędzie się przynajmniej jedno spotkanie dedykowane procedurom bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych. W spotkaniach tych weźmie udział społeczność szkolna i przedstawiciele służb wydelegowanych przez MSWiA.

Nowacka zapowiedziała, że Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach reformy Kompas Jutra wprowadziło zmianę.

– Od 1 września tego roku jedna godzina wychowawcza w miesiącu musi być poświęcona na działania albo patriotyczne, albo obronnościowe, ale tak naprawdę patriotyzm i odpowiedzialność za Polskę, umiejętność działań proobronnych i ochrony ludności cywilnej są koniecznością – mówiła.

Do szkół rozesłany zostanie także poradnik bezpieczeństwa dla dzieci i młodzieży.

– Poradnik wskazuje różne zagrożenia i jak młodzi ludzie mają sobie z nimi radzić – wyjaśniła wiceministra edukacji Paulina Piechna-Więckiewicz.

Piechna-Więckiewicz zapowiedziała, że w przygotowaniu jest również poradnik przeciwdziałania przemocy rówieśniczej skierowany do młodzieży. Resort edukacji zaprosił do jego współtworzenia młodych ludzi oraz ekspertów.

Wiceszefowa MEN przekazała, że we wrześniu Komitet Monitorujący FERS zatwierdził program szkoleń skierowanych do dyrektorów szkół i przedszkoli z procedur i budowania zespołów kryzysowych.

– Przeszkolimy 7,5 tys. dyrektorów szkół i przedszkoli, mamy na to ponad 45 mln zł. Codziennie w polskich szkołach pracują policjanci, strażacy, przedstawiciele służb i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Wspólnie działamy na rzecz bezpiecznej szkoły – podkreśliła.

W to działanie muszą się włączyć także rodzice. Rozmawiać ze swoimi dziećmi, obserwować je, reagować w razie potrzeby. To w domu, nie w szkole, uczniowie spędzają większość swojego dnia.

Dwa ataki w dwa dni, trzeci udaremniony

Ta wiadomość zszokowała opinię publiczną, ale też takie historie zdarzają się raczej w amerykańskich, nie polskich szkołach. W środę w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce 19-latek, uczeń tej placówki, zaatakował nożem dziewięć osób - pięcioro uczniów, dwoje nauczycieli i dwie osoby postronne.

Było około godz. 11.00, w szkole zrobiło się tłoczno. Jakub Z. wykorzystał sytuację, wyjął nóż. Wszędzie słychać było krzyki. Totalny chaos. Gdy nauczyciele spostrzegli, co się dzieje, zaczęli zamykać się z uczniami w klasach. - To się działo po sąsiedzku, w sąsiedniej klasie. Chłopak zakrwawiony wybiegł z dołu, biegł do góry. Jak wbiegł do klasy, to pani zamknęła drzwi na klucz. Potem było jakieś szarpnięcie, jakby ktoś chciał wejść do środka. Ktoś szarpał za drzwi – opowiada mediom uczennica ostrołęckiej szkoły.

eprasa.pl 31e73cae53



FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk zwołał po południu naradę z ministrami oraz policją

Być może zdecydowana postawa nauczycieli uratowała życie im i uczniom. Napastnik wybiegł ze szkoły, nie miał jak dopaść kolejnych ofiar.

Policja zatrzymała go jakieś 500 metrów od szkoły, w rejonie plaży miejskiej. Chłopak przed zatrzymaniem dokonał samookaleczenia, trafił do szpital. Żyje.

Jakub Z. zaplanował ten atak

Jakub Z. uchodził za skrytego, trochę wycofanego. - Nie było o nim głośno. Nie rzucał się w oczy, był bardzo cichy – opowiadała mediom 16-latka, uczennica szkoły w Ostrołęce.

Dlaczego zaatakował kolegów i uczniów?

- Z tego, co nam wiadomo, to z jego ust padły słowa, że chce, aby w jego urodziny było o nim głośno – tak odpowiedziała. Jakub Z. miał w środę urodziny, skończył 19-lat.

- Mimo że nie było mnie tutaj na miejscu, to bardzo mocno mną to wstrząsnęło. Do tej pory czuję adrenalinę. Nie wyobrażam sobie, jak muszą się czuć nauczyciele, wszyscy pracownicy szkoły i uczniowie - mówiła 16-latka i dodała, że rozmawiała z kilkoma uczniami, którzy byli na miejscu, są przejęci.

- Czują traumę i strach przed przyjściem z powrotem do szkoły – tłumaczyła.

Ranni, ofiary Jakuba Z., trafili do szpitali w Łomży i Ostrołęce. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. W mieście zwołano sztab kryzysowy. Uczniom i nauczycielom szkoły zapewniono wsparcie psychologiczne, a placówkę tymczasowo zamknięto.

Dzisiaj wiemy już, że 19-latek był pod stałą opieką specjalistów, w tym psychologa i pedagoga, że interesowały się nim również służby społeczne. Jakub Z. był w przeszłości notowany za posiadanie narkotyków, jednak tamta sprawa została umorzona.

Prokuratura Rejonowa w Ostrołęce poinformowała o wszczęciu śledztwa w sprawie usiłowania zabójstwa. Chłopak dokładnie wszystko zaplanował, to nie był przypadkowy atak kierowany emocjami.

- Mamy już pewność, że sprawca tego zdarzenia wszedł z niebezpiecznym narzędziem w postaci noża na teren szkoły i powiem więcej, w plecaku, który także wniósł na teren szkoły, znajdował się ładunek wybuchowy domowej konstrukcji, który prawie został zdetonowany - mówił na antenie TVN24 prokurator krajowy Dariusz Korneluk

Dodał, że z informacji, którą otrzymał od prokuratora okręgowego w Ostrołęce, wynika, że z wniesionego przez ucznia plecaka w pewnym momencie zaczął wydobywać się dym.

- Plecak był już w sali komputerowej, (...) i tylko i wyłącznie przez właściwe zachowanie pani nauczycielki i uczniów został wyrzucony przez okno i być może to (...) uniemożliwiło jego detonację - powiedział prok. Korneluk.

Opinia publiczna poczuła się trochę jak w innej rzeczywistości. Takie newsy nigdy wcześniej do niej nie docierały. Nożownicy atakowali w szkołach we Francji, w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii, nie w naszym kraju.

- Takiego zdarzenia w Polsce nie było – przyznała ministra edukacji Barbara Nowacka w TVN24. Mówiła też o „bardzo dobrej, spokojnej i błyskawicznej" reakcji dyrektora, społeczności szkolnej oraz służb.

- Udało się uniknąć tragedii, udało się uniknąć katastrofy - oceniła ministra.

Wczoraj, o godz. 9.00 w Ostrołęce po raz kolejny zebrał się sztab kryzysowy, w szkołach zostały odwołane lekcje. W każdej dyżuruje psycholog, do którego można się zgłosić.

Po mieście krążą jednak pogłoski, że planowane są podobne ataki w innych szkołach. Mieszkańcy boją się wychodzić z domów. Policja apeluje o zachowanie spokoju, nie potwierdza tych plotek.

„Opierajmy się wyłącznie na sprawdzonych i potwierdzonych komunikatach przekazywanych przez służby. Rozpowszechnianie i powielanie niesprawdzonych informacji może powodować niepotrzebny chaos i dezinformację, a także budować napięcie i niepokój wśród mieszkańców. Cały czas pracujemy pod nadzorem prokuratury nad wyjaśnieniem wszystkich okoliczności tego zdarzenia. Prosimy o odpowiedzialność i powstrzymanie się od przekazywania informacji, które nie zostały potwierdzone przez służby" - zaapelowała za pośrednictwem mediów społecznościowych policja z Ostrołęki.

Kolejne ataki uczniów

To nie koniec złych wiadomości. W dniu ataku nożownika w Ostrołęce, policjanci z Sierpca zatrzymali 17-latka. Do Komendy Powiatowej Policji w tym mieście zgłosił się jeden z nauczycieli, przekazał policjantom niepokojące informacje otrzymane od uczniów.

„Z jego relacji wynikało, że uczeń szkoły wśród rówieśników przekazywał, że planuje w środę 7 października „zrobić coś złego w szkole"" - czytamy w komunikacie policji.

Śledczy z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Sierpcu w środę rano weszli do mieszkania nastolatka, zatrzymali go.

Podczas przeszukania w domu chłopaka zabezpieczono należącą do niego saszetkę, w której znajdowały się dwa noże.

„Śledczy zabezpieczyli również jego telefon komórkowy, w którym natrafiono na wyszukiwanie informacji dotyczących planowanego ataku" - podała mazowiecka policja.

- Na zabezpieczonych nośnikach elektronicznych znaleziono wszystkie informacje, czego szukał w internecie ten młody człowiek. Szukał informacji, jak właśnie zorganizować tego typu krwawe wydarzenie – mówił na specjalnie zwołanej po ataku w Ostrołęce konferencji prasowej Maciej Kierwiński, szef MSWiA. Towarzyszyła mu Barbara Nowacka, minister edukacji.

Konferencja jeszcze się nie skończyła, kiedy przyszedł następny wstrząs.

„Kolejny atak w szkole z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Tym razem 15-latek zaatakował w szkole podstawowej w miejscowości Leszczydół-Nowiny pod Wyszkowem" – informowały media.

Co wiadomo w tej chwili? Nastolatek wszedł na teren szkoły w trakcie trwania lekcji. Na korytarzu ostrym narzędziem zaatakował jedną z pracownic placówki. Ranna została również nauczycielka. Hałas usłyszał dyrektor szkoły, który wyszedł ze swojego gabinetu i podjął interwencję. To on obezwładnił napastnika i przekazał wezwanym policjantom, którzy błyskawicznie pojawili się na miejscu zdarzenia. Zaatakowana pracownica placówki zmarła, kobieta miała 37 lat, ranni są nauczycielka i dyrektor szkoły.

Zaatakowany dyrektor, Krzysztof Ochmański przekazał w rozmowie z Polskim Radiem RDC, że 15-latek miał przy sobie trzy noże.

- Wbiegł i ranił woźną. Krzyk usłyszałem, ale jak wybiegłem na korytarz, to niestety nie widziałem, co się stało, bo korytarz był pusty - relacjonował Krzysztof Ochmański. - On dotykał klamki drzwi i zwrócił się w moją stronę z rękami do góry. Zranił mnie tylko ostrzem noża, takiego dłuższego, bo on miał trzy noże, i uderzył mnie trzonkiem. W tym czasie już jakoś tam go opanowałem – opowiadał dalej.

Jak dodał, napastnik wyrwał się mu i dopiero wtedy dyrektor zdał sobie sprawę, że w rękach trzyma prawdziwy nóż.

Motywy działania 15-latka nie są znane. To absolwent placówki, obecnie uczeń szkoły średniej. Policja nie ma informacji, czy napastnik coś krzyczał w trakcie ataku ani czy podawał jakieś powody swego działania.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce prok. Elżbieta Edyta Łukasiewicz przekazała w rozmowie z Polską Agencją Prasową, że sprawą 15-latka zajmie się wydział rodzinny i nieletnich Sądu Rejonowego w Wyszkowie. Jak zaznaczyła, śledczy na miejscu na bieżąco zabezpieczają ślady i dowody. Materiały zostaną przekazane do sądu. Łukasiewicz wyjaśniła jednocześnie, że osoba, która skończyła 15 lat, może odpowiadać za swoje czyny jak dorosły. Decyzję w tej sprawie podejmie jednak sąd. PAP

eprasa.pl 31e73cae53

CYWILIZACJA

Nagrody Nobla. Stały punkt odniesienia w naszym coraz bardziej rozchwianym świecie

Nagrody Nobla są nudne. Coroczna jazda obowiązkowa, która wzbudza tyle emocji co lektury szkolne wśród uczniów. Ale mimo to każdy w październiku sprawdza, kto wygrał tym razem. A osoby wyróżnione noblowskim medalem stają się w naturalny sposób autorytetami w skali globalnej. I już za to Nagrody Nobla trzeba docenić. Stały się najbardziej efektywnym sposobem kreowania merytokratycznej arystokracji współczesnego świata

Agaton Koziński

„Szósty października 2023 roku to jeden z najwspanialszych dni mojego życia. Przyniósł mi radość, lecz także złożył na moich barkach wielką odpowiedzialność. Niemal od razu zaczęłam też odczuwać narastający gniew reżimu. Wiedziałam, że restrykcje i presja będą teraz jeszcze większe" – pisała Narges Mohammadi, laureatka pokojowego Nobla z 2023 r.

Ta irańska dziennikarka i aktywistka w swojej autobiografii, którą w Polsce właśnie wydał Znak, ze szczegółami opisała moment, kiedy dowiedziała się o wyróżnieniu. Znajdowała się wtedy w zakładzie karnym Ewin w Teheranie. Ciężkie więzienie. Przeznaczone przede wszystkim dla politycznych dysydentów, w którym regularnie władze sięgają po tortury i wykonują egzekucje. Doniesienia o nagrodzie wywołały wśród jej więziennych współtowarzyszy eksplozję radości połączoną ze wspólnymi śpiewami, tańcami i skandowaniem politycznych haseł. Co ciekawe, w tych wspomnieniach nie ma nic o zachowaniu strażników, jakby ci nie zauważyli tego niezwykłego poruszenia na kobiecym oddziale więzienia. Reakcja przyszła dopiero w kolejnych tygodniach, gdy – jak wspominała Mohammadi – zaczęto jej mocno utrudniać życie w więzieniu.

„Niektórzy uważają, że Nagroda Nobla czyni człowieka nietykalnym. Ja nigdy nie żywiłem takich złudzeń" – mówił nigeryjski dramaturg Wole Soyinka, który dostał literackiego Nobla w 1986 r. On sam spędził wiele lat w nigeryjskim więzieniu, choć akurat po otrzymaniu Nobla problemów z władzami już nie miał. Ale to nie jest reguła. Cytowana przed chwilą Narges Mohammadi została zatrzymana w grudniu 2025 r., a więc trzy lata po wyróżnieniu. Gdy wybuchły w Iranie protesty przeciwko reżimowi ajatollahów, natychmiast aresztowano ją i przetrzymywano w ciężkich warunkach



FOT. LARS ASTROM/NOBELPRIZE.ORG

Wisława Szymborska, laureatka literackiego Nobla w 1996 r., na bankiecie wieńczącym noblowską galę

(w więzieniu przeszła m.in. atak serca).

Nobel nie dał także immunitetu Alesiowi Bialackiemu. Nagrodę otrzymał w 2022 r., a w marcu 2023 r. sąd w Mińsku skazał go na 10 lat kolonii karnej. Chiński dysydent i pisarz Liu Xiaobo dostał literackiego Nobla w 2010 r., ale mimo to zmarł w więzieniu siedem lat później. Podobny los spotkał niemieckiego pacyfistę Carla von Ossietzky'ego – mimo wyróżnienia otrzymanego w 1935 r., hitlerowskie władze w Berlinie trzymały go za kratami, aż zmarł w 1938 r. Widać, że nie dla wszystkich „najwspanialszy dzień życia" okazywał się początkiem czegoś pięknego.

Bez dewaluacji

Tych kilka wymienionych przed chwilą przykładów pokazuje rolę Nagrody Nobla. Wyróżnienia, które stanowi fenomen sam w sobie. Jest przyznawane od 1901 r., otrzymało ją do tej poru około tysiąca osób - i do dziś nie uległo dewaluacji. Żyjemy w czasach postępującej relatywizacji rzeczywistości, subiektywizacji systemów wartości, ale ufundowana przez Alfreda Nobla skutecznie wymyka się współczesnym trendom. Cały czas udaje jej się zachować powagę, wiarygodność, prestiż, szacunek. Choć przecież nie ominęły jej skandale (także seksualne), to żaden z nich nie okazał się na tyle duży, by podmyć tę skałę, na której stoi wzniesiona przez Nobla latarnia. To właśnie dlatego co roku tydzień noblowski skupia na sobie uwagę całego świata.

Powiedzmy sobie szczerze: dla zdecydowanej większości z nas nazwiska osób, które w danym roku otrzymują tę nagrodę, nic nie mówią. Poza wąską grupą specjalistów z danej branży nazwiska osób otrzymujących Nobla czy to z chemii, czy z fizyki, czy nawet literatury nie mówią praktycznie nic. Niewiele lepiej jest z najbardziej popularną nagrodą. Nawet pokojowy Nobel rzadko kiedy wzbudza większe poruszenie. Gdyby otrzymał go Donald Trump (bardzo chce), pewnie wywołałoby to globalną, zbiorową dyskusję. Ale jeśli dostanie organizacja Caritas (jeden z tegorocznych faworytów), to przez świat przejdzie przez chwilę szmer ogólnego podziwu, a potem każdy uda się do swoich zajęć. Drugiej refleksji na ten temat nie będzie.

I to jest część opowieści o Noblach. One są w dużej części nijakie – w tym sensie, że nie uruchamiają (czy może uruchamiają bardzo rzadko) zbiorowych emocji. Napiszmy to otwarcie: są po prostu nudne. Nie mają nic wspólnego z estetyką internetowych shortów, postów na Tik-Toku czy rolek na Instagramie, które dziś rządzą masową wyobraźnią. One są wręcz na antypodach tego blasku i blichtru przykuwających uwagę ludzi na co dzień. Nikt o nich nie rozmawia w windzie, nie wrzuca o nich ekscytujących postów na media społecznościowe, nie dzwoni do przyjaciół natychmiast po tym, jak usłyszy nazwiska zwycięzców, by z nimi o tym pogadać.

Jest odwrotnie. Tymi nagrodami żyją jedynie poszczególne branże, gałęzie nauki. Są one bardzo ważne dla tych 1300 osób, które co roku biorą udział w bankiecie noblowskim wydawanym w grudniu w sztokholmskim ratuszu. I to właściwie wszystko. Jak w ósmej klasie podstawówki trzeba przeczytać „Pana Tadeusza", przebrnąć przez „Nad Niemnem" w liceum, tak co roku trzeba zwrócić uwagę na laureatów wskazanych przez szwedzkich i norweskich akademików. Trochę to przypomina wizytę u dentysty – nikt tego nie lubi, ale wie, że tak trzeba. Jazda obowiązkowa w corocznym cyklu życia.

Noblowski paradoks

Tylko skoro Noble są nudne i to jedynie „jazda obowiązkowa", to czemu poświęcamy na nie tyle czasu? Bo dla laureatów tej nagrody bardzo często życie dzieli się na „przed" i „po" Noblu. „Prestiż Nagrody Nobla jest tak wielki, że nagle zyskuje się nowy status" – przyznał argentyński biochemik Luis Federico Leloir, laureat z 1970 r. „Zdziwiłbyś się, ile drzwi otwiera Nagroda Nobla" – mówił amerykański pisarz Elie Wiesel, który otrzymał pokojowego Nobla w 1986 r. „Nagroda Nobla daje możliwość publicznego zajmowania stanowiska" – taki komentarz wygłosił amerykański fizyk Philip Warren Anderson, który swoje wyróżnienie zgarnął w 1977 r.

Po otrzymaniu Nobla życie laureatów zmienia się w sposób zdecydowany. „Dla większości ludzi prawdopodobnie najważniejszą kwestią związaną z Nagrodą Nobla jest to, czy uda im się zdobyć upragnione miejsce parkingowe na terenie kampusu" – żartował astrofizyk Saul Perlmutter wyróżniony w 2011 r. Możliwość zaparkowania auta blisko pracy to duża korzyść, ale jedna z wielu. Sama nagroda jest dość pokaźna, dla dużej części laureatów – zwłaszcza wywodzących się spoza świata zachodniego - ten milion euro oznacza radykalną poprawę jakości życia.

Ale przede wszystkim życie się zmienia z powodu prestiżu, jaki roztacza Nobel wobec swoich laureatów. Zdobycie tej nagrody często okazywało się przepustką do najwyższych splendorów, pozwalało sięgać po władzę. Prezydentami swoich krajów zostawali tacy nobliści, jak Nelson Mandela (RPA), Lech Wałęsa (Polska), José Ramos Horta (Timor Wschodni). Kanadyjczyk Lester Bowles Pearson otrzymał Nobla w 1957 r. za działania na rzecz zakończenia kryzysu sueskiego, a w 1963 r. został szefem rządu. Aung San Suu Kyi dostała pokojowego Nobla w 1991 r. za walkę z juntą wojskową rządzącą Birmą (Mjanma), a w 2016 r. przejęła polityczną władzę w kraju. Dla każdej z tych osób medal noblowski stawał się paszportem do władzy. Dla mieszkańców danego kraju fakt, że ich współobywatel otrzymał tak

eprasa.pl 31e73cae53



FOT. NOBEL PRIZE OUTREACH. PHOTO: NANAKA ADACHI

Gala wręczania Nagród Nobla w 2025 r.

ważne wyróżnienie stawał się rękojmią ich wiarygodności i uczciwości. Jeden z wymiarów Nobla.

Wymiarów jest więcej, często bardzo prozaicznych. Na przykład nobliści stają się dużą atrakcją dla wszelkiego rodzaju konferencji, gdzie występują w kategoriach mówców honorowych. Oczywiście, nie za darmo. Na przykład Turek Orhan Pamuk, laureat literackiego Nobla z 2006 r. za jedno wystąpienie otrzymuje ok. 25 tys. dolarów. Stawki Lecha Wałęsy czy ekonomisty Josepha Stiglitza są jeszcze wyższe (ceny za danymi opublikowanymi na stronie agencji Celebrity Speakers). Żaden z nich do takich pieniędzy by się nawet nie zbliżył, gdyby nie wyróżnienie akademików ze Sztokholmu i Oslo. A przy okazji ta sytuacja pokazuje, jaki realny wymiar ma ta „nudna" nagroda.

Choroba Nobla

„Zostaniecie zasypani prośbami o wypowiedzi na najróżniejsze tematy, o podpisywanie listów i petycji oraz ogólnie o użyczenie swojego nazwiska na rzecz różnych spraw, niektórych szlachetnych, innych mniej" – ostrzegał przyszłych noblistów w artykule napisanym w 2013 r. brytyjski biochemik Paul Nurse, który sam otrzymał nagrodę w 2001 r. A przy okazji dotknął innej delikatnej kwestii związanej z tą nagrodą: ego jej laureatów.

Prestiż Nagrody Nobla jest tak wielki, że nagle zyskuje się nowy status

LUIS FEDERICO LELOIR
biochemik, noblista

„Gdybym potrafił to wyjaśnić zwykłemu człowiekowi, nie zasługiwałbym na Nagrodę Nobla" mówi amerykański fizyk Richard Feynman, wyróżniony w 1965 r. Ten fizyk w swojej branży miał opinię niemal gwiazdy show-biznesu ze względu na niekonwencjonalne zachowania, m.in. fascynował kulturą Indian i uczył się od nich grać na bębnach.

Inni nobliści szli dużo dalej. Linus Pauling, który otrzymał nagrodę z chemii (1954) i pokojową (1962), później skręcił w bardzo dziwną stronę. Wykorzystywał swój autorytet m.in. do przekonywania, że choroby nowotworowe można leczyć witaminą C. Mocno angażował się w ruch antywojenny. Wynalazca tranzystora William Shockley, wyróżniony w 1956 r. fizycznym Noblem, później zaangażował się w promowanie eugeniki i promowania rasistowskich poglądów. Z kolei brytyjski fizyk Brian Josephson, laureat Nobla z 1973 r. za przełom w badaniach nad nadprzewodnictwem, pod koniec życia skupił się na parapsychologii.

Te przykłady są tylko kilkoma pokazującymi na czym polega zjawisko nazywane „chorobą Nobla". Ten termin spopularyzował amerykański onkolog David Gorski określając w ten sposób noblistów, którzy otrzymali swoje nagrody i później swój autorytet i sławę wykorzystywali do głoszenia poglądów daleko wychodzących poza ich kompetencje branżowe. Austriacki pisarz Peter Handke (Nobel w 2019 r.) publicznie negował ludobójstwo w Srebrenicy. Norweski pisarz Knut Hamsun, nagrodzony przez akademików w 1920 r., później otwarcie wspierał nazizm, a swój medal noblowski przekazał Josephowi Goebbelsowi. Najlepszy dowód, na jakie manowce może zwieźć ego napompowane do granic możliwości wręczeniem prestiżowego odznaczenia.

Nie dotyczy to wszystkich. Na przykład Wisława Szymborska po otrzymaniu Nobla w 1996 r. trzymała się w dużej mierze z dala od polskiego życia publicznego - choć przecież w tak rozpolitykowanym kraju jak nasz na pewno jej głos byłby dobrze słyszany. Ona jednak nie uległa pokusie, nie wpadła w sidła zdiagnozowanego przez Davida Gorskiego zaburzenia. Warto to podkreślić.

Ale też warto podkreślić samo znaczenia Nobli. Istnieją 125 lat - i mimo całego morza kontrowersji, jakie wyrosły przez ten okres wokół tej nagrody, zdołały zachować swój prestiż i powagę. Od dawna są stałym punktem odniesienia w naszym coraz bardziej rozchwianym świecie. I choćby z tego powodu warto je doceniać.

eprasa.pl 31e73cae53

POLITYKA

Rydliński: Nadchodzi czas Gibałów, politycznych singli, którzy są w stanie rozbijać obecny duopol

– Duopol Koalicji Obywatelskiej i PiS kruszy się na naszych oczach i to od lat. Pokazał to już w wyborach prezydenckich Karol Nawrocki. On je wygrał dlatego, że poparli go masowo wyborcy zmęczeni dotychczasową polityką. Teraz podobne zjawisko obserwujemy w Krakowie. Najlepszy dowód, że to znacznie szerszy trend – mówi dr Bartosz Rydliński, politolog z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Agaton Koziński

Wybory krakowskie są lokalne, to oczywiste. Ale czy w jakiejś mierze mówią one Panu coś o polityce krajowej?

Tak. Tak samo jak wybory w Michigan są wyborami lokalnymi, a jednak mają znaczenie dla wyborów ogólnoamerykańskich.

Zawsze można powiedzieć: co się dzieje w Michigan, zostaje w Michigan.

Widzę to inaczej. Przyspieszone wybory prezydenta Krakowa są swego rodzaju odpowiednikiem amerykańskich wyborów połówkowych - oczywiście w mniejszej skali, ale jednak posiadających ogólnopolską charakterystykę. Przecież gdyby to były faktycznie tylko wybory lokalne, to ani polski premier, ani marszałek Sejmu nie pojechaliby do Krakowa, żeby wspierać swoich kandydatów. Oddzielna sprawa, że bez specjalnego efektu. Ważni politycy krajowi przegrali z samorządowcem Łukaszem Gibałą.

Tylko czy można z tego wyciągać dalekosiężne wnioski? Czarzasty i Tusk wpadli do Krakowa, zjedli po obwarzanku i pojechali dalej. A Gibała buduje sobie ścieżkę w polityce krakowskiej już od kilku wyborów. Ma sukces – ale bez przełożenia na większą politykę.

Pamiętajmy, że Kraków to nie jest Nowy Dwór Mazowiecki, tylko drugie największe miasto w Polsce. Politycznie bardzo dużo ważące. Koalicja Obywatelska przez lata budowała opinię partii, która ma bardzo silne poparcie w dużych miastach. Teraz więc, gdy w dużym mieście przegrywa, ma to swój polityczny ciężar.

Owszem, gdyby to był Gdańsk, Wrocław, Poznań czy Warszawa. Kraków jednak zawsze był trochę inny.

Może Kraków jest inny, ale dwa lata temu Koalicja wygrała w tym mieście wybory. To pokazało, że Kraków znajduje się w jej zasięgu. Ale teraz wszystko wskazuje na to, że je znów straci.

Jakie będzie znaczenie takiej porażki?

Ta porażka będzie rezonować w kolejnych miesiącach. Oczywiście, to nie jest polityczny punkt zwrotny, pewnie za kilka miesięcy mało kto będzie pamiętał, kto wygrał wybory na prezydenta Krakowa. Ale teraz ta porażka dla Koalicji będzie bolesna, tym bardziej, że w kampanię osobiście zaangażował się Donald Tusk. To już kolejna kampania, w której Donald Tusk uważa, że jest wartością dodaną dla kandydata, co okazuje się nieprawdą – wcześniej przekonał się o tym Rafał Trzaskowski.

Nie ma podstaw twierdzić, że w Krakowie Monika Piątkowska przegrała pierwszą turę, bo wsparł ją Tusk. Przegrała przede wszystkim przez to, że wcześniej prezydentem miasta był jej kolega partyjny Aleksander Miszalski.

Pewnie tak. Ale dalej uważam, że temat będzie rezonował w polityce ogólnokrajowej, przynajmniej w najbliższym czasie. Jeśli Łukasz Gibała zostanie nowym prezydentem, to zacznie od porządków. Już teraz w wywiadach zapowiada, że zrobi czystki w Magistracie, dokona przeglądu dokumentów, zakładam, że złoży parę wniosków do prokuratury. To wszystko będzie mieć wpływ także na dużą politykę. W dodatku zadziała tu prawo serii. Najpierw przegrana Trzaskowskiego, potem odwołanie Miszalskiego, następnie przegrana w wyborach na prezydenta Krakowa. To wszystko składa się w logiczną całość. A wspólnym mianownikiem tych wydarzeń będzie Donald Tusk. A przecież miał być tym politykiem, który prowadzi swoich ludzi do zwycięstwa.

W Krakowie przegrywa Koalicja, słabo wypadł też kandydat PiS. Specyfika tego miasta czy zapowiedź zmierzchu duopolu?

Wszystko wskazuje na to, że nadchodzi czas Gibałów, politycznych singli, którzy są w stanie rozbijać duopol. Ten duopol kruszy się na naszych oczach i to od lat. Pokazał to już w wyborach prezydenckich Karol Nawrocki. On je wygrał dlatego, że poparli go masowo wyborcy zmęczeni dotychczasową polityką. Teraz podobne zjawisko obserwujemy w Krakowie. Najlepszy dowód, że to znacznie szerszy trend.

Stawia Pan tezę, że to już koniec duopolu?

Tak. W Krakowie to widać szczególnie wyraźnie. Nie jestem Krakusem, ale po odwołaniu Miszalskiego zadzwoniłem do znajomych mieszkających w tym mieście i zapytałem ich: co teraz? Wszyscy odpowiadali właściwie tak samo - że w Krakowie już dawno skończyły się partie ogólnokrajowe. Trudno wskazać ze strony Koalicji Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości naturalnych liderów krakowskiej polityki. Nie ma tam żadnych wyrazistych polityków, którzy są rozpoznawalni również poza własnym okręgiem. A jeżeli nie buduje się rozpoznawalnych liderów w regionie, to później nie powinno dziwić, że ludzie coraz chętniej patrzą na inne listy wyborcze.

Nie wyciąga Pan zbyt daleko idących wniosków? PiS nie ma silnych liderów w wielkich miastach, bo ta partia generalnie nie istnieje w nich politycznie. Platforma z kolei nie ma silnych liderów, bo taka jest metoda zarządzania partią przez Donalda Tuska.

Rzeczywiście, pod względem zarządzania partią Tusk przypomina Angelę Merkel. Ona również robiła wszystko, żeby pozbyć się politycznych konkurentów w CDU. Tyle że ta polityka ma swoje konsekwencje. Jednym z efektów jest choćby to, że później w partii brakuje silnych osobowości. I to się przekłada na polaryzację między PO i PiS. Autentyczne, żywe emocje, które mamy pomiędzy największymi partiami, mogłyby rezonować jeszcze przez wiele lat, ale do tego potrzebni są ludzie. Krakowska polityka pokazuje, zarówno w przypadku Platformy, jak i Prawa i Sprawiedliwości, że z tym jest główny problem.

A co wybory w Krakowie powiedziały nam o innych partiach? Kandydatka Razem zdobyła wyraźnie lepszy wynik niż kandydatka Nowej Lewicy. Tak też się dzieje w polityce krajowej?

Warto dodać, że wystawiona przez Razem Aleksandra Owca była od początku skazywana na porażkę. Przecież teoretycznie nie miała żadnych szans pokonać machiny partyjnej Nowej Lewicy. A jednak stało się inaczej. Tak samo było z Andrzejem Zandbergiem w wyborach prezydenckich.

Rok temu wyprzedził on Magdalenę Biejat o ponad pół punktu procentowego.

Partia Razem po raz drugi w ciągu roku wygrała na lewicy z Nową Lewicą – z partią, która ma pieniądze, struktury, marszałka, wicepremiera, ministrów i kilkadziesiąt lat politycznego know-how. Ciekawe były przepływy wyborców. Nawet wśród wyborców Nowej Lewicy i tradycyjnego SLD jest duże grono osób, które zagłosowały na Aleksandrę Owcę. To mit, że nie ma przepływu wyborców między partiami. Wyborcy SLD coraz częściej głosują na Partię Razem. Powodów jest sporo. Wyborcy lewicy są bardziej lewicowi niż to wydaje się Włodzimierzowi Czarzastemu. Tymczasem szef Nowej Lewicy w ostatnim czasie nie mówi właściwie niczego, czego nie mógłby powiedzieć Donald Tusk. Może wyborcom SLD podoba się ten styl, ale z drugiej strony on mówi niczego, czego nie powiedziałby premier. W takiej sytuacji pojawia się pytanie: jeżeli mam oryginał, to po co mam wybrać podróbkę? Włodzimierz Czarzasty od lat nie rozumie, że jeżeli Lewica nie będzie się niczym wyróżniać, jeżeli nie będzie się spierać z Donaldem Tuskiem o ważne dla niej sprawy, to jej rola i znaczenie będą marginalne.

Z drugiej strony wrześniowy sondaż CBOS o priorytetach rządu wykazał, że wyborcy KO i Nowej Lewicy mają bardzo podobny sposób patrzenia na większość kwestii.

W polityce koalicyjnej chodzi o pewne pryncypia. Jedyną osobą ze środowiska Nowej Lewicy, która potrafi to komunikować publicznie, jest Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. Natomiast Włodzimierz Czarzasty wyraźnie uważa, że bycie bardziej agresywnym, wyrazistszym politykiem, mówiącym ostrzej niż Donald Tusk, zagwarantuje mu sukces wyborczy. Wkrótce przekonamy się, czy to działa. Na razie batalia prezydencka, czy wybory na prezydenta Krakowa, pokazały, że Nowa Lewica powinna się spodziewać poważnych problemów.

Sondaż, którzy przed chwilą przytoczyłem, pokazał, że głównym problemem w Polsce jest jakość służby zdrowia. Akurat z tą kwestią nie radzi sobie żadna partia.

Takich wyzwań jest więcej. To nie tylko problemy ochrony zdrowia, ale też zapaść usług publicznych, czekanie latami na wyroki sądowe. To także problemy szkół, brak pełnej obsady nauczycieli. Można naprawdę długo wymieniać. To są problemy ogólnokrajowe, które politycznie ważą. A problemy ochrony zdrowia będą zresztą coraz powszechniejsze, bo jesteśmy starzejącym się społeczeństwem.

eprasa.pl 31e73cae53



FOT. PAP/ART SERVICE

Rydliński: Kraków to drugie największe miasto w Polsce. Koalicja przez lata budowała opinię partii, która ma bardzo silne poparcie w dużych miastach. Teraz więc, gdy w dużym mieście przegrywa, ma to swój polityczny ciężar

Czyli na końcu polityczne emocje mogą przegrać z codziennym doświadczeniem wyborców?

Tak. Politycy mogą zajmować się Trybunałem Konstytucyjnym i może ich to naprawdę bardzo emocjonować. Ale na końcu przychodzi proza życia. I tak banalna rzecz, jak to, że dzisiaj człowiek jest pacjentem onkologicznym i czeka na leczenie, może okazać się ważniejsza niż wszystkie polityczne spory.

Tylko jeszcze nikt wyborów nie wygrał obietnicami dotyczącymi służby zdrowia.

Tylko że dzisiaj ten problem jest większy niż kiedykolwiek wcześniej. Ochrona zdrowia naprawdę może stać się w przyszłym roku jednym z podstawowych tematów kampanii do Sejmu. Chodzi o kwestię dostępu do specjalistycznych leków, nieustających kolejek i problemów z dostępem do lekarzy. Do tego dochodzi napięcie związane z zarobkami lekarzy. Ta sprawa wybuchła latem i trudno uznać ją za załatwioną. Wśród pacjentów będzie się utrzymywało przekonanie, że kwestia lekarzy i ich pracy jest poważnym problemem. Mówimy o sytuacji, w której lekarze deklaratywnie pracują po kilkadziesiąt godzin w ciągu doby. Każdy wie, że to fikcja – a mimo to realnie władze tym problemem się nie zajęły. Politycznie ten temat pozostanie obecny - tak długo, jak Donald Tusk nie pokaże obywatelkom i obywatelom, że poważnie zajął się tą sprawą, rozwiązał problem i wyciągnął konsekwencje wobec winnych.

W pełni zgadzam się z tym, co Pan mówi o problemach ochrony zdrowia. Nie zmienia to jednak faktu, że służba zdrowia od lat jest na czele oczekiwań Polaków. Jednocześnie Polacy stracili wiarę, że politycy są w stanie cokolwiek w tej kwestii zmienić. Dlatego nie wierzę, żeby kwestia ochrony zdrowia nagle urealniła się politycznie do tego stopnia, że deklaracje dotyczące tego, co politycy zrobią ze służbą zdrowia, przesądzą o tym, kto wygra wybory parlamentarne. Wybory rozstrzygną się wokół innych kwestii niż służba zdrowia.

Nie zgadzam się.

Dlaczego?

Jesteśmy starzejącym się społeczeństwem. Ciągle przybywa osób, dla których problemy ochrony zdrowia stają się coraz ważniejsze. Siłą rzeczy znaczenie jakości służby zdrowia jest coraz większe. I ludzie mają nadzieję, że nie będą musieli czekać w niekończących się kolejkach, że nie będą musieli godzinami oczekiwać na pomoc. To jest problem niezwykle uniwersalny. Do lekarza chodzi każdy. I bogaty, i biedny, i mieszkaniec Warszawy, i mieszkaniec małej miejscowości. Wszyscy korzystamy z tego systemu.

Bogaci z wielkich miast coraz częściej przerzucają się płatne abonamenty w prywatnych klinikach.

Skuteczność tych abonamentów najlepiej pokazała pandemia COVID-19. Kiedy trzeba było podłączyć chorego do respiratora, to wszyscy spotykali się w tym samym publicznym szpitalu. Prywatna służba zdrowia w tamtej sytuacji okazała się kompletnie nieprzydatna. W takich sytuacjach tylko powszechna opieka zdrowotna ratuje życie. Tymczasem w Polsce jest z nią coraz gorzej. Implozja systemu w Polsce powiatowej jest szczególnie widoczna. Jeżeli więc przyjąć argument Grzegorza Schetyny, że wybory wygrywa się nie na Wilanowie, tylko w Końskich, to warto zapytać, jak wygląda sytuacja w Końskich i powiecie koneckim, jeśli chodzi o ochronę zdrowia. Partie przegrywają wybory, kiedy nie potrafią sobie z takimi problemami poradzić. Nie potrafią powiedzieć wyborcom, że mają rozwiązanie. Na razie wszystko wskazuje na to, że Koalicja Obywatelska w tej sprawie nie ma się czym pochwalić. I to będzie na niej ciążyć. Jeżeli więc mówi Pan, że Polacy nie wierzą, że rządzący są w stanie rozwiązać jakiś problem, to jednocześnie karzą ich za to, że nie potrafią sobie z nim poradzić.

Dlatego pewnie wszystkie partie w kampanii położą na stole jakieś pomysły – choćby po to, żeby mieć alibi.

To jest możliwe. Nie zdziwiłbym się, gdyby dla przykładu za rok Konfederacja zaczęła mówić o częściowej prywatyzacji świadczeń, na wzór Republiki Czeskiej, gdzie – jak się argumentuje – płaci się niewiele, ale ma się dostęp do lekarza specjalisty od ręki. Z drugiej strony Adrian Zandberg może mówić, że duże korporacje powinny płacić wyższe składki zdrowotne w związku ze swoją działalnością. Nie twierdzę, że takie postulaty pozwolą wygrać wybory. Ale pozwolą zyskiwać poparcie naturalnie oburzonych pacjentów, którzy są jednocześnie wyborcami. A jesteśmy starzejącym się społeczeństwem i co cztery lata tych seniorów w systemie przybywa. Powszechność problemów zdrowotnych będzie więc coraz większa. Uważam, że za osiem lat dyskusje na temat systemu ochrony zdrowia, systemu emerytalnego, demografii czy migracji będą głównymi tematami polskiej polityki.

Jednocześnie obserwujemy dwa zjawiska, widać je w Polsce, ale właściwie w całej Europie. Po pierwsze, rosnące notowania prawicy. Po drugie, coraz większe poparcie dla ugrupowań antysystemowych, które jeszcze nigdy nie były u władzy. Która z tych fal będzie miała większe znaczenie w przyszłorocznej kampanii w Polsce?

Owszem, prawica w całej Europie, szczególnie ta skrajna, rośnie w siłę. Kluczowe pod tym względem okażą się przyszłoroczne wybory prezydenckie we Francji. Ale jako badacz lewicy chciałbym zwrócić uwagę, że również lewica niesocjaldemokratyczna ma swoje sukcesy. Die Linke, która wygrała niedawno wybory lokalne w Berlinie, jest tego przykładem. Podobnie w Szwecji, gdzie Magdalena Andersson wygrała wybory parlamentarne, choć ma problemy ze stworzeniem rządu, ponieważ tamtejsze środowisko lewicowe postawiło socjaldemokratom ciężkie warunki do spełnienia. Ale widzimy trend - coraz częściej bardziej wyrazista lewica zaznacza swoją obecność. Nie używam określenia „skrajna lewica", bo w polskiej czy europejskiej polityce wiele z tych środowisk jest zwyczajnie marginalnych. Ale ta wyrazista lewica coraz częściej wpływa na debatę.

Czy podobne zjawiska będziemy obserwować w Polsce?

Polska może być trochę słabszym odbiciem tych zjawisk, siłą rzeczy ze względu na nasze położenie polityczne w Europie. Potrafię sobie jednak wyobrazić sytuację, w której o tym, kto stworzy rząd, będą decydować głosy różnych ugrupowań, również tych, które dziś są na obrzeżach. Jeden wariant jest taki: Koalicja Obywatelska wygrywa wybory, ale nie ma większości parlamentarnej. Prawo i Sprawiedliwość musi wtedy tworzyć układ składający się z innych ugrupowań, między innymi partii Bosaka, Mentzena i Brauna. Nie ma innego wyjścia. Politycy bardziej doświadczeni ode mnie, na przykład Leszek Miller, mówią w takiej sytuacji, że Jarosław Kaczyński i Grzegorz Braun mogliby się rzucić sobie w ramiona. Widzimy więc, że wpływ populistycznej prawicy na tworzenie rządu mógłby być kluczowy.

A drugi wariant?

Drugi teoretyczny układ jest taki, że – o czym coraz częściej mówi się w Warszawie – Koalicja 15 października startuje z jednej wspólnej listy i wygrywa wybory. Jeżeli jednak sumaryczne poparcie Koalicji Obywatelskiej i Nowej Lewicy, resztek Polski 2050, Polskiego Stronnictwa Ludowego i innych ugrupowań zagwarantuje sukces wyborczy, to od wyniku Razem również może zależeć większość parlamentarna. Słuchając tego, co mówią Adrian Zandberg czy Marcelina Zawisza, wnioskuję, że będą skłonni wejść do takiego rządu, ale pod jednym warunkiem: Donald Tusk nie będzie jego premierem. To będzie pewne novum w polskiej polityce. W pewnym sensie ugrupowania pozostające poza dotychczasowym układem będą miały wpływ na sytuację. Jest to zjawisko, które ma miejsce w Europie. U nas je widać słabiej – ale w najbliższych wyborach może mieć kluczowy wpływ na to, kto później utworzy nowy rząd.

eprasa.pl 31e73cae53

WOJSKOWOŚĆ

Koniec „wuzety”. Wojsko Polskie wprowadza nowy mundur K03 „Ryś”

Po blisko trzech dekadach użytkowania charakterystycznej „wuzety” Wojsko Polskie wprowadza nowy wzór maskujący. Kamuflaż K03 „Ryś” ma zapewnić lepsze właściwości maskujące zarówno w dzień, jak i w nocy, poprawić komfort użytkowania oraz zwiększyć bezpieczeństwo żołnierzy. Nowe umundurowanie zostało opracowane w Polsce, przetestowane przez polskich wojskowych i ma być produkowane wyłącznie przez krajowy przemysł

Piotr Celej

Wprowadzenie nowego wzoru maskującego to jedna z największych zmian w wyposażeniu indywidualnym żołnierza od lat. Dotychczasowa „leśna pantera” służy w Wojsku Polskim od połowy lat 90. W tym czasie zmienił się jednak zarówno charakter współczesnego pola walki, jak i technologie wykorzystywane do wykrywania przeciwnika.

Nowe szaty polskiego żołnierza

To olbrzymia zmiana – wzór kamuflażu to dla żołnierzy coś jak barwy klubu dla kibiców. Są z nim zżyci w wyjątkowy sposób. Nic więc dziwnego, że każda zmiana wzoru mundurów to w wojsku prawdziwy „big news”. „Dropnęły nowe skórki” – pisał w social mediach jeden z miłośników militariów. „Koniec epoki »wuzety«”– wtórował mu inny. I słusznie, bo nowy kamuflaż K03 „Ryś” to rewolucja w polskiej armii. O zmianie zdecydowały doświadczenia żołnierzy, rozwój technologii oraz wyniki wieloletnich badań prowadzonych przez Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi.

– Po 30 latach nadszedł czas, by zmienić wzór maskujący: taki, który nie tylko zakamufluje żołnierza, ale pozwoli mu pozostać jak najdłużej niewidzialnym dla przeciwnika – mówił Paweł Mateńczuk podczas prezentacji mundurów.

K03 „Ryś”. Pięć kolorów i rozbicie sylwetki

Twórcy nowego kamuflażu postawili na rozwiązanie określane jako wielośrodowiskowe. K03 wykorzystuje pięć kolorów, nieregularne plamy o zróżnicowanej wielkości oraz płynne przejścia między poszczególnymi barwami. Celem nie jest wyłącznie dopasowanie do konkretnego koloru otoczenia, lecz przede wszystkim rozbicie charakterystycznych konturów ludzkiej sylwetki. To duża zmiana filozofii maskowania. W nowoczesnych kamuflażach coraz większe znaczenie ma nie tyle imitowanie koloru terenu, ile utrudnienie przeciwnikowi rozpoznania człowieka jako celu.



FOT. MAT.PRAS. MON

Podczas prac nad nowym mundurem wykorzystano doświadczenia żołnierzy różnych rodzajów sił zbrojnych

Dotyczy to zarówno obserwacji prowadzonej gołym okiem, jak i z wykorzystaniem zaawansowanych urządzeń optycznych.

– Kamuflaż K03 został zaprojektowany tak, aby ograniczać czytelność sylwetki żołnierza i dostosowywać się do różnych typów terenu: od lasów po obszary zabudowane – wyjaśniał podczas prezentacji płk Maciej Żytelewski.

Badania prowadzone były w różnych warunkach terenowych oraz przy zastosowaniu różnych metod obserwacji. Uzyskane wyniki miały potwierdzić wysoką skuteczność nowego wzoru.

– To jest niezwykły dzień dla Wojska Polskiego. Człowiek jest najważniejszy, żołnierz Wojska Polskiego jest najważniejszy. Jego bezpieczeństwo, przygotowanie, jego komfort służby jest dla nas najważniejszy. Dlatego po kilkunastu miesiącach prac ogłaszamy zmianę rewolucyjną dla żołnierzy Wojska Polskiego – mówił szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. – Dlaczego taka decyzja? Bo bezpieczeństwo żołnierza i jego komfort służby są najważniejsze. Widzieliśmy informację o tym, że ten mundur i jego kamuflaż sprawia, że jest dużo mniej widoczny zarówno w dzień, jak i w nocy, i noktowizja tutaj jasno i wyraźnie pokazuje, że w przedziale mundurów porównywanych jest to najlepsze rozwiązanie z możliwych – dodał minister.

Widoczność gołym okiem, ale też noktowizja

Jednym z najistotniejszych wymagań stawianych nowemu mundurowi była skuteczność podczas obserwacji nocnej. Współczesne pole walki jest bowiem nasycone noktowizją, termowizją i sensorami optoelektronicznymi. Podczas testów K03 „Ryś” wykazał bardzo dobre właściwości maskujące podczas obserwacji przez urządzenia noktowizyjne. To szczególnie istotne dla żołnierzy wojsk operacyjnych, wojsk specjalnych czy wojsk obrony terytorialnej, które mogą działać w warunkach ograniczonej widoczności.

– To jest najlepszy moment, w którym mogliśmy zdecydować się na wdrożenie nowego kamuflażu, wielośrodowiskowego kamuflażu nowej generacji. Oznacza to jakościowy skok w zakresie bezpieczeństwa żołnierzy – ocenił szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesław Kukuła.

Większy komfort, lepsza odporność

Zmiany nie ograniczają się wyłącznie do samego wzoru maskującego. Równie istotny jest nowy materiał, z którego szyte będą mundury. Przepuszczalność powietrza ma być nawet dwukrotnie wyższa niż w obecnie używanych mundurach polowych. Oznacza to lepsze odprowadzanie ciepła oraz wilgoci podczas marszów, ćwiczeń i działań bojowych prowadzonych w wysokich temperaturach.

Projektanci zadbali również o większą odporność tkaniny na promieniowanie słoneczne oraz możliwość prania munduru w temperaturze do 60 stopni Celsjusza. To rozwiązania, które mają bezpośrednio przełożyć się na trwałość wyposażenia i łatwość jego eksploatacji w warunkach wojskowych. Ponadto mundur ma specjalne mocowania, które mogą służyć za... temblak na kontuzjowaną rękę. Nowe umundurowanie zaprojektowano również z myślą o współpracy z nowoczesnym wyposażeniem żołnierza. Krój uwzględnia stosowanie kamizelek balistycznych nowej generacji, pasów bojowych, oporządzenia modułowego oraz systemów przenoszenia wyposażenia.

Istotnym elementem programu była współpraca z użytkownikami końcowymi. Wojsko podkreśla, że podczas prac wykorzystano doświadczenia żołnierzy różnych rodzajów sił zbrojnych, w tym operatorów Wojsk Specjalnych. Za badania i rozwój odpowiadał Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi, specjalizujący się w opracowywaniu wyposażenia osobistego oraz badaniach materiałów włókienniczych.

Produkcja w całości w Polsce

Podczas prezentacji minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że nowy mundur jest polskim projektem i będzie produkowany przez krajowy przemysł. – Został zaprojektowany w Polsce, sprawdzony przez polskich żołnierzy i będzie w 100 procentach produkowany w Polsce – zaznaczył szef MON.

Według ministra koszt pojedynczego kompletu nowego umundurowania wynosi około 1000 złotych. Jednocześnie resort obrony planuje przeznaczyć w przyszłym roku nie mniej niż miliard złotych na wyposażenie żołnierzy w nowe mundury.

Sama prezentacja wzoru K03 nie oznacza natychmiastowego wycofania wszystkich mundurów wz. 93. Skala przedsięwzięcia jest ogromna. Wojsko musi zabezpieczyć produkcję, magazynowanie i dystrybucję nowych kompletów dla setek tysięcy żołnierzy zawodowych, ochotników i rezerwistów.

Proces wymiany będzie rozłożony na lata. W pierwszej kolejności nowe umundurowanie trafi prawdopodobnie do jednostek liniowych i żołnierzy pełniących służbę zawodową, a dopiero później do pozostałych formacji i zasobów mobilizacyjnych.

eprasa.pl 31e73cae53

ŁÓDŹ

Adin, dwa, tri. Jak Anatolij Kaszpirowski zahipnotyzował Polskę lat dziewięćdziesiątych

Na czarno ubrana postać przeszywająca wzrokiem zgromadzonych przed telewizorami, wolno odliczający głos: Adin, dwa, tri... Zmarłego właśnie w wieku 87 lat Anatolija Kaszpirowskiego znają wszyscy starsi Polacy. Nie wszyscy jednak wiedzą, że jego oszałamiająca kariera zaczęła się od występów w Łodzi

Anna Gronczewska

Kariera Anatolija Kaszpirowskiego zaczęła się w telewizji Związku Radzieckiego. Gabriel Michalik jest autorem książki „Kaszpirowski. Sen o wszechmocy". Spotkał się z Anatolijem, poznał jego historię i początki zawrotnej popularności w Polsce.

– Mirosław Kuliś, łódzki dziennikarz, zobaczył w Telewizji Polskiej seanse Kaszpirowskiego, które wcześniej zarejestrowano w Związku Radzieckim – opowiada Gabriel Michalik. – Potem pojechał do Kijowa, by przeprowadzić wywiad z Anatolijem. Na miejscu zorientował się, że to ciekawy temat nie tylko na wywiad. Uznał, że może to dobry interes i po kilku miesiącach sprowadził uzdrowiciela do Polski. Pierwszy jego seans odbył się w Łodzi, w Hali Sportowej.

Ukrył się w centrum Łodzi

Kaszpirowski pojawił się w Łodzi na przełomie kwietnia i maja 1990 roku. Miał przylecieć na łódzkie lotnisko Lublinek helikopterem. Jego przylot miał być tajemnicą, ale na płycie lotniska pojawiła się ekipa łódzkiej telewizji. Helikopter wylądował więc w Leźnicy koło Łęczycy, stamtąd uzdrowiciel przyjechał do Łodzi samochodem.

– W ciągu następnych dni dziennikarze próbowali wytropić tajny ośrodek, w którym Kuliś zakwaterował psychoterapeutę – czytamy w książce „Kaszpirowski. Sen o wszechmocy". A prawda była zgodna z porzekadłem, że najciemniej jest pod latarnią. Przez tydzień kwaterował w apartamencie w Grand Hotelu, w samym centrum Łodzi.

Pierwszy seans odbył się w łódzkiej Hali Sportowej przy ówczesnej ulicy Worcella, obecnie ks. Skorupki.

– Nie była to klapa, ale z pewnością i nie sukces – wspominał w książce Gabriela Michalika Mirosław Kuliś. – Sprzedało się niespełna pięć tysięcy biletów. Miejsc w hali było prawie dziewięć tysięcy. Tak rozlokowaliśmy publiczność, żeby widownia nie świeciła pustkami.

Jak pisze w swojej książce Gabriel Michalik, przy bramie prowadzącej wprost z hali na ulicę zebrało się kilkudziesięciu Łodzian pragnących raz jeszcze z bliska zobaczyć Kaszpirowskiego.

– Sprzyjało mi szczęście – tak w książce „Kaszpirowski. Sen o wszechmocy" wspominał to Mirosław Kuliś. – W pobliżu stała wraz z ekipą zdjęciową koleżanka z łódzkiego oddziału telewizji. Wzdłuż drogi, którą jechała limuzyna, ustawiono barierki. W ciasnej przestrzeni pomiędzy barierkami a samochodem te kilkadziesiąt osób stworzyło mimowolnie sztuczny tłok.

Zawołałem koleżankę. Kamera zarejestrowała moment, gdy ludzie przepychają się, aby być jak najbliżej Kaszpirowskiego. Te sceny wyemitowano na antenie ogólnopolskiej. W ogóle powtarzano je dość często. Były bardziej efektowne, bardziej telewizyjne niż relacja z sennego seansu.

Później nie było już problemów z zapełnianiem hal w Katowicach, Gdańsku czy Warszawie. Bilety na seanse Kaszpirowskiego kosztowały 30-50 tysięcy złotych, a średnia pensja w Polsce wynosiła milion.

Po swym pierwszym polskim seansie Anatolij Kaszpirowski złożył życzenia czytelnikom „Dziennika Łódzkiego" i udzielił gazecie wywiadu. Nie odpowiedział na pytanie, czy wierzy w Boga. Twierdził też, że do leczenia potrzebuje czystego umysłu.

Podczas wizyty w Łodzi uzdrowicielowi towarzyszyła ówczesna żona Walentyna Kaszpirowska.

72-letnia Jolanta Śmiechowska, emerytowana księgowa, dobrze pamięta wizytę uzdrowiciela w Łodzi, choć już nie datę.

– Miałam od lat kłopoty ze zdrowiem – opowiada. – Z kręgosłupem, żołądkiem. Kaszpirowskiego wcześniej znałam z telewizji. Gdy dowiedziałam się, że przyjeżdża do Łodzi, to postanowiłam pójść na spotkanie. Okazało się, że nie było prosto znaleźć bilet. Pomógł mi szwagier. Zawiózł nas nawet do hali. Mnie i moją mamę, która miała kłopoty z nogami.

Jolanta nie zapomni, że siedziała w tłumie. Kaszpirowski zajął miejsce na scenie. Siedziała tak daleko, że nawet go dobrze nie widziała. Ale tak, jak w telewizji, zaczął liczyć: jeden, dwa, trzy... dziesięć.

– Koło mnie i mamy siedziała młoda dziewczyna – wspomina Jolanta. – W pewnym momencie podczas tego liczenia osunęła się z krzesełka, ludzie zaczęli ją cucić. Tak widać to przeżyła. Na mnie i na mamę nie podziałało i nie pomogło w naszych kłopotach zdrowotnych.



Kaszpirowski już w Łodzi

W niedzielę seanse w Hali Sportowej

Msza w sanktu... Jerzego Popiełuszki siedziby OPZZ manifestacja ar...

Święto Pracy

50 mln zł nagrody za wskazanie sprawców podpalenia

Na zdjęciu: powitanie. CAF — Damazy Kwiatkowski — telefoto

W ostatni dzień kwietnia, w poniedziałek, o godz. 23.17 na łódzkim lotnisku Lublinek wylądował wojskowy helikopter Mi-8, który przywiózł do naszego miasta rosyjskiego psychoterapeutę — znanego poprzez TV miliionom mieszkańców Polski — Anatolija Kaszpirowskiego. Przylot „uzdrowiciela" organizowany był w największej tajemnicy. Na lotnisku była już jednak ekipa łódzkiej telewizji, co doprowadziło one-

tyczne Anatolija Kaszpirowskiego odbędą się w Hali Sportowej w Łodzi w dniu 6 maja (niedziela) o godz. 11 oraz 17 a także 7 maja (poniedziałek) o godz. 17.30.

Karty wstępu są do nabycia już od dzisiaj m.in. w następujących punktach przedsprzedaży:

— Hala Sportowa (kasy od strony ul. Stefanowskiego i al. Politechniki) w godz. 9—15,

— DKM ul. Nawrot 27, w

Minister spraw wewnętrznych wyznaczył nagrodę w wysokości 50 mln zł dla osoby, która wskaże lub udzieli informacji pozwalającej na ustalenie i ujęcie sprawcy będą sprawców podpalenia mieszkania red. Jerzego Jachowicza, a także — być może — kilku innych podobnych podpaleń.

Informacje można przekazywać do Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych (nr tel. 45-65-83 lub 26-61-20) do Rejonowego U-

Pierwsza strona „Dziennika Łódzkiego" z 2 maja 1990 roku. Informacja o seansie Kaszpirowskiego była na czołówce gazety

FOT. ARCHIWUM

Psychiatra z Winnicy

Gabriel Michalik wiele razy spotykał się, rozmawiał z Anatolijem Kaszpirowskim.

– Anatolij miał bardzo silną osobowość – twierdzi. – Był bardzo apodyktyczny, ale też serdeczny i życzliwy wszelkiemu ludzkiemu nieszczęściu. W tej apodyktyczności zawierało się przewrażliwienie na swoim punkcie. Stąd przez ostatnie 20 lat toczył bezustanne walki ze śmiejącymi się z niego dziennikarzami, wytaczał procesy. Stał się memiczną postacią. Był po wielu operacjach plastycznych z ufarbowanymi na czarno włosami. Ja go w każdym razie bardzo lubiłem, trochę się go bałem. Bałem się go, bo ciągle ode mnie czegoś chciał. Niebawem będzie można oglądać film dokumentalny o Kaszpirowskim, który na potrzeby HBO nakręcił Łukasz Konopa.

Anatolij Kaszpirowski był z wykształcenia lekarzem psychiatrą. Pracował w szpitalu w ukraińskiej Winnicy.

– Jego matka Jadwiga była Polką, a ojciec po prostu sowieckim człowiekiem – mówi Gabriel Michalik. – Ojciec miał białoruskie i ukraińskie korzenie. Mama Anatolija raz przyjechała na jeden z polskich seansów syna. Mirek Kuliś zachwycał się jej piękną, kresową polszczyzną. Trzeba pamiętać, że Kaszpirowski dorastał w czasach stalinowskich. Jego polskie korzenie nie były eksponowane. W latach 80. jego kariera miała charakter wszechsowiecki. Najpierw awansował do Kijowa, a potem do Moskwy. A w ostatnich latach życia dzielił czas pomiędzy Moskwę i Nowy Jork. Miał też amerykańskie obywatelstwo. Po ataku Rosji na Ukrainę Kaszpirowski znalazł się w roli zakładnika. Zaraz po wybuchu wojny wypowiedział się o niej krytycznie, a był wtedy w Rosji. Ktoś go musiał nastraszyć, bo potem więcej o wojnie się nie wypowiadał.

Gabriel Michalik opowiada, że ponad rok temu, gdy Kaszpirowski był jeszcze w dobrej formie, na potrzeby filmu Łukasza Konopy miał przyjechać do Polski, dać jakiś seans, rozeszły się nawet bilety. Seans miał się odbyć w Warszawie, ale w tej sprawie u prezydenta Rafała Trzaskowskiego interweniował ambasador Ukrainy, który twierdził, że Kaszpirowski jest zwolennikiem Putina. Co nie było prawdą, bo w książce Michalika wypowiadał się krytycznie o prezydencie Rosji. Ostatecznie do seansu nie doszło.

Niedoszły seans z kosmosu

Anatolij Kaszpirowski ostatni raz był w Polsce w 2023 roku. Spotkał się wtedy z Lechem Wałęsą. Chciał, by były prezydent Polski, jako laureat Nagrody Nobla, pomógł mu spełnić jego wielkie marzenie i skontaktował go z Elonem Muskiem. Marzył, by polecieć w kosmos i stamtąd przeprowadzić seans.

– Spacerowaliśmy wtedy po Warszawie, ludzie go poznawali – wspomina Gabriel Michalik. – Starsze panie podchodziły i prosiły o uzdrowienie. Jednak najbardziej wzruszające zdarzenie miało miejsce na Okęciu. Tam podeszły do niego dwie starsze Ukrainki. Uklękły przed nim jak przed Mesjaszem i pytały: – Mistrzu, kiedy skończy się wojna!

Wiadomość o śmierci Kaszpirowskiego była dla Gabriela Michalika zaskoczeniem, choć wiedział, że od dłuższego czasu chorował.

– Nie miałem z nim przez ostatni rok kontaktu – tłumaczy. – Rok temu wydarzyła się też niezwykła rzecz. Mając 86 lat po raz kolejny został ojcem. Nie złożyłem mu wtedy gratulacji. Łukasz, reżyser filmu, rozmawiał często z trzecią żoną Anatolija, Gulizar. Mówiła, że jest w kiepskim stanie. Ma problemy z pamięcią, był w szpitalu.

Ani szarlatan, ani uzdrowiciel

Często stawia się pytanie, kim był Kaszpirowski? Szarlatanem czy uzdrowicielem?

– Myślę, że nie był ani jednym, ani drugim – odpowiada Gabriel Michalik. - Był lekarzem psychiatrą, ale pracując w szpitalu w Winnicy dorabiał sobie pokazami hipnozy estradowej. Jeździł z nimi po całym Związku Radzieckim. Nauczył się rozmaitych technik, sztuki perswazji. Później w jakiś sposób udało mu się odkryć, że ten sposób może poprawiać czyjeś samopoczucie. Spektakularnym sukcesem było znieczulenie podczas trzech operacji chirurgicznych z pomocą hipnozy. By to poważne operacje na jamie brzusznej u osób, które nie mogły być poddane zwykłej narkozie. Te operacje transmitowała sowiecka telewizja.

W Rosji seanse telewizyjne Kaszpirowskiego oglądało nawet 300 milionów ludzi, a w Polsce – 20 milionów. Prof. Włodzimierz Piątkowski, socjolog z Uniwersytetu Marii Skłodowskiej w Lublinie, przeanalizował kilkadziesiąt tysięcy listów, jakie Polacy wysyłali do telewizji po seansach Kaszpirowskiego. Wynika z nich, że efekt terapeutyczny był poniżej efektu placebo. Polacy pisali jednak w listach o zanikaniu jakichś owrzodzeń, blizn, guzów, zmian skórnych. Niektórym miały odrastać włosy. Podobno jego seanse dawały dobre efekty w leczeniu alergii.

Nikt jednak nie zaprzeczy, że Kaszpirowski zrobił w Polsce oszałamiającą karierę.

eprasa.pl 31e73cae53

STYL ŻYCIA

Już nie tylko dziadkowie i babcie. Grzybobranie jest dzisiaj cool

Jesienią, jak co roku, Polacy ruszą w las. Ale dzisiaj zbieranie grzybów to pasja nie tylko ludzi w średnim wieku i tych trochę starszych. Dzisiaj grzybobranie jest po prostu cool. Świadczą o tym chociażby zasięgi grzybfluencerów, którzy generują wyświetlenia na poziomie największych gwiazd popkultury czy sportu

Dorota Kowalska

Nagranie sprzed kilku dni. Młoda, długowłosa kobieta stoi w środku wysokiego lasu i z uśmiechem na twarzy pokazuje dorodne borowiki. To autorka facebookowego profilu „Blondynka na grzybach".

- Muszę lecieć po auto. Tego jest tyle, że ja nie dam rady tego wynieść - mówi. - Nie wierzę. Boże, nie wierzę w to, co widzę! To, co dzisiaj przeżyłam, to po prostu marzenie każdego grzybiarza, uwierzcie mi! – dodaje podekscytowana.

Wierzymy. Grzyby są dosłownie wszędzie. Całe polany borowików: dużych, małych, okrągłych i koślawych.

„Borowikowy zawrót głowy trwa. Dwa pełne kosze mniejszych borowików szlachetnych. Drugi kosz zbierany z mamą - kilka borowików, mleczaje jodłowe, maślaki żółte, ceglastopore i kilka suchogrzybków. Udało się też znaleźć sopłówkę jodłową, lakownice (ktoś kopnął nogą i leżała - jest pod ochroną) i węża zaskrońca" – pisze potem na swoim profilu „Blondynka na grzybach".

Sezon grzybowy w pełni, więc filmik ma tysiące odsłon.

Grzybfluencerzy w natarciu

Uwielbiamy zbierać grzyby, z badań wynika, że 70 procent z nas biega po lasach w poszukiwaniu prawdziwków, borowików, maślaków, kurek, koźlaków. Mówi się nawet, że grzybobranie to narodowy sport Polaków.

Może dlatego „grzybfluencerzy" lub „grzyboinfluencerzy", jak kto woli, stali się absolutnym fenomenem polskiego internetu, generując wyświetlenia na poziomie największych gwiazd popkultury czy sportu. Raport platformy badawczej Collabot pt. „Grzybfluencerzy. Kto zbiera uwagę, kiedy Polska idzie do lasu?" dokładnie opisuje to zjawisko.

W raporcie przeanalizowano ponad 400 profili internetowych, tworząc zestawienie najbardziej wpływowych leśnych twórców. Szukano ich na Facebooku, Instagramie, TikToku i YouTube.

I tak profil „Grzybiarz w lesie" prowadzony przez Damiana Lipczyńskiego zgromadził 76,7 miliona wyświetleń w ciągu zaledwie jednego sezonu, a pojedyncze filmiki Lipczyńskiego - na przykład ten, na którym pokazuje gigantycznego prawdziwka i krzyczy „Ale gigant!" - osiągają po 5 milionów odsłon.

Popularność grzybów sprawiła, że pojawiają się kolejne profile, na których internauci pokazują swoje leśne wyprawy, największe albo najrzadsze znalezione okazy i pełne koszyki grzybowego dobra.

Piotr Grześ, znany w mediach społecznościowych jako „Grzybów Znawca" od lat opowiada swoim fanom o grzybach. Grześ przyznaje, zainteresowanie tym tematem wyraźnie rośnie.

- Celebryci zaczęli pokazywać, jak chodzą na grzyby bez wstydu. Ludzie zasypali media społecznościowe swoimi wyjściami - mówił.

Oczywiście, każdy o grzybach opowiada inaczej, co innego jest dla niego ważne. Dlatego twórcy raportu podzielili grzybfluencerów na kilka typów.

I tak „mykolog" stawia na edukację, identyfikację rzadkich okazów i merytoryczną wiedzę z pierwszej ręki. Tu wyróżniają się profile „Paweł i Grzyby" i wspomniany już „Grzybów Znawca". „Wysypiarz" – operuje bieżącymi informacjami o tym, gdzie warto wybrać się na grzybobranie, na to stawiają „Grzybiarz w Lesie" i „Grzybowy Gość". Są łowcy trofeów, jak Anna Pigiel, która w sieci pokazuje rekordowe okazy, które udało jej się znaleźć. „Leśny towarzysz" stawia na długie spacery, kontakt z naturą, relaks - o tym opowiada „Grzybowy Kapelusz". Jest też „remikser", który adaptuje tradycyjny leśny rytuał do formatów krótkiego wideo i „leśny kucharz" – ten z kolei skupia się na kulinarnym wykorzystaniu zebranego w lesie „towaru".

Co ważne, raport pokazuje pewną prawidłowość, która może cieszyć: autentyczność liczy się bardziej niż kosztowne produkcje, w każdym razie to, co prawdziwe, ma większe zasięgi niż to, co wyreżyserowane.

Osoby publiczne też zbierają

Wspomniał o tym Piotr Grześ, a więc „Grzybów Znawca": osoby publiczne zaczęły pokazywać w sieci swoje zbiory i lawina ruszyła. I tu bezsprzecznie prekursorem sieciowych relacji z grzybobrań jest Janusz Piechociński, były prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Piechociński pasję zbieractwa odziedziczył po mamie. Ta, jak mówi, zbierała grzyby z sukcesami. Sąsiedzi biegli do Puszczy Kozienickiej, w okolicy której mieszkali, z samego rana. Ona po szkole, potem po pracy spokojnie brała koszyk w rękę i ruszała w las. Wracając, uśmiechała się już od progu.

- I tak to się u mnie zaczęło. Nie mam czasu jeździć gdzieś daleko, więc zbieram grzyby w okolicach Celestynowa czy Piaseczna – opowiada Piechociński. Chodzi w tak zwane swoje miejsca, rano, w sportowym dresie. Wchodzi w kępy brzózek, w zarośla i szuka. Kiedyś po takiej porannej wyprawie spotkała go jakaś kobieta. „Ale ja pana widziałam wczoraj rano, latał pan jak wariat z wiaderkiem między drzewami" – zagadała ze śmiechem.

Najważniejsze, żeby wiedzieć, gdzie latać. Grzyby rosną w określonych miejscach. Dlatego w nowy las trzeba zawsze wejść z jakimś tubylcem. Taki wie, gdzie szukać grzybów. On nie lubi zbiorowych grzybobrań, tych krzyków: „Mam! Znalazłam! Ale piękny!". Ale czasami zdarza mu się pójść w zarośla z przyjaciółmi, czy znajomymi. Bywa, że celowo omija jakiegoś grzyba, żeby potem usłyszeć: „Piechociński nie zauważył, a ja znalazłem!".

Rekord grzybobrania to było 86 kilogramów surowego prawdziwka zebranego pod Bielskiem Podlaskim. Nic nie zapowiadało takiego sukcesu. Była susza, chociaż kilka dni wcześniej przeszły nad tym terenem burze. Wziął 20-litrowe wiaderko i poszedł w las. W starym sosnowym niewiele znalazł, więc może przy torfowisku? Kilka szarych koźlarzy. Dalej był zagajnik sosnowo-brzozowy. A tam same prawdziwki. Wracał w to miejsce z cztery razy. Miał tyle grzybów, że pakował do wiaderka same kapelusze, szkoda było miejsca na nóżki.

Dzisiaj grzyby rozdaje, surowe, świeżo zebrane. Kiedyś robił znajomym prezenty w postaci słoiczków z grzybami marynowanymi, ale, jak przyznaje, żona się zbuntowała. „Moje ręce, moje paznokcie, moje słoiki, mój czas i moja cierpliwość. Basta!". Musiał jej wcześniej grzyby obrać, przygotować, ale i tak powiedziała dość. Więc dzisiaj obdarowywani sami muszą grzyby obrabiać.

Najbardziej lubi pierogi z kapustą i grzybami, rydze z patelni, które zawsze przyrządza z przyjacielem. Lubi zbierać grzyby, ale mówiąc szczerze, wielkim fanem grzybowych dań nie jest.

Czemu je w takim razie zbiera? Pasja i tyle. Chociaż przyznaje, że zbieranie grzybów, to jedyna czynność, przy której tak się koncentruje, tak skupia na szukaniu, że nie myśli o niczym innym. Kiedy był ministrem, biegł do lasu przed godz. 5.00, bo przed godz. 7.00 czekała już na niego ochrona.

Ale dzisiaj relacjami z grzybobrań chwalą się w sieci Joanna Jabłczyńska, Julia Wieniawa, Agnieszka Dygant, Małgorzata Foremniak, czy Kasia Tusk.

Idealny sposób, żeby się wyciszyć

Według Lasów Państwowych, co roku grzybiarze zbierają łącznie około 100 tys. ton grzybów. Ci, którzy zbierają grzyby, robią to przede wszystkim dla samych grzybów – tak odpowiedziało 68 proc. ankietowanych w badaniu przeprowadzonym przez portal Rankomat.pl. Dla wielu jest to także okazja do kontaktu z naturą (64 proc.) i spędzenia czasu na świeżym powietrzu (54 proc.). Blisko połowa zbieraczy traktuje grzybobranie jako sposób na wyciszenie i odpoczynek psychiczny, a 32 proc. podtrzymuje w ten sposób rodzinną tradycję. Tylko 5 proc. osób przyznaje, że grzybobranie jest dla nich źródłem zarobku.

- Żyjemy w rzeczywistości, w której panuje szum informacyjny, jesteśmy przebodźcowani, a grzybobranie to taka ucieczka od codzienności, forma odreagowania. Znacznie lepsza niż butelka wina wypita wieczorem – mówiła mi swego czasu psycholog Maria Rotkiel.

Poza tym, w każdym z nas siedzi gdzieś głęboko atawistyczny instynkt zbieracza. Ludzie zawsze zbierali jedzenie, bo to daje im poczucie bezpieczeństwa. Kiedy zbieramy grzyby ze znajomymi, czasami licytujemy się, więc jest w tym wszystkim także element rywalizacji, ale to nie on dominuje.

- Myślę, że zbieranie grzybów jest dzisiaj tak modne, bo jest formą wyciszenia, podczas którego na dodatek obcujemy z naturą. Sama uwielbiam chodzić na grzyby – przyznała Maria Rotkiel.

Zalet zbierania grzybów jest sporo: po grzybobraniu poprawia nam się nastrój, lepiej śpimy, mamy lepszą odporność, lepsze krążenie krwi, jelita zaczynają pracować, w organizmie podnosi się poziom witaminy D3.

Nie wszystkich jednak przekonują te argumenty. Ci, którzy grzybów nie zbierają, boją się zjedzenia trujących okazów – taki powód niechodzenia do lasu podało 37 proc. badanych, 21 proc. przyznało wprost, że boi się zatrucia, 25 proc. nie cierpi pająków i kleszczy. Jeszcze inni boją się zgubienia w lesie, spotkania dzikich zwierząt, postrzelenia przez myśliwych. 3 proc. ankietowanych nie chce pobrudzić lub zniszczyć ubrania.

No cóż, każdy ma swoje ograniczenia.

Wciąż mało o grzybach wiemy

Z Tadeuszem, emerytowanym górnikiem, spotykamy się przed godz. 7.00 na granicy Tychów i Kobióra, mamy iść w stronę Promnic, bo tu ponoć lasy są „najbardziej grzybne".

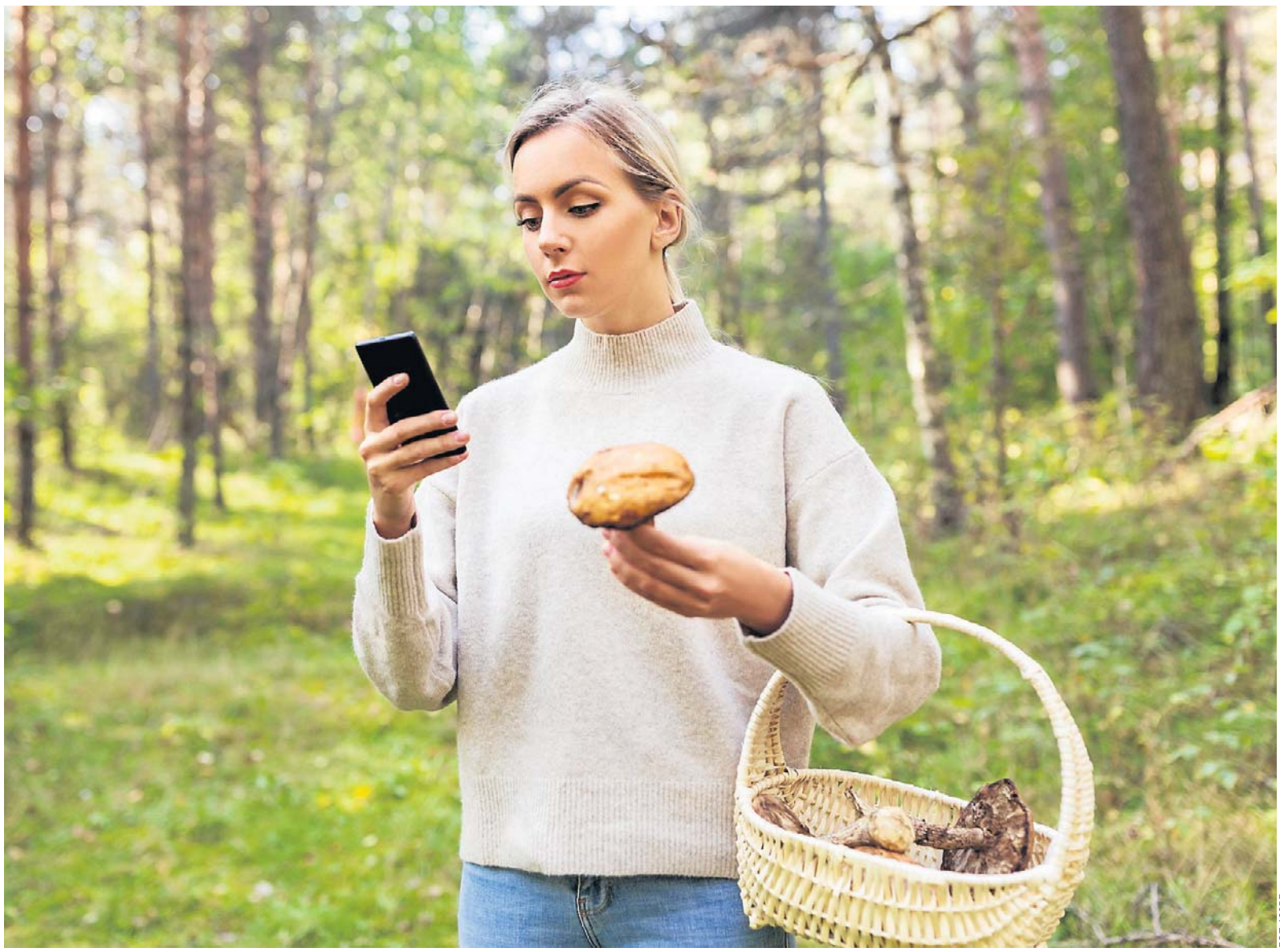
- I tak za późno się spotykamy – wita mnie ze śmiechem. On sam na grzyby wyrusza, kiedy świta.

Tadeusz, to tata znajomego, znany z tego, że grzyby zbiera cały rok. Smaży je, gotuje, suszy, marynuje, robi lecznicze nalewki. Lubi kozaki, prawdziwki, smardze, zimówki aksamitnotrzonowe, to grzyby zimowe, które zbiera do lutego, dzikie boczniaki ostrygowate, te pokazują się późną jesienią.

- W polskich lasach występuje prawie półtora tysiąca gatunków grzybów jadalnych, ludzie znają i zbierają z sześć, może siedem gatunków, wytrawny grzybiarz około czterdziestu – mówi.

Tadeusz na Śląsk przyjechał z małej miejscowości położonej w woj. świętokrzyskim. Tam wszy-

eprasa.pl 31e73cae53



FOT. 123RF

Wielu z tych, którzy opowiadają w internecie o grzybach, tłumaczy, że czasami dobrze oderwać wzrok od telefonu i pójść do lasu

scy zbierali grzyby: trochę z zamiłowania, trochę z biedy. Pamięta swoją mamę: godzinami siedziała i czyściła kapelusze, delikatnie obierała trzonki. Grzyby musiały być czyściutkie, dopiero potem się je suszyło albo gotowało.

Lubił chodzić do lasu. Z czasem, zbieranie grzybów stało się jego pasję. Zaczął o grzybach czytać. Pamięta, jak zdobył w antykwariacie wydany w 1990 roku atlas „Nasze Grzyby" prof. Aliny Skirgiełło, jako jeden z pierwszych ilustrowany kolorowymi fotografiami grzybów, a nie rysunkami. Prawdziwy skarb. Potem były kolejne przewodniki dla grzybiarzy, ma ich w domu kilkanaście.

Idziemy powoli w stronę Zamku Myśliwskiego Promnice. Co jakiś czas mija nas rowerzysta z reklamówką zawieszoną na kierownicy.

- Grzybów nie zbiera się do reklamówek – wzdycha mój przewodnik.

Albo zza krzaka wyskakuje jakiś grzybiarz, pozdrawia wesoło i pokazuje zbiory.

- Ludzie o tym nie wiedzą, ale grzybów naprawdę trujących jest w Polsce zaledwie kilkanaście, są oczywiście grzyby niejadalne, albo powodujące lekkie zatrucia żołądkowe, ale one nie zabijają – tłumaczy Tadeusz.

Trafiamy na kilka całkiem ładnych podgrzybków rosnących jeden koło drugiego. Delikatnie wyciąga je z mchu, a potem uklepuje ten mech ręką.

- Najgroźniejszy to muchomor zielonawy, do niedawna zwany muchomorem sromotnikowym. Ma zielonawy wierzch kapelusza w różnych odcieniach w zależności od pogody i wieku owocnika. Ma przyjemny zapach, ma przyjemny smak i zabija w ciągu doby. Jeden owocnik może otruć całą rodzinę - opowiada.

Jest też muchomor jadowity, często mylony z pieczarką, jest zasłonak rudy, jest hełmówka jadowita, która często rośnie na drewnie obumarłych drzew.

Co mu daje to bieganie po lesie?

- Odpoczywam w ten sposób. Emeryci też potrzebują odpoczynku – wybucha śmiechem. - A tak na serio: cieszy mnie zbieranie grzybów, lubię je przyrządzać, lubię je jeść. No i lubię obcować z przyrodą – tłumaczy.

Poza tym, ma naturę zbieracza. Trafi w lesie na nieznanego grzyba, bo wciąż mu się to zdarza, sprawdza, co to z gatunek, czyta o nim, ile się da. Choć, jak przyznaje, takich niespodzianek spotyka w mchu coraz mniej.

Koszyki mamy prawie pełne. Podgrzybki, trochę maślaków. Będzie pyszny sos.

Urlop, żeby zbierać grzyby

I, żeby było jasne, ludzie zbierali grzyby od lat. Jak można wyczytać w Wikipedii, pierwszy grzybami zainteresował się Teofrast, grecki uczony, filozof, uczeń i przyjaciel Arystotelesa, który zaliczył je do roślin pozbawionych korzeni. Nie potrafił więc określić sposobu, w jaki się żywią. W epoce rzymskiej badania nad grzybami nie posunęły się naprzód. Rzymianie szczególne znaczenie przypisywali truflom. Wierzyli, że te powstają od uderzeń błyskawic, które przekazują im moc niezbędną do kreacji życia – stąd trufle były stosowane jako środek wspomagający zajście w ciążę. Kult grzybów powszechny był wśród Majów i Azteków, z kolei w Indiach grzyby uważano za symbol płodności. Po raz pierwszy zarodniki grzybów zaobserwował w 1588 roku włoski uczony, wynalazca, lekarz i literat - Giambattista della Porta, ale przez kolejne dwieście lat wciąż dominował pogląd o spontanicznym powstawaniu grzybów. W XVII, XVIII i XIX wieku zainteresowanie grzybami rosło, wielu badaczy systematycznie opisywało kolejne odkryte ich gatunki, często zresztą jeden gatunek pojawiał się kilkukrotnie pod różnymi nazwami. Dopiero Pier Andrea Saccardo, włoski mykolog i botanik, dokonał klasyfikacji grzybów porządkując wszystko to, o czym donosili jego poprzednicy.

Dzisiaj, jak widać, pod koniec lata i jesienią niemal trzy czwarte Polaków biega po lasach w poszukiwaniu leśnych skarbów.

Niektórzy nawet urlopy planują sobie wtedy, kiedy grzybów jest najwięcej.

Krystyna prowadzi agroturystkę w woj. lubuskim. Wynajmuje gościom piękny dom porośnięty winem, bardzo klimatyczny: z kominkiem w salonie i dwoma sypialniami na piętrze. Dom leży w środku lasu, do najbliższego sąsiada jest z siedem kilometrów. W koło cisza i grzyby.

- Mam stałych gości. Od jakichś pięciu lat na cały październik domek wynajmuje małżeństwo w średnim wieku. Od rana do wieczora zbierają grzyby: suszą je, marynują, na bieżąco jedzą – opowiada. I dodaje, że po tym miesiącu gościom trudno te leśne dobra spakować do samochodu. Często musi im pożyczać kartony na słoiki i torby z suszonymi grzybami.

- We wrześniu też przyjeżdżają grzybiarze – mówi właścicielka. Dużo się od nich dowiedziała. Taki na przykład siedzuń sosnowy, zwany także szmaciakiem gałęzistym, trochę przypomina gąbkę. Występuje w lasach iglastych i mieszanych, takich jak u niej. Rośnie na korzeniach drzew iglastych, martwych i żywych. Zawsze myślała, że to grzyb trujący. Dzisiaj go zbiera, dokładnie myje, a potem smaży na masełku. Albo „Turczynki" nazywane też „Turkami", „Niemkami" albo „Kołpakami" , oficjalnie to płachetka zwyczajna. Też ją dzisiaj jada, bo goście, którzy przyjechali do niej z Poznania, zaprosili ją kiedyś ma pyszne danie z płachetki właśnie i dzisiaj sama je przyrządza.

Może nie wszyscy o tym wiedzą, ale nie wszędzie grzyby są tak dostępne, jak w Polsce. W wielu krajach obowiązują ograniczenia w ich zbieraniu. Zbiór wymaga płatnej licencji, bez których grożą surowe finansowe kary.

I tu Polacy stanęli murem za grzybiarzami, bo opinie na temat tego typu przepisów są podobne, niezależnie od tego, czy ktoś grzyby zbiera czy nie. Uczestnicy badania przeprowadzonego przez Ogólnopolski Panel Badawczy Ariadna dla Wirtualnej Polski w zdecydowanej większość (84 proc. badanych) są przeciwni wprowadzeniu ograniczeń wagowych zbierania grzybów na własny użytek. W tym ponad połowa respondentów (54 proc.) jest „zdecydowanie" pewna, że nie wolno ograniczać polskich grzybiarzy, a 30 proc. uznaje, że „raczej" nie powinno się określać granicy wagowej zbiorów.

Tylko 9 proc. respondentów uznaje, że konieczne są regulacje w tej kwestii. 7 proc. badanych nie ma zdania na ten temat.

Pasja bardzo cool

Co ciekawe, grzybfluencerzy to często ludzie młodzi, bo zbieranie grzybów to już nie jest ulubione zajęcie ludzi w średnim wieku i tych nieco starszych. Dzisiaj bieganie po lesie w poszukiwaniu borowików jest po prostu cool. Wielu z tych, którzy opowiadają w internecie o grzybach, tłumaczy, że czasami dobrze oderwać wzrok od telefonu, podnieść pupę z kanapy i ruszyć między drzewa, że warto korzystać z tego, co oferuje nam natura.

„Blondynka na grzybach" relacjonuje: „Dzisiaj las okazał się dla mnie bardzo łaskawy. Znalazłam wiele gatunków, ale zabrałam ze sobą tylko kilka, dlatego że nie mam takiej mocy przerobowej, aby to wszystko ogarnąć. Prawie cały kosz borowików szlachetnych, piękny siedzuń sosnowy, trochę podgrzybków i wzięłam kilka krasnoborowików ceglastoporych. Wczoraj późnym wieczorem znalazłam piaskowca modrzaka - jest to dla mnie wielkie trofeum, gdyż dłuższy czas go szukałam (spotykałam tylko na wystawach, a chciałam znaleźć swoje miejsce). Uważam ten dzień za udany, oby więcej takich!".

Nie ma nic lepszego, niż udany dzień.

eprasa.pl 31e73cae53

POŻEGNANIE



FOT. ARCHIWUM JACKA BOGUSIAKA

Jacek Ziober grał w reprezentacji Polski i Łódzkim Klubie Sportowym

Nie spodziewałem się, że zawodowy sport tak mocno odbije się na moim zdrowiu

Nie żyje Jacek Ziober, jeden z najlepszych polskich piłkarzy początku lat dziewięćdziesiątych, gracz Łódzkiego Klubu Sportowego i reprezentacji Polski. Jego życie pokazuje, że wbrew powszechnemu przekonaniu sport nie zawsze oznacza zdrowie

Anna Gronczewska

Śmierć Jacka Ziobera odbiła się szerokim echem. Pisały o niej nie nie tylko lokalne media. Fora internetowe pełne były komentarzy.

„Zanim stałeś się wielkim piłkarzem ŁKS-u, reprezentantem Polski, zanim tysiące ludzi skandowało Twoje nazwisko na stadionach, byłeś po prostu jednym z nas – chłopakiem z Łodzi, z którym łączyły mnie wspólne lata dzieciństwa, marzenia i piłka – napisał jego kolega Krzysztof. - Życie zaprowadziło Cię bardzo daleko. Z ŁKS-u trafiłeś do reprezentacji Polski, do Francji i Hiszpanii. Zostałeś jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich piłkarzy swojego pokolenia. Ale dla mnie zawsze pozostaniesz przede wszystkim Jackiem, kolegą z dawnych lat. Dzisiaj wracają wspomnienia, które przez lata przykryło dorosłe życie. I chyba właśnie w takich chwilach człowiek najbardziej rozumie, jak szybko mijają lata. Jacku, dziękuję Ci za wszystkie wspólne chwile, za wspomnienia z dzieciństwa i za to, że mogłem znać Cię wtedy, kiedy jeszcze nikt nie wiedział, jak wielką drogę przejdziesz. Spoczywaj w pokoju, Przyjacielu. Tam, gdzie teraz jesteś, nie ma już bólu ani choroby. A tutaj, w Łodzi, zostanie po Tobie pamięć – na zawsze."

Największy transfer

Jacek Ziober był Łodzianinem. Urodził się 18 listopada 1965 roku. Z rodzicami mieszkał przy ul. Pięknej, przy al. Politechniki. Chodził do Szkoły Podstawowej nr 113 przy ul. Bednarskiej. Tam zaczął grać w piłkę. Potem z rodzicami przeprowadził się na Retkinię.

- Miałem szczęście, że w szkole podstawowej wychowania fizycznego uczył mnie Leszek Miazek – mówił nam przed laty w wywiadzie. - Był piłkarzem, grał wtedy w trzeciej lidze. Działały wtedy mocno Szkolne Kluby Sportowe. Odbywały się zawody międzyszkolne. Na szczeblu wojewódzkim, regionalnym, ogólnopolskim. Dzięki Leszkowi Miazkowi reprezentowałem szkołę w różnych dyscyplinach sportu. To ukształtowało moją dalszą karierę.

Jego pierwszym klubem była łódzka Tęcza, z niej przeniósł się do Łódzkiego Klubu Sportowego.

- Przez całą swoją polską karierę grałem w Łódzkim Klubie Sportowym – przypominał. - W Łodzi się urodziłem, wychowałem. Jako Łodzianin grałem w reprezentacji Polski w piłce nożnej. Gdy wyjeżdżałem za granicę to podpisałem najwyższy kontrakt w historii ŁKS-u. Dostał za mnie dwa miliony sto pięćdziesiąt tysięcy dolarów. Cieszę się, że mogłem odwdzięczyć się klubowi za to, że dał mi szansę. Łódź jest moim miastem. Grałem we Francji w Montpellier, w Hiszpanii w Osasunie. Mogłem zostać za granicą, ale wróciłem do Łodzi. Tu mnie ciągnęło, do moich korzeni. Łódź to jednak Łódź. Pomimo swoich wad i zalet.

Nastolatek i gwiazdy

Miał 16 lat, gdy zadebiutował w seniorskiej drużynie ŁKS. W wywiadzie dla Łączy nas piłka przyznawał, że łatwo nie było.

- Jan Tomaszewski, Mirosław Bulzacki, Stanisław Terlecki, Marek Dziuba, Marian Galant, no ekipa była całkiem mocna – wspominał. - Ciężko było. Początki były trudne, ale nikt mnie nie poturbował, bo szybko uciekałem! Bardziej chodzi mi o sprawy takie hierarchiczne jakby. Miejsca w szatni nie ma, to młody się rozbiera na koszu od śmieci. Biega po piwo i inne różne rzeczy, nosi sprzęt, zbiera po treningu i tak dalej, i tak dalej. (...) Byłem takim człowiekiem, że zawsze później pilnowałem tych spraw. Jak młody wchodził do zespołu, to młody musiał słuchać i tyle. Grałem we wszystkich reprezentacjach od juniora do seniora, więc to dawało mi prawo do tego, żeby troszeczkę ustawiać tę szatnię.

Przyznawał, że jego idolem był Stanisław Terlecki. Kiedy wrócił z USA i znów grał w ŁKS-ie na zgrupowaniach Jacek mieszkał z nim w pokoju. Zostawali po treningach i Terlecki pokazywał mu jak dośrodkować lewą nogą. Miał propozycje, by przejść do innych polskich klubów, ale pozostał wierny ŁKS-owi.

- Przywiązałem się do tego klubu, do jego otoczenia, do tej atmosfery, która wtedy panowała – opowiadał portalowi Łączy nas Piłka. - Miałem różne propozycje, żeby odejść, nawet z Górnika Zabrze. Pamiętam, że z obecnym selekcjonerem Jankiem Urbanem o tym nawet rozmawiałem wtedy. Próbowano mnie też skaperować do Poznania, ale nie do Lecha, tylko do Olimpii. Widzew też podchody pode mnie robił, ale jakoś tak mi nie po drodze z nimi było.

W reprezentacji Polski Jacek Ziober zagrał 46 meczów i strzelił 8 bramek. W 1984 roku razem z kolegami z kadry zdobył brązowy medal na Mistrzostwach Europy U 18.

Pomagał trampkarzom i juniorom

Jacek Bogusiak, kustosz tradycji Łódzkiego Klubu Sportowego, zapamiętał Jacka Ziobera nie tylko jako znakomitego piłkarza, ale i wspaniałego człowieka.

– Nie wszyscy pamiętają, że po transferze z ŁKS-u do francuskiego Montpellier, zapraszał do Francji trampkarzy, juniorów ŁKS-u – wspomina. – Opłacał im podróż, hotel, grali tam w różnych turniejach. Jeszcze 15 lat temu był ambasadorem Olimpiad Specjalnych. Trenował chłopców z ośrodka w Helenówku. Brał do pomocy syna Witka i trenował tych chłopców. Fundował też sprzęt młodym piłkarzom ŁKS-u.

Paweł Dawidczyński, były piłkarz ŁKS-u, trenował Jacka Ziobera. To on z Leszkiem Jezierskim nauczył go grać lewo nogą, choć był prawonożny.

- Jak trenowałem chłopaków, to zawsze chciałem, by ćwiczyli słabszą nogę – wspomina. – Tak było u Jacka. Był fajnym chłopakiem, ambitnym, pracowitym i zdolnym. Chciał coś osiągnąć.

Marek Dziuba, brązowy medalista mistrzostw świata, były trener i piłkarz ŁKS-u, grał razem z Jackiem Zioberem.

- Miał 16 lat, gdy zadebiutował w pierwszej drużynie ŁKS- umówi Marek Dziuba.- Był piłkarzem wysokiej klasy, bardzo dobrze wyszkolonym technicznie. Jego transfer do Montpellier był wtedy najwyższym zagranicznym transferem ŁKS-u. Ostatnio widziałem Jacka na meczu ŁKS-u. Nie wyglądał dobrze.

Ledwo chodził i mówił

W ostatnich latach Jacek Ziober chorował. Mieszkał dalej na łódzkiej Retkini. Na początku roku odwiedził go dziennikarz „Przeglądu Sportowego", który zanotował:

- Czekam na kawę, więc mam czas, by się rozejrzeć Mieszkanie jest spore, ok. 70-metrowe. Po lewej kuchnia z jadalnią, po prawej sypialnie i łazienka. Na wprost — salon lub jak kto woli: duży pokój. W komodzie z książkami klasyki — Dostojewski, Sienkiewicz, Kapuściński. Pod oknem w telewizji leci „Dzień dobry TVN". Na stole w popielniczce dwa niedopałki, podczas rozmowy dojdą kolejne dwa.

Jacek Ziober był po rozwodzie. Jak wspominał w wywiadach to małżeństwo kosztowało go pół majątku. Potem nie wyszły mu interesy i popadł w długi. Ale powoli wychodził na prostą. Wtedy podupadł na zdrowiu.

- Nie będę tego ukrywał, jeszcze te nogi bolą - mówił w wywiadzie „Przeglądowi Sportowemu". -Ktoś mi doradzał, żebym sobie wstawił endoprotezy biodrowe, ale ja uparty jestem. Jak się chce gdzieś dojść, to się dojdzie. Trzeba być twardym, nie „miętkim". Z jednego powodu tylko cierpię: nie spodziewałem się, że zawodowy sport tak mocno odbije się na moim zdrowiu

Potem doszły kolejne problemy zdrowotne. Jacek Bogusiak mówi, że wykończył go rak. Był bardzo chory, nie mógł chodzić. W listopadzie ubiegłego roku skończył 60 lat. Jacek Bogusiak urządził mu jubileusz, zaprosił na mecz ŁKS-u. Jacek Ziober nie chciał wtedy wyjść na środek boiska.

- Ledwo chodzę, ledwo mówię – tłumaczył.

Miał syna Witka, który był reprezentantem Polski w piłce plażowej. Do końca opiekował się ojcem. Woził do szpitali, lekarzy. Jeszcze kilka dni przed śmiercią Witek zadzwonił do Jacka Bogusiaka . Powiedział, że tata chciał mu przekazać pamiątki ŁKS-u.

- Ale jest już bardzo źle– powiedział na koniec.

Wszyscy wiedzieli, że Jacek Ziober jest bardzo chory.

– Ale jak Witek zadzwonił do mnie i powiedział, że tata nie żyje, nie mogłem w to uwierzyć.- dodaje Jacek Bogusiak. - Ostatnie chwile życia spędził w szpitalu.

Pogrzeb Jacka Ziobera odbędzie się w piątek, 16 października. Rozpocznie się o godzinie 11. Były piłkarz ŁKS-u spocznie na cmentarzu św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej w Łodzi.

eprasa.pl 31e73cae53

KOCHAM ŁÓDŹ

• **Koncert symfoniczny z okazji** stulecia urodzin Andrzeja Wajdy odbędzie się w piątek 9 października od g. 19 w Filharmonii Łódzkiej

TEATR

Prapremiera w Teatrze Jaracza o ADHD i neuroróżnorodności

Pierwszą premierą nowego sezonu w Teatrze Jaracza jest spektakl „Teraz, zaraz, naraz" autorstwa Dominiki Knapik i Patrycji Kowańskiej



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Iwona Karlicka i Marcin Włodarski podczas próby przedstawienia „Teraz, zaraz, naraz" w Teatrze Jaracza

Dariusz Pawłowski

Prapremiera spektaklu „Teraz, zaraz, naraz", w reżyserii i choreografii Dominiki Knapik, ze scenariuszem i dramaturgią Patrycji Kowańskiej, odbędzie się w piątek 9 października od godz. 19 na Małej Scenie Teatru Jaracza w Łodzi. Przedstawienie to głos w debacie dotyczącej ADHD. Twórczynie spektaklu interesuje, kto ustala normę, do której mamy się dostosować, i co dzieje się wtedy, kiedy troska zaczyna niebezpiecznie przypominać program naprawczy?

Jak wyjaśnia Teatr Jaracza, materiał do spektaklu powstawał również w dialogu z osobami, dla których doświadczenie ADHD i szerzej rozumianej neuroróżnorodności jest bliskie. Patrycja Kowańska i Dominika Knapik prowadziły warsztaty z grupami fokusowymi w Łodzi i w regionie. Historie, obserwacje i doświadczenia uczestniczek i uczestników stały się jednym z punktów wyjścia do pracy nad scenariuszem.

W przedstawieniu występują: Natalia Klepacka, Iwona Karlicka i Marcin Włodarski. Druga premiera odbędzie się w sobotę 10 października, od godz. 19, a po spektaklu – spotkanie z zespołem twórczym i aktorskim. Widowisko zobaczą również widzowie między innymi w Bełchatowie, Tomaszowie Mazowieckim, Skierniewicach, Łasku i Radomsku.

MUZYKA

Jubileusz współpracy znanych polskich muzyków

Dariusz Pawłowski

Grzegorz Skawiński i Waldemar Tkaczyk zapraszają w niedzielę 11 października do łódzkiej Atlas Areny na koncert z okazji pięćdziesięciolecia pracy artystycznej.

Grzegorz Skawiński to doskonale znany piosenkarz, gitarzysta, kompozytor i autor tekstów, natomiast Waldemar Tkaczyk jest basistą, gitarzystą, perkusistą, kompozytorem i autorem tekstów. Ich wspólny koncert jest podsumowaniem nie tylko ich współpracy, ale również przyjaźni.

Wydarzenie w Atlas Arenie będzie przekrojową opowieścią o ich wspólnej twórczej drodze – od już kultowego Kombi, przez rockową energię Skawalkera, bezkompromisową siłę O.N.A., aż po współczesne Kombii. Fani usłyszą utwory, które do dziś pozostają jednymi z najbardziej rozpoznawalnych piosenek w polskiej muzyce.

Artystyczna historia Grzegorza Skawińskiego i Waldemara Tkaczyka zaczęła się jeszcze przed ich zawodową karierą. Muzycy poznali się 1 września 1969 roku, podczas rozpoczęcia roku szkolnego w liceum w Mławie. Szybko odkryli wspólne muzyczne fascynacje i niemal od razu zaczęli myśleć o założeniu zespołu. Z młodzieńczej pasji narodziła się jedna z najtrwalszych artystycznych przyjaźni w historii polskiej muzyki, okraszona licznymi przebojami.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE UNIVERSAL

Grzegorz Skawiński i Waldemar Tkaczyk wystąpią w Łodzi

Przez kolejne dekady wspólnie przechodzili od przełomowego brzmienia Kombi do gitarowej swobody Skawalkera, bezkompromisowej siły O.N.A. i pop-rockowej formuły Kombii. Grzegorz Skawiński stworzył jeden z najbardziej rozpoznawalnych stylów gitarowych w naszym kraju. Waldemar Tkaczyk należał natomiast do pionierów nowoczesnego podejścia do gitary basowej na polskiej scenie.

„Jubileuszowa trasa pokaże tę drogę w całej jej różnorodności" – zachęcają organizatorzy koncertu. – „Publiczność usłyszy utwory, które definiowały kolejne epoki i stały się częścią zbiorowej pamięci, które do dziś łączą kilka pokoleń słuchaczy. Będzie energia, mocne gitarowe brzmienie i wspólne śpiewanie – bez zamykania historii w muzealnej gablocie. Bo muzyczna droga Grzegorza Skawińskiego i Waldemara Tkaczyka nadal trwa i wciąż potrafi zaskakiwać".

Specjalnymi gośćmi łódzkiego koncertu, który rozpocznie się o godz. 17.30, będą Michał Szpak i Mery Spolsky. Bilety są jeszcze w sprzedaży.

REKLAMA 0011590665

71 Edycja INTERSTONE
TARGI BIŻUTERII I MINERAŁÓW
10-11.10.2026 EXPO ŁÓDŹ
SB 10-18 ND 10-17

eprasa.pl 31e73cae53

Widzę
Łódź



Dariusz Pawłowski: Raz go kostką, raz betonem – czy centrum odzyska wolność?

Felieton

Kolejna naprawa łódzkiego Placu Wolności – po wielkiej przebudowie tej centralnej przestrzeni miasta rozpoczętej w 2022 roku – dobiega końca. Wcześniej przez lata plac, wraz z odbudowanym w roku 1960 pomnikiem Tadeusza Kościuszki zniszczonym w czasie II wojny światowej, nie pachniał optymizmem i trwał w zamyśleniu, głównie nad tym czym mógłby a czym powinien być. Obecna ekipa kierująca naszym miastem dostrzegła w Placu Wolności potencjał spacerowo-eventowy i zaskoczyła mieszkańców efektem jego rewitalizacji przedstawionym w 2024 roku. Zdumienie wywołały zasadzone tu drzewa, tereny zielone, zlikwidowanie ruchu okrężnego samochodów wokół pomnika i przesunięcie ruchu tramwajowego wyłącznie na północną część placu. Plac stał się bardziej dostępny, jako przestrzeń publiczna zyskał nowe cechy. Nim jednak łodzianie pozyskali możliwość, by się do nowych okoliczności naprawdę przyzwyczaić, zaprzyjaźnić z nimi i je polubić (lub nie), okazało się, że przedsięwzięcie jest niedoróbką. I tak właściwie niemal od uroczystego otwarcia plac jest w naprawie (za nasze, pozwolę sobie przypomnieć, pieniądze) – najpierw trwał serial z wybieraniem, układaniem i wymienianiem kostki, którą ostatecznie zdecydowano się zastąpić betonem. Aktualny sezon walki z placem ma się zakończyć w połowie listopada. I pewnie po zimie się przekonamy czy była to ostatnia odsłona projektu, czy też pojawią się na nim pęknięcia. Poruszające na jednym z etapów było tłumaczenie urzędników, iż w Łodzi brakuje fachowców – brukarzy. Czy to czasem u nas nie nagminne, że fachowców się pozbywamy na rzecz dyletantów i ściemniaczy?

WYDARZENIA

Bogata wystawa brytyjskiej pionierki sztuki cyfrowej

Dariusz Pawłowski

Wystawa „Suzanne Treister: Prorocze śnienie" zostanie otwarta w piątek 9 października w Muzeum Sztuki w Łodzi. Wernisaż rozpocznie się o godz. 18 w siedzibie instytucji przy ul. Gdańskiej 43.

To pierwsza w Polsce retrospektywa twórczości pionierki sztuki cyfrowej, internetowej i nowych mediów. Ekspozycja obejmuje ponad cztery dekady interdyscyplinarnej działalności Suzanne Treister. Artystka weźmie udział w wernisażu.

„Wystawa przedstawia wizjonerską, radykalną i krytyczną, choć niepozbawioną humoru, praktykę brytyjskiej artystki – zapowiada Muzeum Sztuki. – „Treister obnaża relacje łączące technologię, sieci globalnej inwigilacji, społeczeństwo, władzę, naukę i mistycyzm. Proponuje alternatywne wizje i interpretacje historii, które ukształtowały nasze społeczeństwo, a ich znaczenie zaczynamy rozumieć dopiero dziś".

Ekspozycja prezentuje prace artystki z różnych okresów jej twórczości, realizowanej w obrębie sztuki internetu, technologii interaktywnych, malarstwa, wideo, fotografii i rysunku. Spośród jej wczesnych prac, prezentowane są między innymi serie „Malarstwo gier wideo" (1989-1991) i „Oprogramowanie" (1993-1994), przedstawiające hipotetyczne aplikacje komputerowe, zwiastujące te, które kształtują nasze dzisiejsze doświadczenie korzystania z technologii. Wystawa zawiera również najnowsze dzieła, chociażby autorską talię tarota „Hexen 5.0" (2023-2025), w której Treister posługuje się symboliką kart i diagramami alchemicznymi, analizując funkcjonowanie AI, kryzys klimatyczny i fizykę kwantową.

Suzanne Treister mieszka w Londynie, należy do najważniejszych współczesnych artystek brytyjskich. Debiutowała w latach 80. jako malarka, by dekadę później sięgnąć po sztukę cyfrową i nowych mediów.

Wystawę w Muzeum Sztuki można zwiedzać do 14 marca przyszłego roku.

TEATR

Teatr wobec wyzwań współczesności

W Teatrze Pinokio do niedzieli trwa druga edycja międzynarodowego festiwalu S·PLOT



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

W ramach festiwalu wczoraj można było zobaczyć spektakl „Baaach!" zrealizowany przez Fundację LALE.Teatr i Wrocławski Teatr Lalek

Dariusz Pawłowski

W łódzkim Teatrze Pinokio do 11 października trwa S·PLOT – Międzynarodowy Festiwal Sztuk Performatywnych dla Dzieci i Młodzieży. Festiwal to prezentacja spektakli znakomitych europejskich grup teatralnych, a także międzynarodowa konferencja naukowa „Sztuki performatywne dla dzieci i młodzieży: aktualne wyzwania" organizowana przez teatr we współpracy z Uniwersytetem Łódzkim i Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz blok tematyczny „Zjednoczeni wobec kryzysu zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży".

– Im bardziej zagłębialiśmy się w tematykę zgłoszonych wystąpień, ale też festiwalowych spektakli, tym wyraźniej czuliśmy, że zarówno badacze, jak i praktycy koncentrują się przede wszystkim na pytaniach o to, jak teatr reaguje na współczesne wstrząsy: od pandemii po wojny i migracje – zauważa Bartosz Kurowski, kurator S·PLOTU. – Jedną z odpowiedzi na to pytanie jest przejmująca instalacja „Voices of Gaza" przywieziona do nas przez zespół Imaginart z Katalonii. Autorem jest Mahdi Karera, założyciel Khoyout, teatru i pracowni lalkarskiej w Strefie Gazy. Gdy w wyniku bombardowań Mahdi i jego zespół stracili swój warsztat, zaczęli tworzyć lalki z materiałów z odzysku, wykorzystując w tym celu puszki, plastikowe butelki, porzucone drewno i tkaniny. Pięć takich lalek zostało przemyconych przez granicę, by w formie instalacji mogły wędrować wraz z zespołem.

Program festiwalu obejmuje blisko 60 wydarzeń. Znalazły się w nim spektakle teatrów z Hiszpanii, Francji, Niemiec, Turcji i Polski, w tym nowa premiera gospodarzy.

MUZYKA

Znów zagra w Łodzi muzyczne Rockowisko

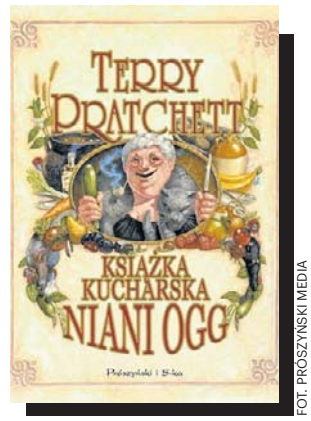
W łódzkim klubie Scenografia (ul. Zachodnia 81/ 83) w piątek 9 października od godz. 19 odbędzie się kolejna edycja wydarzenia Rockowisko Łódź.

W tym roku na festiwalowej scenie wystąpią Izabela Trojanowska, Zbigniew Hołdys i Maciej Balcar, którym towarzyszyć będzie grupa muzyków w składzie: Arek Kluczewski – gitara, Mietek Jurecki – bas, Jacek Król – gitara, Artur Malik – perkusja, a wieczór zakończy występ istniejącego do 1996 roku heavy-metalowego coverbandu 4 Szmery.

Wydarzenie otworzy Gala Wręczenia Medali „Zasłużony Kulturze Gloria Artis" muzykom, występującym na „Rockowisku". W tym roku organizatorzy aplikowali o medale dla Izabeli Trojanowskiej, Zbigniewa Hołdysa, Macieja Balcara, Mieczysława Jureckiego, Jacka Królika i Artura Malika.

Organizatorem wydarzenia jest Łódzkie Stowarzyszenie Muzyczne „Ocalić od Zapomnienia". Bilety kosztują 150 zł.

KSIĄŻKA

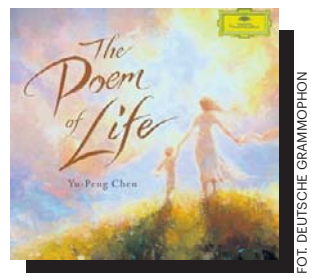


FOT. PRÓSZYŃSKI MEDIA

Terry Pratchett „Książka kucharska niani Ogg", Prószyński Media

Terry Pratchett, brytyjski mistrz fantasy, który dogłębnie spenetrował Świat Dysku, pozostawił jeszcze wiele możliwości prezentowania swojego dorobku. Jedną z nich jest książka kucharska, w którą zamieszana jest Niania Ogg, jedna z najsłynniejszych wiedźm świata Dysku. Bohaterka, jak podkreśla wydawca, przekazuje w tym dziele „część swojego ogromnego zbioru smakowitych i intrygujących przepisów, a także doprawia je swoimi przemyśleniami na tematy takie jak życie, śmierć i zaloty – wszystko to w wyrafinowanym stylu". Styl bawi i wprawia w doskonały nastrój, ale przede wszystkim zachęca do gotowania. **DP**

PŁYTA



FOT. DEUTSCHE GRAMMOPHON

Yu-Peng Chen „The Poem Of Life", Deutsche Grammophon

Wielokrotnie nagradzany kompozytor, pianista i producent Yu-Peng Chen prezentuje swój pierwszy album klasyczny dla Deutsche Grammophon. Artysta, którego muzyka zgromadziła ponad dwa miliardy odtworzeń, znany jest międzynarodowej publiczności przede wszystkim jako twórca muzyki do światowego hitu „Genshin Impact" – fabularnej gry akcji w konwencji fantasy. Na albumie znalazła się 12-częściowa suita symfoniczna na fortepian i orkiestrę, wzbogaconą tradycyjnymi chińskimi instrumentami. Charakterystyczna dla stylu autora, zarazem osobista i emocjonalna. To muzyczna opowieść o kolejnych etapach ludzkiego życia, od narodzin i dzieciństwa, przez doświadczenia dorosłości, aż po dojrzałość i pożegnanie. Liryzm miesza się tu z patosem i rozbudowanymi brzmieniami orkiestry. **DP**

eprasa.pl 31e73cae53

WYDARZENIA

Interstone i Skarby Ziemi. Aż dwa targi dla miłośników minerałów i biżuterii

Aż dwie duże imprezy dla miłośników minerałów i biżuterii z naturalnych kamieni odbędą się w weekend w Łodzi. To 71. już edycja giełdy Interstone oraz festiwal Skarby Ziemi

Matylda Witkowska, Magdalena Rubaszewska



FOT. POLSKA PRESS

Giełda Biżuterii, Minerałów i Skamieniałości Interstone cieszy się dużym powodzeniem wśród odwiedzających i wystawców

Kolejna giełda Interstone w Expo Łódź

Piękno kamieni szlachetnych, ale i tych nieszlachetnych, blask złota i srebra, moc i magia minerałów z różnych zakątków świata, ślady prehistorii – w weekend w Hali Expo Łódź przy ul. Politechniki 4 odbędzie się Interstone, czyli giełda biżuterii, minerałów i skamieniałości. To już 71. edycja tej lubianej przez Łodzian, a także największej tego typu imprezy w Polsce. Za każdym razem przychodzą na nią tysiące kolekcjonerów, pasjonatów, a także osób poszukujących oryginalnych ozdób, wyrobów jubilerskich.

Do hali Expo przy Al. Politechniki 4 w weekend 10 i 11 października zjadą setki wystawców z całej Polski. Na stoiskach będą prezentowane bursztyny, perły, kamienie szlachetne, wykonana z nich ręcznie, unikatowa biżuteria oraz oryginalne wyroby jubilerskie i rękodzielnicze, minerały w formie surowych, ostrych brył, oszlifowanych okazów czy figur. Miłośnicy zamierzchłej historii zobaczą skamieniałości, meteoryty, przeniosą się miliony lat w przeszłość do świata dinozaurów. Będą mieć okazję obejrzeć kości wymarłych gadów. Zostaną pokazane również niezwykłe okazy, m.in. zęby rekina.

Zaplanowano też spotkania z wystawcami, w strefie twórczych warsztatów będzie można popisać się kreatywnością, poznać tajniki rękodzieła, eksperymentować z materiałami, na przykład w sobotę od godz. 13 na bezpłatne warsztaty z tworzenia biżuterii zaprosi studio RW-Shandmade.

Do hali Expo przy Al. Politechniki można wybrać się w sobotę 10 października w godz. 10 -18, w niedzielę 11 października w godz. 10 -17. Bilety można kupić na miejscu lub wcześniej online – normalny kosztuje 24 zł, ulgowy 18 zł.

Festiwal Skarby Ziemi w Hali Maszyn EC1

Równolegle w Hali Maszyn EC1 (ul. Targowa 1/3) odbędzie się kolejna edycja Festiwalu Minerałów i Biżuterii Skarby Ziemi. To impreza dla miłośników kamieni naturalnych i wykonanych z nich przedmiotów. Będzie ona bogata w wydarzenia towarzyszące – oprócz stoisk z minerałami i naturalną biżuterią w planach są też warsztaty, wykład naukowy oraz geologiczne zabawy dla dzieci z grą Minecraft. Główną częścią festiwalu będzie natomiast strefa stoisk, na których kolekcjonerzy i twórcy biżuterii będą prezentować i sprzedawać minerały, kamienie szlachetne, skamieniałości, meteoryty oraz wyroby jubilerskie. Dodatkowo na stoisku Muzeum Agatów i Skamieniałych Drzew będzie można zobaczyć wystawę niezwykłych agatów – wśród nich będzie agat-dinozaur. Przez cały czas działać też będzie tematyczna księgarnia Tak Czytam.

W niedzielę od godz. 12 wykład specjalny „Skały i śniegi Kilimandżaro" wygłosi znany geolog i popularyzator nauki profesor nauk geologicznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Jerzy Żaba.

Nie zabraknie też warsztatów. W cenie biletów i bez zapisów można będzie w sobotę od godz. 13.45 tworzyć zakładki biżuteryjne, od godz. 15 biżuterię skórzaną, natomiast w sobotę od godz. 12.30 będzie można robić łapacze snów, a od godz. 14 biżuterię skórzaną. Zajęcia poprowadzą pracownia 8ElementT i Fundacja Slavipole.

Tradycyjnie też dla posiadaczy biletów będzie konkurs z nagrodą – jego finał odbędzie się w niedzielę od godz. 16.30.

Na dzieci czekać będzie strefa kreatywna Towarzystwa Miłośników Mineralogii, edukacyjna strefa gier Minecraft, w której będą takie tytuły jak „Minecraft Legends", „Dungeons", a także klocki magnetyczne i gry planszowe. W tej strefie będą też geologiczne warsztaty Minecraft, na które obowiązują wcześniejsze zapisy przez media społecznościowe Skarbów Ziemi.

Za dodatkową opłatą dzieci i młodzież będą mogły wziąć udział w interaktywnych warsztatach geologicznych z pracownią Geo-Zabawa ze Świdnicy.

Skarby Ziemi można zwiedzać w sobotę w godz. 10-18: oraz w niedzielę od 10 do 17, bilety można kupić online lub na miejscu. Bilet normalny na jeden dzień kosztuje 25 złotych, ulgowy 20 złotych, są też bilety dwudniowe z wstępem do Centrum Nauki i Techniki EC1 oraz rodzinne. Dzieci do lat sześciu wchodzą bezpłatnie.

KRÓTKO

MANUFAKTURA

Psi Targ z akcesoriami dla naszych czworonogów

W sobotę (10 października) rotunda galerii handlowej Manufaktury zamieni się w miejsce spotkań miłośników psów i ich opiekunów. W godz. 10-20 trwać tu będzie Psi Targ, podczas którego będzie można kupić akcesoria dla czworonogów, porozmawiać ze specjalistami oraz wesprzeć organizacje pomagające zwierzętom. Na stoiskach pojawią się legowiska, zabawki, karma, a specjalnym gościem będzie Maria Apoleika, twórczyni popularnych Psich Sucharków – będzie można kupić akcesoria z jej twórczością. Na miejscu pojawią się też specjaliści z Fizli Pets i Animal Therapy, którzy zajmują się fizjoterapią i rehabilitacją zwierząt, a także OTOZ Animals, które będzie zbierać dary dla bezdomnych zwierząt. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. **MT**

GALERIA ŁÓDZKA

Spotkanie ze zwierzakami i atrakcje dla maluchów

Galeria Łódzka organizuje w sobotę (10 października) spotkanie z Orientarium Zoo Łódź. Pojawią się żywe zwierzęta pokazowe i zoologiczne atrakcje dla maluchów: kolorowanki, malowanie buziek i spotkanie z chodzącymi pluszakam. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. **MT**

PORT ŁÓDŹ

Baloniki, kalambury, basen z kulkami i popularne klocki

W sobotę 10 października w Porcie Łódź pojawi się Bluey i weźmie ze sobą klocki Lego. W godz. 12-20 w Atrium Portu Łódź pojawi się mnóstwo atrakcji: będą baloniki, rodzinne kalambury, basen z kulkami, strefa kreatywna z klockami Lego i Duplo, a także miejsce interaktywnej zabawy ruchowej. Wstęp jest wolny. **MT**

REKREACJA

Rekreacja jesienią w Łodzi? Zajęcia biegowe oraz nauka pływania

Matylda Witkowska

Jesienią Łodzianie mogą uczestniczyć w treningach biegowych, a także innych zajęciach pod dachem.

W każdy poniedziałek października i listopada będą odbywać się bezpłatne zajęcia biegowe w Parku im. Baden-Powella. Zielona Łódź zaprasza także do udziału w cyklu treningów biegowych. Są przeznaczone dla osób początkujących i średniozaawansowanych, a będą odbywać się w Parku im. Piłsudskiego na Zdrowiu. Pierwsze bieganie zaplanowano na piątek 9 października, kolejne spotkania w każdy piątek października i listopada. Zbiórka o godz. 18 przy napisie „Na Zdrowie", na początku ścieżki tartanowej.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji organizuje naukę pływania dla dorosłych na pływalni Wodny Raj przy ul. Wiernej Rzeki 2 we wtorki, środy i piątki od godz. 16.45, 17.30, 18.15, 19, 19.45.

WYSTAWA

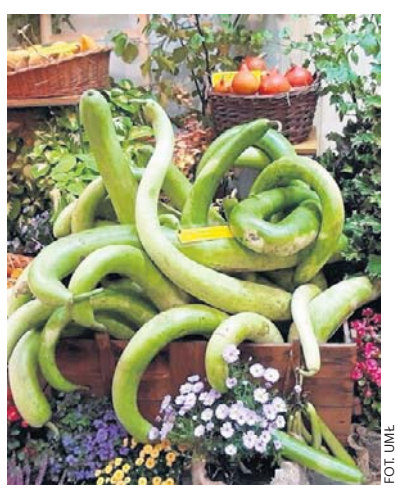
Jesień w łódzkim „botaniku" z atrakcjami i ekspozycjami

Magdalena Rubaszewska

Wystawa, zwiedzanie chałupy w skansenie, kiermasz roślin i rękodzieła – to atrakcje na weekend 10 i 11 października w Ogrodzie Botanicznym.

Wystawa „Owoce, warzywa, kwiaty" będzie czynna od piątku 9 października i potrwa do niedzieli 11 października w godz. 9-17. W stodole znajdującej się w skansenie roślinnym będzie można obejrzeć zaaranżowany ogródek warzywno-kwiatowy, a w nim różnorodne odmiany dyni, owoce tradycyjnych odmian jabłoni, owoce i nasiona roślin zebranych w „botaniku". Zaplanowano również sprzedaż nadwyżek roślin uprawianych w ogrodzie.

W niedzielę w godz. 11-16 ogród zaprasza także w skansenie na plenerową imprezę pod hasłem „Festiwal jesieni". A w jego programie znalazły się: dzień otwartej chałupy, oprowadzanie z przewodnikiem po tajemniczych zakamarkach izb.



FOT. UMŁ

Ogród Botaniczny zaprasza na nowe ekspozycje

eprasa.pl 31e73cae53

PLEBISCYT

Oto liderzy - ludzie, którzy porywają innych do działania

(ka)

Nie zawsze czytałeś o nich wcześniej w gazecie, nie zawsze pełnią oficjalne funkcje. Są jednak bardzo ważni dla swoich społeczności. Bez nich wiele lokalnych pomysłów zostałoby tylko pomysłami.

Liderzy to ludzie, którzy potrafią pociągnąć innych za sobą. Oni w tu umieją! Potrafią zebrać innych wokół wspólnej sprawy, przekonać do działania, znaleźć rozwiązanie, kiedy pojawia się problem, doprowadzić rzecz do końca. To właśnie ich szukaliśmy w kategorii Lider w plebiscycie Mistrzowie Agro 2026. Lokalny lider zna miejsce, w którym żyje, i ludzi, którzy tworzą jego społeczność. Wie, czego potrzeba, ale przede wszystkim nie czeka, aż ktoś „coś" zrobi. Czasem zaczyna od pomysłu, rozmowy z sąsiadami czy potrzeby, którą dostrzegł w swoim otoczeniu. Potem pojawiają się kolejni ludzie, wspólna praca i konkretne efekty. - Warto doceniać zaangażowanie takich społeczników, dlatego w kolejnej odsłonie Mistrzów Agro przedstawiamy właśnie uczestników kategorii Lider i historie ich zaangażowania w życie małych społeczności - wyjaśnia dziennikarka Katarzyna Adamczyk.

Wierzy, że razem można zrobić więcej. Angażuje się w inicjatywy, które łączą mieszkańców

Najwięcej radości daje jej zadowolenie mieszkańców. Chce łączyć ludzi i wspólnie tworzyć coś wyjątkowego.



Monika Ciurzyńska ma 38 lat i chętnie angażuje się w organizację wydarzeń oraz różnego rodzaju inicjatywy, które łączą mieszkańców i wpływają na ich wspólne życie. Ważne są dla niej współpraca, zaangażowanie i działanie razem z innymi, ponieważ wierzy, że wspólnymi siłami można zrobić więcej. - O moich działaniach myślałam już wcześniej, ale dopiero na początku tego roku się zdecydowałam. To właśnie wtedy poczułam, że to idealny moment, by zacząć działać, spotykać się z ludźmi, którzy napędzają mnie, aby wspólnie tworzyć coś wyjątkowego. Moja rola polega na wspieraniu ich energii, ułatwianiu komunikacji i pomaganiu w realizacji tych wspólnych planów. - mówi Monika Ciurzyńska (Zapolice). Największe poczucie, że to, co robi, naprawdę ma sens, daje jej zadowolenie ludzi i ich chęć uczestniczenia w organizowanych działaniach. Widząc, jak wracają do domów z uśmiechniętymi twarzami, wie, że jej plany były strzałem w dziesiątkę. Wszystkiego, co wie o odwadze, uporze i odpowiedzialności za drugiego człowieka, nauczyła się, obserwując innych ludzi. To właśnie ich codzienna postawa zainspirowała ją do zrobienia tego kroku.

Chciał po prostu działać dla lokalnej społeczności. Z czasem dołączało do niego coraz więcej osób

Wśród nominowanych do tytułu Lidera Społeczności Roku znajduje się Igor Warda (Lubochnia, Młodzieżowa Grupa Folklorystyczna Wsioki).



Nigdy nie pomyślał o tym wprost, że może pociągnąć za sobą innych. Przyszło to raczej jako konsekwencja jego działań. Po prostu chciał robić to, co uważał za potrzebne dla lokalnej społeczności, walczyć o rzeczy, które wszystkim się należały i na które zasługiwali. Z czasem okazało się, że jego działania zaczęły przyciągać coraz więcej osób, które chciały się zaangażować i działać razem z nim. Dzisiaj bardzo cieszy go zaufanie, którym jest obdarzany, szczególnie że udało mu się je zbudować mimo wciąż młodego wieku. To dla niego najlepszy dowód na to, że czasem wystarczy konsekwentnie robić to, w co się wierzy. - Dużo znaczą dla mnie również konkretne efekty: ciągły wzrost liczby osób, które chcą się angażować, nowe osoby dołączające do naszych inicjatyw czy choćby kolejne sukcesy grupy folklorystycznej - mówi Igor Warda.

Mistrzowie AGRO

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na: dzienniklodzki.pl/agro

SOŁTYS ROKU

1. **Marta Pawłowska,** Sołectwo Kruki, gmina Żychlin
2. **Sylwia Włodarczyk,** Sołectwo Kąty, gmina Czarnożyły
3. **Tomasz Opaczyński,** Sołectwo Klew-Kolonia, gmina Żarnów
4. **Małgorzata Jarzyna,** Sołectwo Huta, gmina Lututów
5. **Aneta Rogalska,** Sołectwo Żydomice, gmina Rawa Mazowiecka

ROLNIK ROKU

1. **Adam Jarząb,** Szczyty
2. **Przemysław Wiankowski,** Niedrzew Pierwszy
3. **Mariusz Błaszczyk,** Maszkowice
4. **Marcin Fornalczyk,** Błonie
5. **Przemysław i Karolina Marusik,** Kielchinów

LIDERKA/LIDER ROKU

1. **Emilia Anna Paryż,** Grochów, radna powiatu Kutnowskiego
2. **Hubert Piłacik,** Grzmiąca, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej
3. **Krzysztof Klimaszewski,** Warta, radny miejski
4. **Ewa Gładysz,** Brójce, wicestarosta Łódzki Wschodni
5. **Monika Ciurzyńska,** Zapolice

LEŚNICZY ROKU

1. **Artur Kęsy,** Nadleśnictwo Radomsko
2. **Tomasz Wielgosiński,** Nadleśnictwo Brzeziny, Leśnictwo Gałków
3. **Tomasz Długosz,** Leśnictwo Silnica

WYPOCZYNEK BLISKO NATURY ROKU

1. **Sady Klemensa,** Komorów
2. **Agrowypoczynek Nad Starym Młynem,** Kurpie
3. **Alpakusy Klękusy,** Klęk
4. **Manufaktura Marcińczak,** Świeciechów
5. **Alpaki z Malinowej Chaty,** Romanów

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Dąbrowa,** gmina Inowłódz
2. **Sołectwo Wyręby Siemienickie,** gmina Krzyżanów
3. **Sołectwo Borki Walkowskie,** gmina Osjaków
4. **Sołectwo Jordanów,** gmina Brzeziny
5. **Sołectwo Nowy Pudłów,** gmina Poddębice

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

1. **Stowarzyszenie Rozwoju Sołectwa Niewiadów,** gmina Ujazd
2. **KGW Dzietrzkowice,** Łubnice
3. **KGW Wojków-Grzymaczew,** gmina Błaszki
4. **KGW Dworzanki Nowy Dwór,** gmina Nowy Kawęczyn
5. **KGW Lutosławice Rządowe,** gmina Grabica

Patroni honorowi:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Partnerzy plebiscytu:

Targi Kielce exhibition & congress centre

agrotech

eprasa.pl 31e73cae53

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Magdalena Narożna

Łapie słońce

Gwiazda disco-polo niedawno wzięła ślub z przyjacielem ze szkolnych lat – Krzysztofem Romaniukiem. Teraz para świeżo upieczonych małżonków wybrała się w podróż poślubną. Zakochani zameldowali się w luksusowym resorcie w Turcji, czym oczywiście nie omieszkali pochwalić się w social mediach. Na instagramowym profilu artystki zaroiło się od romantycznych ujęć: widzimy małżonków przytulających się w hotelowej
altanie, Narożną prężącą opalone ciało w bikini w kropki nad basenem oraz wieczorne randki przy suto zastawionym stole. „Jeszcze chwilę temu ślubne emocje, a dziś już łapiemy słońce i cieszymy się czasem tylko dla siebie. Dobrze jest na chwilę zwolnić i po prostu pobyć razem" – napisała wokalistka.

Izabela Janachowska

Zebrała gratulacje

Celebrytka poinformowała w swych social mediach, że urodziła drugiego synka. Na jej Instagramie pojawiła się seria zdjęć prosto ze szpitalnej sali, które opatrzyła podpisem: „Pierwsze chwile razem. Chcę je zapamiętać na zawsze". Na fotografiach widać intymne chwile z życia świeżo upieczonych rodziców – uśmiechniętą mamę z wenflonem na dłoni, tatę czule trzymającego maluszka za paluszek oraz dumnego starszego brata, siedmioletniego Christophera Alexandra, który ostrożnie tuli braciszka zawiniętego w błękitny rożek. Nie zabrakło również kwiatów – mąż wręczył żonie bukiet czerwonych róż, a syn mamie niebieską wiązankę. Pod wpisem posypała się lawina gratulacji od internautów i znajomych z show-biznesu.

Maja Bohosiewicz

Zaczyna się wykolejać

Kiedyś chciała być aktorką, ale z czasem zamieniła się w internetową influencerkę. Aby przykuć uwagę fanów, nieustannie podróżuje po świecie. Teraz okazuje się, że dało jej to w kość. Po powrocie z Hiszpanii wrzuciła do internetu gorzki wpis, w którym narzeka na nadmiar wrażeń. „Jestem zwyczajnie zmęczona, przebodźcowana, ilość rzeczy, które się dzieją zawodowo, jest dla mnie nie do ogarnięcia, zaczynam się wykolejać na najprostszych rzeczach. Jak słyszę zdanie: »Musisz zdecydować, musisz zaakceptować, musisz«, to czuję taki ścisk w żołądku, który podchodzi mi aż do krtani. To nie są trudne rzeczy, to jest po prostu mnogość rzeczy" – napisała.

Michał Wiśniewski

Ma dobre relacje

Podczas niedawnej rozprawy rozwodowej Pola Wiśniewska pojawiła się w sądzie uzbrojona w pokaźny stos dokumentów, a jej prawniczka jasno zapowiedziała, że proces będzie długi i skomplikowany. Choć lider Ich Troje próbował rozładować napięcie i na powitanie pocałował żonę w czoło, celebrytka
pozostała niewzruszona. Tabloidy uznały więc, że rozwód z piątą żoną będzie najtrudniejszym w biografii piosenkarza. Tymczasem Wiśniewski zaprzeczył tym wizjom, mówiąc w rozmowie z „Faktem": Ja z Polą cały czas rozmawiam. Mam z nią bardzo dobre relacje w kontekście tego, że nie ma serialu „mąż i żona", tylko jest serial „mama i tata" i on zawsze będzie trwał. Tak było bardzo podobnie zresztą w moich poprzednich relacjach. I dlatego te dzieci są tak dobrze wychowane – podsumował.

Ewa Farna

Podjęła decyzję

Osiem lat temu piosenkarka wyszła za mąż za gitarzystę swojego czeskiego zespołu – Martina Chobota. Potem para doczekała się dwójki dzieci. W sobotni wieczór na instagramowym profilu wokalistki pojawiło się oświadczenie, które w mgnieniu oka zelektryzowało jej fanów. „Po prawie 20 latach przyjaźni i 13 latach wspólnego życia kilka miesięcy temu podjęliśmy decyzję o rozstaniu. Pozostajemy kochającymi rodzicami i rodziną, która na zawsze będzie nas łączyć. Ostatnich parę lat
staraliśmy się znaleźć sposób, by znów czuć się dobrze razem. Czasami jednak sprawy układają się inaczej niż sobie wyobrażaliśmy i mimo wszelkich starań związek przestaje funkcjonować" – napisała piosenkarka.

Helena Englert

Szanuje swojego ojca

Młoda aktorka wystąpiła w ostatnim odcinku „Tańca z gwiazdami" ze swoim ojcem. Słynny aktor pokazał na parkiecie poczucie humoru i zatańczył ognistego rock and rolla. Przed występem ojciec i córka zaprosili kamery Polsatu na spacer po warszawskiej Starówce. Przy okazji opowiedzieli o wzajemnych relacjach. – Między nami jest 57 lat różnicy, więc reprezentujemy dwa absolutnie przeciwległe
pokolenia, które nie mają za sobą za wiele wspólnego. (...) Jesteśmy oboje bardzo zarozumiali, natomiast poza tym wszystkim potrafimy się śmiać z siebie samych i chociaż nie zgadzamy się w bardzo wielu kwestiach, to wydaje mi się, że to jest relacja oparta na szacunku wzajemnym – powiedziała Helena.

Anna Lewandowska

Trenowała w sklepie

Nie od dziś wiadomo, że dla żony kapitana naszej piłkarskiej reprezentacji najbardziej liczy się forma. Dlatego dba o nią każdego dnia. Nie przeszkadza jej w tym nawet przeprowadzka do Chicago. Ostatnio celebrytka zamieściła w internecie nagranie, na którym zademonstrowała popis swej kreatywności podczas wizyty w popularnej amerykańskiej sieciówce. Buszując między działami z dekoracjami i rzeczami dla dzieci, zapakowała wielki wózek koszami, tekstyliami i ubraniami. – Nie mogłam dokończyć treningu, bo mój mąż wraca do domu wcześniej niż planował i musimy skończyć przeprowadzkę, więc... – podpisała wideo, na którym w dżinsach i sneakersach robi głębokie wykroki na środku sklepu, pchając przed sobą załadowany po brzegi wózek.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

MIESZKANIE, Stoki, ul. Zbocze, 604-228-212

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

MURARZY, tynkarzy, dekarza i pomocnika, może być emeryt, 780-165-041

PRZEDSIĘBIORSTWO Instalacji WODNO-KANALIZACYJNYCH z Sieradza zatrudni kierownika robót branżowych z uprawnieniami i doświadczeniem. Oferujemy umowę o pracę i bardzo dobre warunki finansowe. Kontakt 726660800.

PRZEDSIĘBIORSTWO Instalacji WODNO-KANALIZACYJNYCH z Sieradza zatrudni monterów WOD-KAN z doświadczeniem. Oferujemy umowę o pracę i dobre warunki finansowe. Kontakt 693200310 do godziny 17:00.

W stolarstwie, 608-502-044

Zatrudnię mgr farmacji na stanowisko KIEROWNIKA APTEKI w Kaliszu. Tel. 607 837 989, 602 302 351.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Jesienne pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach. Tel: 41/378-19-48, 696958319 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

Krycie dachów, przebudowy, montaż sprzedaż, 502-238-334

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie. Tel: 509-275-480

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

OGRODNICZE

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/ tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA Q604983220A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne: 800-472-852, 42 647-28-52

REKLAMA 0011593606

Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bełchatowie z siedzibą przy ul. św. Barbary 4, 97-400 Bełchatów,

ogłasza II przetarg pisemny nieograniczony

na wymianę 18 szt. dachowych wentylatorów instalacji wentylacji mechanicznej w blokach przy ul. Budryka 1 i św. Barbary 3 w Bełchatowie.

Wybór wykonawcy nastąpi wg zasad określonych w Regulaminie udzielania zamówień w GSM oraz Specyfikacji Warunków Zamówienia. SWZ i regulamin do pobrania na stronie: https://gsmbelchatow.com.pl lub w siedzibie Spółdzielni. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 23.10.2026 r. do godz. 12:00 w siedzibie Spółdzielni. Ustala się wadium w wysokości 2 000,00 zł. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Szczegółowych informacji udziela DT Spółdzielni nr tel. 601 325 655 lub 44 633 69 20.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 31e73cae53

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY



Poleca
Agaton Koziński



Gdy Paryż był ikoną sztuki i kultury

Patrząc na sceny, jakie od ponad tygodnia rozgrywają się we Francji, trochę trudno uwierzyć w to, co opisuje ta książka. Francja bowiem płonie. Kolejne miasta pogrążają się w zamieszkach. Nawet w Paryżu codziennością ostatnich dni są starcia uliczne, szarże policjantów na zrewoltowany tłum czy grupy młodzieży budujące barykady z pojemników na śmieci.

Tymczasem w książce Sylwii Zientek mamy Paryż zupełnie inny – centrum świata, Mekka artystów wszelkiej maści, którzy ciągną do niego, szukając inspiracji, kontaków, rynku sprzedaży. A przede wszystkim tej niepowtarzalnej atmosfery, jaką Paryż 100 lat temu roztaczał wokół siebie.

Jedną z artystek, które szukały tam szansy, była Maria Untermilch, znana jak Mela Muter. A może precyzyjniej: nie tyle szukała, co zdecydowanie znalazła. Wyjechała do Paryża zaraz na początku XX wieku i została w nim do śmierci w 1967 r. Tam stała się ikoną stylu malarskiego zwanego École de Paris.

Zientek opisuje precyzyjnie życie Muter, kreśląc przy okazji pejzaż ówczesnego Paryża. Jakże innego od współczesnego.

Sylwia Zientek „Mela Muter. Wierna sobie", wyd. Znak, Kraków 2026,
cena 89,99 zł



Jak wyglądała codzienność PRL

Z rozmachem wydana książka odwołująca się do sentymentu za latami młodości. Autor przypomina, jak wyglądała codzienność PRL.

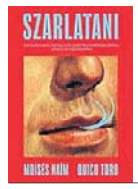
Jacek Piekara „Świat zaginiony. Wyprawa do wnętrza PRL. Tom 2", wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2026,
cena 149,99 zł



Miłość, śmierć i historia Polski początku XX wieku

Trzy siostry, w których życiorysie można znaleźć echa wielkiej historii pierwszej połowy XX w. Rozkochiwały w sobie artystów, ginęły tragicznie.

Monika Śliwińska „Muzy Młodej Polski. Życie i świat Marii, Zofii i Elizy Pareńskich", Wydawnictwo Lite-rackie, Kraków 2026, cena 89,90 zł



Oszustwo musi być proste, ale wiarygodne

Szarlatani byli zawsze i od zawsze doskonalą sztukę oszukiwania innych. Ta książka prowadzi nas przez ich świat i pokazuje, jak zmieniały się metody szarlatanów.

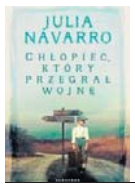
Moisés Naím, Francisco Toro „Szarlatani", wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 59,90 zł



Złoto. Bożek, któremu się wszyscy kłaniają

Obsesja ludzi na temat złota jest niemal równie stara jak cywilizacja. Ta książka opisuje, jakie formy ta obsesja potrafiła przyjmować.

Dominic Frisby „Tajemna historia złota. Mity, pieniądze, polityka i władza", wyd. Freedom Publishing, Wrocław 2026, cena 69 zł



Traumy, które nigdy się nie zabliźniają

Bardzo hiszpańska książka dotykająca traumy, jaką dla tego kraju była wojna domowa lat 1936-1939. I pokazująca, jak silne są więzi rodzinne, bez względu na czas i miejsce.

Julia Navarro „Chłopiec, który przegrał wojnę", wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 59,90 zł



Życie Polaków rozrzuconych po świecie

Podobno Polacy są wszędzie. Ta praca pokazuje, że w tym micie jest dużo prawdy. Przegląd polskiej diaspory w poszczególnych zakątkach globu.

Joanna Wojdon, Magdalena Lesińska, Adam Walaszek [red.] „Diaspora polska", wyd. PIW, Warszawa 2026, cena 119 zł

0011595933

Panu
Przemysławowi Zabłockiemu

Sędziemu wizytatorowi ds. karnych
Sądu Apelacyjnego w Łodzi

wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
Prezesi, Sędziowie, Dyrektor, Referendarz sądowy, Asystenci Sędziów i Pracownicy Sądu Apelacyjnego w Łodzi

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

REKLAMA 0011589795

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: **42 672 33 33**
800 672 333
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

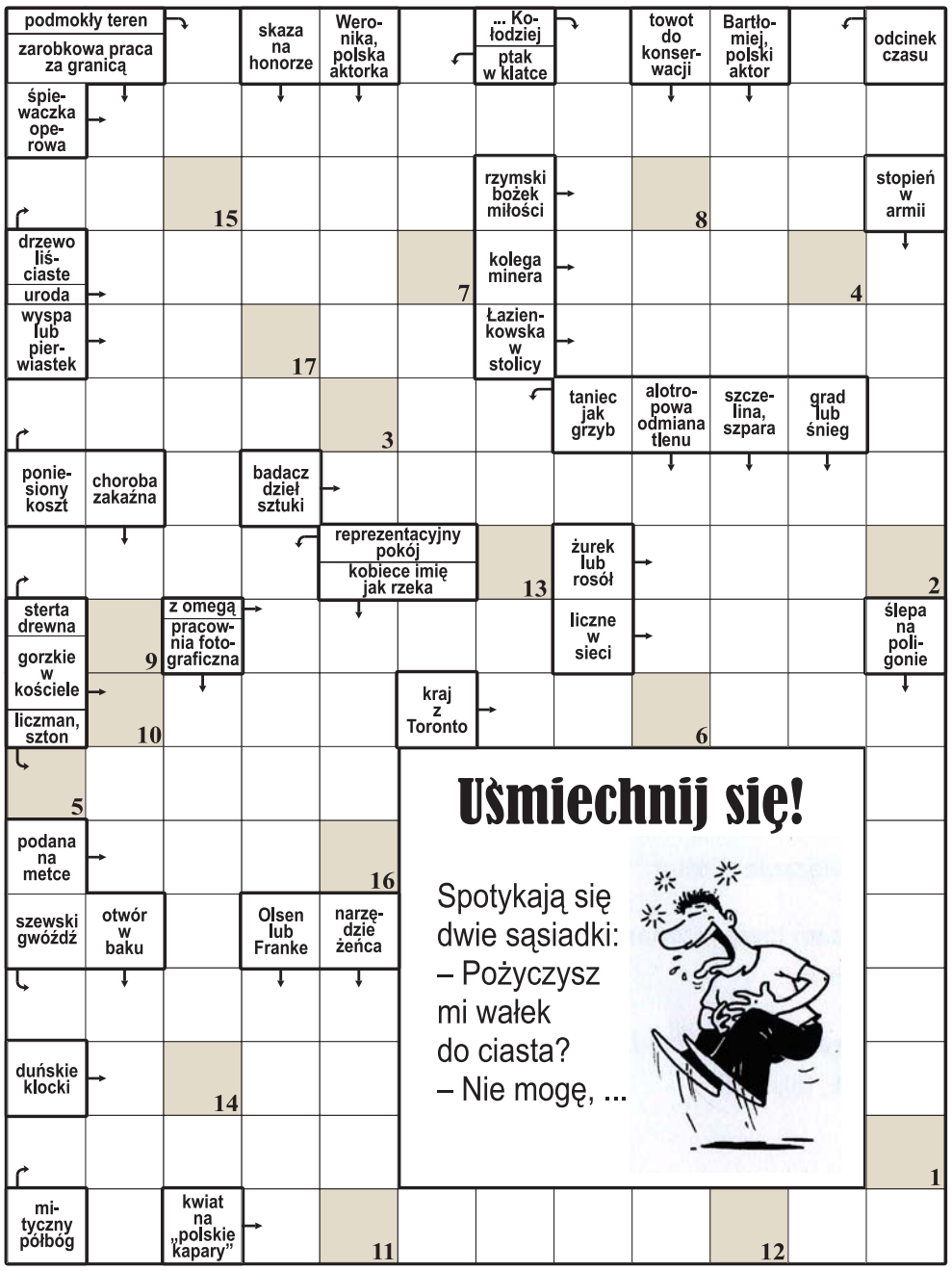
AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 31e73cae53

Krzyżówka panoramiczna

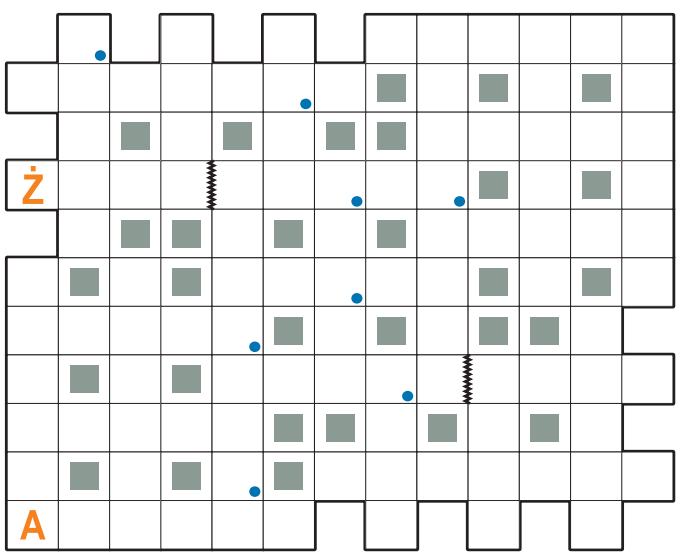


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

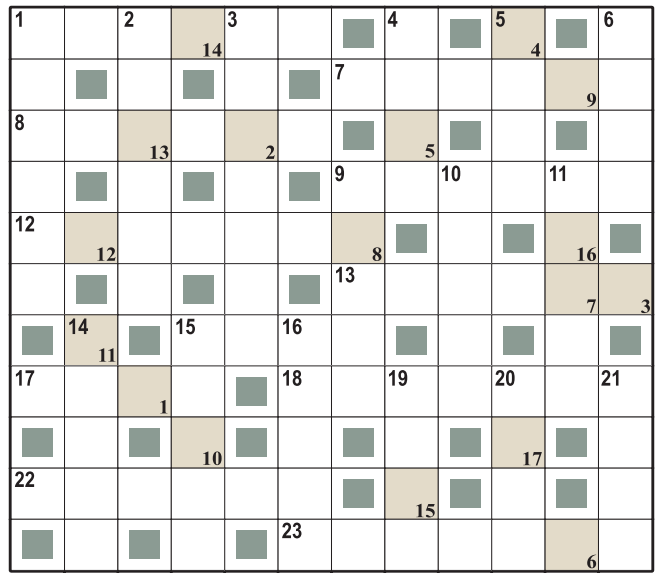
Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.



A) model auta z fabryki Nissana (6).
B) ptak z królewskiej uczty (6).
C) susz na podpałkę (6).
D) położenie, los człowieka (4).
E) pokrywa garnki szkliwem (7).
F) Michael, odkrył indukcję elektromagnetyczną (7).
G) w piórniku pierwszaka (5).
H) góry z Mount Everest (8).
I) siła rozpędu, dynamika (5).
J) imię Fondy, aktorki z filmu „Czyż nie dobija się koni” (4).
K) wódz plemienia w Afryce (5).
L) żona cesarza Oktawiana Augusta (5).
Ł) głośny stukot, łoskot (5).
M) dewiza życiowa (5).
N) katedra w stolicy Francji (5,4).
O) zielone miejsce postoju karawany (4).
P) film w reżyserii Alfreda Hitchcocka (5).
R) pochyła figura geometryczna (4).
S) model stajenki betlejemskiej (6).
T) śląski taniec ludowy (6).
U) akt prawny uchwalany w Sejmie (6).
W) odmiana wegetarianizmu (8).
Z) przerażająca postać widziana we śnie (5).
Ż) włókno z runa owiec pochodzące z pierwszego przędzenia (4,5).

Krzyżówka z hasłem

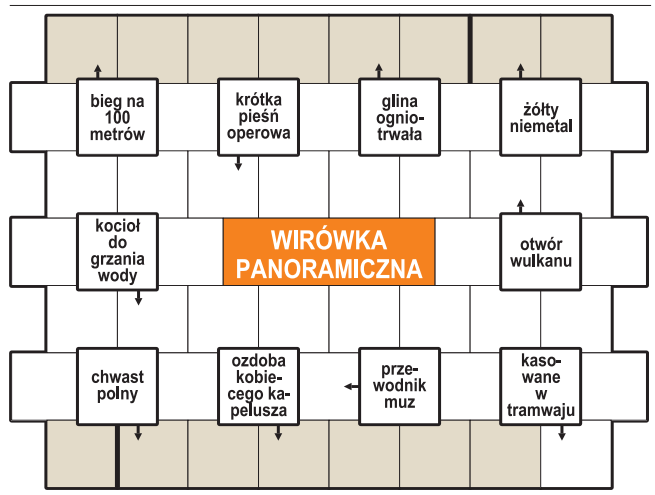


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 17 utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

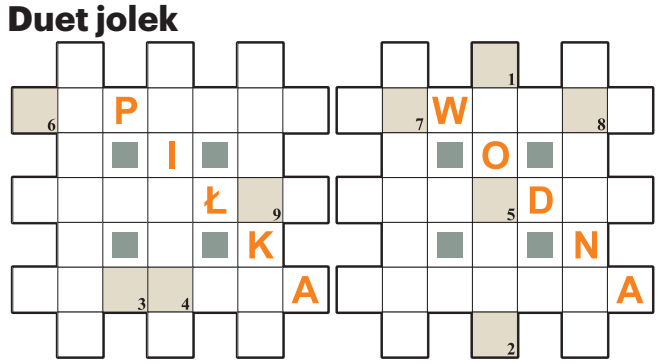
Poziomo:
1) uprząż dla wołów,
7) jest cierpliwy,
8) ptak drapieżny, birkut,
9) kolor trawy,
12) co kraj, to ...,
13) barokowy chłopiec, putto,
15) pasmo górskie w Niemczech,
17) umowna na bazarze,
18) zwrócenie długu,
22) cywilna lub z o.o.,
23) szablon kreślarski.

Pionowo:
1) rajskie drzewo,
2) skórzany pasek,
3) szarytka lub klaryska,
4) żona radży,
5) zwiewna tkanina,
6) stromy grzbiet górski,
9) partyjny zlot,
10) „... lodowcowa”,
11) polsko-grecka piosenkarka,
14) żółwie w pracy,
15) przed odzewem,
16) ksiądz z „Pana Tadeusza”,
19) Cameron, aktorka z „Maski”,
20) odbiera bodźce,
21) autor powieści.



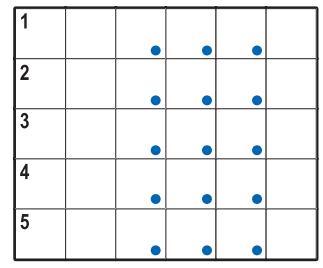
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

Duet jolek



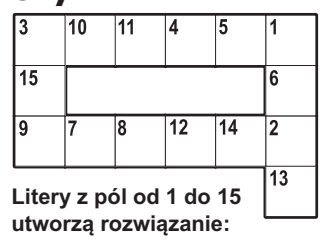
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– żona prawosławnego kapłana
– nadrzeczna dzielnica Warszawy
– sposób walki na morzu
– ukraiński placek weselny
– pseudonim Stefana Żeromskiego
– okulary pradziadka
– pospolita roślina astrowata, zioło na kaszel i chrypkę
– sąsiadka Greczynki
– komisarz z książek Simenona
– nudziarz, zrzęda
– renoma, sława
– dawna rosyjska miara długości

Logogryf



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
1) owoce palmy,
2) ludowa nazwa kukułki,
3) spuścizna po przodku,
4) wyrób ceramiczny,
5) krótka włócznia.

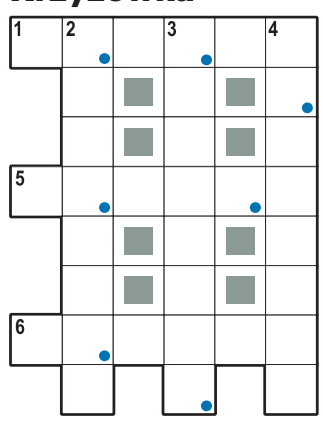
Szyfr



3	10	11	4	5	1
15					6
9	7	8	12	14	2
					13

Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktora.
Poziomo:
3) na głowie pływaka,
9) blaszka będąca ortograficznym wyjątkiem.
Pionowo:
3) drzewo iglaste o czerwonawym drewnie,
1) proces rozpuszczania skał przez wodę.

Krzyżówka



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1, 5, 6) odmiany czerwieni i błękitu.
Pionowo:
2) substancje wywołujące nieprawidłową reakcję układu odpornościowego,
3) pospolity minerał, najbogatsze źródło żelaza,
4) nadaje sygnały dźwiękowe na wybrzeżu morskim w czasie mglistej pogody.

Rozwiązania

krzyżówka panoramiczna: … ja też na mężа czekam;
krzyżówka A-Ż: kalamarz;
krzyżówka z hasłem: Nikt nie jest bez ale; **wirówka panoramiczna:** Śpieszę się powolі; **duet jolek:** waterpolo;
logogryf: koszula Dejaniry;
szyfr: Kacper Kuszewski;
krzyżówka: amarant.

eprasa.pl 31e73cae53

RUGBY

Cedrus Sroki remisują po dramatycznej końcówce. Gorący doping fanów na Tęczy

Dariusz Kuczmera

Cedrus Sroki Łódź podzieliły się punktami z Rugby Club Hradec Králové. W sobotnim spotkaniu rozegranym na boisku MOSiR przy ul. Karpackiej padł remis 24:24. Kibice obejrzeli wyrównany, emocjonujący mecz pełen zwrotów akcji, a dodatkowym atutem były doskonałe warunki do gry: słoneczna pogoda i bezchmurne niebo - informuje Przemysław Kwiecień, członek zarządu Klubu Sportowego Sroki Łódź.

Lepiej rozpoczęli gospodarze, ale zawodnicy z Hradec Králové schodzili na przerwę z ośmiopunktową przewagą. Środkowa faza meczu należała do Czechów. Goście imponowali siłą oraz dobrą organizacją gry. Łodzianie bronili się ambitnie, lecz w akcjach ofensywnych popełniali zbyt wiele błędów i tracili piłkę. Hradec skutecznie wykorzystywał przewagę fizyczną oraz większe doświadczenie.

Po przerwie obraz spotkania zaczął się jednak zmieniać. Sroki wróciły do gry dzięki twardej obronie i coraz odważniejszym akcjom w ataku. Gospodarze zdobyli kolejne punkty i zaczęli systematycznie odrabiać straty. W końcówce dopięli swego, obejmując prowadzenie 22:20, a po skutecznym podwyższeniu Szymona Krupy było już 24:20. Goście nie zamierzali jednak składać broni. W ostatnich minutach zdobyli przyłożenie, które pozwoliło im doprowadzić do remisu. Próba podwyższenia okazała się nieudana, dzięki czemu wynik pozostał nierozstrzygnięty.

Jeszcze w doliczonym czasie gry Sroki próbowały przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę za sprawą drop-gola. Ku zaskoczeniu zawodników i kibiców, sędzia nie zaliczył punktu, co wywołało spore rozgoryczenie wśród licznie zgromadzonej publiczności.

Choć łodzianom ostatecznie nie udało się sięgnąć po zwycięstwo, mogą być zadowoleni ze swojej postawy. Jako pierwsi zdobyli punkty i pokazali charakter, odrabiając znaczną stratę. Hradec Králové przez długi czas kontrolowali przebieg spotkania, jednak w końcówce odczuli trudy meczu. Sroki natomiast zaprezentowały się znacznie lepiej w drugiej połowie i udowodniły, że potrafią walczyć do ostatniego gwizdka.

Na osobne wyróżnienie zasłużyli kibice, którzy przez całe spotkanie byli czternastym zawodnikiem Srok. Od pierwszego do ostatniego gwizdka nieśli drużynę głośnym dopingiem, a efektowna oprawa przygotowana w drugiej połowie jeszcze bardziej podgrzała atmosferę przy Karpackiej. W momentach, gdy łodzianie odrabiali straty i walczyli o każdy metr boiska, wsparcie z trybun było wyraźnie odczuwalne. To właśnie dzięki takiej energii gospodarze do końca wierzyli w korzystny rezultat. Po raz kolejny stadion przy Karpackiej pokazał, że rugby w Łodzi ma wiernych i niezwykle zaangażowanych fanów.

Choć sezon dobiegł końca, Sroki nie zwalniają tempa. Wszystkich chętnych do spróbowania rugby league zapraszamy na „Treningi z Jajem", które odbywają się w każdy wtorek o godz. 19:00 na boisku Społem przy ulicy Pomorskiej 36C. To świetna okazja, by poznać ten sport od środka i dołączyć do sroczej rodziny - kończy Przemysław Kwiecień.

©℗



FOT. CEDRUS SROKI

Rugbiści Klubu Sportowego Cedrus Sroki Łódź

PKO EKSTRAKLASA

Rywal Widzewa gra skutecznie. Nowy stadion byłby pełny

W niedzielę o 14.45 piłkarze Widzewa zagrają z Piastem w Gliwicach. Komu posłużyła długa reprezentacyjna przerwa, a komu nie?

Dariusz Kuczmera

Widzewiacy długo czekają na ligowe zwycięstwo. Ostatnio zremisowali z Wieczystą Kraków w Łodzi 2:2, a wcześniej z Legią w Warszawie 1:1, Radomiakiem 0:0 w Łodzi, przegrali z Lechem u siebie 2:3, zremisowali we Wrocławiu ze Śląskiem 3:3 i przegrali 1:2 z Koroną w Łodzi. Jedyne zwycięstwo w tym sezonie odnieśli 9 sierpnia, gdy pokonali w Białymstoku Jagiellonię 2:0. Dziewięć meczów i jedno zwycięstwo – takie osiągnięcia chluby widzewiakom nie przynoszą.

Przed piłkarzami Widzewa mecz numer 10 tego sezonu. Czas na trafienie z formą w samą dziesiątkę.

Piast na swoim boisku w tym sezonie jest najbardziej skuteczną drużyną. Zdobył tuzin goli (1:1 z Legią, 4:3 z Wisłą, 1:2 z Pogonią, 3:0 z Katowicami, 3:4 z Wieczystą). O jedną bramkę mniej w roli gospodarza strzeliły drużyny Katowic i Lecha. Trzeba powstrzymać skutecznym Gliwiczan. Najwięcej goli dla Piasta w całym sezonie strzelili: 4 - Leandro Sanca, 3 - Hugo Vallejo. Strzelcy Widzewa to: 2 - Fran Álvarez, Sebastian Bergier, Mariusz Fornalczyk, Mario García, 1 - Ángel Baena, Steve Kapuadi, Karol Świderski.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Widzewiacy muszą celniej strzelać tam – pokazuje tacie mały kibic

Nie samą piłką kibic żyje. Także stadionową infrastrukturą. Mariusz Rutz w podcaście „Polsat Sport Talk" na platformie YouTube ujawnił ciekawe szczegóły dotyczące koncepcji rozbudowy stadionu przy al. Piłsudskiego.

– Przygotowaliśmy koncepcję na rozbudowę stadionu nawet do 30 tysięcy. W tej chwili ważą się jeszcze losy tej rozbudowy – mówił Mariusz Rutz. – Widzew jest akurat przykładem takiego dosyć, może zbyt zachowawczego myślenia, jeśli chodzi o dalekowzroczne planowanie, ponieważ ten stadion od początku został zaprojektowany jako zbyt mały. Powinien być zaprojektowany jako większy. Wystarczy prześledzić, jaka jest wielka baza kibiców i jakie tam są zapotrzebowania na bilety. Stadion ma pojemność 18 tysięcy miejsc, a zapotrzebowanie na bilety jest półtora razy tyle albo nawet dwa razy tyle.

Zgadzamy się ze stanowiskiem eksperta. Po meczu z Piastem na 18-tysięczny stadion Widzewa przyjedzie Wisła Kraków i jesteśmy przekonani, że na takie spotkanie zapełniłby się stadion o pojemności właśnie 30 tys. widzów! ©℗

GOLF W PABIANICACH

Turniej golfa o puchar prezesa Marka Mazura

Dariusz Kuczmera

W sobotę o godz. 11 na polu Arkadia Golf Club w Pabianicach odbędzie się Turniej Golfa o Puchar Prezesa Ludowych Zespołów Sportowych Marka Mazura.

- Przed nami sportowa rywalizacja, dobra atmosfera i mnóstwo pozytywnych emocji - informuje dyrektor turnieju Piotr Majer. - Będzie to doskonała okazja do spotkania miłośników golfa oraz wspólnego spędzenia czasu w duchu sportowej rywalizacji. Serdecznie zapraszamy zawodników, sympatyków golfa oraz wszystkich, którzy chcą razem z nami przeżyć to sportowe wydarzenie! Sport łączy ludzi! Zapowiada się interesujący turniej w Pabianicach.

Zapisy przyjmowane są na stronie internetowej: https://share.google/xzUNhiK8eTR09RjBP



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Golfista z pełnym ekwipunkiem na polu w Pabianicach

Turniej organizuje Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Łodzi oraz A&A Golf Club Arkadia Pabianice.

Na stronie klubu czytamy: A&A Golf Club to miejsce w Łodzi i Pabianicach, gdzie spotykają się, grają oraz trenują znane i cenione osobistości ze świata medycyny, sportu, muzyki, a przede wszystkim biznesu. Nasz klub jest miejscem dla ludzi z pasją, ceniących aktywny tryb życia oraz dobre towarzystwo i znajomości.

A&A Golf Club składa się z dwóch obiektów, do Państwa dyspozycji oddana jest całoroczna Hala Golfa, która była jedną z pierwszych w Polsce. Znajduje się w Łodzi z wraz z muzeum Golfa.

Od 2012 do dyspozycji golfistów została otwarta inwestycja w Pabianicach a mianowicie dziewięciodołkowe pole golfowe Arkadia. To jedno z piękniejszych miejsc, jakie możesz zobaczyć w centrum miasta. Spokój i enklawa jaka tu panuje zachwyci największego przeciwnika wypoczynku w centrum miasta! Arkadia to idealne miejsce do spędzenia czasu z przyjaciółmi, rodziną i bliskimi na świeżym powietrzu, ale również spotkań biznesowych oraz dzierżawy powierzchni reklamowych. ©℗

eprasa.pl 31e73cae53

PIŁKA NOŻNA

Z II ligi słowackiej do Unii Skierniewice

Po przerwie reprezentacyjnej wraca I liga. ŁKS Łódź zmierzy się z Ruchem Chorzów, a Unia Skierniewice z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza. Beniaminek zaplecza elity pozyskał Łukasz Wolsztyńskiego. Widzew II pożegnał się z Pucharem Polski

Dariusz Piekarczyk

Pierwszoligowcy wracają do walki o punkty. Beniaminek zaplecza elity Unia Skierniewice, zmierzy się w sobotę na swoim boisku z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza. Trener gospodarzy meczu Kamil Socha będzie mógł w tym meczu skorzystać z usług 31-letniego Łukasza Wolsztyńskiego, który był ostatnio zawodnikiem Tatrana Preszow, rywalizującego w II lidze Słowacji. W obecnym sezonie nie rozegrał tam ani jednego meczu o punkty. Piłkarz ma jednak na koncie 121 meczów w polskiej ekstraklasie - reprezentował w nich barwy Górnika Zabrze oraz Stali Mielec. Strzelił 14 goli. Przygodę piłkarską rozpoczynał jednak w Concordii Knurów, ale bronił także barw Limanovii Limanowa, Arki Gdynia, Chojniczanki Chojnice oraz Stali Mielec. Piłkarz związał się z Unią do końca tego sezonu. Ełkaesiacy podejmują natomiast w niedzielę na swoim obiekcie przy Alei Unii chorzowski Ruch.



FOT. UNIA SKIERNIEWICE

Łukasz Wolsztyński został nowym zawodnikiem Unii Skierniewice

10. kolejka. Piątek (9 października): Podbeskidzie Bielsko-Biała - Pogoń Siedlce (godz. 20.30). **Sobota (10 października):** Arka Gdynia - Polonia Warszawa (15.30), Chrobry Głogów - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (15.30), Unia Skierniewice - Bruk-Bet Termalika Nieciecza (15.30). **Niedziela (11 października):** ŁKS Łódź - Ruch Chorzów (14.30), Odra Opole - Miedź Legnica (20.15), Puszcza Niepołomice - Polonia Bytom (17), Stal Mielec - Warta Poznań (12). **Poniedziałek (12 października):** Stal Rzeszów - Lechia Gdańsk (18).

PUCHAR POLSKI

Wielki sukces czwartoligowej drużyny AKS SMS Łódź! W środę drużyna z ulicy Milionowej 12 zmierzyła się na swoim boisku z trzecioligowcami z Widzewa II Łódź w zaległym meczu 1/8 Pucharu Polski na szczeblu etapu łódzkiego i wyrzuciła za burtę tych rozgrywek wyżej notowanego rywala, który bronił to cenne trofeum. Mecz zakończył się remisem 2:2 (1:1), a w rzutach karnych triumfowali gospodarze 6-5. Decydującą „jedenastkę" wykorzystał Bartosz Gabara, który był bohaterem pojedynku, bo w doliczonym czasie gry strzelił wyrównującego gola. Wcześniej bramkarz gospodarzy Krzysztof Woźniczka obronił rzut karny, który strzelał Maksymilian Śmiechowski. W 1/4 AKS SMS zmierzy się na boisku w Byczynie z Termami Poddębice, które występują w grupie pierwszej Klasy Okręgowej. Mecz zaplanowano na 17 października. ©℗

AKS SMS Łódź - Widzew II Łódź 2:2 (1:1). 1:0 - Mateusz Bogusz (9), 1:1 - Igor Busz (18), 1:2 - Igor Busz (64), 2:2 - Bartosz Gabara (90+4) - rzuty karne 6-5.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 12. kolejki. Piątek (9 października): Warta Sieradz - Wigry Suwałki (19). **Sobota (10 października):** Mazovia Mińsk Mazowiecki - Pelikan Łowicz (15), Polonia Lidzbark Warmiński - Łomża (18), Olimpia Elbląg - Mławianka (14), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS II Łódź (15), Ząbkovia - Jagiellonia II Białystok (15), Wisła II Płock - Troszyn (14). **Niedziela (11 października):** Olimpia Zambrów - Lechia Tomaszów Mazowiecki (15), Widzew II Łódź - KTS Weszło Warszawa (11.30).

IV LIGA

Plan 12. kolejki. Sobota (10 października): Zjednoczeni Stryków - Polonia Piotrków Trybuanlski (11), Ekolog Wojsławice - Włókniarz Pabianice (15), Concordia Piotrków Trybunalski - Orzeł Parzęczew (15), Sokół Alkeksandrów - KS Kutno (15), RKS Radomsko - PGE GiEK GKS Bełchatów (15), LZS Justynów - Stal Głowno (15), Zryw Wygoda - GKS Orkan Buczek (15), MKP-Boruta Zgierz - AKS SMS Łódź (15), ŁKS III Łódź - Ceramika Opoczno (15).

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011593783

Z Rawy Mazowieckiej na lekkoatletyczne stadiony Polski i Europy

Ponad 120 dzieci i młodzieży, sześć grup treningowych i dziesiątki medali mistrzostw Polski – Międzyszkolny Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „RAWA" od 25 lat rozwija lekkoatletyczne talenty z Rawy Mazowieckiej i okolic. Wśród jego wychowanków są mistrzowie Polski, reprezentanci kraju i zawodnicy startujący na najważniejszych europejskich i światowych imprezach. Od września klub korzysta ze wsparcia programu Sportowy ORLEN, które przeznaczy m.in. na przygotowania do sezonu oraz sprzęt sportowy.

25 lat od pierwszego treningu

Historia klubu rozpoczęła się ćwierć wieku temu. Jarosław Wasiak, pasjonat lekkoatletyki, założył wówczas Międzyszkolny Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „RAWA". Początki były skromne, jednak z czasem młodzi zawodnicy zaczęli odnosić coraz większe sukcesy. Sprinterzy, średniodystansowcy i płotkarze zdobyli dotychczas 35 złotych medali mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych.

– Pieniądze z programu przeznaczymy na sfinansowanie obozu dla naszych biegaczy w ośrodku w Spale, a także na zakup najlepszych dostępnych na rynku kolców lekkoatletycznych. Chcemy, aby nasi sprinterzy mogli jeszcze szybciej biegać – mówi Jarosław Wasiak, prezes i trener klubu z Rawy Mazowieckiej.

W grudniu w zgrupowaniu w Spale wezmą udział najlepsi młodzieżowcy i juniorzy młodsi. Obóz będzie ważnym elementem przygotowań do sezonu halowego.

– Dzieciaki będą wdrażać się w treningi ze starszymi. Tak naprawdę właśnie o to chodzi – żeby zdobywały doświadczenie od bardziej doświadczonych zawodników. Miejmy nadzieję, że w przyszłości będą następcami naszych mistrzów – mówi Martyna Sęczek, instruktorka najmłodszej grupy.

Od pierwszych kroków do reprezentacji Polski

Dziś w klubie trenuje ponad 120 dzieci i młodzieży w sześciu grupach wiekowych – od uczniów pierwszych klas szkół podstawowych aż po juniorów. Zajęcia prowadzone są nie tylko w Rawie Mazowieckiej, ale także w Skierniewicach i Głuchowie.



Rok 2026 przyniósł kolejne sukcesy. Zawodnicy zdobyli siedem medali mistrzostw Polski, a juniorka Iga Niezgoda została wicemistrzynią Europy w biegu sztafetowym. Reprezentowała również Polskę podczas mistrzostw świata juniorek w USA. Jest już zawodniczką Kadry Narodowej.

– Zaczęło się od szkoły podstawowej. Lekkoatletyka daje mi satysfakcję, bo to, co robię na treningach, mogę później sprawdzić na zawodach. W naszym klubie atmosfera jest super, łatwo nawiązuje się przyjaźnie – mówi Iga Niezgoda.

Wśród chłopców jednym z najbardziej utytułowanych zawodników jest Igor Łuczyński – czterokrotny mistrz Polski w biegach sprinterskich w różnych kategoriach wiekowych.

– Kiedyś grałem w piłkę nożną, ale myślę, że lekkoatletyka jest dla mnie fajniejsza, szczególnie że przyszły sukcesy. W tym sporcie bardzo ważna jest dyscyplina i to był jeden z czynników, który sprawił, że zdecydowałem się trenować. Ważni są też ludzie, z którymi ćwiczę. Grono w naszym klubie jest wspaniałe. Mam tu sporo koleżanek i kolegów, dobrze się ze sobą czujemy. Wszystkie wyjazdy, treningi i obozy są bardzo fajne i to nas przyciąga do tego sportu – mówi Igor Łuczyński.

Klub, w którym liczą się także relacje

Dla młodych zawodników treningi to nie tylko praca nad szybkością, techniką czy wynikami. Równie ważną częścią sportowej przygody są relacje z rówieśnikami i wspólne wyjazdy.

– Bardzo lubię trenować w klubie. Uważam, że jest to możliwość rozwoju. Atmosfera jest naprawdę super, wszyscy są bardzo mili, wszyscy się lubimy. Ten klub to taka rodzina – mówi Julia Skóra, wicemistrzyni Polski w biegach sztafetowych.

Sportowa rocznica i plany na przyszłość

Wsparcie z programu Sportowy ORLEN pozwoli również zorganizować dużą imprezę sportową z okazji 25-lecia klubu. Jubileusz ma być nie tylko okazją do podsumowania dotychczasowych osiągnięć, lecz także impulsem do zainteresowania lekkoatletyką kolejnych młodych osób.

– Mamy nadzieję, że większa liczba młodych ludzi trafi do sportu. Chcemy zainteresować ich nie tylko lekkoatletyką, ale przede wszystkim zachęcić do ruchu, spędzania większej ilości czasu na świeżym powietrzu i aktywnego wykorzystania wolnego czasu. Naszym zadaniem jest zachęcanie jak największej liczby młodych ludzi do aktywności fizycznej – mówi Jarosław Wasiak.

Przed zawodnikami RAWY kolejne treningi, obozy i starty. W planach są następne sezony i kolejne sportowe wyzwania. Dla młodych lekkoatletów z Rawy Mazowieckiej równie ważne jak medale pozostają jednak przyjaźnie, koleżeństwo i możliwość wspólnego przeżywania sportowej rywalizacji. To właśnie one sprawiają, że stadion staje się miejscem, do którego chce się wracać.

eprasa.pl 31e73cae53

Sport

• **Lionel Messi zdobył w towarzyskim meczu z Beninem 126.** bramkę w reprezentacji i zakończył karierę w drużynie narodowej.

SIATKÓWKA

Łódzka Rodzina Siatkarska doceniła naszych mistrzów Europy

Dariusz Kuczmera

Łódzka Rodzina Siatkarska w dość dużym gronie ponad 60 osób tradycyjnie już spotkała się w Technikum Gastronomicznym.

Relacjonuje prezes Łódzkiej Rodziny Siatkarskiej Bogusław Adamski: – Oprócz stałych bywalców tym razem dopisali nasi seniorzy, tacy jak Adam Cybulski, Edward Starczewski, Ryszard Garnys, a przede wszystkim medalistka olimpijska Barbara Niemczyk. Spośród kobiet były jeszcze byle reprezentantki Polski Barbara Bełdzinska, Iwona Sielicka. Męską siatkówkę reprezentował Zdzisław Dybowski, a całe spotkanie prowadził wiceprezes ŁRS red. Marek Kondraciuk.

Młode pokolenie siatkarskie reprezentowali siatkarze odbudowującej się Resursy, która obecnie gra już w drugiej lidze centralnej, a o jej planach na przyszłość mówił obecny prezes Kamil Chaber. Łódzka Rodzina życzy temu klubowi który odbudowuje się z „popiołów nie istniejącej już Resursy z końcówki 20 wieku" wiele sukcesu i wsparcie władz sportowych miasta Łodzi.

- Tradycyjnie na spotkaniu byli tez zaproszeni goście honorowi tacy jak prezes Łódzkiego Związku Siatkówki Aneta Olszycka, która odebrała od Rodziny statuetkę Partner Łódzkiej Rodziny Siatkarskiej. W ten sposób podziękowaliśmy za udzielana naszemu stowarzyszeniu pomoc.

Łódzkiej Rodzinie nie uszedł uwadze fakt zdobycia Mistrzostwa Europy do lat 18 mężczyzn przez zespół, który prowadzili trenerzy związani z naszym województwem: Jacek Nawrocki i Maciej Bartodziejski. Z tej okazji w imieniu Rodziny wręczył im pamiątkowe patery też zasłużony i znany trener Przewodniczący Kapituły Rodziny Marek Makarski.

Plakietką z okazji ukończenia 80 lat został uhonorowany również znany zawodnik i wychowanek Społem Adam Kurkiewicz - kończy swą informację Bogusław Adamski, prezes Łódzkiej Rodziny Siatkarskiej.

Legendarny turniej siatkówki - Giganci Siatkówki - w 20. rocznicę powstania znalazł nowe miejsce dla „męskiej części" rozgrywek. Kolejna edycja już dziś i jutro w Hali Widowiskowo-Sportowej Aqua Zdrój w Wałbrzychu.

Do Wałbrzycha przyjedzie Aluron CMC Warta Zawiercie, czyli aktualny mistrz Polski i wicemistrz Ligi Mistrzów. Drugą polską drużyną będzie Trefl Gdańsk. W półfinałach nasze ekipy zmierzą się z drużynami z Turcji. Halkbank Ankara i Spor Toto SK Ankara. ©℗



FOT. ARCHIWUM

Mistrzowie Europy odebrali pamiątkowe patery

SIATKÓWKA

Derby Łodzi: PGE Budowlani – ŁKS Commercecon już dziś

Dariusz Kuczmera

Już w drugiej kolejce Tauron Ligi kobiet dojdzie do siatkarskich derbów Łodzi.

W Sport Arenie dziś o 20.30 PGE Budowlani podejmować będą ŁKS Commercecon. W pierwszej kolejce mistrzynie Polski pokonały łatwo beniaminka z Kalisza 3:0, a Wiewióry stawiły czoła wicemistrzyniom z Developresu Rzeszów (2:3). Trudno wskazać faworyta dzisiejszego meczu.

Bilety w kasie Sport Areny w godzinach 14:00–18:00, online na kupbilet.pl, w dniu meczu w kasie, godzinę przed rozpoczęciem spotkania. Cena biletu: 30 zł. Dla kibiców PGE Budowlanych Łódź przeznaczone są sektory: C, PC oraz B i D. Dla kibiców gości, czyli ŁKS Commercecon: A i PA. Przypominamy, że karnety ŁKS Commercecon Łódź nie obowiązują na to spotkanie. Zapowiadają się niezwykłe emocje. Obie łódzkie drużyny w tym sezonie wielu fachowców widzi w gronie medalistów.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Kibice obejrzą ciekawą walkę po obu stronach siatki. Trudno wskazać faworyta tych derbów...

Format rozgrywek nie zmienił się w porównaniu do poprzedniego sezonu. Po rundzie zasadniczej (22 kolejki), najlepsza ósemka będzie rywalizować w fazie play-off. W pierwszej rundzie i półfinałach rywalizacja będzie się toczyć do dwóch zwycięstw. O złoty i brązowy medal zespoły zagrają do trzech zwycięstw. Mistrzynie kraju poznamy najpóźniej 28 kwietnia 2027 roku.

Przedostatni zespół w tabeli zakończy rozgrywki, a ostatnia ekipa spadnie do TAURON 1. Ligi Kobiet.

Do sprzedaży trafiła dodatkowa pula biletów na mecze o AL-KO Superpuchar Polski Kobiet i Mężczyzn. 24 i 25 października w Hali Sportowej Częstochowa wystąpią cztery czołowe drużyny krajowych rozgrywek oraz największe gwiazdy polskiej siatkówki. Zainteresowanie wydarzeniem jest bardzo duże, dlatego uruchomiona właśnie pula może być jedną z ostatnich okazji, aby zapewnić sobie miejsce na trybunach. Tegoroczne mecze o AL-KO Superpuchar Polski po raz pierwszy zostaną rozegrane w formule wspólnego siatkarskiego weekendu. W sobotę, 24 października o godzinie 14.45, mistrzynie Polski z PGE Budowlanych Łódź zmierzą się z wicemistrzyniami Tauron Ligi z DevelopResem Rzeszów. Dzień później, również o godzinie 14.45, na parkiet wyjdą mistrzowie Polski z Aluronu CMC Warty Zawiercie oraz Bogdanka LUK Lublin. ©℗

RUGBY

Stadiony świata przy Górniczej. Kopie trener KS Wizja Med Grot Budowlani

Dariusz Kuczmera

Szerokim echem w całym środowisku sportowym odbiła się wiktoria łódzkich rugbistów z KS Wizja Med Grot Budowlanych Łódź nad mistrzem Polski Pogonią Siedlce.

Było to piąte zwycięstwo naszej drużyny w piątej kolejce tego sezonu ekstraligi. Nic dziwnego, że Łodzianie są liderami tabeli.

Eksperci rozpływają się nad umiejętnościami grającego trenera Łodzian Theunsa Kotze. Jego popisy w meczu z Pogonią nazwano hasłem: Stadiony świata przy Górniczej w Łodzi .



FOT. KS WIZJA MED GROT BUDOWLANI

Grający trener łódzkiej drużyny Theuns Kotze

Rzeczywiście było co oglądać. Grający trener Wizja-Med Grot Budowlani Łódź Theuns Kotzé przypomniał dlaczego dwa razy grał w Rugby World Cup. Punkty na 3:0 w meczu z Pogonią uzyskał po karnym kopiąc piłkę z 49 metrów (!), na 6:0 kopnął z 51 metrów, a na 9:0 z 53 metrów. Tego nie widzieliśmy na łódzkim stadionie!

Mistrz takich kopów urodził się 16 lipca 1987 r. w Karasburgu. Ma zatem 39 lat! Namibijski rugbista występujący na pozycji łącznika ataku wiele osiągnął w karierze.

Mistrza już mamy na rozkładzie, czas na wicemistrza Polski. W sobotę o godz. 16 nasz zespół zagra w Sopocie z Ogniwem.

Jak mawiał klasyk: zwycięskiego składu się nie zmienia! Nasz trener główny Theuns Kotzé doskonale zna tę zasadę. Dlatego w starciu z aktualnym Wicemistrzem Polski Energa Ogniwo Sopot na boisko wybiegnie dokładnie ten sam skład, który w ostatniej kolejce pokonał drużynę mistrza Polski! Tylko jedna kosmetyczna zmiana. Na ławce rezerwowych zawodnika ataku zastąpił zawodnik młyna (Bartosz Cisak za Bartłomieja Pietrzaka). Reszta bez zmian! Ci sami zawodnicy! Ten sam charakter! Ten sam cel!

Narodziła się wielka drużyna w Łodzi. ©℗

eprasa.pl 31e73cae53

Piątek
9.10.2026

WYD. C

Dziennik Łódzki

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 41

Poddębice | Sieradz | Wieluń
| Wieruszów | Pajęczno | Zduńska Wola | Łask

REGION

Nagrody dla młodych

Najmłodsi strażacy z naszych powiatów zostali laureatami ogólnopolskiego konkursu dla młodzieżowych drużyn **str. 2**

POWIAT WIELUŃSKI

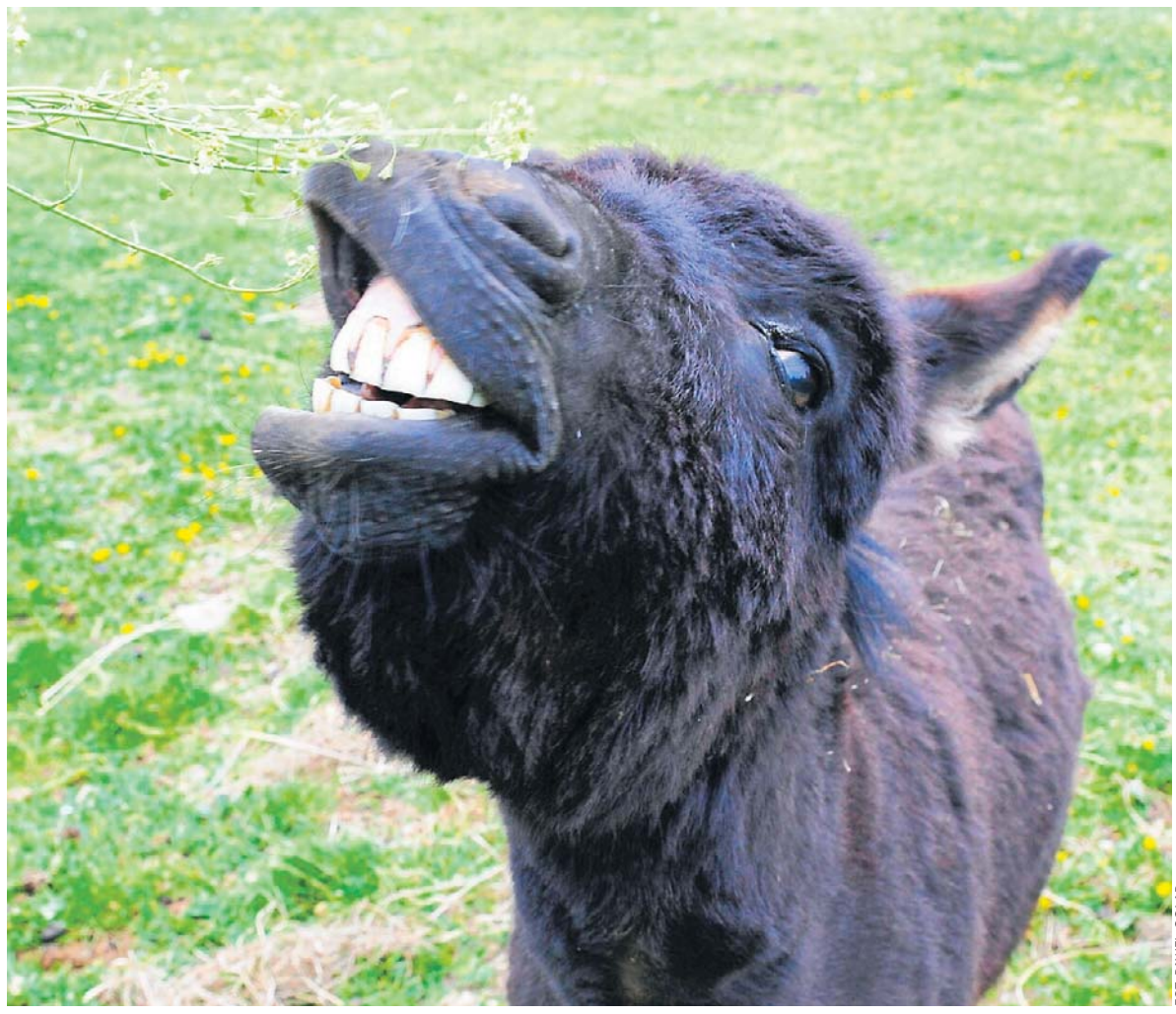
Miliony złotych trafią do naszych mieszkańców

Place zabaw, miejsca spotkań oraz świetlice powstają w ramach programu „Łódzkie dla wsi” **str. 4**

Jednym z ważnych kierunków inwestycji jest modernizacja i rozbudowa miejsc spotkań. W tym roku dofinansowanie na ten cel otrzyma 12 miejscowości z powiatu wieluńskiego. Nowe świetlice powstaną w Wicherniku (gm. Skomlin), Masłowicach (gm. Wieluń) i Bronikowie (gm. Wierzchlas). W Bronikowie będzie to budynek murowany, natomiast w Wicherniku stanie świetlica kontenerowa, która po przygotowaniu terenu zostanie zamontowana i podłączona do mediów.

Coraz bliżej własnego miejsca spotkań są również mieszkańcy Janowa (gm. Ostrówek), gdzie dotacja pozwoli kontynuować budowę remizo-świetlicy.

BORYSEW



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

SIERADZ

Przystanek dobrych rozmów

Będzie okazja, by porozmawiać o depresji, stresie i emocjach **str. 3**

ZDUŃSKA WOLA

Seniorzy świadomi swoich praw

Warsztaty i spotkania dla osób dojrzałych **str. 5**

SPORT

Starcie Warty przy jupiterach

Nasi piłkarze zagrają z Wigrami Suwałki **str. 8**

Będzie strrrrrasznie w borysewskim zoo

Jadalne owady i ścieżka strachu to atrakcje dla ludzi o mocnych nerwach, które przygotowało zoo z okazji zbliżającego się Halloween **str. 6**

eprasa.pl 31e73cae53

KRÓTKO

CZECHY

Mieszkańcy wystąpili w spektaklu „Gość oczekiwany"

W Czechach miała miejsca premiera spektaklu „Gość oczekiwany". Sztukę przygotowali Amatorski Teatr „Tremo" i Zespół „Belcanto" Koło Gospodyń Wiejskich w Czechach. Reżyserką przedstawienia jest Dorota Matusiak, a na scenie wystąpili mieszkańcy Czech oraz ich przyjaciele. – Dramat Zofii Kossak-Szczuckiej, oparty na ludowej opowieści, w prosty, ale poruszający sposób mówi o naszych postawach wobec ważnych wartości i codziennych wyborów – czytamy w mediach społecznościowych gminy Sieradz. – W Zborowskich odbyły się warsztaty kulinarne przygotowane przez KGW. Uczestnicy wspólnie przygotowali regionalną potrawę, kluski kładzione łyżką z kapustą zasmażaną. Poznali także tradycyjny sposób kiszenia kapusty w beczce.

Dariusz Piekarczyk







FOT. GMINA ZDUŃSKA WOLA (3)

Nagrody dla najmłodszych strażaków z województwa łódzkiego

Paweł Gołąb
Region

148 Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z województwa łódzkiego zostało laureatami ogólnopolskiego konkursu „Budujemy System Odporności Społecznej w lokalnych społecznościach".



FOT. ŁÓDZKI URZĄD WOJEWÓDZKI W ŁODZI

Wyróżniono blisko sto pięćdziesiąt drużyn

To największa liczba nagrodzonych drużyn w Polsce. W całym kraju wyróżnionych zostało 829 drużyn. Z laureatami spotkała się wojewoda łódzki Dorota Ryl, która pogratulowała młodym druhnom i druhom oraz ich opiekunom zaangażowania i pomysłów na budowanie bezpieczeństwa w lokalnych społecznościach.

Jak przybliża Łódzki Urząd Wojewódzki w Łodzi, konkurs został zorganizowany przez komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej i był skierowany do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych działających przy Ochotniczych Strażach Pożarnych. – Jego celem było rozwijanie wiedzy i praktycznych umiejętności związanych z bezpieczeństwem, reagowaniem w sytuacjach kryzysowych, ochroną ludności i budowaniem odporności społecznej. Ważnym elementem konkursu była również popularyzacja zasad zawartych w „Poradniku Bezpieczeństwa".

Młodzi druhowie przygotowali projekty dotyczące m.in. pierwszej pomocy, reagowania na zagrożenia, przygotowania na blackout, ochrony ludności i obrony cywilnej. Projekty przybierały różne formy – od ćwiczeń i szkoleń, przez gry terenowe, po ankiety, materiały informacyjne, filmy i działania angażujące mieszkańców. Dzięki temu wiedza o bezpieczeństwie trafiała nie tylko do samych członków drużyn, ale również do ich rodzin i lokalnych społeczności.

Poniżej lista nagrodzonych.

Powiat bełchatowski
- Osina,
- Wypychów,
- Zelów,
- Zawadów,
- Kurnos Drugi,
- Borowa,
- Bełchatów,
- Dobrzelów,
- Ludwików.

Powiat brzeziński
- Lubowidza,
- Dmosin,
- Jordanów.

Powiat kutnowski
- Bedlno,
- Dąbrowszczak (Kutno),
- Mirosławice,
- Orłów Kolonia,
- Plecka Dąbrowa,
- Pniewo,
- Strzegocin,
- Tomczyce,
- Wierzbie,
- Wola Kałowa,
- Żychlin.

Powiat łaski
- Żagliny,
- Sędziejowice,
- Rogóźno,
- Widawa,
- Okup.

Powiat łęczycki
- Kadzidłowa
- Góra Św. Małgorzaty,
- Sługi,
- Marynki,
- Janków,
- Siedlec,
- Orenice.

Powiat łowicki
- Domaniewice,
- Karsznice Duże,
- Gzinka,
- Sobota,
- Osiny
- Jackowice,
- Wyborów,
- Rogóźno,
- Przemysłów,
- Pilaszków,
- Kalenice,
- Łaźniki,
- Bednary Kolonia,
- Dzierzgów,
- Złaków Kościelny,
- Wicie - Goleńsko,
- Nieborów

Łódź
- Łódź Stare Złotno,
- Łódź Sikawa,
- Nowe Złotno w Łodzi,
- Łódź Wiskitno.

Powiat łódzki wschodni
- Stare Skoszewy,
- Guzew,
- Stefanów,
- Tuszyn,
- Justynów,
- Koluszki,
- Rzgów,
- Bronisin Dworski,
- Długie,
- Kalino,
- Gałków Duży,
- Brójce,
- Grodzisko.

Powiat opoczyński
- Domaszno,
- Opoczno,
- Kunice,
- Mniszków,
- Miedzna Drewniana,
- Kozenin,
- Zachorzów-Kolonia.

Powiat pabianicki
- Konin,
- Szydłów,
- Markówka
- Lutomiersk.

Powiat pajęczański
- Szczyty,
- Nowa Brzeźnica,
- Radoszewice.

Powiat piotrkowski
- Jarosty,
- Łęczno,
- Wola Krzysztoporska,
- Przygłów,
- Witów,
- Sulejów Podklasztorze.

Powiat poddębicki
- Niewiesz,
- Biernacice,
- Zygry,
- Poddębice,
- Niemysłów,
- Charchów Pański,
- Bałdrzychów.

Powiat radomszczański
- Smotryszów,
- Kocierzowy,
- Radziechowice Drugie,
- Gomunice,
- Silnica,
- Lgota Wielka,
- Piaszczyce.

Powiat rawski
- Regnów,
- Biała Rawska.

Powiat sieradzki
- Krzaki,
- Oraczew,
- Sędzimirowice,
- Brzeźnio,
- Godynice,
- Starce,
- Grabówka,
- Jeziorsko,
- Złoczew,
- Glinno.

Powiat skierniewicki
- Janisławice,
- Bolimów,
- Białynin,
- Słupia,
- Mokra Prawa.

Powiat tomaszowski
- Tomaszów Mazowiecki,
- Lubochnia,
- Strzemeszna,
- Tomaszów Mazowiecki – Ludwików.

Powiat wieluński
- Bieniec
- Okalew,
- Łyskornia,
- Głuchów,
- Ruda.

Powiat wieruszowski
- Osiek,
- Biadaszki,
- Wieruszów,
- Mieleszyn,
- Wyszanów,
- Tyble,
- Piaski,
- Czastary,
- Lututów,
- Łubnice.

Powiat zduńskowolski
- Janiszewice,
- Pstrokonie,
- Szadek,
- Zduńska Wola,
- Borki Prusinowskie,
- Zamłynie.

Powiat zgierski
- Aleksandrów Łódzki,
- Stryków.

WEEKEND NAD WARTĄ

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Patrycja Zemła, 514 800 866, patrycja.zemla@polskapress.pl**
Zespół: **Paweł Gołąb, Dariusz Piekarczyk** BIURO REKLAMY: **Piotr Lachman, 502 499 705, piotr.lachman@polskapress.pl, Anna Szymczak, 698 635 713, anna.szymczak@polskapress.pl, Małgorzata Słupianek, 514 800 836, malgorzata.slupianek@polskapress.pl** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 31e73cae53

Przystanek dobrych rozmów jutro na ulicach Sieradza

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Jutro z okazji Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego po Sieradzu ruszy wyjątkowy Mental Bus. To nietypowy pomysł na to, żeby o zdrowiu psychicznym mówić po prostu, po ludzku i blisko mieszkańców.



FOT. ARCHIWUM KAROLINY PIEKAREK

Mental Bus to miejsce spotkań dla każdego

– To wszystko będzie możliwe dzięki wsparciu PKS Sieradz, które pomogło zamienić zwykły autobus w wyjątkowe miejsce spotkania i rozmowy – mówi jedna z organizatorek wydarzenia Karolina Piekarek. – 10 października Mental Bus ruszy po Sieradzu, a jego kolejne przystanki będą poświęcone ważnym tematom związanym ze zdrowiem psychicznym.

Akcja odbędzie się pod hasłem „Przystanek Dobrych Rozmów". Chodzi o to, żeby na chwilę się zatrzymać, porozmawiać, posłuchać i być może dowiedzieć się czegoś, co pomoże nam lepiej zadbać o siebie albo o kogoś bliskiego.

W Mental Busie pojawią się między innymi takie tematy, jak:

– depresja – jak rozpoznać niepokojące sygnały i kiedy warto poszukać pomocy;

– stres – jak sobie z nim radzić i kiedy przestaje być czymś, z czym możemy poradzić sobie sami;

– sen – dlaczego sen jest tak ważny dla naszego samopoczucia i zdrowia;

– emocje – jak je rozumieć, przeżywać i o nich rozmawiać;

– konsultacje indywidualne – możliwość bezpośredniej rozmowy ze specjalistą;

– gdzie szukać pomocy – informacje o dostępnej w regionie pomocy psychologicznej i psychiatrycznej.

Organizatorom wydarzenia zależy szczególnie na tym, żeby nie poprzestać tylko na rozmowie o problemach. Chcą również pokazać, gdzie można otrzymać realną pomoc i do kogo się zwrócić, kiedy sami albo ktoś z naszych bliskich zaczyna mieć trudności.

– Chcemy trochę inaczej opowiedzieć o zdrowiu psychicznym. Bez dystansu, bez trudnych słów i bez poczucia, że trzeba przyjść na jakieś poważne wydarzenie. Wsiadamy do autobusu, zatrzymujemy się na chwilę i rozmawiamy. Bo czasem właśnie od zwykłej rozmowy zaczyna się coś ważnego – dopowiada Karolina Piekarek.

Mental Bus będzie poruszał się po Sieradzu w sobotę 10 października w godz. 8-11.30. Na mieszkańców będą czekać rozmowy, informacje, możliwość konsultacji oraz tematyczne przystanki związane ze zdrowiem psychicznym.

REKLAMA 0011594027

Konopnica, 9.10.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Konopnica

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8, art. 8h, 8i oraz 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2026 r. poz. 538, z późn. zm.) oraz art. 39 i 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2026 r. poz. 670, z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr VI/23/24 Rady Gminy Konopnica z dnia 25 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Konopnica, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Konopnica wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które będą prowadzone w terminie od dnia 14 października 2026 r. do dnia 12 listopada 2026 r.** w następujących formach:

1. Zbieranie uwag w terminie **od dnia 14 października 2026 r. do dnia 12 listopada 2026 r.**;
2. Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego gminy Konopnica, które odbędzie się **w dniu 21 października 2026 r. w godz. 10:00-11:30 oraz w godz. 16:00-17:30** w sali Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej w Konopnicy, ul. Parkowa 16, 98-313 Konopnica;
3. Dyżury projektanta planu ogólnego gminy Konopnica, które odbędą się **w dniu 21 października 2026 r. w godz. 11:30-14:00 oraz w godz. 17:30-19:00** w sali Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej w Konopnicy, ul. Parkowa 16, 98-313 Konopnica.

Z projektem planu ogólnego gminy Konopnica wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko w czasie trwania konsultacji społecznych można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Konopnica w zakładce „Plan Ogólny Gminy Konopnica" (https://www.konopnica.finn.pl/bipkod/41222582), w Rejestrze Urbanistycznym w zakładce „Plany ogólne gmin" (https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/published/pog) oraz w siedzibie Urzędu Gminy Konopnica przy ul. Rynek 15, w godzinach pracy urzędu, w Referacie rozwoju gospodarki komunalnej i ochrony środowiska (pokój nr 22 i 23, I piętro).

Zainteresowani mogą składać uwagi dotyczące ww. planu ogólnego na piśmie utrwalonym w postaci:

- papierowej – osobiście lub drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Konopnica przy ul. Rynek 15, 98-313 Konopnica;
- elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej: skrzynki podawczej (na adres skrzynki e-Doręczenia: AE:PL-87882-64007-UJFWD-17 lub na adres elektronicznej skrzynki podawczej za pośrednictwem platformy ePUAP Urzędu Gminy Konopnica: /101703/skrytka) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym lub za pomocą poczty elektronicznej (na adres: urzad@konopnica.pl).

Uwagę do projektu planu ogólnego gminy Konopnica należy złożyć na **formularzu**, dostępnym na stronie BIP Urzędu Gminy Konopnica https://www.konopnica.finn.pl/bipkod/41222582 podając swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także wskazując, czy składający uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, z możliwością podania dodatkowych danych do kontaktu, takich jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu ogólnego, informuję, że zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski **od dnia 14 października 2026 r. do dnia 12 listopada 2026 r.** w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres: Urząd Gminy Konopnica przy ul. Rynek 15, na adres skrzynki e-Doręczenia: AE:PL-87882-64007-UJFWD-17, na adres Elektronicznej Skrzynki Podawczej za pośrednictwem platformy ePUAP Urzędu Gminy Konopnica: /101703/skrytka lub na adres poczty elektronicznej urzad@konopnica.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Konopnica.

Informację związaną z przetwarzaniem danych osobowych zamieszczono w Ogłoszeniu o rozpoczęciu konsultacji społecznych w BIP Urzędu Gminy Konopnica pod adresem https://www.konopnica.finn.pl/bipkod/41222582 i na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Konopnica.

REKLAMA 0011594817

Wieluń, dnia 8.10.2026 r. NPP.6220.1.3.2026

OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA WIELUNIA

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) stosownie do art. 38 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam, że w dniu 8 października 2026 roku została wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn. *„Budowa stacji paliw płynnych i gazu LPG wraz z myjnią samochodową na działce ewidencyjnej nr 680/11 w obrębie Gaszyn, gmina Wieluń".*

Zainteresowane strony mogą zapoznać się z jej treścią w Wydziale Nieruchomości i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Wieluniu w pokoju nr 41 (budynek w parku) w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym kontakcie telefonicznym pod nr tel. 43 886 02 23.

W przypadku odwołania od niniejszej decyzji strony postępowania mogą je wnosić w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Sieradzu za pośrednictwem Burmistrza Wielunia.

Opublikowano: 9.10.2026 r.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA 0011591620

Wójt Gminy Widawa

podaje do publicznej wiadomości

iż został ogłoszony drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w obrębie Chociw, gm. Widawa, oznaczonych numerami ewidencyjnymi działek 341/2 o pow.0,1828 ha, 341/3 o pow. 01830 ha

- Cena wywoławcza działki 341/2 wynosi 61.494,00 zł + podatek VAT 23%. Wadium wynosi 6.149,40 zł,
- Cena wywoławcza działki 341/3 wynosi 61.561,00 zł + podatek VAT 23%. Wadium wynosi 6.156,10 zł.

Poszczególne wadium dla każdej z działek należy wpłacić do dnia 6 listopada 2026 r.

Przetarg odbędzie się w dniu **12 listopada 2026 r.** o godz. **10.00** w siedzibie Urzędu Gminy Widawa, ul. Rynek Kościuszki 10, pokój nr 8.

Pełną informację dotyczącą ogłoszonego przetargu zawiera Zarządzenie Nr 109/2026 Wójta Gminy Widawa z dnia 30 września 2026 r. wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Widawa oraz opublikowane na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.widawa.pl.

Bliższe informacje dotyczące przedmiotu przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Widawa ul. Rynek Kościuszki 10, pokój nr 18 lub telefonicznie (043) 672-10-34.

REKLAMA 0011591356

Znak: AB.6740.1.3.2026

OBWIESZCZENIE
STAROSTY WIELUŃSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2024.311) – zwanej dalej „specustawą",

zawiadamiam

że dnia 30 września 2026 r., na wniosek Burmistrza Wielunia, została wydana decyzja Nr 2/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Przebudowa z budową ul. Wodnej wraz z odwodnieniem i oświetleniem".

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieluniu, plac Kazimierza Wielkiego 2, pokój nr 77 (parter, tel. (43) 843-79-43), w godzinach pracy urzędu (poniedziałek: 7.30-17.00, wtorek – czwartek: 7.30-15.30, piątek: 7.30-14.00).

Zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie.

Od niniejszej decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Łódzkiego za pośrednictwem Starosty Wieluńskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

STAROSTA
(-) Maciej Bryś

eprasa.pl 31e73cae53

INWESTYCJE DUŻE PIENIĄDZE DLA NASZYCH SOŁECTW, SKORZYSTAJĄ Z NICH WSZYSCY MIESZKAŃCY

Miliony na nowe świetlice, place zabaw, miejsca spotkań i integrację mieszkańców

DG
Powiat wieluński

Nowe świetlice, bezpieczniejsze drogi, place zabaw, miejsca rekreacji i wyposażenie, które pozwala organizować spotkania oraz integrować mieszkańców – tak sołectwa powiatu wieluńskiego tworzą miejsca przyjazne ludziom.



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI W ŁODZI

Na ścianie świetlicy wiejskiej w Stawkach powstał kolorowy mural

Wspiera je w tym Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego. W tym roku z programu „Łódzkie dla wsi" na realizację 52 projektów przekazał ponad 2 mln zł.

Jednym z ważnych kierunków inwestycji jest modernizacja i rozbudowa miejsc spotkań. W tym roku dofinansowanie na ten cel otrzyma 12 miejscowości z powiatu wieluńskiego. Nowe świetlice powstaną w Wicherniku (gm. Skomlin), Masłowicach (gm. Wieluń) i Bronikowie (gm. Wierzchlas). W Bronikowie będzie to budynek murowany, natomiast w Wicherniku stanie świetlica kontenerowa, która po przygotowaniu terenu zostanie zamontowana i podłączona do mediów.

Coraz bliżej własnego miejsca spotkań są również mieszkańcy Janowa (gm. Ostrówek), gdzie dotacja pozwoli kontynuować budowę remizo-świetlicy. Środki zostaną przeznaczone m.in. na wykonanie podłóg, montaż stolarki drzwiowej i oświetlenia, a także zakup wyposażenia.

Z kolei świetlice w Gromadzicach, Młyńsku i Wydrzynie zostaną zmodernizowane.

Program wspiera również inwestycje poprawiające bezpieczeństwo. W Felinowie (gm. Osjaków) i Gaszynie (gm. Wieluń) powstanie oświetlenie drogowe, a w Ostrówku zostanie wybudowany chodnik, który połączy dwa cmentarze i kościół.

W Osjakowie dotacja pozwoli urządzić integracyjny plac zabaw, wyposażony m.in. w bujak, karuzelę, huśtawkę wagową oraz zestaw do street workoutu. W Pątnowie zaplanowano natomiast utworzenie ogólnodostępnej strefy rekreacji i integracji z altaną, elementami małej architektury, oświetleniem solarnym i nowymi roślinami.

Ważną częścią programu „Łódzkie dla wsi" jest także wyposażenie świetlic, placów zabaw, altan sołeckich i remiz OSP. To właśnie tam odbywają się zebrania, spotkania kół gospodyń wiejskich, warsztaty i wydarzenia integrujące mieszkańców. Dzięki wsparciu UMWŁ w Kopydłowie (gm. Biała) zostanie lepiej wyposażona kuchnia domu ludowego. Nowoczesne zaplecze kuchenne pojawi się także w Chotowie, Walkowie, Dzietrznikach i Krzeczowie. Kupione zostaną stoły, krzesła, namioty plenerowe i zestawy biesiadne, które posłużą podczas festynów, dożynek i innych lokalnych wydarzeń. Z kolei w świetlicy w Łyskorni pojawi się sprzęt multimedialny, laptop, nagłośnienie oraz gry planszowe.

Kreatywnie z dotacji skorzystali mieszkańcy Stawek. Dzięki dofinansowaniu na ścianie świetlicy wiejskiej powstał mural, który nadał jej nowy wygląd. Ozdobiony został również lokalny przysta-nek.

REKLAMA 0011593412

OGŁOSZENIE

Prezydenta Miasta Zduńska Wola

z dnia 9 października 2026 roku

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego fragmentów miasta Zduńska Wola

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538, 781, 864 i 912) oraz art. 39 ust. 1 i art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670,1097 i 1157)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miasta Zduńska Wola następujących uchwał:

1) nr XXX/413/26 z dnia 24 września 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Zduńska Wola w rejonie ulicy Parkowej;
2) nr XXX/414/26 z dnia 24 września 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Zduńska Wola w rejonie ulic: Rolnej, Nowomiejskiej i Łanowej;
3) nr XXX/415/26 z dnia 24 września 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu miasta Zduńska Wola w rejonie ulicy Widawskiej

oraz o rozpoczęciu strategicznych ocen oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planów miejscowych.

Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz prognoz oddziaływania na środowisko w terminie od dnia ogłoszenia do dnia **30 października 2026 r.** Wnioski należy składać do Prezydenta Miasta Zduńska Wola wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zduńska Wola (pod adresem: https://bip.zdunskawola.pl/sprawa-do-zalatwienia/11657/pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego).

Stosownie do art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-mail: urzad_miasta@zdunskawola.pl, ePUAP: /mzdwola/SkrytkaESP, e-Doręczenia: AE:PL-97346-30070-EVBBT-19), na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wnioski można składać również poprzez portal: https://partycypacja.info/partycypacja/zdunska_wola. Wnioski składane w postaci papierowej należy składać na adres ul. Stefana Złotnickiego 12, 98-220 Zduńska Wola.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko uwagi i wnioski do strategicznych ocen oddziaływania na środowisko należy składać w terminie do **30 października 2026 r.** w formie pisemnej w Urzędzie Miasta Zduńska Wola lub pocztą na adres: ul. Stefana Złotnickiego 12, 98-220 Zduńska Wola, ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta Zduńska Wola lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym (e- mail: urzad_miasta@zdunskawola.pl, ePUAP: /mzdwola/SkrytkaESP, e-Doręczenia: AE:PL-97346-30070-EVBBT-19).

Wnoszący zobowiązany jest podać oznaczenie nieruchomości oraz przedmiot wniosku, swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Przedłożone wnioski/uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Prezydenta Miasta Zduńska Wola, złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miasta Zduńska Wola, ul. Stefana Złotnickiego 12, w Biurze Gospodarki Przestrzennej (budynek nr 2), w dniach pon. w godz. 8.00-16.00, wt.-czw. w godz. 8.00-15.00 oraz w pt. w godz. 8.00-14.00.

Informację związaną z przetwarzaniem danych osobowych zamieszczono w Ogłoszeniu w BIP Urzędu Miasta Zduńska Wola i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Zduńska Wola, a także na stronie: https://bip.zdunskawola.pl/artykul/500/10059/klauzula-informacyjna.

PREZYDENT MIASTA
Konrad Pokora

REKLAMA 0011592921

AS.6740.254.2026 Zduńska Wola, dnia 2 października 2026 roku

STAROSTA ZDUŃSKOWOLSKI

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 t.j.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691 t.j. ze zm.) **zawiadamia, że została wydana decyzja** nr 6.2026 z dnia 2 października 2026 roku o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: **Rozbudowie drogi gminnej nr 119027E w miejscowości Rojków, gm. Zapolice,** Inwestycja realizowana będzie na działkach o nr ewid. gr.:

Gmina Zapolice: obręb 0008 Młodawin Górny, dz. nr ewid. gr. 240/2, 254, 260, 240/3,

Gmina Zapolice: obręb 0013 Rojków, dz. nr ewid. gr. 1, 6/17, 100, 124, 7, 12, 13, 14, 15, 99

Oznaczenie działek powstałych wskutek podziału nieruchomości:

OBRĘB	NR DZIAŁKI PRZED PODZIAŁEM	NR DZIAŁKI PO PODZIALE (PAS DROGOWY) - przechodzące na własność jednostki samorządu terytorialnego	NR DZIAŁKI PO PODZIALE (dotychczasowy właściciel)
0013 Rojków	7	**7/2**	7/1
	124	**124/2**	124/1
	12	**12/2**	12/1
	13	**13/2**	13/1
	14	**14/2**	14/1
	15	**15/2**	15/1
	99	**99/2**	99/1
	100	**100/2**	100/1
	6/17	**6/25**	6/24
0008 Młodawin Górny	260	**260/2**	260/1

Numery działek stanowiące pas drogowy będące własnością jednostki samorządu terytorialnego – Gminy Zapolice:

Gmina Zapolice, obręb 0008, Młodawin Górny, dz. nr ewid. gr.: 240/2, 254, 240/3,

Gmina Zapolice, obręb 0013, Rojków, dz. nr ewid. gr.: 1,

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności ze względu na uzasadniony interes społeczno-gospodarczy.

Strony postępowania mogą zapoznać się z decyzją w Wydziale Architektury, Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Zduńskiej Woli, ul. Królewska 10.

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Łódzkiego za pośrednictwem Starosty Zduńskowolskiego w terminie 14 dni od dnia skutecznego dokonania zawiadomienia.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia.

eprasa.pl 31e73cae53



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Ogólnopolskie Dni Seniora w Zduńskiej Woli

DNI SENIORA WARSZTATY I SPOTKANIA DLA DOJRZAŁYCH

Seniorzy są świadomi swoich praw

Dariusz Piekarczyk
Zduńska Wola

W Miejskim Domu Kultury Ratusz w Zduńskiej Woli zainaugurowano Dni Seniora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Hasło przewodnie konferencji brzmiało: „Senior mówi sprawdzam. Świadomy senior w świecie dezinformacji". W wydarzeniu udział wzięło ponad sto osób.

– Otwieramy w Zduńskiej Woli Ogólnopolskie Dni Seniora – mówił Liwiusz Laska, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. – To już 10. edycja, poświęcona w tym roku dezinformacji, walce z dezinforacją. W ponad trzystu punktach organizujemy wydarzenia mające na celu wspieranie seniorów. Chcemy, żeby sprawdzali docierające do nich informacje oraz ludzi z którymi rozmawiają, podejmowali decyzje świadomie. W dzisiejszym świecie sztucznej inteligencji jest to niezwykle potrzebne. Zaangażowaliśmy w akcję Polski Związek Emerytów i Rencistów, ale też najlepszych w naszym kraju ekspertów, którzy walką z dezinformacją się zajmują każdego dnia, jak choćby Państwowy Instytut Badawczy.

Liwiusz Laska mówił, że jest potrzeba takiej akcji. – Dlatego robimy akcję, aby być bliżej polskich seniorów – kontynuował. – Między innymi dlatego jesteśmy w Zduńskiej Woli, która ma wzorcową współpracę z tutejszym Oddziałem ZUS. Poprzez spotkania, warsztaty, wskazujemy seniorom na zagrożenia, ale też pokazujemy, że nie mogą się zamykać.

„Senior mówi sprawdzam. Świadomy senior w świecie dezinformacji" – to hasło tegorocznych Dni Seniora

Nasz rozmówca dodał jednocześnie, że najczęściej dochodzi do oszustw z udziałem seniorów. – To oferowanie pośrednictwa w załatwianiu różnego rodzaju świadczenia. Oszuści żądają za to opłaty, przy okazji podając się za pracowników ZUS. Biorą przy okazji prowizję. Aby temu zapobiec, współpracujemy z mediami, policją i Rzecznikiem Praw Obywatelskich. Najważniejszy jest jednak kontakt z samymi seniorami. Chodzi więc o to, żeby senior nie był zbyt ufny, nie wszystko jest prawdą, co zobaczymy w komputerze, czy nawet na ekranie telewizora.

Dni Seniora są po to, żeby w danym roku pomagać seniorom. W tym roku poruszany jest problem dezinformacji.

KRÓTKO

ŁASK

Wylądował dziewiąty Husarz F-35

Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował, że do 32 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku dotarł dziewiąty samolot F-35 Husarz. – To pierwszy samolot z włoskiej linii produkcyjnej – czytamy w mediach społecznościowych Ministerstwa Obrony Narodowej. – Dostawy nowoczesnych samolotów Husarz to zasadniczy element budowy zdolności naszych Sił Powietrznych. Samoloty 5. generacji znacząco zwiększają możliwości rozpoznania, rażenia i współdziałania z sojusznikami w ramach NATO. Dostawy przebiegają zgodnie z planem – czytamy. Do końca roku w Łasku ma być 14 maszyn. W przyszłym dojdzie 12. Całość dostaw obejmująca 32 maszyny ma się zakończyć w 2029 roku. Samoloty – łącznie dwie eskadry – trafią nie tylko do bazy w Łasku, ale również w Świdwinie (zachodniopomorskie).
Dariusz Piekarczyk

ŁASK

Świętowali lotnicy z 32 Bazy Lotnictwa Taktycznego

32 Baza Lotnictwa Taktycznego miała swoje święto. Z tej też okazji zorganizowano uroczysty apel, który był okazją do podsumowania służby i podziękowania żołnierzom za ich codzienne zaangażowanie. – W uroczystości uczestniczyli między innymi dowódca 2 SLT gen. bryg. pil. Norbert Chojnacki oraz dowódca 32 BLT płk pil. Krzysztof Duda – czytamy w mediach społecznościowych jednostki. – Podczas zbiórki wręczono akty mianowania na wyższe stopnie wojskowe, medale resortowe oraz wyróżnienia.
Dariusz Piekarczyk

Pieniądze na nowy sprzęt dla strażaków



FOT. ARCHIWUM OSP SIERADZ

Aż 27 jednostek dostało pieniądze na sprzęt

Dariusz Piekarczyk
Szadek

Wyjątkowa uroczystość w Szadku. Piotr Kopek, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi, podpisał 27 umów z jednostkami OSP z naszego regionu, które dostaną dofinansowanie na zakup sprzętu w ramach programu Ekostrażak 2026.

Dofinansowanie o łącznej wartości 608.981 zł trafiło m.in. do jednostek z powiatu sieradzkiego:
– OSP w Słomkowie Suchym,
– OSP w Proboszczowicach,
– OSP w Kalinowej,
– OSP w Goszczanowie,
– OSP w Chojnem,
– OSP w Lipiczu,
– OSP w Szczawnie,
– OSP w Godynicach,
– OSP w Złoczewie,
– OSP w Kliczkowie Wielkim,
– OSP w Sieradzu,
– OSP w Łubnej-Jakusy,
– OSP w Przedłęczu,
– OSP we Włyniu,
– OSP w Dziebędowie,
– OSP w Gawłowicach,
– OSP w Kuźnicy Błońskiej,
– OSP w Bogumiłowie,
– OSP w Strzałkach,
– OSP w Łeszczynie,
– OSP w Dębołęce

oraz zduńskowolskiego:
– OSP w Zduńskiej Woli,
– OSP w Janiszewicach,
– OSP w Choszczewie,
– OSP w Rembieszowie,
– OSP w Piaskach,
– OSP w Swędzieniejewicach.

Program ma na celu realne wsparcie naszych strażaków w zarządzaniu kryzysowym. Pozyskane środki pozwolą na zakup specjalistycznego sprzętu, który będzie wykorzystywany podczas m.in. powodzi, wichur czy osunięć ziemi.



eprasa.pl 31e73cae53

Sarna wybiegła przed samochód

Paweł Gołąb
Siedlątków

Groźnie wyglądające zdarzenie drogowe miało miejsce w Siedlątkowie w gminie Pęczniew. Kierowca osobówki, chcąc uniknąć zderzenia z sarną, stracił panowanie nad pojazdem. Samochód dachował, jednak wszyscy uczestnicy zdarzenia wyszli z niego o własnych siłach.



FOT. UCZESTNIKÓW ZDARZENIA

Dachowanie po spotkaniu samochodu z sarną

Do zdarzenia doszło na drodze wojewódzkiej nr 478 prowadzącej w kierunku zapory wodnej Jeziorsko.

Jak informuje mł. asp. Alicja Bartczak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach, 47-letni mieszkaniec Łodzi kierował samochodem osobowym, gdy w pewnym momencie na jezdnię wtargnęła sarna. Kierowca próbował uniknąć zderzenia ze zwierzęciem i gwałtownie zmienił tor jazdy. Samochód zjechał na przeciwległy pas ruchu, następnie wpadł do przydrożnego rowu. Pojazd wybił się z rowu i dachował na jezdni.

W aucie oprócz kierowcy podróżowało jeszcze dwoje pasażerów – kobieta oraz mężczyzna. Mimo bardzo groźnie wyglądającego zdarzenia, żadna z osób nie wymagała transportu do szpitala. Na miejscu działania prowadzili strażacy, policjanci oraz służby ratunkowe. O zdarzeniu poinformowała również OSP Pęczniew.

– Najważniejsze, że żyjemy. Uważajcie na siebie, jeżdżąc między lasami – przekazali uczestnicy zdarzenia.

KRÓTKO

PĘCZNIEW

20 lat Przymierza Jeziorsko

Od dwóch dekad wspiera rozwój obszarów wiejskich, lokalne inicjatywy i współpracę samorządów związanych ze Zbiornikiem Jeziorsko. Stowarzyszenie „Lokalna Grupa Działania – Przymierze Jeziorsko" obchodziło jubileusz 20-lecia działalności. Dla gminy Pęczniew organizacja od lat jest ważnym partnerem w działaniach na rzecz mieszkańców i promocji regionu. Uroczyste obchody 20-lecia działalności Stowarzyszenia „Lokalna Grupa Działania – Przymierze Jeziorsko" zgromadziły przedstawicieli samorządów, administracji rządowej, organizacji społecznych oraz mieszkańców związanych z obszarem Zbiornika Jeziorsko i doliny Warty.

Paweł Gołąb

Ścieżka strachu i jadalne owady

Paweł Gołąb
Borysew

Zoo Borysew przygotowało nietypową propozycję na tegoroczne Halloween. 31 października ogród zoologiczny otworzy swoje bramy po zmroku, zapraszając całe rodziny na wieczór pełen zagadek, nocnych przygód i atrakcji. W programie znalazły się m.in. nocne zwiedzanie zoo, ścieżka strachu, quizy, animacje oraz degustacja jadalnych owadów dla najodważniejszych uczestników.



FOT. MATERIAŁ ZOO BORYSEW

W Zoo Borysew będzie nocne zwiedzanie, ścieżka strachu i degustacja jadalnych owadów

Nocne odgłosy zwierząt, światło latarek, tajemnicze symbole do odnalezienia i spotkania ze stworzeniami, które najlepiej czują się po zachodzie słońca. Tak zapowiada się wydarzenie „Zoo po zmroku – Halloween w Borysewie", które odbędzie się w sobotę 31 października w godz. 17-21.

Organizatorzy przygotowali program zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Wieczór rozpocznie się wspólną wyprawą po nocnym zoo. Uczestnicy przejadą się zookolejką i dotrą do egzotarium, gdzie przy przygaszonym świetle będą poznawać nocne zwyczaje zwierząt zamieszkujących ogród.

Podczas spaceru uczestnicy wcielą się w rolę Nocnych Tropicieli. Na trasie trzeba będzie odnaleźć ukryte symbole, takie jak pajęczyna, nietoperz, wąż, ślad drapieżnika, tajemnicze oko czy czaszka. Za wykonanie wszystkich zadań przewidziano specjalny Certyfikat Nocnego Tropiciela.

Jednym z najbardziej emocjonujących punktów programu będzie specjalnie przygotowana ścieżka strachu. W półmroku uczestnicy będą musieli pokonać trasę prowadzącą przez teren zoo. Organizatorzy zapowiadają liczne niespodzianki, a na śmiałków może czekać nawet dobrze znany gościom maskotkowy Borysek.

Dodatkowo uczestnicy wcielą się w nocnych strażników ogrodu zoologicznego i z latarkami sprawdzą, czy wszyscy mieszkańcy zoo bezpiecznie przebywają na swoich wybiegach.

Po zakończeniu nocnej wyprawy najmłodsi trafią do specjalnej Tajnej Bazy Potworów, zorganizowanej w Restauracji Biały Lew. Pod opieką animatorów będą uczestniczyć w zabawach, konkursach, halloweenowych animacjach oraz Szkole Potworów.

To właśnie tam odbędzie się jedna z najbardziej nietypowych atrakcji wieczoru. Dzieci, które zdecydują się na degustację jadalnych owadów, otrzymają specjalny certyfikat z napisem „Zjadłem owada w Zoo Borysew!". Oprócz tego na uczestników czekać będą przekąski i zadania związane z Halloween.

W czasie, gdy dzieci będą bawić się w Tajnej Bazie Potworów, dorośli znajdą chwilę dla siebie. Organizatorzy przygotowali dla nich miejsca w głównej sali restauracji.

W cenie biletu przewidziano ciepły posiłek, kawę lub herbatę oraz halloweenowe ciasto. Nie zabraknie również atrakcji dla starszych uczestników. Podczas halloweenowego quizu będzie można sprawdzić swoją wiedzę na temat zwierząt, rekordów przyrodniczych, przesądów i gatunków kojarzonych z halloween. Najlepsi uczestnicy otrzymają nagrody.

REKLAMA 0011593829

KONSULTACJE SPOŁECZNE

Masz wpływ na przyszłość Wielunia!
Skonsultuj Miejski Plan Adaptacji do zmian klimatu

Burmistrz Wielunia informuje o trwających konsultacjach społecznych projektu dokumentu pn. **„Miejski Plan Adaptacji do zmian klimatu dla Miasta Wielunia" (MPA).**
MPA to strategiczny dokument, który określa konkretne działania przygotowujące miasto na coraz bardziej odczuwalne skutki zmian klimatu – intensywne upały i miejską wyspę ciepła, nawalne deszcze i podtopienia, długotrwałe susze oraz gwałtowne zjawiska pogodowe. Jego celem jest zwiększenie bezpieczeństwa i komfortu życia mieszkańców Wielunia.

Termin składania uwag
9 – 30 października 2026 r. (21 dni)
Jak zgłosić opinię?
- pisemnie: Urząd Miasta w Wieluniu, Plac Kazimierza Wielkiego 1, 98-300 Wieluń
- online: formularz ankietowy – zeskanuj kod QR ➡
- na podsumowującym spotkaniu partycypacyjnym 15.10.2026 r o godz. 16:00 w formule online na platformie Microsoft Teams pod linkiem:
  https://teams.microsoft.com/meet/384347136014817?p=ns82DsgvvDEru8iOmL

Projekt dokumentu oraz wszelkie informacje dostępne są w Urzędzie Miasta w Wieluniu (w godz. pracy urzędu) oraz na stronie **www.bip.um.wielun.pl** w zakładce Komunikaty.

Projekt pt.: „Opracowanie Miejskiego Planu Adaptacji do zmian klimatu dla Miasta Wielunia" realizowany jest w ramach Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027 Priorytet FENX.02 Wsparcie sektorów energetyka i środowisko z EFRR, działanie FENX.02.04 Adaptacja do zmian klimatu, zapobieganie klęskom i katastrofom.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

REKLAMA 0011594028

Prezydent Miasta Zduńska Wola
informuje,
iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta przy ul. Stefana Złotnickiego nr 12 wywieszony jest wykaz nieruchomości komunalnych będących we władaniu Miasta, przeznaczonych do oddania w dzierżawę. Wykaz ten wywieszony jest na okres 21 dni, to jest od dnia 9 października 2026 r. do dnia 29 października 2026 r.

REKLAMA 0011593719

NPP.7125.2.2026
NPP.7125.39.2026
NPP.7125.41.2026
Wieluń, dnia 5 października 2026 roku

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

BURMISTRZ WIELUNIA

informuje, że podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.
Wykaz obejmuje nieruchomości:
- lokalową nr 2 położoną w budynku przy ul. Księdza Jerzego Popiełuszki 64 w Wieluniu,
- lokalową nr 10 położoną w budynku przy ul. Jana Długosza 32 w Wieluniu,
- lokalową nr 24 położoną w budynku na os. im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 32 w Wieluniu,

przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni (od 9.10.2026 r. – do 30.10.2026 r.) na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu (Plac Kazimierza Wielkiego 1) oraz zamieszczeniu na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Wieluniu: www.wielun.pl oraz www.bip.um.wielun.pl

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI

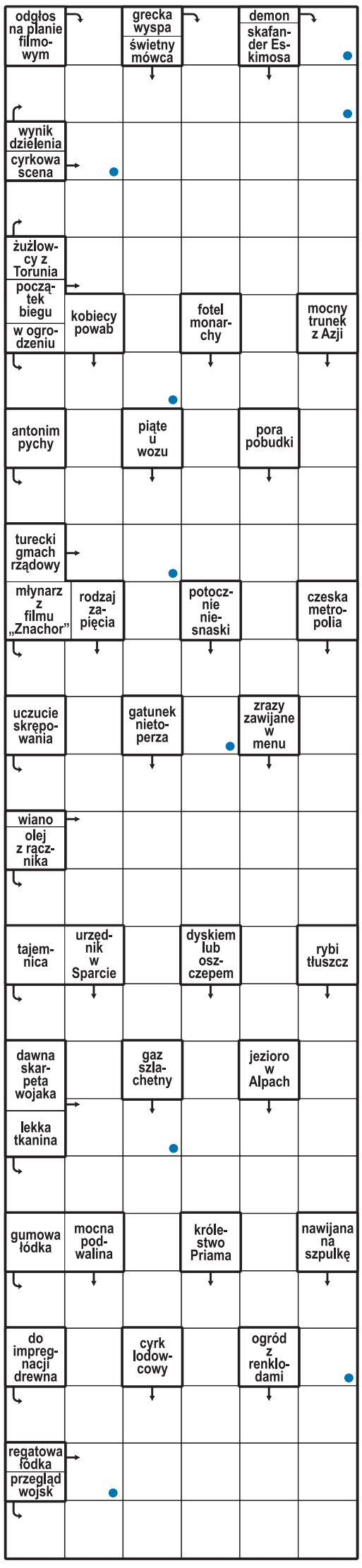


Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

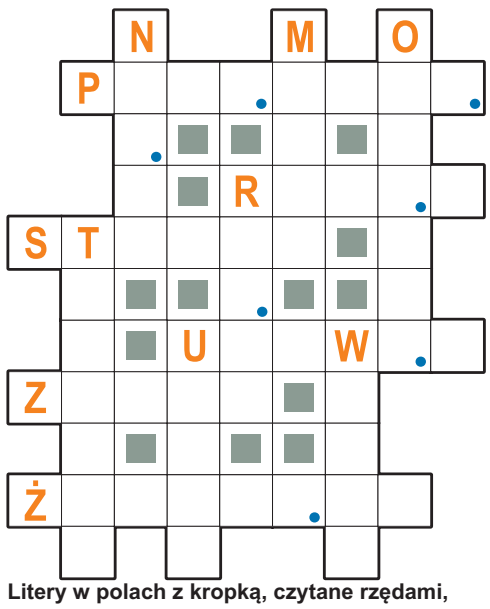
eprasa.pl 31e73cae53

Krzyżówka panoramiczna



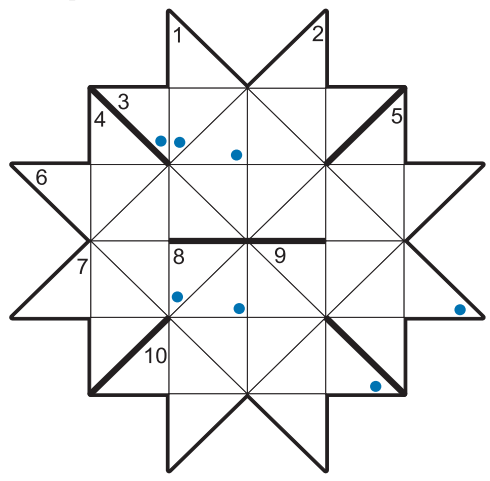
Litery z oznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Alfabetka



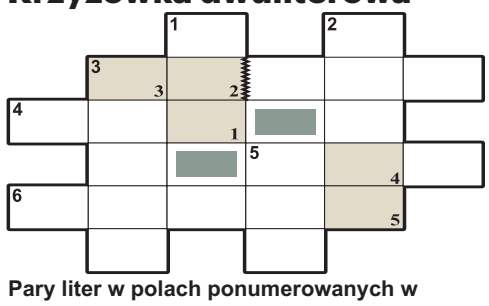
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
W kolejności przypadkowej:
- wypęd owiec na hale
- zasada, reguła
- cumuje przy nabrzeżu
- złom dla huty
- tomahawk Apacza
- bohater filmowy w masce
- imię wielu papieży
- animusz, zapał
- wierzchnie ubranie
- Kondrat lub Grechuta
- moda naszych przodków
- służy do rozniecania ognia
- ustęp tekstu

Krzyżówka mozaikowa



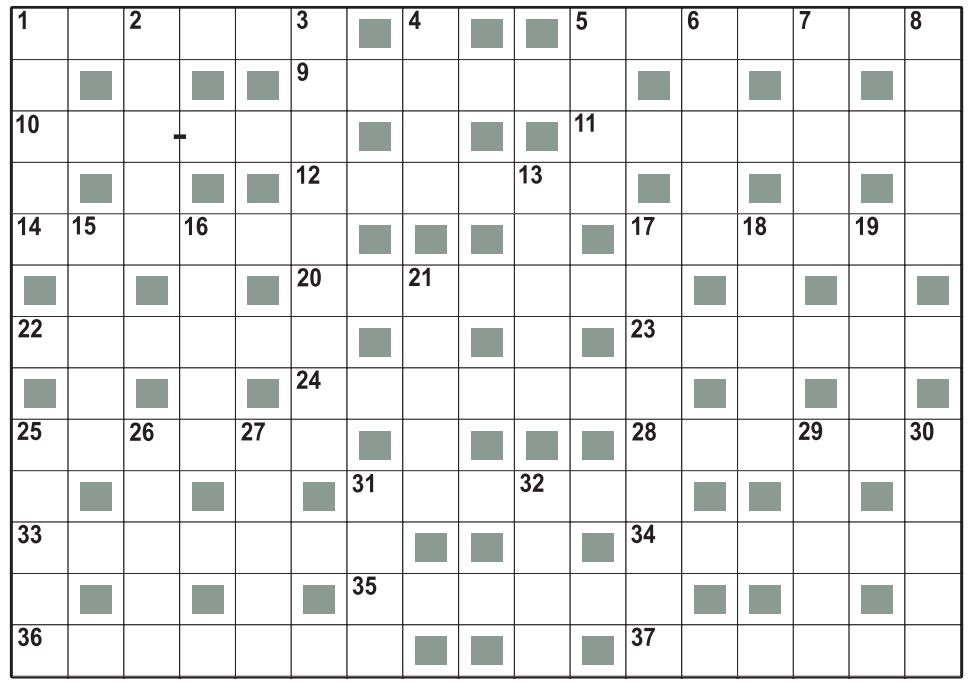
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
3) kuliste sklepienie,
6) pałacowa strażnica,
7) posterunek policji,
10) rodzaj łopaty.
Pionowo:
1) pojazd podobny do skutera,
2) serce nie ...,
4) np. adrenalina,
5) ... Monk, filmowy detektyw,
8) auto z Japonii,
9) sieć do połowu śledzi.

Krzyżówka dwuliterowa



Pary liter w polach ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 5, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
3) napój w filiżance,
4) poprawne myślenie,
5) część murów obronnych,
6) najmniejsza z polskich kaczek.
Pionowo:
1) skarlały śledź bałtycki,
2) roślina o aromatycznych nasionach,
3) główna linia kolejowa,
5) małe bokobrody.

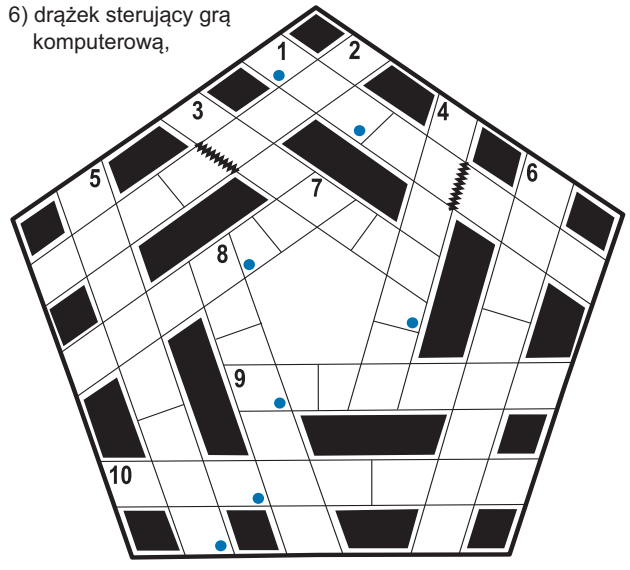
Bez czterech liter



W diagramie występuje 28 różnych liter polskiego alfabetu. Z brakujących należy ułożyć rozwiązanie: 4-literowy rzeczownik pospolity.
Poziomo:
1) zamieszanie, chaos,
5) rozwidlona gałęź,
9) Rzecki z „Lalki”,
10) groźna mucha afrykańska,
11) zielony w puszce,
12) gruba wełniana tkanina,
14) owacja dla artysty,
17) od wnuczka dla babci,
20) kraj z Tyrolem,
22) Daniec lub Prokop,
23) bardzo mała ilość czegoś,
24) siodła z wysokimi łękami,
25) okres 10 dni,
28) naramiennik na mundurze,
31) Katarzyna, prezenterka TV,
33) filcowe buty,
34) największa rzeka Litwy,
35) niesprawdzone wiadomości,
36) kwiat bukietowy,
37) część nogi z rzepką.
Pionowo:
1) morski głowonóg,
2) karciany kolor,
3) naczynie do wyrobu masła,
4) gruba kość lub rewolwer,
5) łotewska metropolia,
6) gromada psów,
7) Juliusz, wódz rzymski,
8) klamra budowlana,
13) filtruje krew,
15) „Syzyfowe ...”, powieść Stefana Żeromskiego,
16) wartka w filmie sensacyjnym,
17) „malarz” samochodowy,
18) niejedno w barszczu,
19) liczne w stadninie,
21) skok akrobaty,
25) żuraw w porcie,
26) film z komisarzem Rybą,
27) firmowe w barze,
29) w baśni ukrywała dżinna,
30) taniec rodem z Argentyny,
31) gwiazda opery,
32) „Alibaba i 40 rozbójników”.

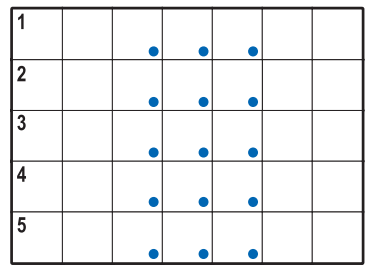
Krzyżówka pięciokątna

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
1) siedziba prezydenta USA,
2) przydomek wodza Hunów,
3) musujący trunek,
4) Kona lub Tuscon,
5) czapeczka amazonki,
6) drążek sterujący grą komputerową,
7) zrzęda, nudziarz,
8) muzyczne czynele,
9) sobek, samolub,
10) instrument Grażyny Bacewicz.

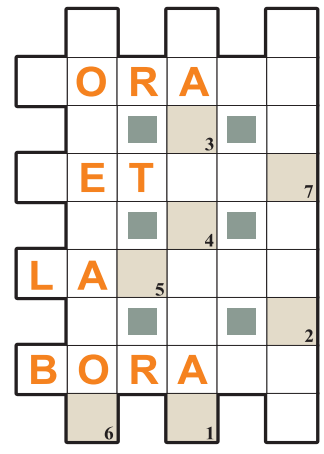


Logogryf

Litery w polach z kropką czytane rzędami utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.
1) wypełniona piwem po szyjkę,
2) inna nazwa rabarbaru,
3) rodzaj połączenia torów,
4) specjalista od nauki o koniach,
5) pszenica z kłosami o długich ościach.



Minijoleczka



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7, utworzą rozwiązanie.
W kolejności przypadkowej:
- czerwone na szyi panny
- dawny środek do odkażania
- azotowy nawóz sztuczny
- wręczane w Dniu Babci
- kłótliwa kobieta
- wódz wizygocki (zm. 737)
- osoba oceniająca jakość komentarzy na stronie www

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: czarownik; **alfabetka:** parytet; **Bez czterech liter:** żółć; **krzyżówka mozaikowa:** kopista; **krzyżówka dwuliterowa:** kałamaszka; **krzyżówka pięciokątna:** bandera; **minijoleczka:** kultura; **logogryf:** Telewizja Polsat.

eprasa.pl 31e73cae53

Warta przy jupiterach zmierzy się z Wigrami. „Słoniki" z Nieciecz rywalem Unii Skierniewice

Dariusz Piekarczyk
Sport

Po przerwie reprezentacyjnej wznawiają rywalizację o punkty drużyny ekstraklasy oraz pierwszoligowcy. Grać będą także w III i IV lidze.

Po reprezentacyjnych wyczynach biało-czerwonych w Lidze Narodów wracamy do rywalizacji o ligowe punkty. Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem zaplecza ekstraklasy, zmierzy się na swoim stadionie przy ulicy Pomologicznej ze spadkowiczem z elity Bruk-Bet Termaliką Nieciecza, czyli popularnymi „Słonikami". Mecz zaplanowanno na sobotę (10 października). Początek o godz. 15.30.

W III lidze hitowe starcie na stadionie MOSiR w Sieradzu, gdzie Warta zmierzy się z wiceliderem tabeli Wigrami Suwałki. Mecz, przy jupiterach, rozpocznie się o godz. 19 w piątek (9 października).

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 12. kolejki. Piątek (9 października): Warta Sieradz - Wigry Suwałki (19). **Sobota (10 października):** Mazovia Mińsk Mazowiecki - Pelikan Łowicz (15), Polonia Lidzbark Warmiński - Łomża (18), Olimpia Elbląg - Mławianka (14), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS II Łódź (15), Ząbkovia - Jagiellonia II Białystok (15), Wisła II Płock - Troszyn (14). **Niedziela (11 października):** Olimpia Zambrów - Lechia Tomaszów Mazowiecki (15), Widzew II - KTS Weszło Warszawa (11.30).

1. KTS Weszło Warszawa	11	26	24-10
2. Wigry Suwałki	11	22	19-10
3. Mazovia Mińsk Mazowiecki	11	21	27-18
4. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	11	20	20-12
5. Pelikan Łowicz	11	20	17-13
6. Wisła II Płock	11	18	22-18
7. Ząbkovia Ząbki	10	16	19-18
8. Jagiellonia II Białystok	10	15	22-20
9. Warta Sieradz	10	15	18-16
10. Widzew II Łódź	10	14	21-18
11. Olimpia Zambrów	11	14	23-27
12. Lechia Tomaszów Mazowiecki	11	13	21-23
13. Olimpia Elbląg	11	13	16-20
14. ŁKS II Łódź	10	11	16-19
15. Mławianka Mława	11	10	22-32
16. Polonia Lidzbark Warmiński	11	9	16-22
17. KS CK Troszyn	10	7	12-24
18. ŁKS Łomża	11	3	10-25



FOT. WISŁA PŁOCK

Piłkarze Unii Skierniewice (żółte stroje) zmierzą się w sobotę z Bruk-Bet Termaliką

IV LIGA

Plan 12. kolejki. Sobota (10 października): Zjednoczeni Stryków - Polonia Piotrków Trybuanlski (11), Ekolog Wojsławice - Włókniarz Pabianice (15), Concordia Piotrków Trybunalski - Orzeł Parzęczew (15), Sokół Aleksandrów - KS Kutno (15), RKS Radomsko - GKS Bełchatów (15), LZS Justynów - Stal Głowno (15), Zryw Wygoda - GKS Orkan Buczek (15), MKP-Boruta Zgierz - AKS SMS Łódź (15), ŁKS III Łódź - Ceramika Opoczno (15).

PUCHAR POLSKI

W siedzibie Łódzkiego Związku Piłki Nożnej rozlosowano ćwierćfinałowe pary finału Pucharu Polski na szczeblach okręgów. Pojedynki zaplanowano na 14 października (środa). Po dwie najlepsze drużyn z każdego z okręgów awansują na szczebel wojewódzki.

Etap łódzki: Widzew Łódź (juniorzy A1) - Zawisza Rzgów, AS Róża Kutno - ŁKS III Łódź, LZS Justynów - ŁKS II Łódź, Termy Poddębice - zwycięzca meczu AKS SMS Łódź - Widzew II Łódź

Etap piotrkowski: MGKS Drzewica - Stal Niewiadów, Omega Kleszczów - Concordia Piotrków Trybunalski, RKS Radomsko - Ceramika Opoczno, PGE GiEK GKS Bełchatów - Stal Niewiadów.

Etap sieradzki: Olimpia II Zduńska Wola-Karsznice - Warta Sieradz, Zawisza Pajęczno - Ekolog Wojsławice, Prosna Wieruszów - Warta II Sieradz, WKS 1957 Wieluń - GKS Orkan Buczek.

Etap skierniewicki: Mazovia Rawa Mazowiecka - Pelikan Łowicz, SAP Andrespolia Wiśniowa Góra - Zryw Wygoda, Pogoń Bełchów - Start Brzeziny, Unia II Skierniewice - Orlęta Cielądz.

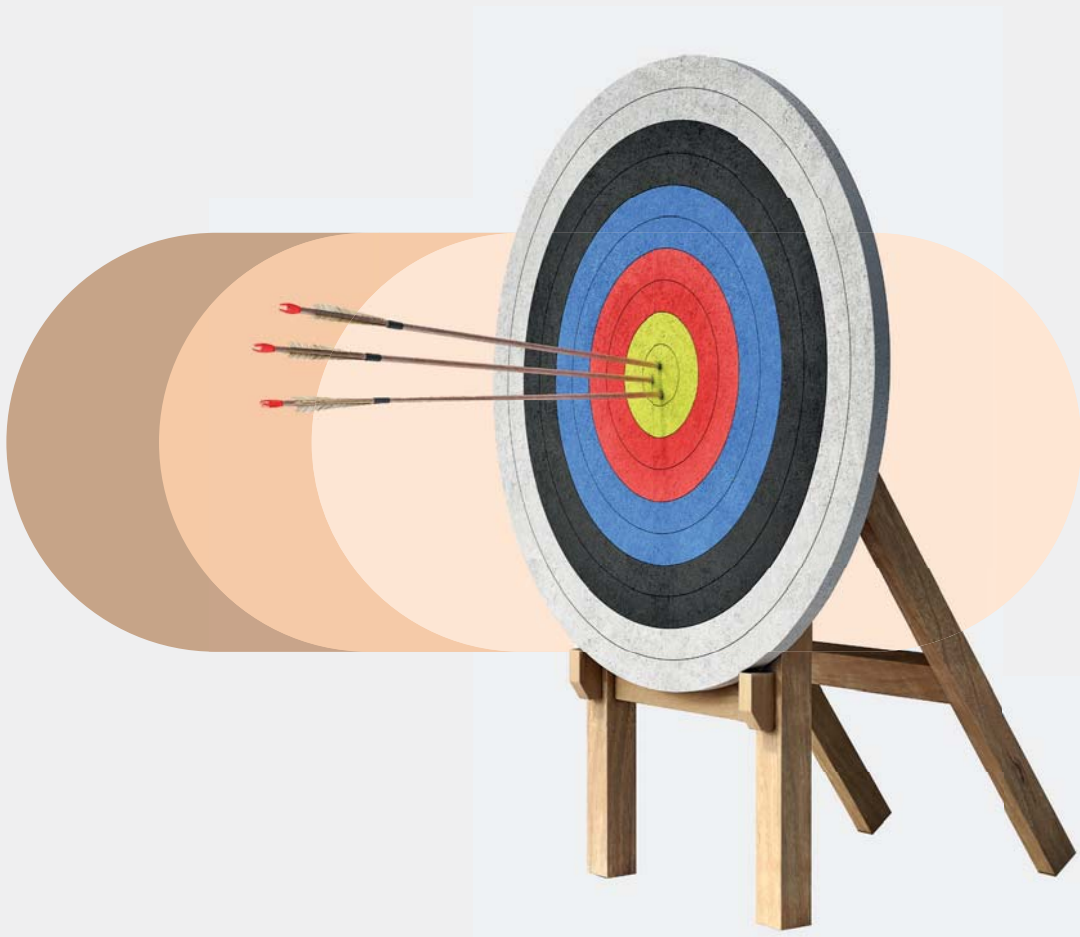
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 31e73cae53

Piątek
9.10.2026

WYD. D

Dziennik Łódzki

its

www.dzienniklodzki.pl

Nr 41

Skierniewice | Łowicz | Rawa Mazowiecka | Kutno | Łęczyca

SKIERNIEWICE

Sąsiad karmi gołębie, a sprzątać odchody muszą inni lokatorzy

Ptasie odchody zalegają na szybach i parapetach. Lokatorzy i spółdzielnia twierdzą, że są bezradni **str. 3**

POWIAT KUTNOWSKI

Skarbniczka pracuje na czterech etatach

Jolanta Skowrońska odpowiada za finanse czterech samorządów. Pracuje w starostwie i 3 gminach **str. 6**

Skarbnik gminy jedna z najważniejszych i najbardziej odpowiedzialnych funkcji w urzędzie. Często określa się go mianem „ministra finansów" lokalnej społeczności. Okazuje się, że w powiecie kutnowskim jedna osoba jest skarbnikiem w aż czterech samorządach. Jolanta Skowrońska jest skarbnikiem: w Urzędzie Gminy Dąbrowice od 2015 r., w Urzędzie Gminy Strzelce od 2020 r. oraz w Starostwie Powiatowym w Kutnie od 2021 roku. Jej najnowsza współpraca z Urzędem Gminy w Oporowie rozpoczęła się 14 września.

Urzędniczka ma zadaniowy czas pracy, a to oznacza, że pracodawca rozlicza ją z wykonania powierzonych zadań, a nie z obecności w pracy konkretnych godzinach.

ŁĘCZYCA



FOT. UM ŁĘCZYCA

Dwa piękne murale namalowano w Łęczycy

Król Kazimierz Wielki, patron liceum, uśmiecha się ze ściany do uczniów. Drugi mural Upamiętnia 1 Batalion Kawalerii Powietrznej **str. 5**

POWIAT KUTNOWSKI

Zabił kolegę, a zwłoki wyrzucił pod cmentarzem. Dobiega końca proces zabójcy **str. 5**

POWIAT SKIERNIEWICKI

Pod koniec listopada kierowcy pojadą nową drogą z Makowa do Słomkowa **str. 4**

SPORT

Po przerwie na kadrę na boiska wraca I liga. Unia jutro podejmuje Bruk-Bet **str. 8**

eprasa.pl 31e73cae53

ODESZLI

Zmarł Jacek Ziober, były piłkarz ŁKS i reprezentacji. Trenował Górnika Łęczyca



We wtorek dotarła do nas bardzo smutna wiadomość. Tego dnia rano zmarł Jacek Ziober, były piłkarz ŁKS i reprezentacji Polski. Dwa razy był trenerem Górnika Łęczyca. Miał 60 lat.

Tę smutną wiadomość przekazał nam Jacek Bogusiak, kustosz ełkaesiackich tradycji. Jacek Ziober 18 listopada skończyłby 61 lat. Ostatnio zmagał się z poważnymi problemami zdrowotnymi.

Były reprezentant kraju (rozegrał 47 spotkań w kadrze biało-czerwonych, strzelił osiem bramek) należał do grona najbardziej rozpoznawalnych skrzydłowych swojego pokolenia, a jego dynamiczna gra i charakterystyczny styl przyciągały uwagę kibiców. W trakcie piłkarskiej kariery Ziober występował w kilku znaczących klubach. Reprezentował m.in. ŁKS Łódź, Amikę Wronki, francuskie Montpellier, hiszpańską Osasunę oraz amerykański Tampa Bay Mutiny.

ŁKS sprzedał piłkarza Francuzom za 1,82 mln dolarów. To był długo rekord finansowy klubu z Al. Unii.

W biało-czerwonych barwach zadebiutował za kadencji Wojciecha Łazarka w towarzyskim spotkaniu z Irlandią Północną (1:1). Mecz odbył się 23 marca 1988 roku na stadionie Windsor Park w Belfaście. Selekcjoner budował zespół na eliminacje MŚ we Włoszech. W składzie oprócz Ziobera (grał do 64. minuty) pojawili się jeszcze m.in.: Damian Łukasik, Ryszard Komornicki i Dariusz Dziekanowski.

W ekstraklasie Jacek Ziober zadebiutował przed swoimi 17. urodzinami. Szybko stał się ważną postacią w ŁKS, w którym grał przez osiem sezonów. Kibice uwielbiali jego dryblingi i rajdy. Karierę zakończył w 1999 roku, z powodu licznych kontuzji. Później zajął się trenowaniem reprezentacji Polski w beach soccerze. Z kadrą pracował w latach 2003-07. Potem był szkoleniowcem w klubach z niższych lig (w klasycznej odmianie futbolu), m.in. w Górniku Łęczyca.

W 2019 roku zatęsknił za plażówką i objął drużynę Zgoda Chodecz Beach Soccer Team.

„Jacek Ziober pracował w naszym klubie w latach 2006-2007 i 2011-2012. W sezonie 2011/12 poprowadził drużynę seniorską do awansu do IV ligi. W imieniu Zarządu i wszystkich pracowników oraz zawodników klubu składamy najszczersze wyrazy współczucia rodzinie, bliskim i przyjaciołom - napisano na profilu Górnika Łęczyca w mediach społecznościowych.

Cześć Jego Pamięci!

Jan Hofman

Poszukiwania 36-latki z Łęczycy trwają już tydzień. Na razie nie przyniosły efektu

Joanna Bielicka
Łęczyca

Rodzina i policjanci poszukują 36-letniej Moniki Nowakowskiej. W czwartek, 1 października kobieta wyszła ze swojego mieszkania w Łęczycy i do tej pory nie wróciła. Nie nawiązała również kontaktu z rodziną. Funkcjonariusze pilnie apelują o pomoc w poszukiwaniach.



Policja poszkuje 36-letniej Moniki Nowakowskiej z Łęczycy. Kobieta zaginęła 1 października

To od kilku dni temat numer jeden w Łęczycy. Wszyscy zostawiają się co się stało 36-letnią kobietą. W całym mieście wiszą plakaty ze zdjęciem zaginionej i kontaktem do jej bliskich.

- Żona codziennie mnie pyta, czy ta pani się odnalazła. Nasi sąsiedzi także zastanawiają się, co mogło się z nią stać. Dochodzą do nas różne plotki i domysły, ale nie wiadomo, czy w nie wierzyć. Mam nadzieję, że odnajdzie się cała i zdrowa – mówi nam pan Dariusz z Łęczycy.

- Policjanci z wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Łęczycy poszukują 36-letniej Moniki Nowakowskiej, która 1 października 2026 roku wyszła z miejsca zamieszkania i do chwili obecnej nie powróciła i nie skontaktowała się z rodziną - mówi asp. szt. Mariusz Kowalski, oficer prasowy KPP w Łęczycy.

Kobieta ma 36 lat, niebieskie oczy i 160 cm wzrostu. Pani Monika jest szczupłej budowy ciała i ma długie czarne włosy.

O pomoc w poszukiwaniach prosi także rodzina i znajomi.

- Zwracam się z ogromną prośbą do ludzi, którzy mieszkają i posiadają monitoring w okolicach ul. Belwederskiej i Bitwy na Bzurą o sprawdzenie, czy jej nie nagrały kamery. Ubrana była w szaro-różowe spodnie dresowe i ciemną bluzę. Proszę o kontakt pod nr 726 091 855 - czytamy w komunikacie bliskich, który został opublikowany w mediach społecznościowych.

Osoby, które posiadają informację na temat miejsca pobytu zaginionej proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Łęczycy ulica Ozorkowskie Przedmieście 4 (47 84 231 00), bądź z najbliższą jednostką policji pod numerem telefonu 112.

Do środy 7 października kiedy zamykaliśmy ten numer tygodnika kobieta nie została odnaleziona.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. WOJCIECH STOLICKI

Wkrótce w Domu Kultury w Łęczycy zorganizowane zostanie kolejne spotkanie z ciekawą z osobowością ze świata filmu, teatru i telewizji - Hanną Śleszyńską. Wydarzenie odbędzie się 28 października (środa) o godzinie 18. Spotkanie poprowadzi dziennikarz Leszek Bodnar. Na naszym spotkaniu oprócz wysłuchania ciekawej rozmowy, zobaczymy i posłuchamy panią Hannę w innych odsłonach, bo artystka przyjedzie z pianistą - informują organizatorzy. Bilety w cenie 75 zł do nabycia w sekretariacie DK oraz na stronie kup bilecik. JB

its

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Natalia Zwolińska, 502 499 , natalia.zwolinska@polskapress.pl**
Zespół: **Zuzanna Gawałkiewicz, Joanna Kaźmierczak.** BIURO REKLAMY: **Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl , Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl,** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 31e73cae53

Sąsiad dokarmia ptaki, a ludzie codziennie muszą sprzątać ich odchody i mają już tego dość

Natalia Zwolińska
Skierniewce

Mieszkanie w blokach ma wiele plusów, jednak ma też swoje ciemne strony. Każdego dnia przekonują się o tym mieszkańcy jednego z bloków przy ulicy Cichej w Skierniewicach. A ich problem jest nie tylko uciążliwy, ale również obrzydliwy i śmierdzący.



NATALIA ZWOLIŃSKA

Sąsiad dokarmia ptaki. Gołębie siedzą na parapetach, a ich odchody i pióra są na szybach i parapetach

Mieszkańcy bloku przy Cichej 12c już rozkładają ręce, bo nic nie mogą zrobić. Ich problemem są dokarmiane przez jednego z sąsiadów gołębie. Jednak nie samo karmienie ptaków, ale konsekwencje takiego działania są bardzo męczące dla mieszkańców.

- Teraz jest chłodniej, to przynajmniej smród jest mniejszy, ale jak robi się gorąco to jest strasznie. Wszystkie parapety i okna są do mycia kilka razy dziennie. I to nie ze zwykłego brudu, ale z ptasich odchodów. Nawet rośliny, które mamy w przyblokowych ogródkach są całe w odchodach. A jak nie zmyjemy z parapetu w miarę szybko, to wyżera to nawet farbę – mówi jedna z mieszkanek bloku.

Byliśmy na miejscu i faktycznie odchody gołębi znajdują się wszędzie. Na elewacji, oknach, parapetach i chodnikach. Nawet rośliny pod oknami pokryte są nieczystościami.

- To jest jeden element. Ale jest też drugi, a nawet trzeci. Drugi to pierze i pióra, które są wszędzie. Dostają się do mieszkań, wnosimy je na obuwiu. To po prostu lata wszędzie. Do tego mamy inwazję much. Nawet na wsi aż tak wielkich nie ma – mówi inny mieszkaniec bloku.

Prezes przyznaje, że zarówno mieszkańcy, jak i władze spółdzielni są bezradni

Brak porozumienia

Mieszkańcy mówią, że próbowali rozmawiać z sąsiadem, który na ostatniej kondygnacji budynku dokarmia gołębie. Jednak bez skutku. Zgłaszali to również do Skierniewickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

- Ten problem jest na każdym osiedlu spółdzielni. Nie jest to odosobniony przypadek. Jedyne co możemy zrobić w takiej sytuacji to rozwiesić na klatkach schodowych informację o zakazie dokarmiania ptaków. Jednak to nie przynosi żadnych efektów. A szkody, które czynią ptaki ponosi cała spółdzielnia. Odchody niszczą elewacje i elementy metalowe. Montujemy specjalne kolce, ale już widzimy, że ptaki przenoszą się w kolejne miejsce lub siadają zaraz za barierami – mówi nam Krzysztof Tułacz, prezes Skierniewickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Prezes przyznaje, że zarówno mieszkańcy, jak i władze spółdzielni są bezradni. A jak udało nam się ustalić są lokale, w których nie ma możliwości wyjścia na balkon ze względu na ilość znajdujących się na nim odchodów.

Dla mieszkańców to duży problem

- To jest absurd. Jedna osoba utrudnia życie wszystkim innym i nic sobie z tego nie robi. Jak ktoś chce żyć w smrodzie to proszę bardzo, ale ja już mam dosyć codziennego zmywania ptasich odchodów. To mój czas, moje zdrowie i moje koszty. A jak jest cieplej to nawet okna nie można uchylić, bo zaraz pełno brudu i piór mam w domu - mówi oburzona jedna z mieszkanek.

Mieszkańcy z jednej strony mówią o bezsilności, ale z drugiej nie zamierzają się poddawać.

- Nie wiemy gdzie jeszcze możemy się zgłosić. Ale wiemy, że się nie poddamy. W tym bloku duża część mieszkańców to osoby już starsze, ale są też nowi ludzie. Może w końcu uda nam się zawalczyć o własny spokój i brak smrodu. Przecież to też zagrożenie zdrowotne - mówi mieszkanka.

Jechał pijany i bez prawka

Natalia Zwolińska
Skierniewce

To miała być rutynowa kontrola drogowa. Policjanci drogówki zatrzymali w środę, pijanego kierowcę, który nie posiadł prawa jazdy i miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.



POLICJA

To miała być rutynowa kontrola drogowa

- Tuż po godzinie 8 na ulicy Armii Krajowej w Skierniewicach policjanci zatrzymali pojazd marki Toyota do kontroli. Podczas sprawdzania kierującego w policyjnych systemach funkcjonariusze ustalili, że 47-letni mieszkaniec gminy Skierniewice nie posiada prawa jazdy - mówi młodszy aspirant Aneta Placek, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Skierniewicach.

Po chwili okazało się, że mężczyzna ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Policjanci sprawdzili także jego stan trzeźwości. Badanie wykazało 1,5 promila alkoholu w organizmie. Kierowca został zatrzymany i doprowadzony do Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach.

Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

- W przypadku prowadzenia pojazdu w okresie obowiązywania sądowego zakazu prowadzenia pojazdów odpowiedzialność karna może być jeszcze surowsza. Za niestosowanie się do takiego zakazu grozi kara pozbawienia wolności do 5 lat. Za prowadzenie pojazdu bez wymaganych uprawnień grozi natomiast grzywna oraz obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów - mówi młodszy aspirant Placek.

Oszukał seniorkę na 118 tysięcy złotych. 21-latek podawał się za policjanta

Joanna Bielicka
Skierniewice

Kryminalni zatrzymali 21-letniego obywatela Ukrainy, podejrzanego o oszustwo metodą „na policjanta". Mężczyzna miał podstępem wyłudzić od 71-letniej mieszkanki Skierniewic 118 tysięcy złotych. Sąd aresztował go na trzy miesiące.

Na początku września do Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach zgłosiła się 71-letnia mieszkanka miasta, która padła ofiarą oszustwa. Kobieta uwierzyła w historię przedstawioną przez osobę podającą się za funkcjonariusza policji. Rozmówca przekonał ją, że jej pieniądze są zagrożone i w związku z rzekomo prowadzoną akcją należy je zabezpieczyć. W konsekwencji seniorka przekazała 118 tysięcy złotych mężczyźnie, który osobiście pojawił się w miejscu wskazanym przez pokrzywdzoną i podał się za policjanta. Sprawą zajęli się skierniewiccy kryminalni.

W środę, 30 września o godzinie 6 w Poznaniu weszli do mieszkania, w którym przebywał 21-letni obywatel Ukrainy podejrzewany o dokonanie tego oszustwa. W lokalu znajdowała się również jego 20-letnia partnerka, obywatelka Ukrainy.

- Oboje zostali zatrzymani. Policjanci przeprowadzili w mieszkaniu przeszukanie, a następnie zatrzymane osoby zostały doprowadzone do Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach. Tam wykonano z ich udziałem dalsze czynności procesowe. 21-latek usłyszał zarzut dotyczący oszustwa. Po wykonaniu czynności z udziałem 20-letniej kobiety została ona zwolniona. Natomiast wobec 21-letniego podejrzanego skierniewiccy policjanci skierowali wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania - mówi mł. asp. Aneta Placek, oficer prasowy KMP w Skierniewicach .



KMP W SKIERNIEWICACH

Oszukał seniorkę na 118 tysięcy złotych! 21-latek podawał się za policjanta

W piątek mężczyzna stanął przed sądem, który zdecydował o zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

W trakcie działań na terenie Poznania skierniewiccy kryminalni współpracowali z funkcjonariuszami Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu.

Policjanci po raz kolejny apelują, aby rozmawiać z seniorami - swoimi rodzicami, dziadkami i innymi bliskimi osobami starszymi - o zagrożeniach związanych z oszustwami telefonicznymi.

- Przestępcy wykorzystują zaufanie do instytucji publicznych i wywierają na swoje ofiary presję, przekazując informacje o rzekomo zagrożonych pieniądzach. Mogą podawać się za policjantów, pracowników banków lub inne osoby wzbudzające zaufanie. Ich celem jest doprowadzenie do sytuacji, w której senior sam przekaże im swoje oszczędności. Pamiętajmy, że prawdziwy policjant nigdy nie prosi o przekazanie pieniędzy, wykonanie przelewu ani przekazanie gotówki nieznanej osobie w ramach rzekomej policyjnej akcji - dodaje asp. Aneta Placek.

eprasa.pl 31e73cae53

Maciej Siembieda w Skierniewicach

Natalia Zwolińska
Skierniewice

We wtorek, 20 października, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Skierniewicach odbędzie się spotkanie z Maciejem Siembiedą, autorem „Gołoborza", czyli bestsellerowej serii z Jakubem Kanią.


FOT. AUTOR

Maciej Siembieda

Maciej Siembieda to pisarz i reportażysta. Autor tekstów publikowanych m.in. w „Polityce", „Tygodniku Kulturalnym" i paryskiej „Kulturze" oraz czterech zbiorów reportaży i prywatnej książki o ich pisaniu („Reportaż po polsku"). Trzykrotny laureat tzw. polskiego Pulitzera, czyli Nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Zadebiutował jako pisarz w 2017 roku, w ciągu kilku lat stając się jednym z najpopularniejszych autorów powieści sensacyjnych w Polsce. Wydał 13 powieści, z których cztery były nominowane do nagrody Wielkiego Kalibru. W 2023 roku zdobył tę nagrodę głosami czytelników za powieść „Katharsis", a w roku 2025 otrzymał jednocześnie Nagrodę Główną i Nagrodę Czytelników Wielkiego Kalibru za „Gołoborze". Sześciokrotny finalista największego polskiego plebiscytu literackiego „Książka Roku", portalu „lubimyczytac.pl". Wygrał ten plebiscyt dwukrotnie: powieścią „Kairos", która została uznana (w głosowaniu czytelników) za Książkę Roku 2024. Rok później tytuł Książki Roku 2025 otrzymało „Gołoborze". Ta sama powieść otrzymała prestiżową nagrodę „O!Lśnienia" w kategorii literatura oraz nominację do Nagrody Nike. Do 10 z 13 książek Macieja Siembieda sprzedane zostały prawa do ekranizacji.

Spotkanie odbędzie się w czytelni MBP przy ulicy Mszczonowskiej. Początek o godzinie 18, wstęp bezpłatny.

REKLAMA 0011594476

Burmistrz Miasta Łęczyca

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.leczyca.info.pl został zamieszczony na okres 21 dni wykaz obejmujący lokal mieszkalny usytuowany w budynku wielolokalowym w Łęczycy, przeznaczony do sprzedaży w drodze sprzedaży, w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego najemcy, stanowiący załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Łęczyca nr 120.169.2026 z dnia 6 października 2026 r.

Informacje szczegółowe dotyczące lokalu mieszkalnego ujęte w wykazie dostępne są pod nr tel. (24) 721 03 30 lub w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Łęczycy (pokój nr 42, II piętro).

REKLAMA 0011593380

KOMUNIKAT

Wójt Gminy Skierniewice

informuje

W siedzibie Urzędu Gminy Skierniewice przy ul. Reymonta 23 na tablicy informacyjnej oraz na stronach internetowych: www.bip.gminaskierniewice.pl i www.gminaskierniewice.pl zamieszcza się na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do użyczenia.

Z wykazem można zapoznać się w dniach 9.10.2026 r. – 29.10.2026 r.

KRÓTKO

GMINA PIĄTEK

Marsz przeciw przemocy

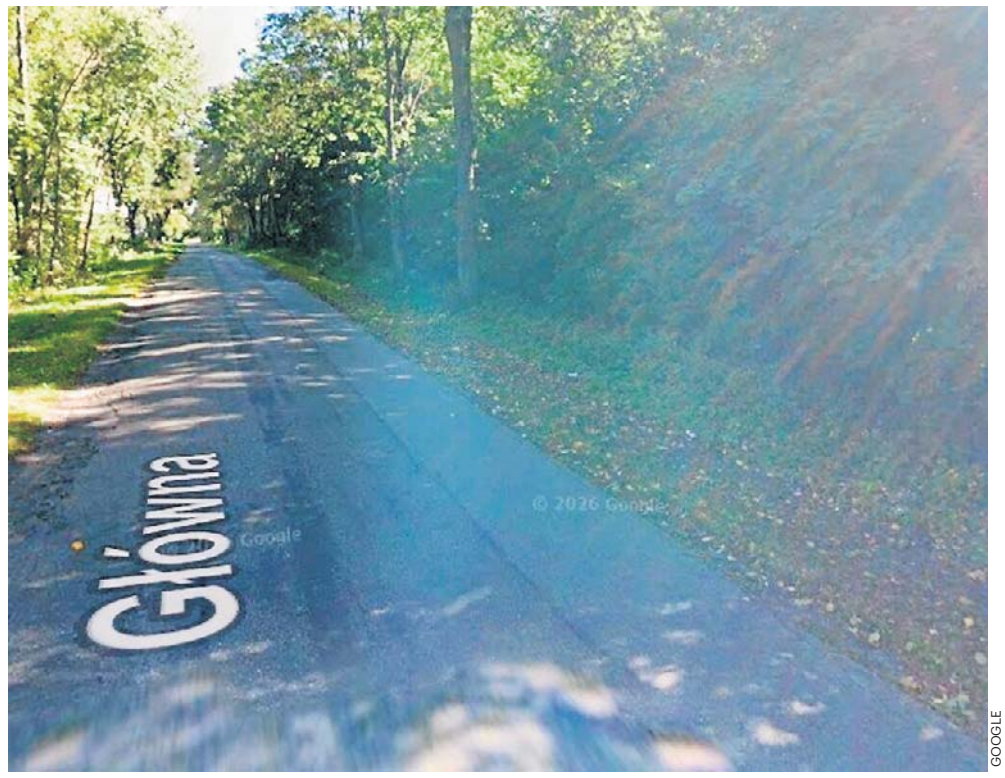
W Piątku, który leży w geometrycznym środku Polski, odbył się Marsz Przeciwko Przemocy. W akcję włączyli się uczniowie szkół, władze miasta oraz mieszkańcy. Marsz był częścią ogólnopolskiej kampanii Dzieciństwo Bez Przemocy. Ulicami miasta maszerowali uczniowie: Szkoły Podstawowej w Piątku i Szkoły Podstawowej w Czernikowie, Gminnego Przedszkola im. Jana Pawła II w Piątku oraz Gminnej Biblioteki Publicznej w Piątku. Finisz marszu miał miejsce na skwerku. O bezpieczeństwo uczestników zadbali policjanci z komisariatu w Piątku.

GMINA GÓRA

Nowy żłobek już został otwarty

Żłobek w Sługach (gm. Góra św. Małgorzaty) został otwarty. Wyczekiwana inwestycja zapewni najmłodszym mieszkańcom nowoczesne, bezpieczne i przyjazne miejsce do codziennej opieki oraz wszechstronnego rozwoju. 16 dzieci może już korzystać z kolorowych i nowocześnie urządzonych pomieszczeń. Placówka oferuje miejsca dla dzieci od 20 tygodnia do trzeciego roku życia. Łączna wartość inwestycji to 3,8 mln zł. Wkład własny z budżetu gminy to 2,7 mln zł. Dofinansowanie z KPO oraz budżetu państwa to w sumie ponad 1,1 mln zł. W ramach inwestycji powstały m.in. dwie przestronne sale dla maluchów, wózkownia oraz kuchnia. Na wydarzenie zaproszeni zostali m.in. Włodzimierz Frankowski - wójt gminy Góra św. Małgorzaty, Grzegorz Majewski - wicewojewoda i parlamentarzyści: senator Przemysław Błaszczyk i poseł Marek Matuszewski oraz radni.

JB



GOOGLE

To jedna z ważniejszych dróg w powiecie skierniewickim, która łączy go z powiatem łowickim

INWESTYCJA DROGA ZOSTANIE ODDANA W LISTOPADZIE

Już niedługo kierowcy pojadą po nowej jezdni

Natalia Zwolińska
natalia.zwolinska@polskapress.pl

Trwa przebudowa blisko dwukilometrowego odcinka drogi powiatowej między Makowem a Słomkowem. Prace, których wartość wynosi 5,56 mln zł, właśnie osiągnęły półmetek.

Zakres robót obejmie przebudowę odcinka o długości blisko dwóch kilometrów. Najbardziej widoczną zmianą będzie nowa nawierzchnia oraz poszerzenie jezdni do sześciu metrów. Inwestycja przewiduje jednak znacznie szerszy zakres prac, mających poprawić bezpieczeństwo i komfort użytkowników drogi.

Powstanie także ponad 1,6 kilometra drogi dla pieszych i rowerzystów, która połączy obie miejscowości. Przebudowane zostaną także zjazdy do posesji, wykonane nowe pobocza oraz elementy odwodnienia. Projekt zakłada również budowę zatoczki autobusowej przy istniejącej wiacie przystankowej i utworzenie oświetlonego przejścia dla pieszych.

Droga między Makowem a Słomkowem należy do ważniejszych lokalnych połączeń komunikacyjnych. Korzystają z niej mieszkańcy dojeżdżający do pracy, szkoły oraz okolicznych miejscowości. Od lat wskazywano na potrzebę poprawy stanu technicznego drogi i zwiększenia bezpieczeństwa pieszych, którzy dotychczas chodzili poboczem.

Realizacja inwestycji będzie możliwa również dzięki środkom zewnętrznym. Powiat pozyskał 1,61 mln zł dofinansowania z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego oraz 748 tys. zł wsparcia z Lasów Państwowych za pośrednictwem Nadleśnictwa Skierniewice. Samorząd liczy jeszcze na zwiększenie pierwszej z dotacji do blisko 1,8 mln zł.

Droga powiatowa między Makowem a Słomkowem zostanie oddana do użytku pod koniec listopada

- Każda taka inwestycja to poprawa bezpieczeństwa i komfortu mieszkańców. Cieszy mnie, że dzięki pozyskiwanym środkom zewnętrznym możemy konsekwentnie remontować i przebudowywać kolejne drogi w naszym powiecie – mówi Mirosław Belina, starosta skierniewicki.

Wykonawcą przedsięwzięcia zostało Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych z Piotrkowa Trybunalskiego. Wszystkie prace mają zostać zakończone do 25 listopada.

Przebudowa drogi Maków - Słomków jest jedną z największych inwestycji drogowych prowadzonych obecnie przez Starostwo Powiatowe w Skierniewicach.

eprasa.pl 31e73cae53

Zabił i zwłoki porzucił pod cmentarzem

Wiesław Pierzchała
Powiat kutnowski, Łódź

Ta szokująca zbrodnia nie miała prawa się wydarzyć. Oskarżony wpadł w furię, gdy zobaczył, że ktoś nocuje w jego domku letnim. Zabił intruza, a jego zwłoki porzucił pod cmentarzem. Okazało się, że denat to... jego dobry znajomy.

Proces w tej sprawie dobiega końca w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Na ławie oskarżonych zasiada mający wyższe wykształcenie 38-letni Marcin A. Był już karany. Prokuratura zarzuca mu zabójstwo 53-letniego Wojciecha A. oraz znieważenie jego zwłok poprzez wrzucenie do przyczepki samochodowej, wywiezienie i porzucenie pod cmentarzem. Grozi mu dożywocie. Oskarżony przyznaje się jedynie do pobicia, a nie zabicia pokrzywdzonego.

Na rozprawie w poniedziałek 5 października zeznawał m.in. biegły medycyny sądowej Łukasz A., który przyznał, że nie można jednoznacznie określić, co było przyczyną zgonu. Chodzi o to, że pokrzywdzony miał urazy szyi i głowy. Niemniej Łukasz A. zaznaczył, że z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że przyczyną śmierci było uduszenie. Dodał, że na szyi ofiary nie było śladów pętli i że do gwałtownej śmierci doszło zapewne wskutek uciskania gardła ręką lub rękami.

Zdarzenie miało miejsce 5 sierpnia ubiegłego roku w gminie Bedlno w powiecie kutnowskim. Według prokuratury, tego dnia po godz. 17 oskarżony przyjechał Volkswagenem Passatem do Wojciecha A., aby mu oddać 500 zł. Na tym się nie skończyło, bowiem gość przywiózł alkohol, a gospodarz dodał swój trunek. Wypili. Po imprezie Marcin A. wrócił autem do domu i położył się spać.

Wkrótce obudził się. Było jeszcze ciemno. Zauważył, że w budynku zwanym „letniakiem" pali się światło. Zajrzał tam. Okazało się, że leżał tam twarzą do podłogi tajemniczy mężczyzna. Spał. Oskarżony pomyślał, że - jak zeznał w śledztwie - jest to Ukrainiec, który bez jego wiedzy i zgody zrobił sobie nocleg w „letniaku".

Marcin A. wpadł w furię. Zaczął bić, kopać i dusić intruza. Gdy stwierdził, że nie żyje , przeniósł zwłoki do przyczepki dwukołowej, wsiadł do Passata, pojechał do pobliskiej miejscowości Orłów Parcel. Tam porzucił ciało pod cmentarzem, wrócił do domu i poszedł spać. Po kilku godzinach dowiedział się, że jego ofiarą jest Wojciech A.

Oskarżony pojechał do miejscowości Orłów Parcel. Tam porzucił ciało pod cmentarzem



FOT. WIESŁAW PIERZCHAŁA

Jedna z rozpraw na procesie Marcina A. w Sądzie Okręgowym w Łodzi

Sąd oddalił skargę. Referendum w Łęczycy nie będzie

Joanna Bielicka
Łęczyca

Nie będzie referendum w sprawie odwołania Pawła Kuleszy, burmistrza Łęczycy. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi oddalił skargę komitetu referendalnego na postanowienie komisarza wyborczego.



FOT. . BIELICKA

Na zdjęciu Paweł Kulesza, burmistrz Łęczycy

Dokładnie 201 podpisów zabrakło do przeprowadzenia referendum odwoławczego burmistrza Kuleszy. Komisarz zdecydował odrzucić wniosek z uwagi na zebranie niewystarczającej ilości prawidłowo złożonych podpisów. W ciągu 60 dni inicjatorzy referendum zebrali ich w sumie 1140. Komisarz wyborczy uznał 821 z nich za prawidłowe, natomiast 319 zostało zakwestionowanych (np. przez wadliwie podany adres czy numer PESEL). Jak czytamy w postanowieniu, najczęściej występującą wadą był brak nazwy miejscowości w kolumnie dotyczącej adresu zamieszkania.

Na początku września inicjatorzy referendum złożyli skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi na postanowienie Komisarza Wyborczego w Łodzi II, dotyczące odrzucenia wniosku o przeprowadzenie referendum przed upływem kadencji. W czwartek (1 października) Sąd oddalił złożoną skargę.

- Tak jak się spodziewaliśmy, Sąd oddalił naszą skargę. Przyjmujemy to rozstrzygnięcie, ale jedno chcemy powiedzieć bardzo wyraźnie: Nie wyciofujemy się! Naszym celem od początku była zmiana i danie mieszkańcom Łęczycy możliwości wypowiedzenia się w sprawie obecnych władz miasta. Dlatego już wkrótce spotkamy się na posiedzeniu naszej grupy inicjatorów. Przeanalizujemy sytuację i ustalimy szczegóły kolejnych działań - poinformowała Grupa Inicjatorów Referendum w Łęczycy.

Okazuje się, że zwolennicy referendum mają również żal do radnych miejskich. Zapowiadają, że kolejna inicjatywa odwołania burmistrza może zostać poszerzona o odwołanie rady miejskiej.

- Czy podejmiemy kolejną próbę odwołania burmistrza? Tak... Do zawiadomienia dorzucimy również Rade Miasta. Nie dzisiaj. Nie jutro. Ale niebawem. Nie będziemy działać pod wpływem emocji. Chcemy zrobić to spokojnie, odpowiedzialnie i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jedno się nie zmieniło: Nie składamy broni. Nie odpuszczamy. I nadal będziemy patrzeć władzy na ręce - czytamy w oświadczeniu inicjatorów referendum.

Inicjatorami referendum była grupa mieszkańców, której pełnomocnikiem jest Marek Szczepaniak, były dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Łęczycy. Inicjatorzy zarzucali burmistrzowi m.in. utratę zaufania, brak większych inwestycji w mieście, zaniedbania potencjału turystycznego i brak polityki mieszkaniowej. Samorządowiec twierdzi, że zarzuty są bardzo krzywdzące, nieprawdziwe oraz nie uwzględniają faktycznych działań podejmowanych przez łęczycki samorząd.

Dwa piękne murale pojawiły się w mieście

Joanna Bielicka
Łęczyca

Dwa piękne murale pojawiły się na budynkach w Łęczycy. Na ścianie I Liceum Ogólnokształcącego namalowano króla Kazimierza Wielkiego, patrona szkoły. Drugie malowidło upamiętnia 1 Batalion Kawalerii Powietrznej z Leźnicy Wielkiej.

Na ścianie bloku przy ulicy Bitwy nad Bzurą 39 w Łęczycy powstał wyjątkowy mural. Malowidło upamiętnia 1 Batalion Kawalerii Powietrznej z Leźnicy Wielkiej. Uroczystość jego odsłonięcia muralu zaplanowana została na 16 października. Mural został wykonany za pieniądze Ministerstwa Obrony Narodowej, które dało 49,2 tys. zł oraz z budżetu miasta - 12 750 zł.

- Cieszę się, że kolejna nasza inicjatywa została zrealizowana i na łęczyckim budynku pokazujemy fragment naszej historii i współczesności. Dziękuję Lokalnej Organizacji Turystycznej „Centralny ŁUK Turystyczny" za zgodę na bycie częścią wydarzenia i jego „firmowanie", Spółdzielni Mieszkaniowej „Łęczycanka" za udostępnienie powierzchni na realizację muralu oraz Ministerstwu Obrony Narodowej za docenienie pomysłu i jego dofinansowanie. Jestem dumny, że kolejna jednostka z Garnizonu Łęczyca, tuż obok 1 Dywizjonu Lotniczego, będzie opowiadać swoją historię i współorganizować uroczystość odsłonięcia. Jestem wdzięczny Dowódcy 1 Batalionu Kawalerii Powietrznej, Panu ppłk Maciejowi Walterowi za otwartość i gotowość do współpracy z łęczyckim samorządem w wielu inicjatywach - mówi Paweł Kulesza, burmistrz Łęczycy.

Na ścianie I Liceum Ogólnokształcącego w Łęczycy namalowano patrona szkoły - króla Kazimierza Wielkiego. W tym roku placówka świętuje swoje 120-lecie. Mural zdobi północną ścianę szkoły. Powstanie malowidła związane było z obchodami jubileuszu, który przypada dziś. Autorką projektu jest absolwentka I LO Magdalena Stańczyk.



UM ŁĘCZYCA

Malowidło ścienne zdobi ścianę bloku mieszkalnego przy ul. Bitwy nad Bzurą 39.

Murale, które w ostatnich latach pojawiają się na budynkach w różnych częściach miasta, nie są przypadkowymi ozdobami. To przemyślane realizacje, łączące lokalną historię i współczesne wartości społeczne oraz kulturę.

eprasa.pl 31e73cae53

Jedna skarbniczka pracuje na czterech etatach w różnych urzędach. Czy to jest zgodne z prawem?

Joanna Bielicka
Powiat kutnowski

Jolanta Skowrońska jest skarbnikiem w czterech samorządach jednocześnie. Odpowiada za finanse w Starostwie Powiatowym w Kutnie oraz gminach: Oporów, Strzelce i Dąbrowice. Czy to jest zgodne z prawem? Okazuje się, że tak, choć budzi to ogromne kontrowersje...

Skarbnik gminy to bez wątpienia jedna z najważniejszych i najbardziej odpowiedzialnych funkcji w urzędzie. Często określa się go mianem „ministra finansów" lokalnej społeczności. Okazuje się, że w powiecie kutnowskim jedna osoba jest skarbnikiem w aż czterech samorządach.

Jolanta Skowrońska, bo o niej mowa jest skarbnikiem: w Urzędzie Gminy Dąbrowice od 2015 r., w Urzędzie Gminy Strzelce od 2020 r. oraz w Starostwie Powiatowym w Kutnie od 2021 roku. Jej najnowsza współpraca z Urzędem Gminy w Oporowie nawiązana została 14 września tego roku.

We wszystkich czterech samorządach zatrudniona jest na pełen etat (w teorii - 8 godz.). Zatrudnienie na kilku etatach jest oczywiście legalne. Wszystkie powyższe urzędy zapewniają jednak, że pani skarbnik pracuje w systemie zadaniowym, czyli takim, w którym pracodawca rozlicza pracownika z wykonania powierzonych zadań, a nie z obecności w konkretnych godzinach.

- Zarząd Powiatu Kutnowskiego na czele z panem starostą nie ma żadnych zastrzeżeń, co do pracy pani skarbnik. Pani skarbnik jest zatrudniona na podstawie powołania przez Radę Powiatu Kutnowskiego w systemie zadaniowym. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadzała kontrolę i nie doszukała się nieprawidłowości - powiedział nam Ewa Marciniak, sekretarz powiatu kutnowskiego.

Kontrowersje budzić może także wynagrodzenie. Z oświadczenia majątkowego za 2025 rok wynika, że w ubiegłym roku z tytułu trzech umów o pracę Jolanta Skowrońska zarobiła łącznie 608 142,03 złotych.

Wójt gminy Strzelce uważa, że skarbnik Skowrońska sumiennie wykonuje swoje obowiązki. Samorządowiec zauważa także, że na rynku pracy brakuje wykwalifikowanych skarbników.

- Praca skarbnika w naszej gminie jest dobrze wykonana, jeżeli w innych samorządach również, to czemu miałoby mi to przeszkadzać? Podstawowym problemem jest to, że nie ma skarbników na rynku pracy i z tego powodu pani skarbnik pomaga kilku samorządom. Trzeba mieć odpowiednie wykształcenie, kwalifikacje i doświadczenie, a pani Skowrońska je ma. Pani Skowrońska nie szukała pracy. To my zaproponowaliśmy jej kilka lat temu współpracę. Pani skarbnik wykonuje obowiązki w systemie zadaniowym i robi to prawidłowo. Covid pokazał nam, że można dobrze wykonywać swoją pracę również zdalnie - mówi Tomasz Grabowski, wójt gminy Strzelce .

Zatrudnienie skarbnika gminy Dąbrowice w systemie zadaniowym było m.in. przedmiotem analizy Regionalnej Izby Obrachunkowej

Wójt gminy Oporów Robert Pawlikowski przeprowadził trzy nabory na stanowisko skarbnika w swojej gminie. Nie wpłynęła jednak żadna oferta. O pomoc osobiście poprosił Jolantę Skowrońską.

- Rozmawiałem także ze skarbnikami, którzy pracują w innych urzędach. Nie mogłem znaleźć skarbnika, który chciałby się tego podjąć. Pani Jolanta Skowrońska funkcję skarbnika w naszej gminie pełni od 14 września br. w trybie zadaniowym. Na tę chwilę jestem zadowolony z efektów jej pracy, nie mam żadnych uwag. Pani Skowrońskiej przyznano maksymalne wynagrodzenie, jakie przewiduje ustawa - powiedział Robert Pawlikowski, wójt gminy Oporów.

Zatrudnienie skarbnika gminy Dąbrowice w systemie zadaniowym było m.in. przedmiotem analizy Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi. W ocenie RIO, zastosowany zadaniowy system czasu pracy skarbnika skutkował zaistnieniem szeregu nieprawidłowości w zakresie prowadzenia ksiąg rachunkowych gminy Dąbrowice.

Piotr Łaszewsk, opozycyjny radny powiatowy, uważa, że praca w czterech samorządach jednocześnie to już nie tylko wyzwanie.

- Nie da się rozerwać na cztery etaty. Formuła pracy zadaniowej nie jest adekwatna do tej funkcji. Uważam tak zarówno jako radny opozycyjny, jak i były skarbnik powiatu kutnowskiego. (...) Mamy tutaj również kolizję art. 30 ustawy o pracownikach samorządowych, który mówi o braku podejrzenia stronniczości ze strony wszelkich pracowników. Co jeśli, pani skarbnik występuje w roli skarbnika jednej gminy i powiatu, gdzie jest podpisywane jakieś porozumienie czy umowa, które definiują pewne obowiązki i przypływy finansowe. Uważam, że nie można pilnować interesów finansowych obu stron - powiedział nam Piotr Łaszewski, radny powiat kutnowskiego.


ARCHIWUM POWIAT KUTNOWSKI

Skarbnik Jolanta Skowrońska

Trwają wywłaszczenia mieszkańców w gminie Łyszkowice. Tu ma powstać KDP

Natalia Zwolińska
Powiat łowicki

Wojewoda Łódzki wydał decyzję lokalizacyjną dla odcinka Kolei Dużych Prędkości (KDP) Warszawa - Łódź w gminie Łyszkowice. Decyzja ta miała rygor natychmiastowej wykonalności, co umożliwia złożenie wniosku o pozwolenie na budowę. Była to druga decyzja lokalizacyjna uzyskana dla tej trasy.

- Nie było protestów ani ogólnych sprzeciwów. Wiem, że pierwsze budynki zostały już opuszczone. Warto pamiętać, że inwestycja ta jest wyczekiwana przez mieszkańców i każdy rozumie, że jest to cel publiczny, więc protestów nie ma – mówi nam Waldemar Krajewski, wójt gminy Łyszkowice.

Ponieważ procedury związane z przejmowaniem gruntów pod inwestycję cały czas trwają nie jest jeszcze znana dokładna liczba rodzin, które zostaną wywłaszczone. Jednak ucierpieć mogą nie tylko mieszkańcy, których nieruchomości znajdują się na terenie zaplanowanej Kolei Dużych Prędkości, ale również samych Łyszkowic.

- We wstępnej dokumentacji zaznaczona jest stacja techniczna w samych Łyszkowicach. To tędy będą przejeżdżać pociągi, które będą dowozić pasażerów do nowego lotniska Port Polska. Jednak próbujemy rozmawiać z władzami państwa oraz osobami odpowiedzialnymi za inwestycję, żeby powstał w Łyszkowicach przystanek PKP od razu, a nie jak zapisano w dokumentacji „z możliwością rozbudowy" – mówi Krajewski.

W pierwszej kolejności właściciele nieruchomości mogli skorzystać z Programu Dobrowolnych Nabyć, w ramach którego sprzedawali działki na podstawie negocjacji i umowy ze spółką realizującą inwestycję. Właściciele mają prawo zapoznać się z operatem szacunkowym i odwołać się od wysokości przyznanego odszkodowania. Mogą również wystąpić o zaliczkę w wysokości nawet 85 proc. ustalonej kwoty, wypłacanej jeszcze przed zakończeniem całej procedury. Obowiązujące przepisy gwarantują również minimum 120 dni na opuszczenie nieruchomości od momentu, gdy decyzja stanie się ostateczna.

Budowa lotniska Port Polska (dawniej Centralny Port Komunikacyjny) i związanych z tym inwestycji dodatkowych jak Kolej Dużych Prędkości między Łodzią i Warszawą wiąże się z przejmowaniem nieruchomości niezbędnych pod lotnisko i infrastrukturę towarzyszącą.


UG ŁYSZKOWICE

Władze gminy Łyszkowice mówią, że pierwsze domy zostały już opuszczone

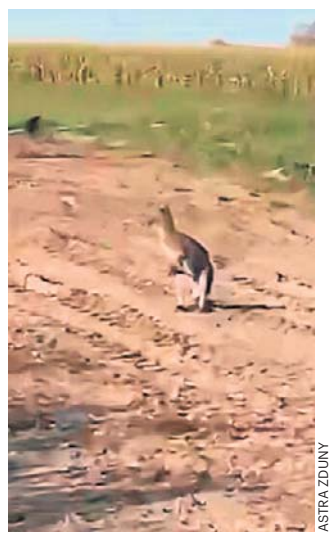
Kangur na polach pod Łowiczem

Natalia Zwolińska
Powiat łowicki

Film ukazujący kangura na jednym z pól pod Łowiczem obiegł bardzo szybko internet. Nagranie opublikowano na profilu zespołu piłkarskiego Astra Zduny.

- Jeśli coś jecie lub pijecie, to odłóżcie to. To jest hit. Nasz zawodnik nagrał taki oto filmik podczas pracy na swoim polu koło Zdun. Gdyby tego nie nagrał, to nikt by nie uwierzył, a tak może podrywać dziewczyny na kangura podczas grilla - czytamy na profilu Astra Zduny.

Na umieszczonym filmiku widzimy osobę próbującą złapać kangura, który bardzo sprawnie unika schwytania. Z tego co udało nam się ustalić zwierzę ma swojego właściciela i specjalnie przygotowane miejsce, jednak bardziej ceni sobie wolność i chętnie korzysta z każdej możliwej okazji do ucieczki.


ASTRA ZDUNY

Takiego gościa na polu nikt się raczej nie spodziewa

Osoby, które nagrały zwierzę i próby jego złapania były w stałym kontakcie z właścicielem i z tego co udało nam się ustalić kangur wrócił do domu.

Mieszkańcy gminy Zduny mogą zatem spodziewać się kolejnych wizyt dziwnego gościa na swoich polach.

eprasa.pl 31e73cae53

Wspaniała akcja w schronisku. Tłumy poszły na spacer z Psyjacielem

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Tłumy pojawiły się w niedzielę w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt „Podaj Łapę". Pogoda dopisywała, a więc chętnych do wspólnego biegania i spacerów z czworonogami było wielu.

Bieg z Psyjacielem to coś więcej niż sama akcja. To przede wszystkim czas, który można podarować zwierzakom - wspólny spacer, trochę ruchu, mnóstwo głaskania, czułości i uwagi. Tego nigdy nie jest za dużo.

Tegoroczna edycja odbywa się w wyjątkowym dniu – 4 października - to właśnie tego dnia obchodzony jest Światowy Dzień Zwierząt. To był doskonały moment, żeby przypomnieć uczestnikom wydarzenia, że mieszkańcy schroniska czekają nie tylko na spacery, ale przede wszystkim na swoje domy.

Nic więc dziwnego, że w niedzielę od samego ranka skierniewickie schronisko było oblegane przez mieszkańców miasta.

Każdy uczestnik na starcie przekazywał minimum 30 zł na rzecz schroniska, a na mecie czekały pamiątkowe medale. Był też czas, który można spędzić wspólnie oraz lepiej poznać zwierzęta mieszkające w schronisku.

Każdy taki Bieg z Psyjacielem to doskonała okazja na znalezienie domu chociaż dla jednego z podopiecznych schroniska. Jak mówią pracownicy placówki zdarzają się takie przypadki, że po biegu pies znajduje swój dom właśnie u jednego z uczestników. Oczywiście musi on przejść procedurę adopcyjną.

Od wielu lat bierzemy z rodziną udział w Biegu z Psyjacielem. Jednego z naszych psów poznaliśmy właśnie na biegu i tak się w nim zakochaliśmy, że teraz jest członkiem naszej rodziny. Mimo, że jest już starszy i schorowany to jest wspaniałym towarzyszem - mówi nam jedna z uczestniczek.


FOT. UM SKIERNIEWICE

Wśród uczestników nie zabrakło piłkarzy pierwszoligowej Unii Skierniewice


FOT. UM SKIERNIEWICE

W Biegu z Psycjacielem udział brały pojedyncze osoby, pary, a nawet całe rodziny


FOT. UM SKIERNIEWICE

Dużą grupą uczestników byli najmłodsi oraz młodzież z rodzinami


FOT. UM SKIERNIEWICE

Do tego wyjątkowego biegu ustawiały się kolejki od samego rana


FOT. UM SKIERNIEWICE

Z psem mieszkającym w schronisku można było pobiec i pójść na spacer


FOT. UM SKIERNIEWICE

Podczas niedzielnego wydarzenia nie mogło oczywiście zabraknąć czasu na bliższe poznanie podopiecznych schroniska

eprasa.pl 31e73cae53

„Słoniki" z Niecieczy rywalem Unii Skierniewice. W III lidze Warta przy jupiterach zmierzy się z Wigrami

Dariusz Piekarczyk
Sport

Po przerwie reprezentacyjnej wznawiają rywalizację o punkty drużyny ekstraklasy oraz pierwszoligowcy. Grać będą także w III i IV lidze.

Po reprezentacyjnych „wyczynach" Biało-Czerwonych w Lidze Narodów wracamy do rywalizacji o ligowe punkty. Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem zaplecza ekstraklasy zmierzy się na swoim stadionie przy ulicy Pomologicznej ze spadkowiczem z elity Bruk-Bet Termaliką Nieciecza, czyli popularnymi „Słonikami". Mecz zaplanowanno na sobotę (10 października). Początek o 15.30.

W III lidze hitowe starcie na stadionie MOSiR w Sieradzu, gdzie Warta zmierzy się z wiceliderem tabeli Wigrami Suwałki. Mecz, przy jupiterach, rozpocznie się dzisiaj o godzinie 19.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 12. kolejki. Piątek (9 października): Warta Sieradz - Wigry Suwałki (19). **Sobota (10 października):** Mazovia Mińsk Mazowiecki - Pelikan Łowicz (15), Polonia Lidzbark Warmiński - Łomża (18), Olimpia Elbląg - Mławianka (14), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS II Łódź (15), Ząbkovia - Jagiellonia II Białystok (15), Wisła II Płock - Troszyn (14). **Niedziela (11 października):** Olimpia Zambrów - Lechia Tomaszów Mazowiecki (15), Widzew II - KTS Weszło Warszawa (11.30).

1. KTS Weszło Warszawa	11	26	24-10
2. Wigry Suwałki	11	22	19-10
==========			
3. Mazovia Mińsk Mazowiecki	11	21	27-18
4. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	11	20	20-12
5. Pelikan Łowicz	11	20	17-13
6. Wisła II Płock	11	18	22-18
7. Ząbkovia Ząbki	10	16	19-18
8. Jagiellonia II Białystok	10	15	22-20
9. Warta Sieradz	10	15	18-16
10. Widzew II Łódź	10	14	21-18
11. Olimpia Zambrów	11	14	23-27
12. Lechia Tomaszów Mazowiecki	11	13	21-23
13. Olimpia Elbląg	11	13	16-20
14. ŁKS II Łódź	10	11	16-19
==========			
15. Mławianka Mława	11	10	22-32
16. Polonia Lidzbark Warmiński	11	9	16-22
17. KS CK Troszyn	10	7	12-24
18. ŁKS Łomża	11	3	10-25



FOT. WISŁA PŁOCK

Piłkarze Unii Skierniewice (żółte stroje) zmierzą się w sobotę z Bruk-Bet Termaliką

IV LIGA

Plan 12. kolejki. Sobota (10 października): Zjednoczeni Stryków - Polonia Piotrków Trybuanlski (11), Ekolog Wojsławice - Włókniarz Pabianice (15), Concordia Piotrków Trybunalski - Orzeł Parzęczew (15), Sokół Aleksandrów - KS Kutno (15), RKS Radomsko - GKS Bełchatów (15), LZS Justynów - Stal Głowno (15), Zryw Wygoda - GKS Orkan Buczek (15), MKP-Boruta Zgierz - AKS SMS Łódź (15), ŁKS III Łódź - Ceramika Opoczno (15).

PUCHAR POLSKI

W siedzibie Łódzkiego Związku Piłki Nożnej rozlosowano ćwierćfinałowe pary finału Pucharu Polski na szczeblach okręgów. Pojedynki zaplanowano na 14 października (środa). Po dwie najlepsze drużyn z każdego z okręgów awansują na szczebel wojewódzki.

Etap łódzki: Widzew Łódź (juniorzy A1) - Zawisza Rzgów, AS Róża Kutno - ŁKS III Łódź, LZS Justynów - ŁKS II Łódź, Termy Poddębice - zwycięzca meczu AKS SMS Łódź - Widzew II Łódź

Etap piotrkowski: MGKS Drzewica - Stal Niewiadów, Omega Kleszczów - Concordia Piotrków Trybunalski, RKS Radomsko - Ceramika Opoczno, PGE GiEK GKS Bełchatów - Stal Niewiadów.

Etap sieradzki: Olimpia II Zduńska Wola-Karsznice - Warta Sieradz, Zawisza Pajęczno - Ekolog Wojsławice, Prosna Wieruszów - Warta II Sieradz, WKS 1957 Wieluń - GKS Orkan Buczek.

Etap skierniewicki: Mazovia Rawa Mazowiecka - Pelikan Łowicz, SAP Andrespolia Wiśniowa Góra - Zryw Wygoda, Pogoń Bełchów - Start Brzeziny, Unia II Skierniewice - Orlęta Cielądz.

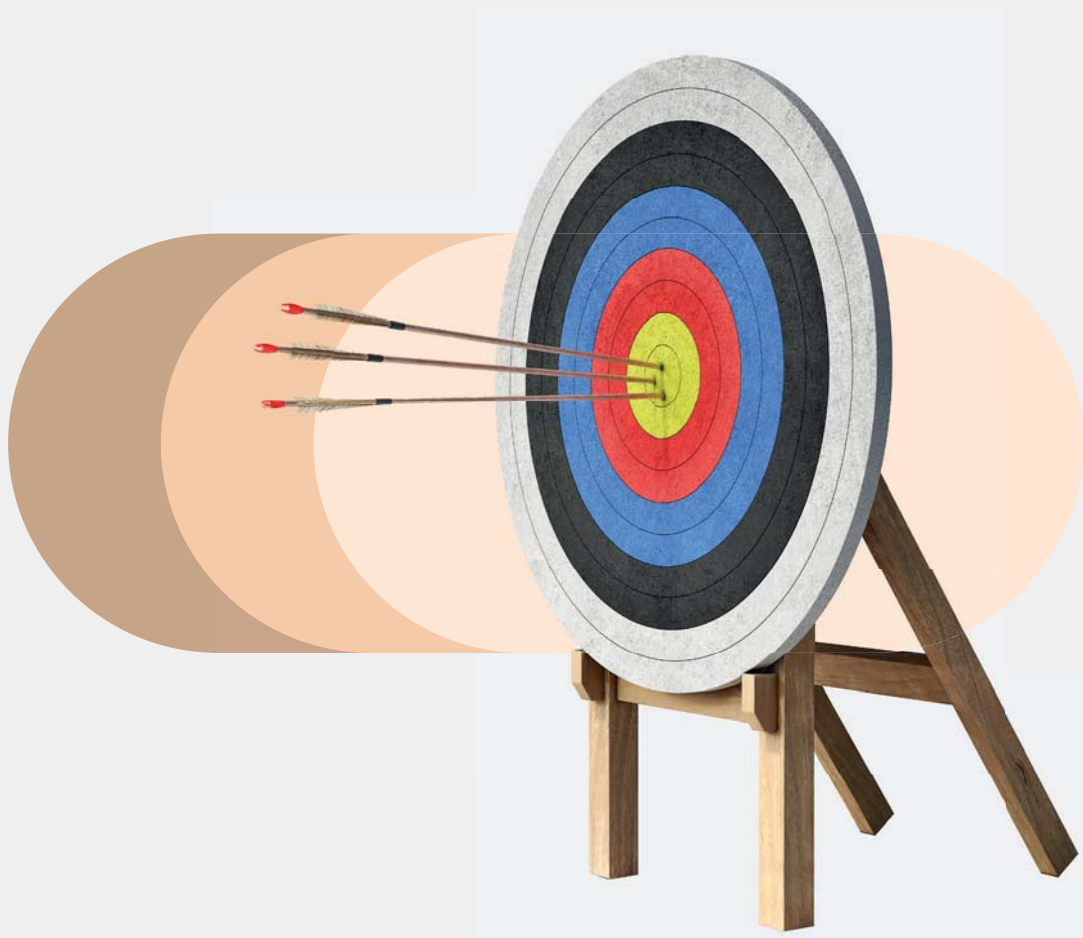
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 31e73cae53

Piątek
9.10.2026

WYD. B

Dziennik Łódzki

Tygodnik 7 dni

www.dzienniklodzki.pl

Nr 41

Piotrków Trybunalski | Bełchatów | Tomaszów Mazowiecki | Opoczno | Radomsko

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Wielkie wyróżnienie dla prawdziwej ikony piotrkowskiej kultury

Renata Wojtczak, dyrektorka biblioteki, została laureatką 51. edycji Złotej Wieży Trybunalskiej **str. 3**

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Matematyk z Piotrkowa podbił Europę

Kazimierz Chomicz, absolwent I LO w Piotrkowie, zdobył główną nagrodę konkursu w Kilonii **str. 2**

Polscy reprezentanci zdominowali międzynarodowe finały prestiżowego konkursu European Union Contest for Young Scientists (EUCYS) 2026 w Kilonii. Ogromny sukces odniósł absolwent I Liceum Ogólnokształcącego w Piotrkowie Trybunalskim Kazimierz Chomicz, który okazał się bezkonkurencyjny w dziedzinie matematyki.

Konkurs EUCYS, organizowany przez Komisję Europejską od 1989 roku, to jedne z najważniejszych i najbardziej wymagających europejskich zmagań dla młodych badaczy i odkrywców. W tegorocznych finałach, które odbyły się w dniach 22-27 września w niemieckiej Kilonii, wzięło udział niemal 150 utalentowanych osób z całego kontynentu.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Budowa nowej drogi kołowania na lotnisku Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej dobiegła końca **str. 3**

BEŁCHATÓW

Nowoczesny robot da Vinci Xi pracuje w wojewódzkim szpitalu Jana Pawła II w Bełchatowie **str. 6**

SPORT

Po przerwie reprezentacyjnej wznawia rywalizację o punkty ekstraklasa oraz I liga **str. 8**

BEŁCHATÓW



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Związkowcy mówią stop planom PGE GIEK

Związkowcy i pracownicy z Bełchatowa związani z firmami koncernu PGE GIEK wzięli udział w proteście przed filią Ministerstwa Energii w Katowicach **str. 5**

eprasa.pl 31e73cae53

MOŻE DO ŁODZI?

TEATR

„Teraz, zaraz, naraz" w Teatrze Jaracza

Prapremiera spektaklu „Teraz, zaraz, naraz", w reżyserii i choreografii Dominiki Knapik, ze scenariuszem i dramaturgią Patrycji Kowańskiej, odbędzie się w piątek 9 października od godz. 19 na Małej Scenie Teatru Jaracza w Łodzi. Przedstawienie to głos w debacie dotyczącej ADHD. Twórczynie spektaklu interesuje, kto ustala normę, do której mamy się dostosować, i co dzieje się wtedy, kiedy troska zaczyna niebezpiecznie przypominać program naprawczy? Występują: Natalia Klepacka, Iwona Karlicka i Marcin Włodarski. DP



FOT. HAWA

MUZYKA

Koncert Skawiński/Tkaczyk

Grzegorz Skawiński – piosenkarz, gitarzysta, kompozytor i autor tekstów oraz Waldemar Tkaczyk – basista, kompozytor i autor tekstów zapraszają w niedzielę 11 października do łódzkiej Atlas Areny na koncert z okazji 50-lecia pracy artystycznej. Wydarzenie będzie przekrojową opowieścią o ich wspólnej twórczej drodze – od już kultowego Kombi, przez rockową energię Skawalkera, bezkompromisową siłę O.N.A., aż po współczesne Kombii. Fani usłyszą utwory, które do dziś pozostają jednymi z najbardziej rozpoznawalnych piosenek w polskiej muzyce. DP

MUZYKA

Znów zagra w Łodzi Rockowisko

W łódzkim klubie Scenografia (ul. Zachodnia 81/83) w piątek 9 października od godz. 19 odbędzie się kolejna edycja wydarzenia Rockowisko Łódź. W tym roku na festiwalowej scenie wystąpią Izabela Trojanowska, Zbigniew Hołdys i Maciej Balcar, którym towarzyszyć będzie grupa muzyków w składzie: Arek Kluczewski – gitara, Mietek Jurecki – bas, Jacek Król – gitara, Artur Malik – perkusja, a wieczór zakończy występ heavymetalowego coverbandu 4 Szmery. Bilety kosztują 150 zł. DP

Genialny matematyk Kazimierz Chomicz z Piotrkowa Trybunalskiego podbił Europę

oprac. Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Polscy reprezentanci zdominowali międzynarodowe finały prestiżowego konkursu European Union Contest for Young Scientists (EUCYS) 2026 w Kilonii.



FOT. INNER VALUE

Kazimierz Chomicz laureatem prestiżowego konkursu European Union Contest for Young Scientists (EUCYS) 2026

Konkurs EUCYS, organizowany przez Komisję Europejską od 1989 roku, to jedne z najważniejszych i najbardziej wymagających europejskich zmagań dla młodych badaczy i odkrywców. W tegorocznych finałach, które odbyły się we wrześniu w niemieckiej Kilonii, wzięło udział niemal 150 utalentowanych osób z całego kontynentu. Międzynarodowe jury oceniało oryginalność prac, rzetelność metod badawczych oraz ich realne znaczenie dla nauki i społeczeństwa. Polską edycję konkursu pod nazwą „Odkrycia" od lat niezmiennie prowadzi Krajowy Fundusz na rzecz Dzieci (Fundusz Zdolni).

Głównym bohaterem polskiej delegacji został Kazimierz Chomicz z Piotrkowa Trybunalskiego, który zdobył nagrodę główną oraz wyjątkowe wyróżnienie honorowe – wyjazd na London International Youth Science Forum 2027. Młody naukowiec zachwycił jury pracą „Chicken McNugget problem dla czterech kolejnych kwadratów". Nazwa konkursowego zagadnienia odwołuje się do pytania o największą liczbę elementów, której nie można uzyskać, wykorzystując opakowania o określonych wielkościach. Kazimierz przeanalizował bardziej złożony wariant tego problemu z zakresu teorii liczb i przeprowadził dowód rozszerzający dotychczasową wiedzę w tej dziedzinie.

– Udział w EUCYS był świetny, bardzo ekscytujący. Każdemu polecam spróbować. To świetna możliwość, aby opowiedzieć o swoich osiągnięciach naukowych bardzo wielu ludziom, a także szansa na motywujące informacje zwrotne od specjalistów – relacjonuje Kazimierz Chomicz.

Piotrkowianin jest absolwentem I LO im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie Trybunalskim. Przed kilkoma dniami rozpoczął studia matematyczne na Wydziale Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, a swoją przyszłość wiąże bezpośrednio z pracą badawczą.

Przewodniczący międzynarodowego jury EUCYS 2026, Hans Langeveld nie krył zachwytu poziomem przygotowania młodych naukowców z Polski. Jak podkreślił, czwarta z rzędu wygrana Polski to nie przypadek, ale dowód na świetną pracę z ambitną młodzieżą w naszym kraju.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MIPBP

Bełchatowscy seniorzy aktywnie spędzają jesień. W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Bełchatowie odbyło się spotkanie „Senior dla seniora – literackie inspiracje. Jesień". To już kolejne wydarzenie z tego cyklu, a poprzednie również cieszyły się sporym zainteresowaniem bełchatowskich seniorów. Na spotkaniu nie zabrakło muzyki, śpiewu, a seniorzy recytowali poezję. Gościem wydarzenia był ks. Zbigniew Zgoda, dziekan bełchatowski, proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP, który spotkanie uświetnił muzyką i śpiewem. MBF

Tygodnik 7 dni

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl**
Zespół: **Marek Obszarny, Dariusz Śmigielski, Jacek Drożdż, Małgorzata Kulka, Magdalena Buchalska.** BIURO REKLAMY: **Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl, Paulina Fraj, 502 499 406, paulina.fraj@polskapres, Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl .** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68 .** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 31e73cae53



FOT. UM PIOTRKÓW

Renata Wojtczak, dyrektorka biblioteki, została laureatką prestiżowej nagrody – 51. Złotej Wieży Trybunalskiej

KULTURA ZAKOŃCZYŁA SIĘ 51. EDYCJA ZŁOTEJ WIEŻY TRYBUNALSKIEJ

Wyróżnienie dla ikony piotrkowskiej kultury

oprac. Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Renata Wojtczak, wieloletnia dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Piotrkowie Trybunalskim, została laureatką 51. Złotej Wieży Trybunalskiej. To prestiżowe wyróżnienie przyznawane jest od ponad pół wieku osobom, które swoje serce i życie zawodowe oddają miastu.

Renata Wojtczak to postać, której piotrkowianom przedstawiać w żaden sposób nie trzeba. Od prawie czterech dekad jest związana z lokalną kulturą oraz środowiskiem bibliotekarskim. Jako autorka książek, promotorka czytelnictwa i popularyzatorka lokalnej historii na stałe wpisała się w krajobraz Piotrkowa Trybunalskiego.

Kapituła Towarzystwa Przyjaciół Piotrkowa Trybunalskiego nie miała wątpliwości, do kogo w tym roku powinno trafić to wyjątkowe wyróżnienie. Jak podkreślał Michał Rżanek, prezes TPPT, Renata Wojtczak to swoista ambasadorka zawodu bibliotekarza i symbol jego przemian. Wśród jej licznych zasług wymieniono między innymi wydanie „Monografii Piotrkowa Trybunalskiego" Michała Rawity-Witanowskiego oraz inicjatywę stworzenia publikacji „Piotrkowianki. Portrety kobiet niezwykłych".

Oficjalne wręczenie statuetki odbyło się w czwartkowy wieczór, 1 października. Nagrodę laureatce wręczyli prezydent miasta Juliusz Wiernicki oraz prezes TPPT Michał Rżanek.

Gdy Renata Wojtczak odebrała wyróżnienie, na jej twarzy malowało się ogromne wzruszenie, ale i poczucie humoru.

– Po raz pierwszy otrzymałam Złotą Wieżę Trybunalską i jednak stwierdziłam, że ona mnie chyba przeciąży – nie wiedziałam, że ona tyle waży – żartowała tuż po odebraniu wyróżnienia. Ale tak naprawdę czuję się bardzo wyróżniona, wzruszona. Każda nagroda to również zobowiązanie i to już ma swój ciężar, bo trzeba dalej potwierdzać to, co robiło się poprzednio. Chciałam dodać, że każda nagroda to nie ten jeden człowiek, który jest wyróżniany, ale ludzie, z którymi ma się szczęście w danym momencie być i pracować.

Złota Wieża Trybunalska to prestiżowe wyróżnienie przyznawane od ponad pół wieku osobom, które całe swoje serce i życie zawodowe oddają miastu

Prezydent Juliusz Wiernicki również nie szczędził pochwał laureatce, wskazując, jak wielką inspiracją jest obserwowanie, jak dzięki pasji dyrektorki piotrkowska biblioteka i Mediateka stały się tętniącym życiem centrum lokalnej społeczności.

Uroczystość uświetnił wyjątkowy koncert muzyki filmowej w wykonaniu kwartetu smyczkowego Glamour String Quartet. Po oficjalnej części przyszedł natomiast czas na lawinę gratulacji. Życzenia i ciepłe słowa składali laureatce członkowie rodziny, współpracownicy, wiceprezydent Piotr Kulbat, wiceprzewodniczący Rady Miasta – Małgorzata Pingot i Konrad Czyżyński, a także lokalni radni, urzędnicy oraz licznie przybyli przyjaciele i znajomi laureatki.

Czym jest Złota Wieża Trybunalska?

To jedno z najważniejszych i najbardziej prestiżowych wyróżnień w Piotrkowie Trybunalskim, przyznawane nieprzerwanie od 1971 roku. Trafia do rąk wybitnych osób, które poprzez swoją twórczość, upowszechnianie kultury, działalność społeczną czy edukacyjną promują miasto i przyczyniają się do jego rozwoju.

Zasada jest jedna – każdego roku statuetkę może otrzymać tylko jedna osoba. O jej wyborze decyduje Kapituła, w skład której wchodzą przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Piotrkowa Trybunalskiego, Muzeum oraz dotychczasowi laureaci nagrody. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku to zaszczytne wyróżnienie odebrała Renata Toma, nauczycielka i dyrygentka chóru z II Liceum Ogólnokształcącego w Piotrkowie.

Wielkie zmiany na miejskim lotnisku

Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Zakończyła się jedna z najważniejszych i najbardziej wyczekiwanych inwestycji infrastrukturalnych na lotnisku Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej.

Piotrkowskie lotnisko to od lat jeden z najaktywniejszych i najważniejszych ośrodków szkolenia lotniczego w całej Polsce. Każdego dnia startuje i ląduje tu wiele maszyn, co generowało duże obciążenie dla jedynej drogi startowej oraz dotychczasowej infrastruktury naziemnej. Nowa inwestycja była koniecznością, by lotnisko mogło się dalej rozwijać.

Sercem zakończonego projektu jest nowo wybudowana droga kołowania DK-C. Jej pojawienie się w strukturze lotniska diametralnie usprawni organizację ruchu statków powietrznych.

– Nowa droga kołowania pozwoli na sprawniejsze przemieszczanie statków powietrznych pomiędzy drogą startową, płytami postojowymi oraz zapleczem lotniska. Dzięki temu skróci się czas kołowania, a samoloty będą krócej zajmowały drogę startową. W praktyce oznacza to sprawniejszą organizację ruchu lotniczego, zwiększenie przepustowości lotniska oraz poprawę bezpieczeństwa wykonywanych operacji – wyjaśnia Marcin Pampuch, dyrektor Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej.

Choć lotnisko kojarzy się głównie ze szkoleniami i pasją, nowa infrastruktura ma drugie, niezwykle poważne dno. Chodzi o Ochronę Ludności i Obronę Cywilną.

Zwiększenie możliwości operacyjnych lotniska Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej (EPPT) przekłada się na gotowość do reagowania w sytuacjach kryzysowych. Dzięki nowej drodze kołowania, piotrkowski port będzie mógł sprawniej i szybciej przyjmować oraz obsługiwać maszyny ratunkowe. Ma to gigantyczne znaczenie podczas: ewentualnych akcji ratowniczych, nagłego transportu medycznego, ewakuacji ludności z zagrożonych terenów, szybkiego dostarczania pomocy humanitarnej. Warto podkreślić, że realizacja tego zadania była możliwa dzięki wsparciu finansowemu Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

Równolegle z budową nowej drogi DK-C, na lotnisku przeprowadzono szeroko zakrojone prace modernizacyjne i remontowe na dotychczasowych obiektach. Zmiany widać gołym okiem. To nowy asfalt na pasie – kompleksowy remont przeszła istniejąca asfaltowa droga startowa. Naprawa drogi DK-A: na starszej drodze kołowania uzupełniono wszelkie pęknięcia i dylatacje przy użyciu specjalistycznej masy asfaltowej na gorąco; świeże oznakowanie. Odnowiono oznakowanie poziome: nowym blaskiem lśnią pomalowane znaki na drodze startowej oraz płytach postojowych bezpośrednio przed budynkiem aeroklubu. Wszystkie te działania to milowy krok w rozwoju piotrkowskiego lotniska przy ul. Przemysłowej. Nowoczesna infrastruktura jest bezpośrednią odpowiedzią na stale rosnącą liczbę operacji lotniczych oraz rosnące potrzeby szkoleniowe i obronne.



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Zakończyła się jedna z najważniejszych inwestycji na lotnisku Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej

eprasa.pl 31e73cae53

Konie, kaskaderzy oraz wielka pogoń za lisem, czyli Spalski Hubertus 2026

Marek Obszarny
Brzustów

Łąki brzustowskie ponownie zamieniły się w wielką arenę jeździeckich pokazów. W niedzielę odbył się XXVII Ogólnopolski Spalski Hubertus Jeździecki.



FOT. GMINA INOWŁÓDZ

XXVII Ogólnopolski Spalski Hubertus Jeździecki. Były konie, kawalerzyści, sokolnicy, kaskaderzy i pogoń za lisem

Tegoroczny Spalski Hubertus Jeździecki odbył się przy słonecznej, jesiennej pogodzie. Na łąki w Brzustowie przyjechali miłośnicy koni i jeździectwa z regionu, a widowiskowe pokazy przyciągnęły także liczną publiczność.

XXVII Ogólnopolski Spalski Hubertus Jeździecki rozpoczął się uroczystym korowodem. Przed publicznością zaprezentowali się jeźdźcy na swoich koniach oraz zaprzęgi konne, którymi przybyli zaproszeni goście. Później rozpoczęła się seria pokazów, które od lat są jednym z najważniejszych elementów spalskiego Hubertusa.

Na początek publiczność zobaczyła pokazy strzelectwa westernowego oraz ułanów. Dużym zainteresowaniem cieszył się również występ grupy sokolniczej Rabiec. Sokolnicy zaprezentowali m.in. myszołowca towarzyskiego oraz sokoła, pokazując publiczności umiejętności ptaków wykorzystywanych w sokolnictwie. Nie zabrakło widowiskowego pokazu Tatarzy – 1410 oraz popisów kaskaderskich. Dżygitówkę, czyli efektowne akrobacje wykonywane na koniach, zaprezentowała grupa Apolinarski.

Widowiskowy pokaz dała sekcja konna Straży Miejskiej w Łodzi. Publiczność mogła zobaczyć, jak konie przygotowywane do służby radzą sobie w warunkach przypominających te, z którymi mogą spotkać się podczas zabezpieczania imprez masowych, m.in. meczów piłkarskich. Hałas i zadymienie nie zrobiły na zwierzętach większego wrażenia. Pokaz był okazją do zaprezentowania ich wyszkolenia i opanowania.

Po zakończeniu pokazów przyszedł czas na najważniejszy punkt programu – główną gonitwę, czyli tradycyjną pogoń za lisem. Ponad stu konnych ruszyło w teren. Zadanie wymagało od uczestników nie tylko szybkości, ale również dobrej współpracy z koniem i sporo cierpliwości. Ostatecznie gonitwa zakończyła się sukcesem, a zwycięzca został uhonorowany podczas uroczystej dekoracji.

Po gonitwie przyszedł czas na tradycyjną dekorację. Zwycięzca pogoni otrzymał wyróżnienie, a medale i flo dla koni trafiły również do pozostałych uczestników. Wybrano także Miss i Mistera Hubertusa 2026. Na zakończenie uczestnicy wzięli udział w rundzie honorowej.

Duże utrudnienia na autostradzie A1

Dariusz Gabryelski
Piotrków Trybunalski

Zaczął się remont dwóch ważnych dróg w Łódzkiem. Od poniedziałku kierowcy podróżujący przez województwo autostradą A1 w kierunku Łodzi i Katowic oraz drogą krajową nr 74 muszą spodziewać się utrudnień w ruchu.

Na autostradzie A1 między węzłami Kutno Wschód i Piątek rozpoczęły się prace związane z wymianą dylatacji. Będą one prowadzone na jezdni w stronę Łodzi i Katowic. W związku z remontem z ruchu zostaną wyłączone pas prawy oraz awaryjny, a jazda będzie możliwa wyłącznie pasem lewym przy ograniczeniu prędkości do 80 km/h. Roboty mają zakończyć się w piątek 9 października.

Ograniczenia w ruchu napotkają także podróżujący przez woj. łódzkie drogą krajową 74 między Sulejowem a Żarnowem w powiecie piotrkowskim. Na 3-kilometrowym odcinku od Budkowa do Żarnowa drogowcy będą układać dwie warstwy nowej nawierzchni bitumicznej.

Prace prowadzone będą w systemie połówkowym – raz na jednej, raz na drugiej stronie jezdni – codziennie w godzinach 6-18.

– W miejscu robót wprowadzony zostanie sterowany ręcznie ruch wahadłowy. Będzie obowiązywał także zakaz wyprzedzania, a poza terenem zabudowanym dodatkowo ograniczenie do 50 km/h. Szczególnie dolegliwych utrudnień należy spodziewać się pod koniec tygodnia, kiedy prace prowadzone będą w centrum Żarnowa – zapowiedział Maciej Zalewski, rzecznik łódzkiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Maciej Zalewski.

REKLAMA 0011592835

BURMISTRZ KAMIEŃSKA
informuje,
że na stronie https://bip.kamiensk.com.pl/ oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamieńsku ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamieńsk zamieszczono **wykaz działek**, które stanowią własność Gminy Kamieńsk, i **zostały przeznaczone do wydzierżawienia**. Przedmiotem wykazu są działki nr: **166, 188 obręb 2 m. Kamieńsk; 27/2, 449 obręb Szpinalów; 537 obręb Gałkowice Stare; 119 obręb Pytowice.**

REKLAMA 0011594408

Wójt Gminy Kodrąb
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Kodrębie wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym - działka oznaczona numerem 332/3 o pow. 0,0575 ha położona w obrębie geodezyjnym Kodrąb.

REKLAMA 0011593625

Powiat Bełchatowski

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej

składamy Nauczycielom, Wychowawcom
oraz wszystkim Pracownikom Oświaty serdeczne podziękowania
za pełną zaangażowania pracę, kształtowanie młodych umysłów i serc
oraz troskę o ich przyszłość.

Niech codzienny trud przynosi poczucie spełnienia i satysfakcji,
a sukcesy i rozwój uczniów będą źródłem prawdziwej dumy i radości.

Życzymy Państwu nieustającej pasji, zawodowego uznania,
życzliwości oraz szacunku,
a także wszelkiej pomyślności
w życiu zawodowym i osobistym.



Przewodniczący Rady Powiatu w Bełchatowie
Marek Chrzanowski

Starosta Bełchatowski
Jacek Zatorski

REKLAMA 0011594487

Wójt Gminy Masłowice
ogłasza II przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż niezabudowanej działki nr 944 o pow. 0,1700 ha, obręb Strzelce Małe, miejscowość Strzelce Małe, pow. radomszczański, woj. łódzkie. Cena wywoławcza **4 800,00 zł**; wadium w wysokości **480,00 zł płatne do dnia 16.11.2026 r.** na konto 81 8988 0001 0000 0018 8447 0013 Bank Spółdzielczy w Przedborzu z dokładnym opisem nieruchomości. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Gminy Masłowice. Nieruchomość została uregulowana w księdze **PT1R/00109381/5**. Działka położona w sąsiedztwie działek o podobnych cechach oraz gruntu rolnego uprawianego. Działka w przeszłości stanowiła fragment stawu. Obecnie teren zakrzaczony i porośnięty roślinnością bagienną. Po przeciwnej stronie drogi w pobliżu działki znajduje się ciąg zabudowy zagrodowej. Dostęp do działki z drogi asfaltowej. W sąsiedztwie działki przebiega sieć wodociągowa i elektryczna. Dla działki nie ma aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z ustaleniami Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Masłowice nieruchomość znajduje się na obszarze jako tereny zabudowy mieszkaniowej. Wg projektu Planu Ogólnego przedmiotowa działka wyłączona spod zabudowy mieszkaniowej. Przetarg odbędzie się **w dniu 19.11.2026 r.** w Urzędzie Gminy Masłowice, Masłowice 4, 97-515 Masłowice, w sali konferencyjnej o godz. 10.00.
Z warunkami przetargu zapoznać się można na stronie internetowej Gminy Masłowice https://bip.maslowice.com.pl, pod nr tel. (44) 787-46-16 (wew. 24) oraz w siedzibie Urzędu Gminy w Masłowicach na tablicy ogłoszeń oraz w pokoju 2.

REKLAMA 0011594500

Wójt Gminy Masłowice
ogłasza II przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż niezabudowanej działki nr 924 o pow. 0,0900 ha, obręb Strzelce Małe, miejscowość Strzelce Małe, pow. radomszczański, woj. łódzkie. Cena wywoławcza 2 500,00 zł; wadium w wysokości **250,00 zł płatne do dnia 16.11.2026 r.** na konto 81 8988 0001 0000 0018 8447 0013 **Bank Spółdzielczy w Przedborzu** z dokładnym opisem nieruchomości. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Gminy Masłowice. Nieruchomość została uregulowana w księdze **PT1R/00109381/5**. Działka położona w sąsiedztwie działek o podobnych cechach oraz gruntu rolnego uprawianego. Działka w przeszłości stanowiła fragment stawu. Obecnie teren zakrzaczony i porośnięty roślinnością bagienną. Po przeciwnej stronie drogi w pobliżu działki znajduje się ciąg zabudowy zagrodowej. Dostęp do działki z drogi asfaltowej. W sąsiedztwie działki przebiega sieć wodociągowa i elektryczna. Dla działki nie ma aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z ustaleniami Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Masłowice nieruchomość znajduje się na obszarze jako tereny zabudowy mieszkaniowej. Wg projektu Planu Ogólnego przedmiotowa działka wyłączona spod zabudowy mieszkaniowej. Przetarg odbędzie się **w dniu 19.11.2026 r.** w Urzędzie Gminy Masłowice, Masłowice 4, 97-515 Masłowice w sali konferencyjnej o godz. 9.00.
Z warunkami przetargu zapoznać się można na stronie internetowej Gminy Masłowice https://bip.maslowice.com.pl, pod nr tel. (44) 787-46-16 (wew. 24) oraz w siedzibie Urzędu Gminy w Masłowicach na tablicy ogłoszeń oraz w pokoju nr 2.

eprasa.pl 31e73cae53

Związkowcy z Bełchatowa domagają się Złoczewa

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

O Bełchatowie mówili w Katowicach związkowcy z kopalni i spółek koncernu PGE GIEK. Przed filią Ministerstwa Energii odbył się protest górników i głośno wybrzmiały tam m.in. żądania uruchomienia odkrywki Złoczew i rezygnacji z planów koncernu, które dotkną bezpośrednio pracowników.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Związkowcy i pracownicy regionu bełchatowskiego, związani z firmami koncernu PGE GIEK w Bełchatowie, wzięli udział w proteście w Katowicach

Związkowcy i pracownicy regionu bełchatowskiego, związani z firmami koncernu PGE GIEK w Bełchatowie, wzięli udział w proteście w Katowicach. Prze tamtejszą filią Ministerstwa Energii odbyła się manifestacja w obronie polskiego górnictwa. Bełchatowianie stanęli obok górników ze śląskich zakładów, głośno przedstawiając także postulaty związane bezpośrednio z regionem bełchatowskim, który przejść ma transformację energetyczną.

Do Katowic pojechało około 200 związkowców i pracowników bełchatowskiej kopalni i spółek zależnych. Na transparentach i postulatach, które zostawili w ministerstwie, jasno wybrzmiewały ich oczekiwania.

W katowickiej filii Ministerstwa Energii złożyli petycję, w której domagają się rewizji Krajowego Planu Energii i Klimatu. Jak podkreślają w dokumencie, w planie tym powinno znaleźć się miejsce dla odkrywki Złoczew, ale też wykorzystanie odkrytego złoża węgla w odkrywce Szczerców, znajdującego się pod obwodnicą Kleszczowa. Jak dodają, złoże „Szczerców" posiada koncesję do 2038 roku, a sczerpanie złoża odbywałoby się zgodnie z obowiązującą koncesją.

Czesław Maconko od lat związany ze Związkiem Zawodowym „Sierpień 80" w Kopalni Węgla Brunatnego Bełchatów mówi, iż uruchomienie Złoczewa jest dziś jak najbardziej realne. Choćby dlatego, że byłoby to znacznie tańsze niż elektrownia jądrowa.

– Mamy sprzęt, ludzi i całe zaplecze – tłumaczy. – Serce mi się kraje, kiedy widzę teraz, jak rozbierają po kawałku koparkę. Tak niszczy się sprzęt, który powinien pracować dalej. Tymczasem Złoczew, który jeszcze trzy lata temu kosztował 5 miliardów złotych może dać 2 tys. megawatów, a elektrownia (atomowa – przyp. red.), która daje 3 tys. megawatów, kosztuje 300 miliardów. To chyba pokazuje skalę.

Wszystko to, jak podkreślają związkowcy, dałoby szansę regionowi bełchatowskiemu na przedłużenie działalności i płynniejsze przejście do ewentualnej elektrowni atomowej, jeśli Bełchatów wybrany zostałby jako druga lokalizacja dla atomówki. Związkowcy podkreślają także, iż dałoby to Polsce bezpieczeństwo energetyczne do czasu powstania pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce.

– Popatrzmy choćby na Niemców, którzy mieli zamykać elektrownie, a jednak tego nie robią – mówi Adam Olejnik, przewodniczący Związku Zawodowego „Odkrywka" w kopalni Bełchatów. – Nie otwierają nowych odkrywek, ale rozszerzają te funkcjonujące. My w polu Szczerców mamy 150 mln ton węgla, który w ogóle nie jest w planie do wydobycia.

W petycji nie zabrakło także kwestii związanych z optymalizacją planowaną przez koncern PGE GIEK. We wrześniu zarząd koncernu PGE GIEK przedstawił stronie społecznej „Program Poprawy Efektywności Operacyjnej i Kosztowej PGE GIEK" na lata 2026-2030. Związkowcy obawiają się, że plan doprowadzi do masowych zwolnień, pogorszenia warunków pracy, a ostatecznie do powolnej likwidacji zagłębi górniczo-energetycznych, takich jak Bełchatów czy Turów. Oczekują natychmiastowego wycofania się zarządu PGE GIEK z dalszych planów optymalizacji zatrudnienia oraz optymalizacji kosztów. Jak argumentują, zagrażają one bezpieczeństwu polskiej energetyki konwencjonalnej, ale też bezpieczeństwu pracy osób zatrudnionych w firmach PGE GIEK.

W tym tygodniu zaplanowano posiedzenie branży górniczo-energetycznej OPZZ, na którym nie zabraknie też tematów związanych z regionem bełchatowskim.

– Mam nadzieję, że otrzymam wsparcie od kolegów ze Śląska i rozpoczynamy kolejne akcje protestacyjne – mówi Adam Olejnik. – Dopóki nie dostaniemy jasnej odpowiedzi, że PGE GIEK odstąpi od antypracowniczych porozumień. Sprawiedliwa transformacja nie może polegać tylko na zamianie jednostek węglowych na OZE, ale również na stabilnych miejscach pracy.

Petycję pozostawioną w ministerstwie podpisali przedstawiciele ZZ „Odkrywka" i „Sierpień 80" z kopalni Bełchatów, Federacji Związków Zawodowych GK PGE, związku „Kontra" w spółce Betrans, związku pracowników Sempertrans Bełchatów. Jak podkreślają jednak związkowcy, przeciwko optymalizacji wystąpiły wszystkie związki zawodowe.

Początek roku akademickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Bełchatowie zainaugurował kolejny rok akademicki. W tym roku w zajęciach udział weźmie blisko 400 osób.

Seniorzy szczelnie wypełnili w poniedziałek salę koncertową w Miejskiego Centrum Kultury Giganty Mocy w Bełchatowie. W południe odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bełchatowie.

Podczas inauguracji pod adresem studentów-seniorów popłynęły życzenia, nowi słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku odebrali też uroczyście legitymacje.

Przypomnijmy, iż to już 21 rok działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bełchatowie. Od lat Uniwersytet cieszy się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. Choćby dlatego, że daje im on możliwość wyjścia z domu i spotkania ze znajomymi.

Bełchatowski Uniwersytet Trzeciego Wieku oferuje też bardzo dużo ciekawych zajęć, a to choćby nauka języka obcego, warsztaty fotograficzne, zajęcia komputerowe, spotkania z ciekawymi ludźmi, zajęcia pomagające dbać o zdrowie i dobrą formę, spotkania związane z bezpieczeństwem, kulturą i turystyką.

Jak mówiła podczas uroczystej inauguracji Agnieszka Bielska, koordynator Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bełchatowie, w tym roku realizowane będzie też kilka nowych, ciekawych projektów. Podczas rozpoczęcia można było zobaczyć część studentów na scenie. Grupa teatralna Uniwersytetu Trzeciego Wieku zaprezentowała etiudę zatytułowaną „Bo jak nie my, to kto".

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Bełchatowie działa przy Miejskim Centrum Kultury i jest skierowany do osób powyżej 55. roku życia oraz emerytów i rencistów.

Zajęcia z trenerem personalnym

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Program pod hasłem „Osiedlowy Trener Senioralny" realizowany jest w Bełchatowie.

Zajęcia nordic walking, korzystanie z siłowni zewnętrznej i inne aktywności realizowane są w ramach trwającego właśnie projektu Budżetu Obywatelskiego Bełchatowa. „Osiedlowy Trener Senioralny" skierowany jest jednak nie tylko do seniorów, ale także pozostałych zainteresowanych mieszkańców. Zajęcia są bezpłatne, odbywają się pod okiem trenera personalnego.

Do końca października zaplanowano zajęcia na siłowni zewnętrznej, później kontynuowane będą w sali treningowej. Chętni spotykają się we wtorki od godz. 10.30. 20 października zajęcia odbędą się na siłowni zewnętrznej na os. Dolnośląskim (w pobliżu bloku 219, przy tzw. lasku), a 13 i 27 października na siłowni na os. Okrzei.

W ramach projektu realizowane są też zajęcia nordic walking. Pod okiem instruktora uczestnicy uczą się prawidłowej techniki chodzenia. Grupa początkująca spotyka się w każdy wtorek i czwartek o godz. 11.30, na parkingu przy ul. Cmentarnej.

REKLAMA 0011592312

Ogłoszenie

Wójt Gminy Kleszczów

na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, zawiadamia, że zamieścił na stronach internetowych Urzędu Gminy w Kleszczowie www.bip.kleszczow.pl i www.kleszczow.pl oraz wywiesił na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Kleszczowie przy. Ul. Głównej 47 w 97-410 Kleszczów wykaz nieruchomości zabudowanej przeznaczonej do dzierżawy położonej w obrębie geodezyjnym Kleszczów (nieruchomości oznaczone numerami: 337/2, 338/2, 339/7, 339/1, 338/1, 337/1, 337/6, 338/6, 339/8).

eprasa.pl 31e73cae53

Nowoczesny robot da Vinci Xi już pracuje w szpitalu wojewódzkim w Bełchatowie

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Najnowocześniejszy system robotyczny da Vinci Xi trafił do szpitala w Bełchatowie. Sprzęt kosztował 11 mln złotych, posłuży głównie pacjentom urologicznym.



FOT. RZĄD MARSZAŁKOWSKI W ŁODZI

Nowoczesny system robotyczny da Vinci Xi trafił do Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Pawła II w Bełchatowie

Jest sprzętem doskonałym, choć oczywiście sam nie operuje pacjentów. Będzie jednak wspomagał jednak pracę lekarzy. Szpital Wojewódzki im. Jana Pawła II wyposażony został w najnowocześniejszy system robotyczny da Vinci Xi.

Sprzęt kosztował 11 mln zł, zakup był możliwy dzięki dofinansowaniu z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, pod który podlega bełchatowska lecznica.

Jak mówią pracownicy urzędu, system da Vinci Xi wspiera chirurga podczas operacji. – Daje mu powiększony, trójwymiarowy obraz operowanego miejsca i pozwala na bardzo precyzyjne ruchy – tłumaczą. – To szczególnie ważne przy skomplikowanych zabiegach, w których liczy się dokładność.

Lekarze z bełchatowskiego szpitala pracują już od kilku lat w oparciu o nowoczesne systemy robotyczne. Program rozpoczął się w 2022 roku od pierwszej operacji urologicznej. Dziś systemy robotyczne pomagają także w zabiegach chirurgii ogólnej, onkologicznej czy ortopedii. Jak dodają przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, własny system daje lekarzom większe możliwości wykonywania kolejnych zabiegów i dalszego rozwijania tej metody leczenia.

Jak mówi dr n. med. Mateusz Jobczyk, kierownik oddziału urologii ogólnej, onkologicznej i laparoskopowej w szpitalu w Bełchatowie, w ciągu ostatnich czterech lat w placówce tej wykonano ponad 600 zabiegów robotycznych. Dużą grupę w tej liczbie stanowią zabiegi usunięcia gruczołu krokowego w przypadku nowotworu tego narządu.

– Warto podkreślić, że jako pierwsi w województwie, zaczęliśmy wykonywać takie zabiegi, jak usunięcie pęcherza moczowego, w przypadku nowotworu tego narządu, czy usunięcia guzów nerek w asyście robota – mówi dr Mateusz Jobczyk. – Przyjeżdżają do nas pacjenci nie tylko z Bełchatowa, ponieważ oferujemy takie zabiegi jako jedyni w Łódzkiem.

Warto przypomnieć, iż dr n. med. Mateusz Jobczyk zajął ósme miejsce w Polsce pod względem liczby wykonanych operacji z wykorzystaniem systemu robotowego. Ogólnopolski raport, który ukazał się w lipcu, pokazuje, że bełchatowski szpital wykonał najwięcej zabiegów robotowych w województwie.

Odszedł zasłużony nauczyciel i społecznik

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Tomaszów Mazowiecki żegna kolejną ważną postać. Zmarł Emilian Leszczyński – pedagog, nauczyciel języka polskiego, wychowawca kilku pokoleń uczniów.

Emilian Leszczyński w latach 1955-1983 pracował w tomaszowskich placówkach oświatowych – Szkole Podstawowej nr 1, Zespole Szkół Zawodowych nr 2 oraz I Liceum Ogólnokształcącym dla pracujących. Był nie tylko nauczycielem języka polskiego. Angażował się także w życie pozalekcyjne szkół, prowadząc koła zainteresowań, m.in. recytatorskie i filatelistyczne. Podejmował inicjatywy związane z kulturą języka polskiego i popularyzowaniem wiedzy o nim.

Był autorem książki „Teatr w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1828-1912". Tworzył także biogramy zasłużonych tomaszowian, które znalazły się w Słowniku Biograficznym. Od 1995 roku był członkiem Koła Polskiego Towarzystwa Historycznego. Należał również do Towarzystwa Przyjaciół Tomaszowa Mazowieckiego. W latach 1977-1980 pełnił funkcję prezesa Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego w I Liceum Ogólnokształcącym w Tomaszowie Mazowieckim.



FOT. UM W TOMASZOWIE

Zmarł tomaszowianin Emilian Leszczyński

REKLAMA 0011595069

INFORMACJA WÓJTA GMINY RUSIEC

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

WÓJT GMINY RUSIEC

podaje do publicznej wiadomości, że wywiesza się na okres 21 dni (od dnia 9 października 2026 r. do dnia 30 października 2026 r.) na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Rusiec oraz sołtysa sołectwa Kuźnica, a także zamieszcza się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej urzędu (tj. www.bip.rusiec.pl) wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Rusiec, przeznaczonych do oddania w użyczenie na okres 10 lat w drodze bezprzetargowej

Wykaz obejmuje nieruchomość gruntową położoną w obrębie i miejscowości Kuźnica, oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 113/3 o pow. 0,1360 ha.

Wójt Gminy Rusiec
/-/ Damian Szczytowski

REKLAMA 0011595078

Załącznik nr 1.
do zarządzenia Nr 45/2026
Wójta Gminy Łęki Szlacheckie
dnia 14.09.2026 r.

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) podaje się do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży na terenie Gminy Łęki Szlacheckie.

Oznaczenie nieruchomości		Nr księgi wieczystej	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Cena nieruchomości w zł
Nr działki	Powierzchnia w ha				
Podstole Nr dz. 72/2	0,07	PT1P/00078285/4	Działka gruntu usytuowana w południowo-zachodniej części gminy Łęki Szlacheckie po zachodniej stronie drogi powiatowej w obr. 0021 Podstole, posiada bezpośredni dostęp od sieci elektroenergetycznej i wodociągowej, zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym (do rozbiórki), budynkiem gospodarczym (garaż)	Dz. gruntu nr 94 położona jest w strefie wielofunkcyjnej z zabudową zagrodową obr.0021 Podstole wg. wypisu z rejestru gruntów oznaczonych symbolem Br-R VI klasy.	35 070,00 zł

Działkę wymienioną w niniejszym wykazie przeznacza się do sprzedaży w drodze przetargu.

Powyższy wykaz wywiesza się na okres 21 dni, tj. od dnia 15.09.2026 r. do dnia 5.10.2026 r. do wiadomości publicznej w siedzibie Urzędu Gminy w Łękach Szlacheckich, oraz na stronie internetowej www.bip.lekiszlacheckie.pl.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) ustala się na 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia niniejszego wykazu, tj. od dnia 27.10.2026 r.

Szczegóły dotyczące sprzedaży można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Łękach Szlacheckich, pokój nr 8, lub pod nr tel. 44 787 53 25.

REKLAMA 0011595076

Załącznik nr 1.
do zarządzenia Nr 45/2026
Wójta Gminy Łęki Szlacheckie
dnia 14.09.2026 r.

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) podaje się do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży na terenie Gminy Łęki Szlacheckie.

Oznaczenie nieruchomości		Nr księgi wieczystej	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Cena nieruchomości w zł
Nr działki	Powierzchnia w ha				
Kuźnica Żerechowska Nr dz. 85/4	0,1074	PT1P/00121308/9	Działka gruntu usytuowana w północno-zachodniej części gminy Łęki Szlacheckie w obr. 0014 Kuźnica Żerechowska, przylega do drogi wewnętrznej, posiada dostęp do sieci elektroenergetycznej.	Dz. gruntu nr 85/4 położona jest w strefie zieleni i rekreacji obr. 0021 Kuźnica Żerechowska, wg wypisu z rejestru gruntów oznaczonych symbolem R VI klasy. Obecnie porośnięta roślinnością samoistną – zadrzewienie i zakrzaczenia.	31 820,00 zł

Działkę wymienioną w niniejszym wykazie przeznacza się do sprzedaży w drodze przetargu.

Powyższy wykaz wywiesza się na okres 21 dni tj. od dnia 15.09.2026 r. do dnia 5.10.2026 r. do wiadomości publicznej w siedzibie Urzędu Gminy w Łękach Szlacheckich, oraz na stronie internetowej www.bip.lekiszlacheckie.pl.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) ustala się na 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia niniejszego wykazu, tj. od dnia 27.10.2026 r.

Szczegóły dotyczące sprzedaży można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Łękach Szlacheckie pokój nr 8 lub pod nr tel. 44-787-53-25.

REKLAMA 0011595071

INFORMACJA WÓJTA GMINY RUSIEC

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

WÓJT GMINY RUSIEC

podaje do publicznej wiadomości, że wywiesza się na okres 21 dni (od dnia 9 października 2026 r. do dnia 30 października 2026 r.) na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Rusiec, a także zamieszcza się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej urzędu (tj. www.bip.rusiec.pl), wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Rusiec: przeznaczonych do oddania w najem dotychczasowym najemcom, w drodze bezprzetargowej

Wykaz obejmuje: lok. mieszkalny położony w Ruścu pod adresem: ul. Koniecpolskiego 9, 97-438 Rusiec (o pow. 41 m^2).

Wójt Gminy Rusiec
/-/ Damian Szczytowski

eprasa.pl 31e73cae53

Spała pożegnała sezon tradycyjnym jarmarkiem w jesiennej scenerii

Marek Obszarny
Spała

To była ostatnia w tym roku okazja, żeby poszperać wśród antyków, kupić regionalne przysmaki i znaleźć oryginalne rękodzieło. W niedzielę odbył się już ostatni tegoroczny Jarmark Spalski.

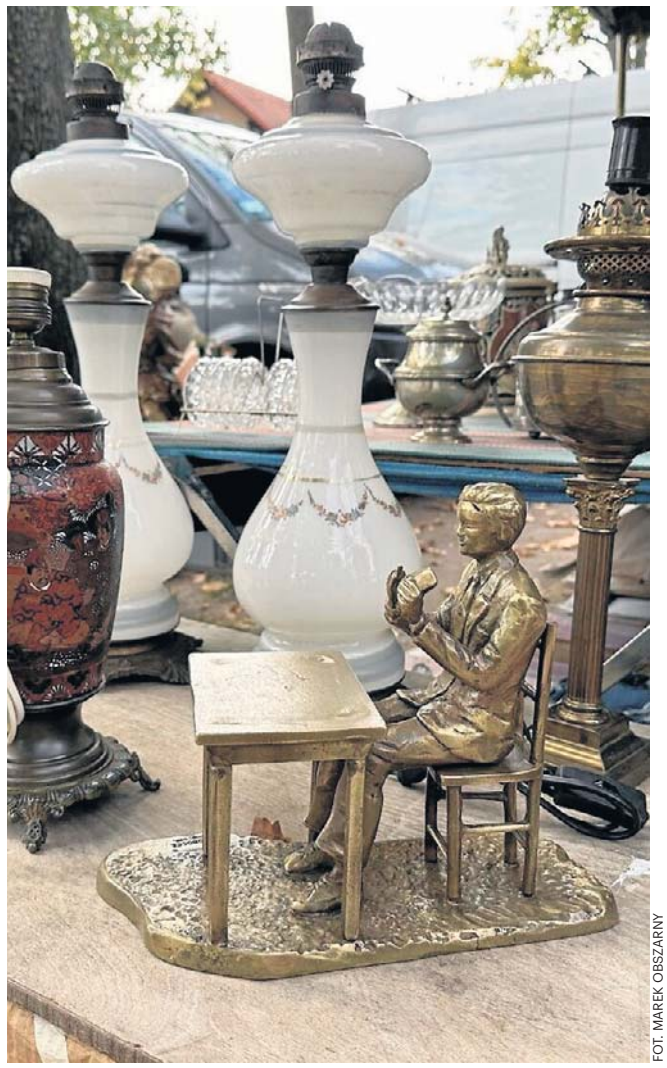
Jarmark Spalski zakończył tegoroczny sezon. Październikowa edycja odbyła się w wyjątkowej scenerii – wśród jesiennych drzew i kolorowych liści. Była to okazja, by połączyć spacer po Spale z zakupami i poszukiwaniem prawdziwych skarbów.

Jednym z największych magnesów Jarmarku Spalskiego jest tradycyjna strefa antyków i staroci. To właśnie tutaj można było znaleźć przedmioty, których próżno szukać w sklepach.

Na stoiskach pojawiały się między innymi stare przedmioty codziennego użytku, porcelana, pamiątki, kolekcjonerskie drobiazgi i rzeczy z historią. Dla jednych były to zakupy, dla innych – okazja do wspomnień i rozmów o przedmiotach pamiętających czasy ich młodości.

Jarmark Spalski od lat jest jednym z miejsc, w których można nie tylko coś kupić, ale przede wszystkim poszukać czegoś wyjątkowego. Nie zabrakło również tego, co wielu odwiedzających przyciąga do Spały równie mocno jak antyki – jedzenia. Na stoiskach można było kupić tradycyjne wędliny, domowe sery, miody z lokalnych pasiek, chleby na zakwasie oraz przetwory. Jesienny jarmark był także okazją do uzupełnienia domowych zapasów przed zimą.

Było też coś dla tych, którzy podczas niedzielnego spaceru chcieli po prostu odpocząć – kawa, coś ciepłego i chwila rozmowy w wyjątkowej atmosferze Spały. Swoje miejsce mieli również twórcy rękodzieła. Na odwiedzających czekały między innymi dekoracje, biżuteria, ceramika, dzianiny oraz różnego rodzaju wyroby artystyczne.


FOT. MAREK OBSZARNY

Cierpliwi mogli wyszukać w ofercie jarmarku spalskiego niezwykłe, atrakcyjne niespodzianki


FOT. MAREK OBSZARNY

Wśród przedmiotów wystawionych na stoiskach pojawiły się też egzemplarze pamiątkowej białej broni


FOT. MAREK OBSZARNY

Gości Jarmarku Spalskiego cieszyła możliwość zakupy pięknie się prezentujących wypieków i smakołyków


FOT. MAREK OBSZARNY

Na stoiskach pojawiły się różnorodne przedmioty nie tylko codziennego użytku – wybór był ogromny


FOT. MAREK OBSZARNY

Zarówno kupujący, jak i sprzedający, spotkali się na Jarmarku Spalskim w doskonałych humorach


FOT. MAREK OBSZARNY

Jarmark Spalski na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń w Spale. Na stoiskach pojawiają się między innymi stare przedmioty codziennego użytku, porcelana, pamiątki, kolekcjonerskie drobiazgi, zabawki i rzeczy z historią

eprasa.pl 31e73cae53

„Słoniki" z Niecieczy rywalem Unii Skierniewice. W III lidze Warta przy jupiterach zmierzy się z Wigrami

Dariusz Piekarczyk
Sport

Po przerwie reprezentacyjnej wznawiają rywalizację o punkty drużyny ekstraklasy oraz pierwszoligowcy. Grać będą także w III i IV lidze.

Po reprezentacyjnych „wyczynach" Biało-Czerwonych w Lidze Narodów wracamy do rywalizacji o ligowe punkty. Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem zaplecza ekstraklasy zmierzy się na swoim stadionie przy ulicy Pomologicznej ze spadkowiczem z elity Bruk-Bet Termaliką Nieciecza, czyli popularnymi „Słonikami". Mecz zaplanowano na sobotę (10 października). Początek o godz. 15.30.

W III lidze hitowe starcie na stadionie MOSiR w Sieradzu, gdzie Warta zmierzy się z wiceliderem tabeli Wigrami Suwałki. Mecz, przy jupiterach, rozpocznie się o godzinie 19 w piątek (9 października).


FOT. WISŁA PŁOCK

Piłkarze Unii Skierniewice (żółte stroje) zmierzą się w sobotę z Bruk-Bet Termaliką

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 12. kolejki. Piątek (9 października): Warta Sieradz - Wigry Suwałki (19). **Sobota (10 października):** Mazovia Mińsk Mazowiecki - Pelikan Łowicz (15), Polonia Lidzbark Warmiński - Łomża (18), Olimpia Elbląg - Mławianka (14), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS II Łódź (15), Ząbkovia - Jagiellonia II Białystok (15), Wisła II Płock - Troszyn (14). **Niedziela (11 października):** Olimpia Zambrów - Lechia Tomaszów Mazowiecki (15), Widzew II - KTS Weszło Warszawa (11.30).

1. KTS Weszło Warszawa	11	26	24-10
2. Wigry Suwałki	11	22	19-10
==========			
3. Mazovia Mińsk Mazowiecki	11	21	27-18
4. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	11	20	20-12
5. Pelikan Łowicz	11	20	17-13
6. Wisła II Płock	11	18	22-18
7. Ząbkovia Ząbki	10	16	19-18
8. Jagiellonia II Białystok	10	15	22-20
9. Warta Sieradz	10	15	18-16
10. Widzew II Łódź	10	14	21-18
11. Olimpia Zambrów	11	14	23-27
12. Lechia Tomaszów Mazowiecki	11	13	21-23
13. Olimpia Elbląg	11	13	16-20
14. ŁKS II Łódź	10	11	16-19
==========			
15. Mławianka Mława	11	10	22-32
16. Polonia Lidzbark Warmiński	11	9	16-22
17. KS CK Troszyn	10	7	12-24
18. ŁKS Łomża	11	3	10-25

IV LIGA

Plan 12. kolejki. Sobota (10 października): Zjednoczeni Stryków - Polonia Piotrków Trybunalski (11), Ekolog Wojsławice - Włókniarz Pabianice (15), Concordia Piotrków Trybunalski - Orzeł Parzęczew (15), Sokół Aleksandrów - KS Kutno (15), RKS Radomsko - GKS Bełchatów (15), LZS Justynów - Stal Głowno (15), Zryw Wygoda - GKS Orkan Buczek (15), MKP-Boruta Zgierz - AKS SMS Łódź (15), ŁKS III Łódź - Ceramika Opoczno (15).

PUCHAR POLSKI

W siedzibie Łódzkiego Związku Piłki Nożnej rozlosowano ćwierćfinałowe pary finału Pucharu Polski na szczeblach okręgów. Pojedynki zaplanowano na 14 października (środa). Po dwie najlepsze drużyn z każdego z okręgów awansują na szczebel wojewódzki.

Etap łódzki: Widzew Łódź (juniorzy A1) - Zawisza Rzgów, AS Róża Kutno - ŁKS III Łódź, LZS Justynów - ŁKS II Łódź, Termy Poddębice - zwycięzca meczu AKS SMS Łódź - Widzew II Łódź

Etap piotrkowski: MGKS Drzewica - Stal Niewiadów, Omega Kleszczów - Concordia Piotrków Trybunalski, RKS Radomsko - Ceramika Opoczno, PGE GiEK GKS Bełchatów - Stal Niewiadów.

Etap sieradzki: Olimpia II Zduńska Wola-Karsznice - Warta Sieradz, Zawisza Pajęczno - Ekolog Wojsławice, Prosna Wieruszów - Warta II Sieradz, WKS 1957 Wieluń - GKS Orkan Buczek.

Etap skierniewicki: Mazovia Rawa Mazowiecka - Pelikan Łowicz, SAP Andrespolia Wiśniowa Góra - Zryw Wygoda, Pogoń Bełchów - Start Brzeziny, Unia II Skierniewice - Orlęta Cielądz.

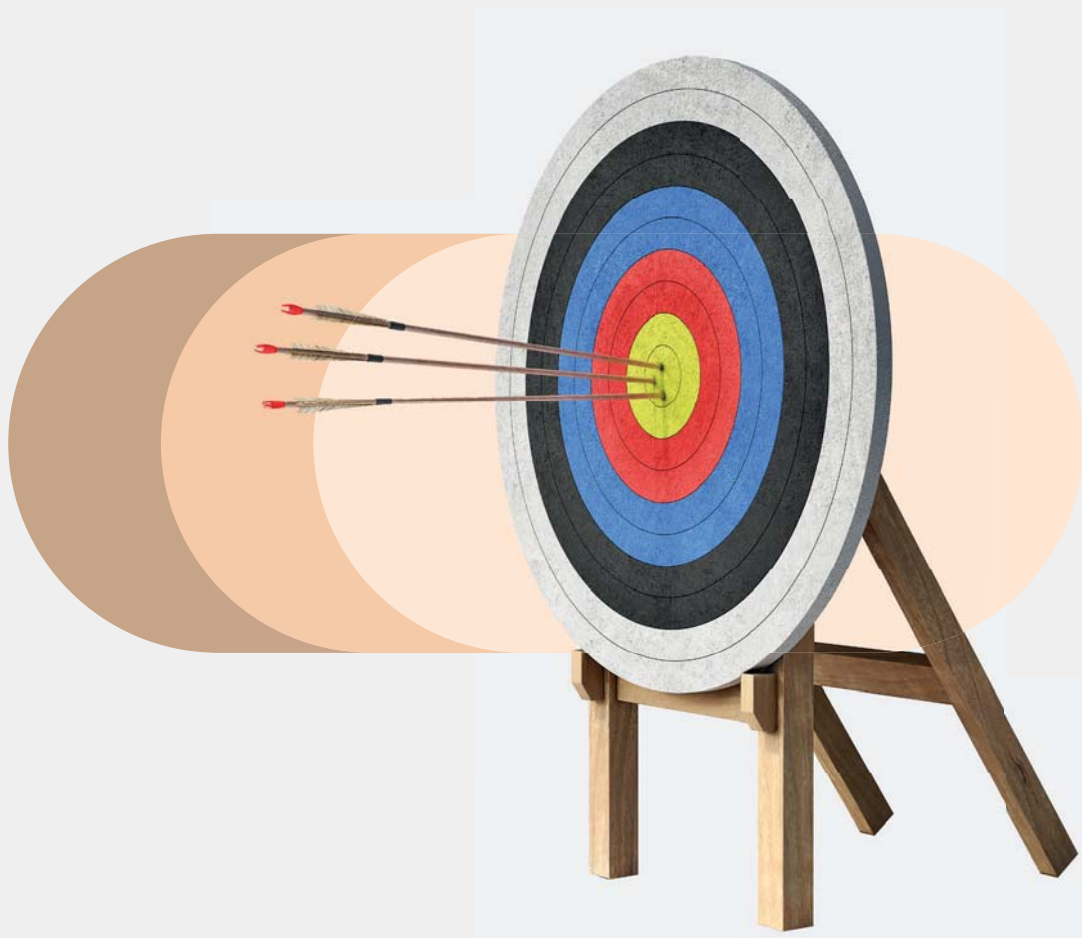
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



eprasa.pl 31e73cae53